

BADANIA
Z
HISTORYOZOFII.

CZEŚĆ I.

PRAWO RZĄDZĄCE DZIEJAMI LUDZKOŚCI.

Z 2-ma Tablicami rysunków.

PRZEZ

JADEUSZA CHRZANOWSKIEGO.



WARSZAWA.

W DRUKARNI NOSKOWSKIEGO,
ulica Mazowiecka Nr. 11.

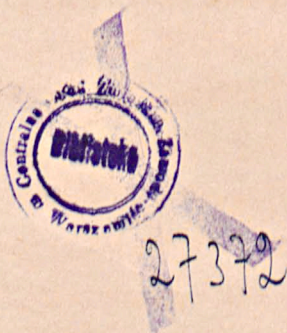
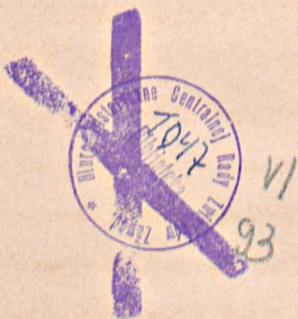
1888.



3703/JH

Доволено Цензурою.

Варшава, 2 Января 1887 года.



OMYŁKI DRUKU.

W Tablicy II zamiast 1304 czytać należy 1303, rok śmierci papieża Bonifacego VIII.

WSTĘP.

Czy rzeczywiście istnieją prawa, rządzące dziejami ludzkości?

Czy Historyozofia ma rację bytu?

Jeżeli prawa, rządzące dziejami ludzkości, dziejami historycznymi, istnieją, to czy wolna wola, czyny człowieka, za które on jest odpowiedzialnym, i cały świat moralny *) mogą istnieć jednocześnie z temi prawami?

Jeżeliby wolna wola miała być *zakwestyonowaną*, to jakież znaczenie by miała wtenczas twórczość człowieka, widoczna w jego pracy tak umysłowej, jako też i fizycznej. Praca ta zależną jest wprawdzie od stopnia doskonałości umysłowych i fizycznych *organów* człowieka, oraz od właściwości *idej* i *materiałów* fizycznych, niezbędnych do wykonywania pracy; człowiek musi w pracy swojej stosować się do stopnia doskonałości organów swoich i do praw, którym podlegają idee

*) Przez świat moralny będziemy rozumieli świat, do którego odnoszą się wszelkiego rodzaju czyny wolnej woli człowieka, dobre czy złe, byleby takowe były skutkiem wolnej woli.

i materiały; nie stosując się zaś do tych praw, wykonywać będzie pracę nierozumną i wadliwą, a czyny jego wtenczas nie będą długotrwałe i zniknąć muszą w krótszym lub dłuższym przeciągu czasu, przyczyniając straty, cierpienia i nieszczęścia. Człowiek nie może działać, przynajmniej działać skutecznie, będąc w sprzeczności z prawami świata duchownego i świata fizycznego; nie może myśleć jak chce, ani działać w świecie fizycznym jak mu fantazja jego dyktuje; ale może rozpocząć pracę umysłową, lub fizyczną wtenczas, kiedy chce; prowadzić tak długo, jak chce, zawieszać i znowu zaczynać, stosownie do woli swojej, bez żadnego nakazu, nie kępując się żadnymi przepisami, i w tem on jest zupełnym nieograniczonym panem.

Człowiek zatem w swojej pracy nie jest jakimś motorem transmissyjnym jakimś narzędziem, kierowanym przez jakąś po za nim będącą siłą, nie jest jakąś bierną istotą, ale jest sam przyczyną czynności swoich, jest samodzielny, posiadającym *wolną wolę*.

Wolna wola przeto zakwestyonowaną być nie może.

Gdybyśmy przypuścili, że prawa, rządzące dziejami historycznymi, *nie istnieją*, to jest, że czyny ludzkie nie podlegają żadnym prawom i nie są kierowane żadną siłą, wykonywającą te prawa; że czyny ludzkie zależne są tylko wyłącznie od woli człowieka i jego fantazji; to wtenczas, cóżby znaczyły: ta prawidłowość rozwoju dziejów ludzkich i ściśle logiczny porządek następstwa idei, stanowiących treść wypadków hi-

storycznych; i te przeszkody, jakie człowiek napotyka w świecie fizycznym, ograniczające jego działania, jako też z drugiej strony, to poparcie i często energiczna pomoc, jakich człowiek doświadcza od sił fizycznych tego świata w innych działaniach swoich?

Ta prawidłowość rozwoju dziejów, i to ograniczenie działań ludzkich w świecie zewnętrznym byłyby niemożliwe w razie nie istnienia praw, kierujących wolą człowieka. Historia wtenczas przedstawiałaby tylko anarchią i chaos; a wpływ światów duchowego i fizycznego na człowieka byłby żaden.

Stąd przyjść należy do wniosku, że dzieje ludzkości podlegają prawom, i że zatem historyozofia ma rację bytu.

Prawa te jednak, istniejące obok woli człowieka, mogą być tylko jako wskazówki, jako znaki ostrzegające, jako wpływy opiekuńcze, które ludzkość może przyjąć, albo odrzucić, a to stosownie do woli swojej. Przyjmując te prawa, ludzkość rozwija się i dąży do doskonałości; odrzucając zaś, wchodzi na drogi błędne, a spotykając tam różne przeszkody, naraża się na różne cierpienia i nieszczęścia.

Przyszedłszy do wniosku, że dzieje historyczne, obok wolnej woli człowieka, podlegają prawom, i że historyozofia ma rację bytu, następuje pytanie: *jakiego narodu dzieje mamy badać dla odkrycia i objaśnienia tych praw?*

Wszystkie wprawdzie społeczeństwa podlegać muszą

prawom historycznym, nie wszystkie jednak w jednostajnym stopniu wykonywają te prawa. Jedne idą bez przerwy po drodze, wskazanej przez te prawa; inne posuwają się naprzód zbaczając często z drogi prostej; inne nakoniec błędzą długo po manowcach i dochodzą do upadku.

Dzieje ostatnich społeczeństw przedstawiają ujemne tylko dane. Badania, rozwinięte na zasadzie takich danych, są bardzo utrudnione, bo dojście do pojęcia i określenia prawa, na zasadzie ujemnych danych, jest bardzo niełatwe.

Dzieje społeczeństwa drugiej kategorii są bardzo skomplikowane, i przedstawiają też niemało trudności dla badacza.

Dzieje nakoniec społeczeństw pierwszej kategorii odznaczają się największą stosunkowo prostotą i studyowanie ich najprędzej doprowadzi do celu.

Spółczesności tej kategorii są bardzo odznaczającymi się w historii, i łatwo ich odróżnić od współczesnych społeczeństw innych kategorii, a to dla tego, że społeczeństwa pierwszej kategorii, stosując się do praw dziejowych więcej od innych współczesnych, wykonywając te prawa dokładniej, idą na czele współczesnych i są *przodującymi* w cywilizacyjnym ogólnym pochodzie; wyraźnie przez to się uwydatniają.

Do takich przodujących społeczeństw w historycznym zakresie należą: w starożytności *Państwo Rzymskie*, a w następstwie po jego upadku — *Francya*.

Tych dwóch narodów dzieje poddamy naszemu badaniu i postaramy się odkryć prawa, rządzące dziejami ludzkości.

Jeżeli przedstawię sobie wszystkie dzieje, a przynajmniej dzieje ważniejsze Państwa Rzymskiego i Francyi, to spostrzeżemy, że dzieje te dzielą się na oddzielne grupy; że każda grupa zawiera w sobie wypadki, mające wielkie powinowactwo z sobą co do ich treści; że wypadki różnych grup są różnej pomiędzy sobą natury, tak że wypadki jednej grupy wcale nie są podobne do wypadków drugiej grupy; że każda grupa obejmuje pewien przeciąg czasu, który nazywamy epoką; że w każdej epoce jest pewna *idea* panująca, stanowiąca treść dziejów tej epoki: idea ta przenika wszystkie czyny polityczne, społeczne i w ogóle wszystkie objawy życia ludzkiego; religia, poezya, sztuki piękne, nauki, zwyczaje, obyczaje, prawa, i tem podobne, noszą cechę danej epoki i wyrażają panującą w niej ideę.

Takich epok w 25-cio wiekowym peryodzie czasu, to jest od początku państwa Rzymskiego do wielkiej francuzkiej rewolucyi XVIII wieku było *cztery*, a mianowicie: *Epoka Rzymska*, *Epoka Feudalna*, *Epoka Religijna* i *Epoka Państwowa nowożytna*.

BADANIA DZIEJÓW HISTORYCZNYCH.

I. EPOKA RZYMSKA.

Treścią dziejów Epoki Rzymskiej była *idea państwowa*, idea interesów i rozwoju ogółu, ojczyzny, państwa.

Idea ta od początku istnienia społeczeństwa rzymskiego stale się rozwijała, za czasów Oktawiusza-Augusta doszła do najwyższego szczytu swego rozwoju, poczem zaczęła upadać i w końcu V-go wieku po nar. Chr. znikła zupełnie z dziejów historycznych i państwo Rzymskie upadło.

O prawdziwości powyższego twierdzenia przekonują nas fakta historyczne i tłumaczenia tych faktów przez badaczy-historyków.

Cywilizacya Rzymian w okresie panowania królów miała charakter religijno-kapłański; ¹⁾ idea państwowa w owym czasie była pod wpływem religijnym; wpływ ten jednak stale się zmniejszał, tak że z nastaniem Rzeczypospolitej (510 r. przed nar. Chr.) idea państwowa zaczęła wyłącznie kierować dziejami starożytnego Rzymu. ²⁾ *Religia* straciła wtenczas swój byt odrębny i stała się posłusznem narzędziem Państwa; jej ministrowie stali się

urzędnikami zależnymi w zupełności od senatu; kult religijny, modlitwy nawet podlegały przepisom prawa; o przyjęciu bogów nowych i zatwierdzeniu nowych obrzędów religijnych decydował wyłącznie senat. ³⁾

Religia już wtenczas w nikim nie budziła wiary i nikogo moralnie niedoskonaliła. Duchowe ideały i pojęcia o godności i prawach człowieka wcale w rzymskim społeczeństwie nie istniały.

Kościół rzymski, nie mając już samoistnego bytu, będąc niewolnikiem państwa, nie budził żadnych kwestyj niezgodnych z zasadami ówczesnego społeczeństwa i nie podnosił żadnych idei, unoszących ludzkość naprzód. Sprawy religijne, jakie miały miejsce wówczas w Rzymie, spotykały w społeczeństwie zupełny indyferentyzm. Historia podaje, że w Rzymie istniało sześćset różnych religii, ⁴⁾ dla których Rzymianie byli zupełnie *obojętnymi*.

Tolerancya, przypisywana Rzymianom przez niektórych historyków, nigdy w społeczeństwie rzymskim nie istniała; Rzym zawsze i wszędzie używał siły i dopuszczał się gwałtów dla obalenia zasad, nie będących w harmonii z zasadami jego państwowego ustroju. Kiedy zjawiała się nauka Chrystusa, ogłaszająca prawa, nie uznawane przez rzymskie społeczeństwo, wtenczas powstały w Rzymie okrutne prześladowania Chrześcijan, jako wyznawców nauki, zostającej w sprzeczności z rzymską ideą państwa.

Nie będzie zbytecznem tu objaśnić, że religia starożytnych Rzymian nigdy nie czerpała idei ani ze świata duchowego, ani ze świata moralnego. Bogowie jej byli tylko nieśmiertelnymi ziemskimi bohaterami, obdarzonymi potęgą fizyczną i plastyczną doskonałością. Z takich pojęć wysnuwały się ideały, nie mające

nie wspólnego z duchownym i moralnym światem; przeciwnie ideały te wskazywały, że podstawą bytu jest świat fizyczny, że rozwój życia materialnego jest jedynym celem, do którego człowiek dążyć powinien i że siła materialna i potęga fizyczna stanowią o wyższości człowieka.

Religia rzymska w rozwoju swoich zasad, idąc do jednego celu z państwem, musiała z niem się połączyć i, jako stojąca pod państwowym, obcym dla niej, sztandarem, musiała ostatecznie, z rozwojem państwa, pod jego władzę poddać swój Kościół.

Rzymianie, rozwijając wyłącznie ideę państwową, interesa ogółu, ojczyzny, poświęcali tej idei *człowieka*. U Rzymian, nie człowiek, ale państwo było celem. Człowiek miał znaczenie tylko jako część całości państwowej, jako obywatel państwa (*civis romanus*), sam zaś, jako człowiek, jako oddzielna samoistna istota, bez państwa, był rzeczą tylko, nie człowiekiem.

Znaczenie człowieka było odpowiednio do jego usług, jakie oddawał państwu, i znaczenie tem większe, im większe oddawał usługi i większe przynosił korzyści krajowi. Poświęcenie się człowieka dla ojczyzny było najwyższą cnotą, a bohaterstwo zasługiwało na najwyższą cześć i uwielbienie.

W religii nie znajdował człowiek obrony swojej przeciwko pogłębiającej go państwowej przemocy.

Religia rzymska, uznając wyższość siły fizycznej nad siłą moralną, uznawała wyższość państwa nad człowiekiem.

Pojęcie o godności i osobistych prawach człowieka w rzymskim społeczeństwie wcale nie istniało. Idea moralna, idea indywidualnej swobody i praw człowieka były pochłonięte przez Państwo.

Rzym nie uznawając indywidualności człowieka, nie uznawał żadnej narodowości i gdzie tylko miecz jego przenikał, zacierał

wszelki charakter odrębności; wprowadzał tam zwyczaje rzymskie, język łaciński, w niektórych miejscach zmieniał religią, lub, jeżeli zostawiał, jak w Egipcie i Judei, zabraniał zgromadzeń w celu religijnym; wszystko to wykonywał nawet i wtenczas kiedy interes własny nakazywał zyskiwać przychylność, zamiast wyścieńczać i jątrzyć.⁵⁾

Wszystkie narody neutralne Rzym uważał za nieprzyjaciół swoich. Zamożny Korynt, Kartagina, Rhodos poświęcone były na zgubę; miasta Grecyi zaczęły gasnąć; Rzym wypowiedział wojnę wytępienia Gallii, Hiszpanii i reszcie Europy.⁶⁾

Tytus Liwiusz, zaślepiony wielkością swojej ojczyzny, oburza się, gdy jaki naród śmie bronić przeciwko niej swego życia i praw. Tacyt opowiada, że aby stłumić zażalenia prowincyj, wyludniano je i zamieniano w pustynie. Sallustyusz nazywa panowanie Rzymu okrutnem i niepodobnem do zniesienia.⁷⁾

Jednostki bardziej gnębione w państwie Rzymskiem, nie będąc w stanie poddać się wszystkim wymaganiom nie ludzkiego ustroju społeczeństwa, robiły zamieszania i podnosiły bunty. Zamieszania takie miały miejsce w początku istnienia rzeczypospolitej z przyczyny *praw o dłużnikach*,⁸⁾ i *własności ziemskiej*.⁹⁾ Prawo o dłużnikach uchwalone zostało na korzyść plebejuszów; własność zaś ziemska została przy patrycyuszach. Kwestya *własności ziemskiej* podniesioną została jeszcze raz w pierwszej połowie II-go wieku, wywołała wielkie nieporządki, i tem się zakończyła, że grunta podawnemu zostały przy patrycyuszach.¹⁰⁾

W roku 139 przed Chr. powstał *niewolnicy* przeciwko swoim panom.¹¹⁾ Bunt ten uśmierzony został w r. 132. Milion niewolników zginęło w tej wojnie domowej.

W r. 73 przed Chr. powstał *gladyatorowie* za okrutne z nimi

postępowanie. ¹²⁾ Bunt trwał niedługo; zbuntowani gladyatorowie zostali wytepieni.

Postęp idei państwowej wyrażał się nietylko we władzy nad kościołem i w ujarzmieniu indywidualności człowieka, ale i w budzeniu jednocześnie dla siebie poświęcenia się i ofiarności.

JUNIUSZ BRUTUS, HORACYUSZ KOKLEKS, MUCIUSZ SCEWOLA, TYTUS MANLIUS TORKWATUS, DECYUSZ MUS, REGULUS są wzorami zaparcia się i wielkiego poświęcenia się dla ojczyzny-państwa. ¹³⁾

Idea państwowa, rozwijając się stopniowo, musiała stopniowo zamieniać formy swoje na nowe, dokładniej wyrażające jej stan zmieniony i położenie. Zamiana taka wywoływała spór między obrońcami starego porządku rzeczy i koryfeuszami potęgującej się idei, z czego powstawały w kraju różne zamieszania i zaburzenia; zjawiały się wtenczas różne intrygi, spiski, sprzysiężenia, domowe wojny, zwyciężane jednak zawsze przez stronników posuwającej się naprzód idei. Do takich zmieniających się form wywołujących różne zamieszania i zaburzenia należały:

Wojna domowa w r. 88 przed Chr. wywołana ubieganiem się MARYUSZA i SYLLI o władzę, która miała zastąpić dotychczasową, już niewystarczającą władzę rzeczypospolitej. ¹⁴⁾

Sprzysiężenie *Katyliny* w r. 64, mające na celu obalenie rzeczypospolitej i postawienie silniejszego rządu. ¹⁵⁾

W r. 60 przed Chr. ustanowiony został *tryumwirat*, złożony z trzech osób: JULIUSZA CEZARA, POMPEJUSZA i KRASSUSA. Tryumwirat ten miał rządzić rzeczpospolitą bez względu na senat.

I ta forma wkrótce okazała się nie odpowiednią; w r. 49 zamiast tryumwiratu ustanowioną była *dyktatura*, wykonywana przez jedną osobę. Dyktatorem tym został JULIUSZ CEZAR.

W r. 44 przed Chr. obrońcy starego porządku rzeczy uknuli spisek przeciwko Cezarowi, i Cezar został zamordowany. ¹⁶⁾

W r. 43 przed Chr. OKTAWIUSZ, ATONIUSZ i LEPIDUS złożyli nowy *tryumwirat*, który w roku 36 zmieniony został na *duumwirat*.

Nakoniec w r. 30 przed Chr. rząd republikański został obalony i ustanowiony *rząd imperatorski*, wykonywany przez jedną osobę. ¹⁷⁾ Tą jedynowładną osobą, panem państwa Rzymskiego został OKTAWIUSZ.

Wszystkie różnorodne urzędy republikańskie skupione zostały w jego osobie: Oktawiusz został nieustającym *Imperatorem*, posiadającym stale władzę wojenną; *Prezesem Senatu* (Princeps senatus), przez co otrzymał najwyższą władzę cywilną; *Cenzorem*, mającym dozór nad obyczajami, mógł kogo chciał rugować z senatu, lub do niego wprowadzać; *Konsulem*, mającym władzę wykonawczą; *Prokonsulem*, rządzącą prowincyi; *Trybunem*, przez co osoba jego stała się świętą i nietykalną (sacro-sancta); *Arcykapłanem*, naczelnikiem religii; przyjął też tytuł *Ojca Ojczyzny* i *Augusta*; ten ostatni tytuł dawany był tylko bogom.

Godności te Oktawiusz otrzymał w przeciągu kilkunastu lat swego panowania (od 29 do 13 roku przed nar. Chr.), piastował takowe do końca życia i uczynił je dziedzicznymi w swoim rodzie.

Przez tę reformę cała władza państwowa, będąc oddaną jednej osobie, nabrała w wykonaniu większej siły i mocy.

Za Oktawiusza-Augusta państwo było niezmiernie potężne: były potężne floty, dobrze organizowane wojsko, szerokie i piękne drogi, wspaniałe publiczne gmachy; handel rozciągał się do ostatnich krańców ziemi; zebrane były ogromne bogactwa. W epoce Oktawiusza-Augusta państwo Rzymskie panowało prawie już nad całym światem, ówczesnie znanym; granice państwa rozciągały się

od Oceanu Atlantyckiego do Eufratu, i od północnych granic Gallii do pustyń Afrykańskich. *) Życie zewnętrzne społeczeństwa przedstawiało się w bardzo świetnych formach. 18)

Idea państwowa, ujarzmiwszy religią i człowieka, została za Oktawiusza-Augusta wyłączną panią położenia, doszła wtenczas do najwyższego szczytu rozwoju; najwyższy jednak punkt jej rozwoju stał się dla niej jednocześnie i punktem zwrótownym dla tego, że idea ta, zostawszy panią położenia, już nie potrzebowała prowadzić dalej walki, a nie mogąc pozostać w spokoju, jako przeciwnym warunkom postępu ludzkości, zaczęła zstępować z swojej wysokości i podążać do usunięcia się z dziejów historycznych, a państwo, które jest wyrazem idei państwowej, zaczęło dążyć do upadku.

Upadek państwa zaczął się objawiać w ujemnych działaniach rządu. Działania te, zarządzane w prawdzie w celu utrzymania państwa w stanie jego świetności, w celu powiększenia jego znaczenia, były w skutkach swoich bardzo szkodliwe dla państwa, nie tylko dla tego, że roztrwoniły wiele pracy społeczeństwa i pochłonęły znaczne sumy ze skarbu publicznego, ale obudziły obojętność dla interesów państwa, i podkopały główne zasady państwowe. W tych ujemnych działaniach rządu, do których społeczeństwo stosowało się bez oporu, objawiał się upadek idei państwowej.

Do takich działań należały: *wykonywanie dzieł publicznego użytku; stałe płace urzędnikom i uczonym; krzewienie nauk kosztem państwa; dobroczynność publiczna i publiczne widowiska.*

*) W kilkadziesiąt lat po śmierci Oktawiusza-Augusta, północna granica Państwa Rzymskiego została posunięta do północnych granic Brytanii. Od tego czasu granice państwa Rzymskiego już się nie rozszerzały.

Rząd, w celu rozszerzenia przemysłu, handlu, powiększenia bogactwa i potęgi kraju, wykonywał kosztem państwa na bardzo wielką skalę, różne wielkie *dziela publicznego użytku* i zaprowadzał różne bardzo kosztowne urządzenia, celem zapewnienia, porządku i bezpieczeństwa publicznego, nie zważając, czy dzieła te i urządzenia odpowiedzą potrzebom społeczeństwa i czy takowe zostaną zużytkowane w całej ich objętości.

Pobudowane były wtenczas z wielkim zbytkiem publiczne drogi, tworzące obszerną sieć, wiążącą prowincye ze stolicą i prowincye między sobą; pobudowane zostały kosztowne kanały, wspaniałe gmachy, zaprowadzono poczty, ¹⁹⁾ i ustalone były porządek i opieka prawna.

Wielkie publiczne jednak drogi, poczty i różne urządzenia państwowe nie mogły stworzyć życia tam gdzie indywidualność człowieka była tępioną, nie mogły obudzić przemysłu, handlu, ruchu i interesów prywatnych, gdzie ludzie pozbawieni byli samodzielności i stali się niewolniczymi częstkami państwowej maszyny.

Wielkie koszta, jakie państwo ponosiło na powyższe dzieła i urządzenia, nietylko nie przyniosły odpowiednich korzyści dla ogółu, ale były nawet szkodliwymi, ponieważ roztrwonily nieprodukcyjnie pracę ogółu.

Rząd, chcąc aby wykonawcy rozporządzeń jego zupełnie mu byli oddani i mogli poświęcić siebie w zupełności interesom państwa, ustanowił *stałe płace urzędnikom i uczonym*.

Za Augusta namiestnicy i podwładni im urzędnicy pobierać zaczęli płacę ze skarbu państwowego. ²⁰⁾

Wespazyan, pierwszy z monarchów, płacił formalne pensye urzędnikom i nauczycielom. ²¹⁾

Adryan udzielał mówcom, gramatykom, uczonym poetom

i muzykom pensye i honorarya, w celu dania im możności poświęcenia się naukom i sztukom. ²²⁾

Za Dyoklecyana ustanowioną była hierarchia urzędnicza. ²³⁾

Konstanty W. ustanowił rangi. Z początku rangi przywiązane były do urzędów, później stały się niezależnymi od nich. ²⁴⁾

Objaw taki w dawnych czasach starożytności wcale nie był znany. Płace za służbę państwową i obywatelską były rzeczą dawniej niesłychaną. Urzędnicy pobierali wprawdzie pewne wynagrodzenie za czas na usługach publicznych spędzony i zwrot kosztów przez nichłożonych, lecz wynagrodzenia te nie dawały żadnego zarobku i nie zapewniały im środków utrzymania; tych środków musieli szukać w zajęciach prywatnych.

Pensye ustanowione były w celu dokładniejszego wykonywania służby, w celu rozwoju nauk i sztuk pięknych, tymczasem następstwa ustanowienia stałych pensyj okazały się zupełnie inne: zjawiała się obojętność dla interesów państwa i dla nauki; zaczęto oglądać się na pomoc państwa, a nie na własne siły; urzędy państwowe zaczęto uważać za środki dogodnego utrzymania się i takowe wyzyskiwać; pojawiły się nadużycia. ²⁵⁾ Zaslugi prywatnych osób przestały być odpowiednio cenione, a nieusankcjonowane dyplomem nie miały żadnej wartości. Stałe pensye zatem nietylko że nieprzyniosły żadnych korzyści państwu, ale okazały się nawet szkodliwymi.

Rząd w przekonaniu, że oświata przyniesie znaczną korzyść państwu i przyczyni się do utrzymania jego wielkości, zaczął krzewić nauki kosztem państwa, fundował szkoły, ustanawiał stypendya dla uczniów, zakładał biblioteki. ²⁶⁾

Koszta na te fundacye i na ich utrzymanie zmuszony był ponosić ogół na korzyść stosunkowo bardzo małej mniejszości.

Ogół, wydając fundusze na sprawy, z których sam nie korzystał, a wszystkie korzyście ustępował mniejszości, był pokrzywdzonym na korzyść tej mniejszości. Objaw ten nie znany za czasów rzezypospolitej, był znamieniem nowego porządku rzeczy, w okresie republikańskim, idea państwowa posuwała się naprzód i interesa mniejszości przynoszone były na korzyść ogółu, w okresie zaś cesarskim interesa większości, w kwestyi oświaty, poświęcone zostały interesom mniejszości; idea zatem państwowa zaczęła ustępować z placu panowania swego.

Mniejszość otrzymująca nauki, podawane jej kosztem ogółu, otrzymywała możność lepszego w przyszłości zarobku i lepszego położenia towarzyskiego. Korzyści te mniejszość odnosiła bez zwrotu kosztów, ponoszonych przez większość, korzystała zatem niesłusznie z cudzej pracy. Mniejszość ta w takim położeniu nie mogła wyrobić sobie jasnego pojęcia o prawach własności, o obowiązkach i ofiarności dla ogółu, państwa, ojczyzny; przeciwnie, w jej pojęciach musiały się rodzić przewrotne o tych rzeczach wyobrażenia.

Krzewienie nauk bezpłatne, to jest kosztem państwa, podkopywało interesa ogółu i oswajało mniejszość z możliwością korzystania bezprawnie z pracy i funduszków ogółu. Krzewienie nauk bezpłatne przynosiło zatem państwu wielką krzywdę.²⁷⁾

Bardzo ważną rzeczą dla rzymskiego społeczeństwa był rodzaj nauk, jakie mogły się krzewić w Rzymie. Pewne gałęzie nauk były niemożliwe w państwie rzymskiem, a te, dla których ustroj państwowy był odpowiedni, były szkodliwe społeczeństwu.

Do pierwszej kategorii należą nauki wyższych zagadnień ludzkości. Nauki te nie mogły powstać w Rzymie dla tego, że świat moralny, z którego one czerpią zasady, nie istniał

w rzymskim społeczeństwie: ani filozofia prawdziwa, ani prawdziwa religia, ani poezya zjawić się w Rzymie nie mogły. A ta filozofia, jaka była w Rzymie, nie miała wspólnego z wyższymi zagadnieniami człowieka. Największą podług niej mądrością było używanie życia materialnego, a najwyższą doskonałością — umiejętność odebrania sobie życia. Religia, będąc zależną od państwa i na jego usługach, nie miała żadnego wpływu na moralną stronę człowieka i nie budziła w nim wiary w przyszłość życia. Poezja w Rzymie miała tylko na celu bawienie wykształconego towarzystwa, nikogo nie unosiła i w nikim nie budziła zapału. Życie fizyczne i jego pożytek były przedmiotem poetycznych utworów rzymskich.

Do drugiej kategorii nauk, dla jakich ustrój państwowy był odpowiedni i jakie rzeczywiście były uprawiane w Rzymie, należą nauki wyłącznie praktyczne, realne, skierowane głównie do rządu i świata fizycznego. Nauki te, jak wiadomo z historii, rozwijały w Rzymie tylko uczoną wiedzę i powierzchowne wykształcenie, czyniące zadość towarzyskim wymaganiom; rozwijały przytem zarozumiałość, fałszywy smak, czechość duszy i samolubstwo; bo nauki realne, bez podstaw moralnych i wykształcenia duchowego, są bezsilne i żadnych dodatnich rezultatów nie przynoszą.²⁸⁾ Krzewienie nauk kosztem państwa, oprócz krzywdy państwu, jak to wyżej objaśniliśmy, było w Rzymie szkodliwem jeszcze i dla tego, że sam rodzaj krzewionych nauk był nieodpowiedni dla postępu i dźwigania ludzkości naprzód.

Nie podobna nie zwrócić tu uwagi jeszcze na jedno bardzo szkodliwe następstwo bezpłatnie udzielanej nauki, a mianowicie: do nauki bezpłatnej garnie się zwyczajnie bardzo znaczna ilość niezamożnych ludzi, w nadziei zyskania w przyszłości lepszych



środków utrzymania się i pewnego znaczenia w towarzyskim życiu.

Następstwem takiego położenia, zjawia się na polu pracy umysłowej wielka konkurencja, skutkiem czego następuje wielka deprecyacja pracy umysłowej, zmuszająca pracowników tego pola do wielkich wysileń i zabiegów dla zyskania sobie środków życia. Nauka przytem ma to do siebie w ogóle, że w zwolennikach swoich wytwarza nowe potrzeby, nieznane wcale ludziom bez nauki; potrzeby po większej części estetyczne, wymagające znacznych wydatków na ich zaspokojenie; tym sposobem ludzie nauki zmuszeni są do większych jeszcze wysileń pracy. Skutkiem takiego nie naturalnego porządku rzeczy następuje rozstrój nerwowy całego pokolenia, pobierającego naukę bezpłatnie; liczna klasa ludzi staje się niezdolną do większych przedsięwzięć, a całe społeczeństwo ponosi karę za naruszenie moralnej zasady.

Rząd, chcąc przyjść w pomoc ludowi rzymskiemu, wśród którego szerzyło się bardzo ubóstwo i zająć jego umysł, rozwinął na wielką skalę, kosztem państwa, *dobroczynność* i urządził *publiczne widowiska*.

W Rzymie dwieście tysięcy mieszkańców otrzymywało stale od państwa chleb codzienny bezpłatnie.²⁹⁾

Trajan przeznaczył z funduszu państwa znaczną sumę na wychowanie pięciu tysięcy ubogich dzieci. Adryan zakład Trajana rozszerzył; a następca jego podniósł takowy na jeszcze większą skalę. Urządzone przytem zostały liczne przytuliska, zakłady lecznicze i t. p.³⁰⁾

Dla ludu dawane były wszelkiego rodzaju widowiska z najwyuzdańszymi tańcami, mimiką i śpiewami i publiczne igrzyska,

w których często występowało po kilka tysięcy gladyatorów i zabijano po kilkanaście tysięcy dzikich zwierząt. ³¹⁾

Po wyrugowaniu ostatecznem poczucia godności i praw człowieka utrzymywało się jeszcze w Rzymie poczucie obowiązku i ofiarności dla państwa za czasów Rzeczypospolitej; za Cesarstwa nastąpiło już zupełne zbydłecenie ludu rzymskiego. Bunt gladyatorów, jaki miał miejsce na czterdzieści kilka lat przed Oktawiuszem-Augustem, był już ostatnim objawem broniącej się ludzkości przeciwko gnębiącego go państwa. Po przytłumieniu tego buntu, ludzkość już się nie budziła z poniżenia swego; idea wolności była dla niej zupełnie obcą; nastąpiło zubożenie życia i bierne posłuszeństwo dla władzy. Za czasów cesarstwa burzyła się wprawdzie czasem ludność rzymska, ale tylko dla zaspokojenia najniższych swoich potrzeb, wołając o *chleb i igrzyska*. *Panem et circenses* był jedyny okrzyk zbydłciałego ludu.

Dobroczynność publiczna, ofiarowana kosztem państwa ludowi, nietylko że niweczyła w nim poczucie obowiązku względem państwa, ale przyzwyczajala ludność oglądać się w swoich sprawach prywatnych na pomoc państwa.

Widowiska zaś publiczne wywierały najgorszy wpływ na obyczaje. „Wszyscy lepsi pisarze całego okresu od Augusta do Adryana jednomyślnie wyrażają zdanie, że nic tak mocno nie wpłynęło na zepsucie świata rzymskiego, jak zabawy publiczne.” ³²⁾

Dobroczynność państwowa i publiczne widowiska pochłaniały przytem bardzo wielkie summy, podkopywały byt państwa i stanowiły wielki objaw upadku idei państwowej.

Oprócz powyższych objawów, upadek idei państwowej wyraził się bardzo jaskrawo jeszcze i w innych fazach prywatnego i publicznego życia Rzymian.

Po zniesieniu zupełnem indywidualności człowieka, po oddaniu kościoła na usługi państwa, społeczeństwo rzymskie już nie miało z kąd czerpać ani idei moralnych, ani idei duchowych; świat tylko fizyczny pozostał dla niego; w tym tylko świecie społeczeństwo mogło się rozwijać; z niego tylko mogło czerpać idee, do nich stosować swoje czyny i tylko w świecie fizycznym szukać celu życia. Znikły wtenczas wszelkie szlachetne podniety i dźwignie; nastąpiły chęć używania życia, dążenia do łatwych zysków, ³³⁾ zbytek, rozkosz, samolubstwo i rozpusta, a w końcu przesylenie i zniechęcenie. ³⁴⁾ Samobójstwa były bardzo częste u Rzymian, jako skutek wyłącznie państwowego ustroju. Samobójstwo było ostatecznym wyrazem filozofii rzymskiej, która uczyła, nie jak żyć, ale jak umierać należy.

Demoralizacya, przechodząca często w dzikość i zbydlęcenie opanowała wszystkie warstwy ludności; dostatecznem będzie zacytować niektóre tylko przykłady z życia warstw najwyższych, aby sądzić o wielkim upadku społeczeństwa:

LIWIA, trzecia żona Augusta, aby zapewnić synowi swojemu Tyberyuszowi dziedzictwo tronu, otruła siostrzeńca i dwóch wnuków swego męża. Podejrzewają jeszcze Liwią, że ta, z obawy, aby cesarz niepowołał do tronu trzeciego swego wnuka, pomijając jej syna, przez zatrute figi zgon Augustowi przyspieszyła;

TYBERCYUSZ dawał z siebie przykład nadzwyczajnej rozpusty;

KALIGULA we własnym pałacu urządził publiczny dom gry w połączeniu z najbezwstydniejszymi rozrywkami, przyczem dopuszczał się szachrajstwa prostego szulera. W rozmaitych miastach galijskich rozkazał oskarżać o zdradę stanu bogatych ludzi, aby mieć powód do zagrabienia ich majątku. Mianował konia swego konsulem i zapisał go w poczet arcy kapłanów;

MESSALINA, żona Klaudyusza, posuwała swój bezwstyd do ostatnich granic;

NERON kazał zamordować swoją matkę Agrypinę: występował publicznie jako muzyk i śpiewak i stawał do konnych wyścigów. Neron podejrzewany jest, że podpalił Rzym, aby mieć przyjemność przypatrywać się przerażającemu obrazowi;

DOMICYAN ogłosił siebie bogiem; w urzędowych aktach kazał się nazywać: *Nasz Pan i Bóg*;

ADYAN oddawał się wielkiej rozpuście i okrucieństwu; zaliczony był jednak w poczet bogów;

FAUSTYNA, żona Marka-Aureliusza, znaną była z nierządu;

KOMMODUS występował nagi publicznie w cyrku do walki z gladyatorami;

HELOGABAL łączył w swej osobie wszystkie niecnoty sprośności i głupstwa uprzednich najgorszych cesarzów.

Półowa prawowitych cesarzów zginęła gwałtowną śmiercią: byli albo zabici, albo sami pozbawili siebie życia.

Demoralizacya w wojsku szerzyła się gwałtownie. Wojsko za cesarstwa przestało być obywatelskiem, a służyło tylko dla militaryzmu cesarskiego. Zwyczaj rozdawania żołnierzom przy wstąpieniu na tron podarunków wpłynął nadzwyczajnie na zdemoralizowanie wojska. Podarunki te od czasu Nerona sięgały coraz wyższej summy. Marek-Aureliusz dał po tysiąc talarów każdemu prostemu żołnierzowi.³⁵⁾ Żołnierze zaczęli dawać, lub odbierać koronę podług swojej woli; często dopuszczali się zabójstwa cesarzów tylko dla otrzymania podarunków od nowego cesarza. Po zamordowaniu Pertinaxa r. 193, tron rzymski puszczonej był na licytację.³⁶⁾

Pomimo wielkich zysków i znaczenia, jakie stan żołnierski przedstawiał, musiano w dwóch ostatnich wiekach cesarstwa, dla

braku żołnierzy-krajowców, sprowadzać barbarzyńców dla obrony państwa. Przyczyną braku krajowego żołnierza była zniewieściałość Rzymian i zamiłowanie do spokoju; ażeby uniknąć służby wojennej Rzymianie woleli sami siebie kaleczyć, aniżeli dla ratowania ojczyzny narażać się na niebezpieczeństwa.³⁷⁾

Z zaniechaniem podbojów ustały główne źródła bogactwa, rolnictwo, przemysł i handel pod Antoninami już były w upadku; ubóstwo zapanowało w społeczeństwie rzymskiem.

Wielu z historyków zaliczyło ostatnie chwile rzeczypospolitej i pierwsze czasy cesarstwa do najpiękniejszych czasów ludzkości, stawiając je jako najszcześniejsze;³⁸⁾ a jednak cesarstwo rzymskie, pomimo osiągnięcia najwyższego rozwoju: panowania nad całym światem, militarnej potęgi, wysokiej cywilizacji, oświaty, wielkich bogactw, podążyło do upadku i upadło w końcu V-go wieku. Widocznem jest przeto, że wszystkie te doskonałości, które historycy byli złudzeni, stanowiące rozwój wyłącznie państwowy, rozwój wyłącznie zewnętrznej strony ludzkości, z pominięciem strony duchowej i moralnej, nie były wystarczającemi i nie uchroniły od upadku społeczeństwa Rzymskiego. Na ruinach jego powstały nowe społeczeństwa na zupełnie innych zasadach i kierujące się *inną Ideą*.

II. EPOKA FEUDALNA.

Po upadku Rzymskiego państwa, Francya była przodującym społeczeństwem i przodownictwo swoje zachowała przez całe trzy epoki, następujące po epoce rzymskiej; jej zatem dzieje studyować należy po dziejach rzymskich i w jej dziejach, jako stanowiących dalszy ciąg najważniejszych wypadków historycznych, szukać należy prawa rządzącego dziejami ludzkości.

Treścią dziejów pierwszej epoki francuzkiej, czyli drugiej z porządku epoki historycznej, była *Idea osobistej swobody człowieka*, jego osobistych czynów, indywidualnego jego rozwoju.

Idea ta pochodzi nie z zewnętrznego świata, nie z zewnętrznego otoczenia człowieka, ale z samego człowieka, z samoistnej i samodzielnej jego natury, z głębi ducha jego, ze świata wewnętrznego. Idea ta była wcale nieznaną w starożytności. Świat wewnętrzny, świat niezależnego ducha ludzkiego był zupełnie obcy Rzymianóm; dla nich istniał tylko świat zewnętrzny — państwo, pochłaniające człowieka; człowiek, jako człowiek, nie miał u nich żadnego znaczenia i tylko jako obywatel, jako czynna część państwa, nabierał praw i znaczenia. Rzymianin tylko z nominacyi senatu był wodzem, kapłanem, urzędnikiem, nawet uczonym i artystą. W epoce zaś feudalnej przeciwnie, idea państwowa nie była znaną. W tej epoce nie państwo, ale

człowiek był celem i prawa swoje czerpał nie ze świata zewnętrznego swego otoczenia lecz ze świata wewnętrznego: z siebie samego, z swojej własnej osoby; a znaczenia i władzy posiadał o tyle, o ile jego osobiste dodatnie przymioty pozwalały mu na to; nikomu nie zawdzięczał swego położenia, żaden zewnętrzny obowiązek nie krępował go, żadna władza go nie ograniczała; fizyczna tylko niemożliwość i obecność niebezpieczeństwa, których przewyciężyć i pokonać nie był w stanie, kładły tamę jego woli i jego działaniu.

Epoka ta odkryła świat nowy, świat samodzielnego ducha ludzkiego — *świat moralny*.³⁹⁾

Świat moralny z którego pochodziła idea, panująca w epoce II-ej, był już dawniej przez Chrześcijan głoszony. Chrześcijanie twierdzili, że człowiek nie może być uważany za środek, ale za cel, i że nie godzi się poświęcać osoby pojedynczej dla dobra kraju, moralności osobistej dla rozwoju stowarzyszenia politycznego; twierdzili, że nie bogactwo i zaszczyty stanowią o wyższości człowieka, ale jego osobiste zasługi.⁴⁰⁾

Świat moralny był wspólném źródłem idei tak dla kościoła chrześcijańskiego, jakoteż i dla ludzi epoki II-ej, i to było przyczyną, dla czego kapłani chrześcijańscy i przedstawiciele drugiej epoki działali zawsze łącznie, wspierając się wzajemnie i wzajemnie dopomagając sobie w dążeniach swoich; nigdy nie stawali wrogo jedni przeciw drugim i nie dążyli do opanowania wzajemnego.

Kościół szerzył moralną naukę Chrystusa, a ludzie epoki drugiej najwyżej cenili indywidualny rozwój człowieka.

Ponieważ idea indywidualnego rozwoju człowieka była obcą Rzymianom, wszystkie jej zatem dodatnie i ujemne objawy były im zupełnie nie znane.

Do objawów dodatnich należały: zamilowanie niezależności indywidualnej; poczucie osobistej godności; ⁴¹⁾ śmiałość i osobista odwaga; miłość sławy wojennej; osobista zasługa; ⁴²⁾ wzgarda dla każdego czynu wiarołomnego; ⁴³⁾ energia i honor. ⁴⁴⁾

Szczególnym objawem epoki drugiej był *stosunek człowieka do człowieka*, oparty z jednej strony na przywiązaniu, wierności i poświęceniu się bez żadnego przymusu, zupełnie dobrowolny, a wzajemnie z drugiej strony na pomocy, opiece i obronie. W Rzymie ludzi łączyło tylko państwo; osobiste zaś stosunki, wiążące indywidua, były tylko takie, jakie zachodzą pomiędzy niewolnikiem i jego panem. ⁴⁵⁾

Do bardzo jaskrawych objawów, charakteryzujących drugą epokę historyczną, należy *arystokracja* feudalna. Arystokracją tę stanowią najwybitniejsi ludzie epoki, którzy najwyżej rozwinęli indywidualność swoją, których duch objawił się najwięcej samostnym i samodzielny. Arystokracja feudalna, przedstawując najwyraźniej panującą ideę epoki, stała się przez to samo panującą. Władzę i znaczenie, jakie posiadała, obowiązana była wyłącznie tylko samej sobie. Nikt tej władzy jej nie nadawał, i nikt od niej odebrać nie był w stanie. Taka arystokracja w starożytności była niemożliwą. Tam ludzie, stojący na czele społeczeństwa, posiadali władzę otrzymywaną z zewnątrz: władza im była nadawaną, albo w skutek wyborów reprezentacji ludowej, która przy nowych wyborach mogła ich pozbawić tej władzy, albo w skutek nominacji senatu, który nadaną władzę mógł w każdym czasie im odebrać. Położenie swoje wybitniejsi ludzie w starożytności zawdzięczali nie samym sobie, ale zewnętrznym okolicznościom, od których zależeli.

Arystokracją rzeczywistą, średniowieczną nie tworzą przy-

czynny zewnętrzne: żaden przywilej, żadne *bogactwo*, ani też posiadanie władzy nie mogą stworzyć arystokracji. Arystokracją rzeczywistą tworzą tylko przyczyny wewnętrzne: rozwój ducha ludzkiego, podniesienie jego samodzielności i niezależności.⁴⁶⁾

Co do bogactwa należy tu zrobić odpowiednie objaśnienie.

Bogactwo otrzymuje się w skutek pracy samodzielnego ducha ludzkiego, a zaoszczędzone wyroby tej pracy stanowią bogactwo-kapitał. Twórcą bogactw jest duch ludzki, i dla tego bogactwo, będąc wytworem ducha ludzkiego, ma źródło swoje w świecie moralnym, pochodzi ze świata moralnego.

Z drugiej zaś strony, już utworzone bogactwo oddziela się od ducha ludzkiego, staje się rzeczą i przechodzi w świat zewnętrzny, w świat materialny.

Bogactwo zatem posiada podwójny charakter: pochodząc ze świata moralnego, ma cechę tego świata, a będąc wytworem, rzeczą, należy do świata materialnego.

W pierwszym swoim znaczeniu, bogactwo jest dzielnym środkiem i pomocą dla działań ducha ludzkiego i służy mu do podniesienia jego niezależności i większego rozwoju swobody; w drugim zaś znaczeniu, bogactwo, należąc do świata materialnego i udzielając pomoc duchowi ludzkiemu, czyni go zależnym od siebie, a człowiek, unosząc się łatwo dodatnią stroną bogactwa, może utracić niezależność swoją.

Taki dwoisty charakter bogactwa czyni go niebezpiecznym dla ducha ludzkiego.

Pomimo jednak tych niebezpiecznych właściwości, człowiek nie powinien odrzucać bogactwa i usuwać się od posiadania jego, bo droga doskonałości ducha prowadzi przez świat fizyczny, materialny; drogę tę potrzeba tylko przygotować odpowiednio i przygotować pomocnicze środki; a do dzielniejszych środków

należy bogactwo, kapitał. Głównym tylko celem będzie zawsze nie świat materyalny, nie bogactwo tego świata, ale świat moralny i świat duchowy, moralne i duchowe bogactwa ducha ludzkiego.

Bogactwa należy używać stale dla doskonalenia ducha; gromadząc zaś tylko bogactwa, pracujemy dla bogactwa i ujarznienia ducha ludzkiego.

W pojęciu rycerstwa średnio-wiecznego, bogactwo nie było celem działań rycerzy i nie nadawało człowiekowi godności i znaczenia. Rycerze średnio-wieczni nigdy nie byli zbieraczami bogactw i prawa ich nie pozwalały działać przez chciwość i dla nikczemnego zysku, ale zawsze dla sławy i cnoty.⁴⁷⁾

Idealy rycerskie były zgodne z tem, co Chrystus polecił, mówiąc o bogactwach:

„Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi; gdzie rdza i mol psuje, i gdzie złodzieje wykopują i kradną. Ale skarbcie „sobie skarby w niebie; gdzie ani rdza, ani mol nie psuje „i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną. Albowiem „gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.”⁴⁸⁾

Bo człowiekowi nie wolno jest topić serca swego w skarbach zewnętrznych i wolnego ducha swego więzić w bogactwach świata materyalnego. Człowiek powinien dążyć do moralnej i duchowej doskonałości: „skarbić sobie skarby w niebie.”

Z tego wszystkiego, co wyżej powiedziano, wypada że bogactwo, będąc skutkiem samodzielnego ducha ludzkiego i jego utworem, nie może być przyczyną i twórcą samodzielności ducha, bo skutek nie może być przyczyną, a utwór nie może być twórcą; i zatem żadne bogactwa nie stworzą arystokracji w rzeczywistem jej znaczeniu.

Ludzie epoki drugiej okazują wstręt do *życia miejskiego*, rospraszają się po wsiach, prowadząc życie odosobnione; ⁴⁹⁾ na prowincjach wznoszą się kolonie, klasztory i zamki, odległe jedne od drugich, poprzegradzane rzekami bez mostów, lasami bez dróg, bagnami bez grobel. ⁵⁰⁾ Taki stan rzeczy odpowiadał najbardziej panującej idei indywidualności człowieka, jego osobistej niezależności.

W czasach starożytnych, kiedy życie publiczne miało przewagę nad życiem prywatnym, panowie kupili się po miastach; a po wsiach byli tylko niewolnicy i osadnicy.

W epoce drugiej rodził się *duch familijny*, rozwijała się delikatność przywiązania i względów w rodzinie. ⁵¹⁾

Kobieta w tej epoce zyskuje znaczenie, jakiego nie posiadała w starożytności. ⁵²⁾

Kobiety w Rzymie niczem więcej nie były, jak matkami wojowników i obywateli; ⁵³⁾ uważane były tylko za narzędzie w rękę mężczyzny i miały znaczenie o tyle tylko o ile były piękne. ⁵⁴⁾

U Greków, jak i u Rzymian, miłość uważaną była jako nikiżemność, przekleństwo, kara Boża, przeszkoda ku temu wszystkiemu, co wielkie i bohaterskie. ⁵⁵⁾

W drugiej epoce *nauki* nie krzewią się kosztem państwa, bo nawet i państwo w znaczeniu rzymskiem nie istniało. Już w VI wieku nie było żadnych szkół i zakładów naukowych, utrzymywanych z funduszków ogółu; na ich miejsce powstają szkoły *katedralne i klasztorne*, utrzymywane kosztem Biskupstw i Klasztorów; nauki w nich wykładają się bezpłatnie przez księży i zakonników. ⁵⁶⁾ Księża i zakonnicy uprawiali i wykładali nauki z po-

wołania, jako obowiązek kapłański, przez służbę Chrystusowi, bez żadnego wynagrodzenia.

Głównym celem nauki wówczas nie było badanie świata zewnętrznego, ale świat wewnętrzny, moralny, zaprzętał wyłącznie umysły uczonych ludzi owej epoki; głównym przedmiotem ich badań było Pismo Święte i podania Ojców kościoła. Uprawiane były wprawdzie i nauki ze świata zewnętrznego, ale te nauki uważane były jako pomocnicze, skierowane do głównego celu praktycznego: uczynić człowieka cnotliwym, dobrowolnie posłusznym prawom świata moralnego; ⁵⁷⁾ tolerancja przytem była główną zasadą szerzenia nauki. ⁵⁸⁾

Nauki pomocnicze, uprawiane w tej epoce, były: teologia, filozofia, retoryka, dyalektyka, gramatyka, historia, kroniki, polityka, matematyka, astronomia, medycyna. Uprawiane były przytem sztuki piękne: muzyka, malarstwo, mozaika, architektura i inne. ⁵⁹⁾ Poezya prawdziwa bierze swój początek w tej epoce.

Z epoki drugiej mamy mało dzieł naukowych, ponieważ wówczas mało pisano, a naukę podawano więcej ustnie, z kazalnicy. Ruch jednak umysłowy był bardzo wielki, ⁵⁶⁾ szczególnie za Karola W., za którego była znaczna ilość uczonych i poetów. ⁶⁰⁾

Objawy *ujemnej* strony idei indywidualnego rozwoju człowieka były następujące: brak bezpieczeństwa publicznego, prawo zbrojnego oporu, ⁶¹⁾ wymierzanie samemu sobie sprawiedliwości, wojny prywatne, ⁶²⁾ rozboje; ⁶³⁾ mieszanina przytem gwałtów i podstępu, nieprzezorności i wyrachowania, uniesienia się i cierpliwości, egoizmu połączonego z pewnymi ideami obowiązku i bezinteresowności. ⁶⁴⁾ Sprzeczne te objawy zależały od tego, jakimi ideami duch ludzki kierował się, niehamowany niczem w działaniach swoich, czy ideami ze świata duchowego, czy

ideami ze świata fizycznego; czy się udawał do rozumu, czy był pod wpływem namiętności swoich.

Takich objawów nie spotykamy u starożytnych.

Treścią dziejów epoki feudalnej, jak to wyżej powiedziano, była *Idea osobistej swobody człowieka*, jego osobistej niezależności, indywidualnego jego rozwoju.

Idea ta zaczęła się rozwijać od upadku państwa Rzymskiego; doszła do szczytu swego rozwoju za Karola W.; poczem zaczęła stopniowo upadać, ustępując panowanie swojej nowej idei.

Epokę feudalną podzielić wypada na trzy okresy: *barbarzyński*, *feudalny* we właściwym znaczeniu tego wyrazu i *rycerski*.

Pierwszy okres, następujący zaraz po upadku państwa Rzymskiego, oznacza początek rozwoju idei osobistej niezależności człowieka. Dzieje tego okresu przedstawiają zupełny brak ogólnego związku i ogólnego ustroju społecznego. *W drugim* okresie idea osobistej swobody człowieka wyraża się w formach, przedstawiających pewien już związek, i luźne społeczeństwo przybiera pewną organizacją. W tym okresie idea panująca dochodzi do szczytu swego rozwoju. *Trzeci* nakoniec okres, rycerski, obejmuje dzieje upadku idei osobistej swobody, wyrażające samowolę, chaos, anarchią i łączenie się upadającej idei z ideą religijną, bez utraty jednak samoistości swojej.

W okresie *barbarzyńskim* panowało szczególniejsze upodobanie niezależności osobistej; każdy robił co chciał, żadnej nie było organizacyi, żadnego wyraźnego związku społecznego, wszystko było lokalne, w nieporządku, w zamęcie.⁶⁵⁾ Barbarzyńcy okazywali posłuszeństwo tylko ludziom, posiadającym osobiste wyższe zalety; na wodzów swoich wybierali odznaczających się odwagą, przytomnością umysłu i roztropnością; ich wodzowie szli do walki

zawsze na czele szeregów; pierwsi narażali się na niebezpieczeństwo; walecznością swoją pociągali za sobą walczących, i pobudzali do posłuszeństwa więcej przykładem osobistym, niżeli rozkazami. Królowie u Barbarzyńców i książęta nie posiadali władzy uregulowanej, wpływali więcej siłą przekonania niżeli siłą fizyczną. ⁶⁶⁾

Ludność dzieliła się wówczas na ludzi *wolnych*, *lennych*, *wy-swobodzonych* i *niewolników*, łatwość przechodzenia z jednej klasy ludzi do drugiej była jednak wielka. ⁶⁷⁾

Własność ziemska była przeważnie *allodialna*, to jest nieograniczona żadnymi warunkami; własność taka odpowiadała idei okresu tej epoki, niezależności osobistej.

W VI wieku, po usadowieniu się Barbarzyńców w prowincjach Rzymskich, zjawiają się *prawa barbarzyńskie*, pisane widocznie przez prywatne osoby. Prawa te są następujące: *Salickie*, *Ripnarów*, *Burgundów* i *Wizygotów*. ⁶⁸⁾

Prawa Burgundów i Wizygotów, mieszkających w południowej Gallii, ułożyły się pod wpływem prawa Rzymskiego: przewyższają one inne prawa barbarzyńskie pod względem dokładności.

W prawie Franków Salijskich i Franków nadbrzeżnych (Ripuarów), mieszkających w północnej Gallii, panującą wyłącznie ideą jest idea indywidualnej niezależności człowieka. Prawo Salickie szczególnie tę ideę podnosi, wzbraniając pochodzenia ziemi na własność kobiet; ⁶⁹⁾ kobiety bowiem, przechodząc do innych rodzin i zabierając z sobą ziemską własność, podkopywały byt dawniejszej swojej rodziny, przez co niwellowało by się Barbarzyńskie społeczeństwo, co było właśnie przeciwnem indywidualnemu rozwojowi człowieka.

Po okresie barbarzyńskim nastąpił *okres feudalny* we właściwym jego znaczeniu.

W przejściu z okresu barbarzyńskiego, Francya dążyła wyjść z młodzieńczego swego położenia i wprowadzić niejaki związek, niejaką organizacyą, pozostając zawsze jednak wierną przewodniej idei swojej. Idea ta panująca przybierała wtenczas stalsze formy. Wówczas powstał związek wybitniejszych jednostek z królem i tych jednostek z resztą społeczeństwa, to nadało pewną spójnię i niejaką całość ogółowi. Wybitniejsze jednostki, panowie i duchowni, posiadacze różnych ziemskich własności, uznali dobrowolnie swoją zależność od króla i nazwali się jego *wassalami* lub *wassalami koronnymi*. Król zaś względem swoich wassalów został *suzerenem*, to jest starszym między równymi. Wassalowie koronni byli równymi w stosunkach między sobą, czyli *parami* Francyi. Drobnii właściciele gruntów oddali się dobrowolnie pod opiekę wassalów królewskich, stając się ich wassalami i uznając swoją od nich zależność.⁷⁰⁾

Allodyalna własność,⁷¹⁾ w okresie feudalnym, zamieniła się prawie powszechnie⁷²⁾ na *lenną, feudalną*,*) a posiadanie takiej własności było uwarunkowane zobowiązaniem się wassala stawiania do służby wojskowej i sądowej na wezwanie suzerena, oraz otrzymaniem od suzerena inwestytury na to posiadanie. Bez tego zobowiązania się i bez otrzymania inwestytury, władanie lennością było niemożliwem. Każdy wassal koronny, obejmując posiadłość ziemską, winien był składać suzerenowi *hold* (*hommage*). Podobny warunek posiadania drugorzędnej lenności istniał w stosunkach podwassalów do wassalów koronnych. Własność przytem ziemiska nie podlegała rozdrobnieniu: po ojcu otrzymywał

*) *Lenność* po łacinie *feuda*; od tego wyrazu powstała nazwa okresu *feudalnego*.

w spadku ziemię zawsze tylko najstarszy syn; młodszy zaś bracia musieli wstępować do stanu duchownego, lub do wojska; ⁷³⁾ w przeciwnym bowiem razie społeczność dążyła by do niwellacyi, a jednostki tonęły by w społecznem morzu.

Suzeren nie posiadał żadnej władzy zmuszenia do posłuszeństwa i polecenia jego wykonywały się o tyle tylko, o ile na to była zgoda i zezwolenie wassalów. ⁷⁴⁾ Potrzeba obrony osobistej, zabezpieczenia siebie od napadów i grabieży, zmuszała jedynie wassalów działać z suzerenem za jedno i w jednym kierunku.

Jeżeli suzeren zgwałcił warunki umowy, wolno było wypowiedzieć mu posłuszeństwo; ⁷⁵⁾ a wassal, dopuściwszy się wiarołomstwa, tracił swoją lenność. ⁷⁶⁾ Prawo to wypływało z pojęcia godności osobistej, które obowiązywało obie strony do wykonywania wzajemnych powinności i wierności przysiędze.

Związek taki był wprawdzie bardzo luźny, oparty li tylko na dobrowolnej zgodzie związkowych, ale w porównaniu ze stanem barbarzyńskim, przyczyniał się już wiele do porządku i stałości społecznych form tej epoki.

Idea indywidualnej swobody człowieka, rozwijając się stale doszła za Karola W. do kulminacyjnego swego rozwoju. Karol W. zaprowadził porządek w królestwie swoim, i granice jego daleko posunął; stanowił prawa; krzewił naukę i wspólnie z kościołem pracował na korzyść moralności, oświaty i bezpieczeństwa ogólnego. Wspólność źródła, z którego pochodziła idea panująca w drugiej epoce, z którego też pochodziła i zasada nauki chrześcijańskiej, była przyczyną wspólnej pracy Karola W. z kościołem. Karol W. w kościele głównie szukał poparcia i pomocy w wielkich swoich przedsięwzięciach i szczególną swoją opieką otaczał przedstawicieli kościoła: władzę Biskupów rozszerzał,

czynił ich głównymi doradcami swemi, ⁷⁷⁾ duchowieństwo hojnie uposażał. ⁷⁸⁾

W r. 799 Karol W., wezwany przez papieża Leona III o pomoc, przybył do Rzymu i papieża od nieprzyjaciół uwolnił; a w roku 800 został przez Leona III koronowanym i ogłoszony Cesarzem rzymskim zachodnim.

Takie zbliżenie się dwóch najgłówniejszych przedstawicieli idei moralnej w dwóch różnych jej objawach: w nauce — przez Leona III, a w czynie — przez Karola W., było oznaką, że idea moralna, idea indywidualności człowieka, doszła wówczas do najwyższego swego rozwoju. Idea ta, doszedszy do najwyższego rozwoju, osiągnęła najwyższą władzę w społeczeństwie i władzę tę wyraziła na zewnątrz przez najgłówniejszych swoich przedstawicieli, budząc dla nich powszechne uznanie i ogólne posłuszeństwo. Od tego czasu datuje się powszechna władza papieża ⁷⁹⁾ i doczesne zwierzchnictwo cesarza nad całym chrześcijaństwem; od tego czasu cesarz uważany był, jako panujący z Bożej łaski i najwyższy od wszystkich monarchów w Europie, mający prawo rozdawać tytuły królów; ⁸⁰⁾ jego władza wewnątrz kraju urosła do najwyższego znaczenia; on dowodził wojskiem, wydawał prawa, sądził sprawy największej wagi, mianował książąt, hrabiów, pełnomocnych komisarzy, instalował biskupów wybranych. ⁸¹⁾

Władza Karola W. opierała się głównie na idei moralnej, której był najwyraźniejszym przedstawicielem, i dla tego, dla obrony królestwa swego od zewnętrznych nieprzyjaciół obwarował granice kraju nietyle fortyfikacyami, ile biskupstwami, które zamieniły groźnych nieprzyjaciół w spokojnych sąsiadów. ⁸²⁾

Prawa, wydane przez Karola W., znane pod nazwiskiem *Kapitularzy*, nie są podobne do praw, ⁸³⁾ istniejących w naszych czasach, ani też do kodeksów barbarzyńskich; były to po większej

części raczej rady, nauki moralne i przestrogi. ⁸⁴⁾ Z Kapitularzy Karola W. widzieć się daje *idea moralna*, która głównie zaprzęta umysł monarchy; często przemawiał Karol, jako ojciec, miłością powodowany, niekiedy jako moralista, czerpiąc prawidła z nauki Chrześcijańskiej. Niektóre z kapitularzy są tylko proste instrukcye, dawane przez Karola komisarzom, wybierającym się na objazd; inne zaś oznaczają nominacye, łaski i t. p. W kapitularzach zamieszczone są takie rozporządzenia, które wyłącznie tyczą się rozmaitych gałęzi gospodarczych w osobistych majątkach Karola W.

Nauki, uprawiane w okresie feudalnym, tyczyły się przeważnie świata moralnego; indywidualne doskonalenie człowieka było głównem zadaniem ludzi uczonych tej epoki. Karol W. polecał krzewić szczególnie takie nauki, które podnoszą moralną stronę człowieka; a szerzenie nauk i kierownictwo oświatą poruczał Biskupom i klasztorom. ⁸⁵⁾

Ruch umysłowy wówczas był już dosyć znaczny: było wielu poetów i uczonych w różnych gałęziach nauk, a szczególnie w filozofii, historii, filologii i t. d. ⁸⁶⁾

Historycy przypisują Karolowi W., jako wskrzesicielowi państwa Rzymskiego Zachodniego, ideę państwową, z uwagi na prawa jakie wydał, na porządek, jaki w królestwie swoim zaprowadził i z uwagi na tę jedność, jaką rządowi swemu nadał. ⁸⁷⁾

Przypisywanie jednak Karolowi tej idei jest zupełnie mylnem. W tej epoce idea państwowa nikomu zgola znaną nie była; panującą wówczas wyłącznie ideą była idea feudalna, idea indywidualności człowieka; takiej idei był przedstawicielem Karol W.; geniusz jego potrafił tylko nadać panującej idei więcej mocy, stałości i dać jej wyraźny byt w świecie

zewnątrznym. Geniusz Karola W. zapełnił myślą swoją całą przestrzeń wielkiego Królestwa swego, od Elby do Ebro i od Kalabrii do morza północnego;⁸⁸⁾ na tej przestrzeni ustrój całego społeczeństwa przedstawiał pewną jednostajność, pewną harmonią, jakby organizacją państwową, a to dla tego, że ten ustrój był wyrażeniem myśli *jednego* człowieka. Lecz jak tylko usunął się duch Karola W., jak tylko siła ożywiająca formy życia ówczesnego ustala, runęło całe to wielkie pozorne państwo; upadła całość i wszystko wróciło do rozluźnienia i do rozdrobnienia;⁸⁹⁾ bo ideą panującą była nie idea państwowa, ale idea indywidualności człowieka, niezależności jego. Idea ta, po śmierci Karola W., zaczęła upadać, wyrażając się w odpowiednich jej położeniu formach. We 29 lat po śmierci Karola W. cesarstwo rozdzieliło się na trzy oddzielne królestwa; w r. 888 zamiast trzech królestw powstało siedm; przed końcem IX-go wieku już było w samej tylko Francyi 29 prowincyi, których dawniejsi rządcy stali się rzeczywistymi suwerenami pod nazwiskiem książąt (dues), hrabiów (comtes, vicomtes); a w końcu X-go wieku w trzeciej tylko części dawniejszego imperyum Karola W. zjawilo się już 55 niezależnych państwewek.⁹⁰⁾

Związek wprowadzony przez Karola W. został naruszony. Wszyscy dygnitarze królewscy stali się panami i dziedzicznymi właścicielami swoich księstw.⁹¹⁾ Każdy z wassalów królewskich uważany był za władcę ziemi, której mieszkańcy winni mu byli posłuszeństwo tak podczas wojny, jako i w czasie pokoju.⁹²⁾ Baronowie panowali nad wassalami swemi i osadnikami; ci ostatni zamienili się na poddanych.⁹³⁾

Król nie posiadał żadnej bezpośredniej władzy nad ludem; był tylko tytularnym właścicielem lenności, które rozdawał; przy nim została tylko reprezentacya jedności narodowej.⁹⁴⁾

Wielcy panowie pilnie strzegli, aby król nie powiększył swojej władzy, starali się nawet ją zmniejszyć.⁹⁵⁾ Panowie feudalni uważali tylko siebie za naród, za obrębem zaś swego towarzystwa wszystko było dla nich godnym pogardy. Na sejmny zjeżdżali się dla własnego tylko interesu. Samowola barona była sprawiedliwością, a siła stała się miarą prawa.⁹⁶⁾ Taki stan rzeczy spowodował wojny domowe, rozbójnicze wyprawy i anarchią.

Wtenczas baronowie dla swojej obrony zaczęli wznosić warownie, wały, baszty; mnożyły się obronne *zamki*, wznoszone w niedostępnych miejscach, budowane jako twierdze. Pan feudalny żył w zamku swoim, jak orzeł w swoim gnieździe, odosobniony od wszystkich, którzy mu nie podlegali; jeden z żoną i dziećmi; otaczała go szczupła liczba przyjaciół i ludzi poświęconych mu na jego usługi, gotowych do wykonywania wszelkich jego rozkazów. Ztąd on robi zbrojne wycieczki celem otrzymania łupów wojennych, jako też i utrzymania okolicznych mieszkańców w uległości i posuszeństwie dla siebie.⁹⁷⁾

Gwałty, rozboje, rabunki szerzyły się ciągle. Zawitała wkrótce materyalna nędza, a ku schyłkowi IX-go wieku — głód i mrowe powietrze. Ludność przerażona oczekiwała na rok 1000 skończenia świata.⁹⁸⁾

Obok tych ciemnych stron życia feudalnego zajaśniała i strona dodatnia; życie domowe, rodzinne nabywa wtenczas wielkiego znaczenia, żona wielkiego wpływu. Nigdy życie rodzinne nie było tak pełne, oddzielone od wszelkich stosunków zewnętrznych, jak w owych czasach, a takie położenie nie mogło nie wpłynąć na rozwój życia domowego. Kiedy właściciel opuszczał swój zamek, idąc na wojnę, albo na jakie awantury, żona jego zostawała w zamku, jako pani, przedstawicielka swego męża, obowiązana

bronić zamku i honoru męża swego. To położenie wzniosłe, prawie monarsze na łonie życia rodzinnego, rozwijało w kobietach tej epoki poczucie godności, odwagę, zalety nieznane dotąd. ⁹⁹⁾ Życie przytem w zamkach feudalnych budziło zamiłowanie do poezyi, literatury, do zajęć umysłowych, co wpływało dodatnio na moralny stan ówczesnego społeczeństwa. ¹⁰⁰⁾

Chaos, jaki zapanował w okresie po Karolowym, pobudził Kościół do nadzwyczajnych energicznych działań. Nigdy nie było rozwinięto tyle pracy, wysień, zabiegów, ile w tym czasie; wielka ilość soborów prowincjonalnych, narodowych, ogólnych, ogłaszanie listów, admonicyj, pism i nauki z kazalnicy były środkami dla uratowania rozsprzężonego społeczeństwa od zagłady i prowadzenia go na drogę prawa i oświaty. ¹⁰¹⁾ Do owego czasu należy odnieść początek *Okresu rycerskiego*.

Najdonioślejszym wypadkiem długich i nieprzerwywanych prac duchowieństwa, było *rycerstwo*, które nadało nowy charakter końcowi epoki feudalnej.

Połączenie idei indywidualnej swobody człowieka z ideą religijną, poczucia najwyższej godności osobistej z dobrowolnem poddaniem się pod wyższe prawa, wydało to Chrześcijańskie rycerstwo — najpiękniejszy objaw życia ludzkiego. ¹⁰²⁾

Rycerstwo stanowiło zakon, który nosił pewien rodzaj charakteru religijnego. Przyjęcie do stanu rycerskiego wymagało kilkoletniego przygotowania się i było połączone z wielką kościelną uroczystością. Młodzieniec był naprzód *paziem*, w następstwie *giermkim*, a w końcu, po odbyciu postów, modlitw i przyjęcia przenajświętszego sakramentu, przy wielkiej ceremonii, pasowany został na *rycerza*; klęcząc u stóp ołtarza ślubował: bać się i czcić Boga; walczyć za wiarę ze wszystkich sił swoich i umrzeć raczej, niżeli odstąpić od chrześcijańskiej religii; służyć królowi swemu wiernie, bronić jego i walczyć za ojczyznę; bronić praw słabszych,

wdów, sierot i panien; nie obrażać nikogo; nie przywłaszczać cudzego mienia, owszem gromić dopuszczających się takich nadużyć; działać dla sławy i cnoty, a nie przez chciwość, skąpstwo i nadzieję nagrody, lub dla nikczemnego zysku; być śmiałym i walecznym; dotrzymywać słowa; odpychać wszelką obelgę i honor cenić wysoko; i t. p.¹⁰³⁾

Jeżeli rycerz uchybił swym powinnościom, ulegał natenczas degradacyi, jako wiarołomca. Ceremonia pozbawienia rycerskiej godności była straszna i przerażająca.¹⁰⁴⁾

W początku XI wieku, za Henryka I, Kościół, pracując dla idei postępu, zalecił panom francuzkim pod karą wyklęcia wstrzymać się od prowadzenia wojen i rozbojów w ciągu połowy każdego tygodnia. Takie polecenie, ogłoszone przez Kościół, zwało się *Pokojem Bożym*, [Trève de Dieu].²¹⁸⁾

Od czasu ogłoszenia Pokoju Bożego *idea religijna* widocznie stawała się panią położenia i od tego czasu rozpoczęła się *nowa epoka*.

Niektórzy historycy nazwali pierwszy okres epoki feudalnej *barbarzyńskim*, a cała epoka feudalna, z wyjątkiem panowania Karola W. przedstawiła się im, jako epoka upadku.

W tej jednak epoce obudził się duch ludzki; człowiek przychodził do poznania swoich praw i swojej godności; zapanowała wtenczas *idea moralna, idea chrześcijańska*.¹⁰⁵⁾

III. EPOKA RELIGIJNA.

W Epoce trzeciej panującą idea była *religijna*.

Po ogłoszeniu pokoju Bożego w pierwszej połowie XI wieku, idea religijna zaczęła górować nad ideą indywidualności człowieka, wkrótce stała się panią położenia, i w XIII wieku już była u szczytu swego rozwoju; poczem idea ta zaczęła upadać i w połowie XV w. ustąpiła panowanie swoje innej idei, która miała być treścią następującej epoki historycznej, czwartej z porządku.

Porównywając rozwój idei dwóch pierwszych epok z rozwojem idei epoki trzeciej, spostrzegamy wielką różnicę w szybkości i prawidłowości rozwoju. Panujące idee dwóch pierwszych epok rozwijały się stopniowo z jednostajną prędkością i były stale obecne w dziejach swych epok. Idea zaś religijna, od początku przewagi swojej nad ideą indywidualności człowieka, posuwała się naprzód z nadzwyczajną prędkością i doszła do kulminacyjnego punktu stosunkowo daleko prędzej, niżeli idee dwóch poprzednich epok; punkt kulminacyjny epoki trzeciej został przez to więcej przybliżony do początku epoki, niżeli także punkta epok poprzedzających.

Skutki nadzwyczaj prędkiego rozwijania się idei duchowej i nadzwyczajne przybliżenie punktu kulminacyjnego do początku

epoki, okazały się w nieprawidłowym przebiegu dziejów okresu po za kulminacyjnego: w gwałtownym usunięciu idei duchowej z widowni dziejów, a w następstwie, w cudownym jej powrocie dla dokończenia przerwanej epoki swojej.

I tak we 44 lat po ogłoszeniu Pokoju Bożego, władza papieża, jako przedstawiciela idei duchowej, uznaną już zostaje jako najwyższa, której powinny poddać się wszelkie władze doczesne. Henryk IV, cesarz Niemiecki w r. 1077 udaje się do Kanossy, by w największem upokorzeniu przed papieżem Grzegorzem VII uznać jego zupełną nad sobą władzę,¹⁰⁶⁾ a w 19 lat potem, idea religijna już unosi Francją, a z nią i Zachód Europy, na Wschód, do Palestyny, na krzyżowe wojny, dla oswobodzenia grobu Chrystusa z rąk niewiernych! Zapał, jaki wtenczas ogarnął chrześcijańskie ludy zachodniej Europy, trwał przez lat dwieście blisko, unosząc wszystkie warstwy społeczeństwa; lud prosty, książęta i królowie, wszyscy prawie, biegają walczyć w obronie Chrystusa; zapał powszechny nie oszczędza i dzieci, których wielka ilość ginie w wyprawie na wojnę świętą.

Ostatnie krzyżowe wojny prowadzone były osobiście przez króla Ludwika IX. W roku 1248 król dostał się do niewoli w Egipcie i tylko za wielkim okupem z niej się wydobył; a w czasie oblężenia Tunisu padł ofiarą zarazy r. 1270. Śmierć tego monarchy zakończyła bohaterski ruch Europy na Wschód.¹⁰⁷⁾ Rok 1248 jako punkt zwrótowy, winien być przyjęty za punkt *kulminacyjny* rozwoju idei duchowej.

Idea duchowa, po przejściu przez kulminacyjny punkt swego rozwoju, była jeszcze bardzo potężną; władza papieża i wpływ jego na sprawy Europy były jeszcze bardzo wielkie. Papież Bonifacy VIII (1294 — 1303) jest jeszcze pacyfikatorem Europy,¹⁰⁸⁾

rozstrzyga losy zwaśnionych królestw i wygłasza, że Papież nie tylko w duchownych, ale i w świeckich sprawach jest najwyższym sędzią; ¹⁰⁹⁾ a dla uświęcenia swojej wyższości nad wszelką władzą świata, ¹¹⁰⁾ to jest dla uświęcenia wszechwładztwa idei duchowej, zwołuje całą wierzącą ludzkość przed siebie do Rzymu na jubileusz (r. 1300).

Ze wszystkich krajów nadciągały roje pielgrzymów: dwakroć set tysięcy cudzoziemców liczono każdego dnia w Rzymie. Bonifacy pokazywał się wszystkim w ozdobach imperyalnych; niesiono przed nim miecz, kulę ziemską i berło, a herold wołał: „oto następca świętego Piotra; oto namiestnik Chrystusa!” ¹¹¹⁾

„We trzy lata później, ten że sam papież, który wszystkie „katolickie narody widział przed sobą na klęczkach, zapowiadając „temu całemu światu pielgrzymów powszechne odpuszczenie „grzechów i zbawienie powszechne, musiał sam znosić męczeństwo, „i opadnięty w swoim rodzinnem mieście Anagni przez wysłańców „Francuzkiego króla Filipa IV, więziony przez nich we własnym „domu, znieważony, głodem morzony, bity, a dopiero po przecierpieniu najsroźszej męki, uwolniony przez mieszczan anańskich, „musiał prosić jałmużny na ulicy, swego rodzinnego miasteczka. „Stało się to 10-go Września roku 1303, a w miesiąc potem „Bonifacy VIII już nie żył.” ¹¹²⁾

Następca Bonifacego, Benedykt XI został otruty, ¹¹³⁾ a nowy papież Klemens V (1305—1314), obrany za wolą króla Filipa, uległ świeckiej przewadze Kapetynga, przeniósł stolicę apostolską do Francyi, do Awenionu.

Papieże w Awenionie znaleźli się w zależności od królów francuzkich, ¹¹⁴⁾ i często byli narzędziem ich polityki. ¹¹⁵⁾ We Francyi ogłoszone zostały *swobody gallikańskie*, czyli innemi słowy, nieograniczona władza monarchy. ¹¹⁶⁾

Gwałtowny upadek papieństwa i poddanie się jego pod przemoc władzy doczesnej, były objawem raptownego usunięcia się idei duchowej od kierownictwa dziejami ludzkości i gwałtownego zastąpienia tej idei przez nową ideę, bez związku z poprzednią, bez poprzedniego stopniowego rozwoju, i zupełnie obcą położeniu.

Przez przerwanie biegu idei epoki i narzucenie epoce idei obcej, został naruszony prawidłowy rozwój idei, i wprowadzone zostało zamieszanie w świecie idei.

Taki stan rzeczy musiał wytworzyć zamieszanie w umysłach, ¹¹⁷⁾ spowodować przewrótne pojęcia, obłąkania, sprowadzić nieszczęścia: zaburzenia, klęski, i nakoniec utratę samobytności, i tak:

Filip IV, dla napasania chciwości swojej, sprowadził podstępnie z Cypru do Francji JAKUBA MOLAY, wielkiego mistrza Templaryuszów z kilkudziesięciu towarzyszami i żywcem kazał ich spalić (r. 1314). ¹¹⁸⁾

W r. 1337 Francja została najechaną przez Anglików. Wojna trwała lat sto. Francja uległa wielkiemu zniszczeniu.

W r. 1348 Francją nawiedziła morowa zaraza, *czarną śmiercią* zwana. Zaraza ta zabrała bardzo wiele ofiar; powiadają, że trzecia część Europy wymarła. ¹¹⁹⁾ W owym też czasie pojawiła się we Francji potworna sekta *Biczowników*. Tysiące pokutników bez różnicy płci i stanu przeciągali z kraju do kraju, z miasta do miasta, śpiewając dziwaczne pieśni i biczując się dwa razy na dzień dyscyplinami o zaopatrzonych kolcach żelaznych. ¹²⁰⁾

W r. 1356, Król Jan został wzięty do niewoli i odwieziony do Anglii, przesiedział tam lat cztery w więzieniu.

W roku 1358 w północnej Francji liga chłopów, zwana *Jacquerie*, powstała przeciwko szlachcie; zapaleni zemstą niszczyli zamki, zabijali szlachtę i dopuszczali się wszelkich gwałtów. ¹²¹⁾

W roku 1376 nastąpiło rozdwojenie kościoła. Na ten czas było dwóch papieży: jeden mieszkał w Awenionie, a drugi — w Rzymie. Chrześcijaństwo rozdzieliło się na dwie połowy nieprzyjacielskie. W ciągu tej walki stolica apostolska traciła powagę i szacunek wiernych; duchowieństwo uległo zepsuciu i obudziło przeciwko sobie zarzuty i zażalenia powszechnie. ¹²²⁾

Karol VI dostał pomieszenia zmysłów, a potrzeba ustanowienia regencyi wywołała wojnę domową, trwającą lat 40, od r. 1393 do r. 1435, znaną w historii pod imieniem wojny między *Armaniakami* i *Burgundczykami*; ta ostatnia partya połączyła się z Anglikami.

Po śmierci Karola VI, było we Francyi dwóch królów: Henryk VI, syn Króla Angielskiego i Karol VII, syn Karola VI.

Henryk VI, przy pomocy Burgundczyków, odebrał Karolowi VII prawie wszystkie miasta; bronił się jeszcze jeden tylko Orlean, przez Anglików oblężony. ¹²³⁾ Położenie Francyi było opłakane, i już Karol VII zamyslał opuścić Francją, kiedy niespodziewany wypadek postać rzeczy zupełnie odmienił. Zjawia się (1429) *Joanna d'Arc*, jako posłanica niebios. Orlean zostaje oswobodzony od oblężenia; Karol VII koronuje się w Reims; wojna domowa ustaje i nieprzyjaciel zmuszony opuścić Francją. ¹²⁴⁾

Cudowne ¹²⁵⁾ zjawienie się Dziewicy Orleańskiej i następujące zaraz nadzwyczajne wypadki, zmieniające zupełnie położenie Francyi, były oznaką, że idea duchowa wróciła, by spełnić misję swoją i dokończyć przerwana religijną epokę. Idea wracająca objawiła się w nadzwyczaj jaskrawych formach. Do tak świetnego zawitania idei duchowej przygotowana była droga przez usunięcie rozdwojenia kościoła: stolica Apostolska w Awenionie została zniesiona w skutek uchwał Soboru Konstancyeńskiego (1417),

a następcą Ś-go Piotra i jedyną Głową Kościoła uznany został Papież, mieszkający w Rzymie.

Charakterystyczny wypadek zdarzył się na początku drugiej połowy XI wieku, dowodzący, że nie cała Francya dążyła jednostajnie pod panowanie idei duchowej. Normandia, gdzie feudalizm był jeszcze w całej swojej mocy, nie mogła podążać za ogólnym biegiem społeczeństwa, i to było przyczyną wyjścia po za kresy Francyi normandskich drużyn pod wodzą *Wilhelma Zdobywcy*. Książę ten zdobywa Anglią w r. 1066, i przenosi tam dalszy ciąg panowania idei feudalnej.¹²⁶⁾

Do wybitniejszych objawów epoki religijnej należą *Zakony Rycerskie*, powstałe w czasie wojen krzyżowych, na początku XII wieku.

Zadaniem Zakonników - Rycerzy było: bronić pielgrzymów pod czas ich wędrówki do Ziemi Świętej i prowadzić wojny z niewiernymi, udzielać posługi duchowne i mieć opiekę nad chorymi pielgrzymami. Każdy Zakon rycerski dzielił się dla tego na trzy gatunki braci: rycerzy zbrojnych, kapłanów i laików.¹²⁷⁾

Zakonni rycerze wcale nie byli podobni do rycerzów feudalnych. Idealem rycerzów feudalnych było podniesienie indywidualności człowieka i jego moralne udoskonalenie; ideałem zaś rycerzów zakonnych była idea duchowa, religijna, której przynosili w ofierze indywidualność człowieka. Z rycerzami zakonnymi więcej mieli podobieństwa bohaterowie starożytni: ci i tamci jednostajnie poświęcali indywidualność człowieka, a była pomiędzy nimi ta różnica, że pierwsi poświęcali siebie Bogu, bohaterowie zaś starożytni — ojczyźnie, państwu.

Nauki, jak to już w poprzednich epokach widzieliśmy, nie są wolne od wpływu panującej idei; treść i kierunek ich zależy zawsze od współczesnych ideałów.

I tak: „*Święty Hieronim* (346—420), a po nim Ojcowie „kościola, przyganiali, jako rzecz niepotrzebną, pielgrzymki do „Grobu Świętego. *Ś-ty Augustyn* (353—430) powtarzał swym „owieczkom, że Pan nie powiedział: Idź na Wschód szukać „sprawiedliwości; i że miłością, nie zaś żeglugą przychodzimy „do tego, który jest wszędzie obecny. *Grzegorz Nysseński* († 394) „strofuje tych, którzy tłumnie wędrują do Jeruzalem, dodając, „że droga, która prowadzi do nieba, tak dobra jest z głębi „Bretanii, jak z Jeruzalem.”¹²⁸⁾

Takie było przekonanie i taka była nauka najwyższych luminarzy, żyjących w końcu IV i początku V wieku, kiedy ideałem była idea indywidualnego rozwoju człowieka i kiedy idea duchowa, unosząca człowieka w wyższe sfery, nie była wcale znaną.

Inaczej już naucza *Ś-ty Bernard*, żyjący w początku epoki religijnej (1091—1153). Ten potężny umysł czuł, że inny ideał przyświeca Europie i że jego posłannictwo jest: zjednoczyć Europę w kościele i prowadzić ją przeciwko niewiernym. Tą myślą powodowany zaczął opowiadać krucyatę. „W Vezelay, w Burgundyi, oznajmił *Ś-ty Bernard* zgromadzeniu, że pośpieszać „trzeba z obroną Ziemi Świętej; że sam Bóg powiedział: *Kto chce „iść za mną, niech weźmie mój krzyż!* Biada więc temu czyj „miecz nie zbroczy się krwią!”¹²⁹⁾

Różnica tych dwóch nauk, należących każda do innej epoki, jest wielka; inna idea kierowała pracą *Ś-go Augustyna*, inna zaś — pracą *Ś-go Bernarda*.

Śty Tomasz z Aquino, Doctor angelicus, żyjący w epoce religijnej (1225 — 1274), w czasie kiedy idea duchowa była u kulminacyjnego punktu swego rozwoju, uczył: „że prawdy „rozumowe odnajdują się w prawdach wiary, i że najlepsze użycie „rozumu polega na spekulacyjnym pojmowaniu wiary i nauk „kościelnych.”¹³⁰) *Śty Tomasz* podporządkowywał wszelkie prawdy natchnienia i niezależnej spekulacji pod prawdy otrzymane drogą objawienia, a to dla tego, że dla *Ś-go Tomasza*, jako żyjącego w czasie największego rozwoju idei religijnej, idea ta była wyłącznym przedmiotem jego myśli, jego prac umysłowych i jego nauki. W dziełach *Tomasza z Aquino* najdokładniej wyraziła się idea epoki, będąca za jego życia już u najwyższego szczytu swego rozwoju. (1248 r.)

Dunstan Scotus (1275 — 1308), *Doctor subtilis*, był bogatszym w subtelnościach od *Tomasza*. Sławę swoją zawdzięcza szczególnie dyalektycznej wprawie.¹³¹)

„W szkołach uczyli filozofii wyłącznie Dominikanie i Franciszkanie, a każdy z tych zakonów przyjął jako normę dzieło „napisane przez jednego ze swych braci; Dominikanie — dzieło „*Tomasza z Aquino*; Franciszkanie zaś—dzieło *Duna Skota*.”¹³²) „Ci ostatni wnieśli do filozofii scholastycznej jeszcze więcej „suchości, powierzchownej logiki, przesadnych rozprawiań i nużącego nadużycia syllogizmów; a daleko mniej mieli siły i umiejętności w rozdzielaniu i przeprowadzaniu przedmiotów.”¹³³)

Uniwersytety, czyli *Wszecznice* biorą swój początek w epoce religijnej: „uczelnie w Paryżu, obsadzone mężami biegłymi „w naukach scholastycznych, zespoliły się w jedną całość, której „*Filip-August* (1180 — 1223) nadał prawa uniwersyteckie. „W końcu XII wieku uczelnia Paryska ześrodkowała już w swoich

„murach wykład wszelkich umiejętności.”¹³⁴⁾ Profesorowie byli duchowni i świeccy; ci ostatni, będąc uważani za duchownych, musieli zostawać bezzennymi.¹³⁵⁾ Professorowie wynagradzani byli od uczniów.¹³⁶⁾ Miasta, które wzrost swój sławie profesorów zawdzięczały, dopomagały wszelkimi siłami uniwersytetom i ubiegały się między sobą o wybór najznakomitszych profesorów, przesadzając się dla nich w hojnych nagrodach;¹³⁷⁾ zapewniały też pomoc i różne przywileje dla uczących się.¹³⁸⁾

Z postępem czasu uniwersytet Paryski nabył wielkiego wpływu na sprawy swego kraju i kościoła. Do wymagań Rzymu okazywał rodzaj niejakiegoś wstrętu;¹³⁹⁾ prawdopodobnie wstręt ten odnosi się do końca XIII, lub początku XIV wieku, czasu upadku Papieztwa.

IV. EPOKA PAŃSTWOWA NOWOŻYTNA.

W epoce czwartej panującą idea była *idea państwowa*, ta sama, jaka była w epoce rzymskiej, z tą tylko różnicą, że idea ta przy powtórnym swoim zawitaniu do Europy, znalazła zachód Europy wiele zmienionym od czasu upadku Państwa Rzymskiego. Ludzie ówcześni, po dziesięciowiekowym doświadczeniu, byli, w porównaniu ze starożytnymi, wszechstronniej wykształceni; świat moralny i świat duchowy nie były już dla nich obcemi; oprócz *interesów ogółu*, ludziom epoki czwartej były już znane i *osobiste prawa* człowieka i wartość życia *duchowego*. Idea państwowa nowożytna, zachowując główną treść swoją i nie zmieniając w niczem natury swojej, musiała do ludzi epoki czwartej przemawiać nieco innym językiem, różniącym się od tego, jakim przemawiała w epoce rzymskiej; musiała się wyrażać w kształtach obszerniejszych, rozmaitszych, powabniejszych, uwydatniając swoją misję cywilizacyjną, obiecując zamiast *anarchizmu* epoki drugiej i *jednostronności* epoki trzeciej, dać społeczeństwu porządek, równy wymiar sprawiedliwości i wolność myśli. Te ostatnie dobrodziejstwa miały być osiągnięte przez równość wszystkich w obec władzy państwowej i przez wolne rozpoznawanie prawd objawionych, szukając rozwiązania najwyższych zagadnień ludzkości w prawach świata fizycznego, danego nam, jako jedyne go środka dla dojścia do doskonałości.



Idea państwowa nowożytna przedstawiała się bez wątpienia wyższą od idei Rzymskiej, była w gruncie rzeczy tejże samej natury, stopień doskonałości jej był tylko wyższy: nie tyle maltretowała kościół i nie tak zupełnie absorbowwała indywidualność człowieka, jak to czyniła idea rzymska, stawiała sobie jednak zawsze wyżej ponad kościół i ponad człowieka, dążąc do ich zabsorbowania. Idea nowożytna, unosząc się po tej pogańskiej drodze doszła do swojej apogeji, z kąd zaczęła zstępować i zakończyła swoją epokę we Francji wielką rewolucją XVIII wieku.

Całe panowanie *Ludwika XI* (1461 — 1483) należy stanowczo do epoki czwartej, z wyjątkiem pierwszych dwóch lat,¹⁴⁰⁾ kiedy Ludwik jeszcze nie czuł się dość silnym, by ujawnić nową ideę epoki.

Główną myślą *Ludwika XI* było przyłączenie wielkich lenności do korony i pozbawienie lenników ich niezależności. Dla dopięcia tego celu używał środków podstępnych, często okrutnych i zbrodniczych. Polityka jego była obcą wszelkim rycerskim względom, a treścią jej było godło: *gdzie jest zysk, tam jest i sława*. Idea moralno-religijna była *Ludwikowi* zupełnie nieznaną; nosił on wprawdzie na kapeluszu wizerunek *Matki Bożkiej*, ale pomocy jej wzywał w każdym niecnym swoim czynie; nosił zawsze z sobą relikwie i przysięgał na nie, ale z krzywo-przysięstwa nie robił sobie żadnego skrupułu.¹⁴¹⁾

Monarchia za *Ludwika XI* urosła do znacznej wielkości;¹⁴²⁾ ustaliła się jedność terytoryalna, a społeczeństwo podążyło do centralizacji i wszechwładztwa króla.¹⁴³⁾

Przez cały prawie czas panowania trzech następujących po *Ludwiku XI* królów: *Karola VIII* (1483 — 1498), *Ludwika XII* (1498 — 1515) i *Franciszka I* (1515 — 1547), prowadzone były

przez lat 50 wojny włoskie (1494—1544) o posiadanie królestwa Neapolitańskiego i Księztwa Medyolańskiego.

Wojny te prowadzone były nie w imię jakiejś wyższej idei, ale na zasadzie prawa sukcesyi, wynikającej z zapisów i związków familijnych królewskich domów. Ludność Neapolu i Medyolanu traktowaną tu była jako rzecz, jako własność, która mogła przechodzić z rąk do rąk. Idea starożytna rzymska już powszechnie zapanowała. Wojny włoskie zakończyły się tem, że Franciszek zrzekł się na zawsze swoich praw do Neapolu i Medyolanu, a prowincye te przeszły, pierwsza pod panowanie Ferdynanda Katolickiego, króla Hiszpańskiego w r. 1500, a druga w r. 1521 pod panowanie Franciszka Maura, ostatniego potomka z familii Sforców, w r. zaś 1535 — pod panowanie Karola V, cesarza Niemieckiego.

W wojnie Karola V z protestantami, Henryk II (1547—1559) przyjął stronę protestantów i rozpoczął wojnę z cesarzem. Wojnę tę ukończył z synem Karola V, Filipem II, królem hiszpańskim, wydając za niego córkę swoją.

Za Karola IX (1560 — 1574), Henryka III (1574 — 1589) i Henryka IV (1589 — 1610) prowadzone były *domowe wojny religijne*, trwające lat 30, od r. 1563 do r. 1593.

Przyczyną tych wojen było wkroczenie *kalwinizmu* do Francyi, którego Francya nie tylko, że niepotrzebowała, ale który mógłby Francyi przyczynić wiele zamieszania i wprowadzić rozstrój polityczny.

W Francyi stosunki kościelne były uregulowane i nie tylko w niczem nie przeszkadzały rozwojowi idei państwowej, ale owszem dopomagały temu rozwojowi.

Jeszcze Franciszek I zamienił kościół narodowy *) na kościół *królewski*, zawarłszy z papieżem Leonem X (1513 — 1522) *konkordat*, mocą którego odjęto kapitułom i klasztorom prawa wyboru biskupów, opatów i przeorów, przenosząc to prawo na króla, który przedstawiał papieżowi kandydata do zatwierdzenia. ¹⁴⁴⁾ Kościół stracił samoistność swoją, stał się zależnym od władzy politycznej i zaczął działać w jej widokach. ¹⁴⁵⁾

Reformacya, której założeniem było obalić katolicyzm, to jest usunąć ideę duchową, a kościół swój poddać pod władzę i na korzyść idei państwowej, ¹⁴⁶⁾ była dla Francyi niepotrzebną, gdyż założenie to już w największej części było spełnione przez Gallikanizm. Kalwinizm, atakując kościół gallikański, mógł tylko spowodować zamieszanie i roztrój polityczny; w kalwinizmie zaczęły się objawiać dążenia republikańskie, ¹⁴⁷⁾ i dla tego Francya odepchnęła go jako burzyciela. Wojna wydana Reformacyi była prowadzoną podstępnie i gwałtownie. W Paryżu, w nocy Ś-go Bartłomieja miała miejsce rzeź. Podczas tej nocy w Paryżu i w całej Francyi wymordowano do 100000 kalwinów.

Wojny religijne miały jednak charakter czysto odporny, i jak tylko partya kalwińska sprowadzoną została do bardzo małego znaczenia, Henryk IV wojnę zakończył (1593) i ogłosił na rzecz kalwinów *Edykt Nanteński* (1598), mocą którego zapewnił im wolność sumienia i porównał ich w prawach z gallikanami.

Henryk III i Henryk IV, pierwszy za obojętność dla kościoła gallikańskiego, ¹⁴⁸⁾ drugi zaś za przychylność dla Kalwinów, ¹⁴⁹⁾ czyli oba za niedostateczne popieranie idei państwowej, zostali

*) Za Karola VII (1422 — 1461) duchowieństwo francuzkie otrzymało prawo wybierać swoich zwierzchników i uwolnioném zostało od podatków dla papieża. Kościół francuzki stał się *narodowym*. [Cantu VII. 190].

zabici: pierwszy przez *Jakóba Clement*, dominikanina (1589); drugi zaś — przez *Franciszka Ravailac'a* (1610).

Już w owym czasie demoralizacja poczęła się rozszerzać w społeczeństwie francuzkiem; złoto staje się największą potrzebą, zaczyna stanowić o wojnach, i nadaje znaczenie spekulantom, bankierom i żydom; ¹⁵⁰⁾ fałszowanie monety często uważane było jako środek z bogaceniam się; ¹⁵¹⁾ alchemia szuka złota na dnie tygla. ¹⁵²⁾

Przez cały czas panowania *Ludwika XIII* (1610 — 1643) i *Ludwika XIV* (1643—1715) idea państwowa stała, bez przerwy posuwała się naprzód i w drugiej połowie panowania *Ludwika XIV* doszła do kulminacyjnego punktu rozwoju swego.

Kardynał *Richelien*, pierwszy minister za *Ludwika XIII*, przez cały ciąg swoich rządów (1622—1642, nie spuszczał z uwagi dwóch rzeczy: ugruntowania władzy królewskiej wewnątrz kraju i zjednania dla Francji przewagi w obec całej Europy. Co do pierwszego celu: starał się przedewszystkiem poniżyć bogatsze i znakomitsze domy hrabiowskie i książęce we Francji; co do drugiego zaś celu: chciał poniżyć Niemcy i Hiszpanią, dwa naówczas najpotężniejsze mocarstwa; sądząc że przez to Francja otrzyma przewagę w Europie. ¹⁵³⁾ Też samej polityki trzymali się *Mazarini* i *Ludwik XIV*.

Polityka taka wywoływała w kraju kilkakrotne spiski i wojny domowe, *) a w stosunkach zewnętrznych, wciągnęła Francją w wojny z Niemcami, Hiszpanią i Hollandyą.

Wszystkie spiski były wykryte, wojny domowe stłumione, a winni skazani zostali na śmierć, zginęli na rusztowaniu. Po

*) Z *Hugonotami* — r. 1620, 1625, 1627 (La Rochelle), oraz *La Fronde* (1648 — 1653).

ukończeniu zaś wojen z sąsiednimi państwami, przyłączone zostały do Francji: Alzacya (1648), Roussillon (1659) i Flandrya (1678), z pominięciem praw ludności tych krajów, ponieważ ludność tych krajów, wcale nie była pytana, czy chce być przyłączoną do Francji i iść pod jej panowanie.

Trzydziestoletnia wojna (1618 — 1648) była walką idei duchowej z ideą państwową. Zachód Europy podzielił się na dwa obozy: katolicki i protestancki. Francya, jako gallikańska, nie katolicka, stanęła po stronie protestantów. Wojna ta zakończyła się na korzyść protestantów: idea duchowa wtenczas zupełnie się usunęła, a jej miejsce zajęła idea państwowa. *Pokój Westfalski* (1648) zmienił zupełnie dotychczasowe położenie państw Europejskich; inne pojęcia odtąd zaczęły przeważać; w umysłach i przekonaniach publiczności Europejskiej zaszła zupełna zmiana: dawna polityka zgasła; idee moralne przestały górować; nowa polityka wzięła za podstawę interesa materialne, terytoryalne; zaczęto szukać granic naturalnych; rozległość prowincyi i siła fizyczna stanęły odtąd wyżej nad wszelkie podstawy sprawiedliwości, a równowaga materialna państw przyjętą została za zasadę. ¹⁵⁴⁾ Od traktatu Westfalskiego papież po raz pierwszy usunął się od wszelkiej wspólności dyplomatycznej. ¹⁵⁵⁾ W naukach, podobnie jak i w polityce, wyobrażenia materialne zastąpiły opinie religijne i religijno-moralne. ¹⁵⁶⁾

Stosunki Państwa z Kościołem we Francji zostały określone na *Synodzie Paryzkim* (1682), na którym uchwaloną została *deklaracya*, stanowiąca skład wiary Kościoła Gallikańskiego. Deklaracya ta, przyjmawszy za zasadę, że *Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata*, postanowiła: że władza Papieża i Kościoła nie rozciąga się na sprawy świata doczesnego; że władzy papieżkiej podlegają tylko sprawy świata duchowego, i to z warunkiem

jeżeli na postanowienie papieża zajdzie zgoda Kościoła. Ludwik XIV wydał zaraz postanowienie, że artykuły deklaracji mają być wykonywane, jak prawa królestwa. ¹⁵⁷⁾

Kościół francuzki został usunięty z pod władzy papieża i przeszedł pod panowanie władzy królewskiej, stał się gałęzią administracji rządowej, przez co stracił swoją niezależność. ¹⁵⁸⁾

Ludwik XIV był zawsze bardzo gorliwym wykonawcą obrzędów swojego kościoła i krzewicielem idej gallikańskich: ściśle zachowywał posty i tego od innych wymagał; mszę słuchał klęcząc, którą raz tylko w życiu opuścił; odmawiał różaniec i miał zawsze przy sobie stałego spowiednika; przepisywał surowe kary na bluźnierstwo i wspierał misyonarzy na Wschodzie. ¹⁵⁹⁾ W roku 1675 wyznaczył fundusz na nawracanie Hugonotów, a na wracających do dawnej wiary ustanowił kary: wygnanie i konfiskaty; wyłączył protestantów od sądownictwa i z parlamentu; zabronił mieszane małżeństwa; dla nawrócenia protestantów wysłał w r. 1681 wojsko do prowincyi, gdzie reformowani byli najliczniejsi, z rozkazem kwaterowania u nich dopóki się nie nawrócą. Bearn, Bordeaux i Montoban były gwałtem nawrócone. W roku zaś 1685 Ludwik XIV odwołał *Edykt Nanteński*. ¹⁶⁰⁾

Odwołanie edyktu Nanteńskiego oznaczało, że nastąpiła powszechna jedność przekonań w duchu gallikańskim, to jest: że Państwo pochłonęło duchową i moralną stronę człowieka, czyli że *idea państwowa doszła do kulminacyjnego punktu swego rozwoju*.

Francya wtenczas doszła do wysokiego stopnia cywilizacyi, właściwej tej epoce: wzniesione zostały kosztowne budowle, pałace, kościoły w stylu odrodzenia, tryumfalne bramy, bulwary, ogrody; zakładano akademie, szkoły; zewsząd sprowadzani byli artyści, uczeni, którym wyznaczone zostały wielkie pensye

i honorarya; sztuki piękne, literatura i nauki stały na wysokim stopniu rozwoju; budowano kanały, drogi, mosty, wodociągi, porty; osuszano bagna; ulepszano rasę bydła i koni; pobudowane zostały domy przytulku dla ubogich, szpitale dla chorych i sierot, domy dla podrzutków; obmyślano sposoby przyniesienia ulgi dla żebraków; i to wszystko kosztem państwa. Zaprowadzone zostały reformy w wojsku, mające na celu zwiększenie siły wojennej; pozakładane szkoły wojenne, szkoły artylerji, inżynjerji, korpusy kadetów, wprowadzone mundury w wojsku; powznoszono twierdze; założony został Dom Inwalidów na przytułek żołnierzom na starość. Ludwik XIV sam rozdawał stopnie wojskowe i był rzeczywistym naczelnym dowódcą wojska. Siły morskie nabrały w owej epoce niesłychanego rozwoju przez utworzenie nowej floty, urządzenie arsenatów, zastosowanie wynalazków nowych i użycie pracy niewolniczej na galerach.¹⁶¹⁾ Zarządzona została reforma praw i administracji, ministrowie zostali poddani woli króla; wzmocnioną została siła policyi, która dotąd była tylko pomocniczką sprawiedliwości, Ludwik XIV uczynił ją zależną od administracji; dla czuwania zaś nad przestępstwami politycznymi ustanowił policyą tajemną.¹⁶²⁾

Władza monarchy, przed którą zniknęła indywidualna niezależność człowieka i której się poddał kościół, była w owym czasie u szczytu swego.¹⁶³⁾ Wyniosła niegdyś zuchwałość panów zamieniła się teraz w służebność; książęta, którzy dawniej przestraszali dwór, odjeżdżając do dóbr swoich, dziś pokornie szli do więzień Bastylji na rozkaz ministra.¹⁶⁴⁾ Arystokracja już nie istniała. Duchowieństwo, oddane pod władzę polityczną, powołane było jedynie dla ogłaszania słowa Bożego, tłumaczonego dla budzenia obowiązków posłuszeństwa królowi. Posłuszeństwo władzy zamieniło się w dogmat religijny, tak dalece że powątpie-

wanie i roztrząsanie dogmatu władzy państwowej i monarchicznej, były nie tylko czynem buntowniczym, ale zarazem bezbożnością. Swoboda i religia ustąpiły polityce. Epokę poprzednią uważano za czasy ciemnoty, a feudalizm — za barbarzyństwo. ¹⁶⁵⁾

Ludwik XIV oświadczył, że jest królem z Bożej łaski z władzą nieograniczoną, i tylko przed Bogiem zdaje sprawę z czynności swoich. ¹⁶⁶⁾

Dwór Ludwika XIV jaśniał wtenczas nadzwyczajną świetnością; przepych otaczał monarchę i budził powszechny entuzjazm. Cała Francya ochoczo poddawała się samowoli jego. Ludwik czuł się wszechwładnym; widział siebie jednego tylko i do siebie jednego wszystko odnosił. ¹⁶⁷⁾ Wyrażenie jego: *L'Etat c'est moi*, dobitnie charakteryzuje stan ówczesny Francyi. ¹⁶⁸⁾

We Francyi rozwinęła się zasada pogańska w całej swej wielkości: strona duchowa człowieka zostały poświęcone interesom ogółu. *Salus populi — suprema lex* przyjęto było jako najwyższe prawo. Ta sama zasada pogańska panowała i w zewnętrznych stosunkach: prawo narodów było zgwałcone; prawa oddzielnych ludów i ich odrębności nie miały żadnego znaczenia; uznano niemal za zasadę, że *dobro jednego narodu opiera się na nieszczęściu innych*. Dla dopięcia tych pogańskich celów używano najnikczemniejszych środków: przekupstwa, podstępu, przemocy i gwałtów. ¹⁶⁹⁾

Idea państwowa, przetrwawszy pewien czas na wysokości swojej, zaczęła chylić się do upadku jeszcze za panowania Ludwika XIV.

W wojnie z Niemcami o Palatynat (1688 — 1697) Francya straciła wiele ludzi i poniosła wielkie koszta bez żadnej dla siebie korzyści.

Po wojnie o następstwo hiszpańskie (1700—1713) wnuk Ludwika XIV został wprawdzie królem hiszpańskim, ale posiadłości hiszpańskie rozdzielone zostały pomiędzy nieprzyjaciół Francji; Francja przytem straciła znaczną część kolonii swoich w Ameryce.

Pod czas tej wojny objawił się we Francji rokosz (1702—1704), w którym zginęło do stu tysięcy ludzi. W tej wojnie domowej duchowieństwo gallikańskie, jako też i rokoszanie, hugonoci, odznaczyli się wielkim okrucieństwem. ¹⁷⁰⁾

Upadek idei państwowej za życia Ludwika XIV wyraził się jeszcze w następujących objawach: powszechnie zapanowały rozrzutność, przepych i zniewieścianość; ¹⁷¹⁾ powszechna obojętność dla zasad; szyderstwo i cynizm uważane były za coś wyższego; ¹⁷²⁾ nie było hańbą oszukiwać w grze; do dobrego tonu należało mieć wiele długów i odrwić wierzycieli; oszuści i ludzie karani za fałszerstwo znajdowali wstęp do towarzystwa, gdzie ich przyjmowano dla tego, że byli graczami i cynikami; ¹⁷³⁾ wiara małżeńska była obrażana nierządem Ludwika XIV. ¹⁷⁴⁾ Wśród społeczności wyrafinowanej uderza nader często wzmianka o truciznach. ¹⁷⁵⁾ Dopuszczano się okradania skarbu na wielką skalę. ¹⁷⁶⁾ Przekupstwo, do którego sam król często się udawał, nigdy nie było tyle bezczelnem i tyle systematycznym, jak podówczas. Król i jego ministrowie znali takse każdego władcy obcego, faworytów i tych którzy byli faworytami faworytów; kupno sprzedajnych usług stanowiło główną część ówczesnej dyplomacyi. Gdy jaka wojna zacząć się miała, Ludwik XIV nie mniejsze robił zapasy kosztownych klejnotów u jubilerów, jak broni i amunicyi dla swych arsenałów; była to przednia straż jego wojska. ¹⁷⁷⁾

Ludwik, umierając zostawił kraj w nędzy, a zarazem bezużyteczne skarby w klejnotach, kosztownych sprzętach, pałacach; liczną służbę do wynagrodzenia; wdowę nie uznaną za małżonkę królewską, mnóstwo dzieci pobocznych ¹⁷⁸⁾ i długu przenoszącego dwa i pół miliardów. Ludność kraju była zdziesiątkowaną, przemysł zniszczony, wsie wycieńczone ogromnymi podatkami, i całe prowincye zamienione w pustynie. ¹⁷⁹⁾

Przez czas panowania Ludwika XV (1715—1774) i Ludwika XVI (1774—1793), idea państwowa dalej dążyła do upadku i nakoniec upadła, doprowadziwszy Francją do wielkiej katastrofy. (1793).

Za Ludwika XV Francya mieszała się do wielkich wojen europejskich i wychodziła z nich zawsze z wielką stratą dla siebie. Skutkiem wojen: o tron polski (1733—1735), o następstwo austryackie (1740—1748) i wojny siedmioletniej (1756—1763) Francya straciła część swoich kolonii w Ameryce na korzyść Anglii i zmuszoną została ustąpić jej jeszcze Senegalowi w Afryce, zyskała tylko zapewnienie, że Lotaryngia, po śmierci króla Stanisława Leszczyńskiego, do Francyi przyłączoną będzie, co rzeczywiście nastąpiło w r. 1767.

Za Ludwika XVI Francya brała udział w wojnie o niepodległość Amerykańskich Stanów Zjednoczonych; dla tego tylko jedynie, aby zaszkodzić Anglii; na wojnę poniosła wielkie wydatki, bez żadnej korzyści dla siebie.

Wszystkie wojny od obalenia Edyktu Nanteńskiego aż do wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych były bardzo szkodliwe dla Francyi; rozproszyła ona wiele sił swoich i obciążyła lud swój bardzo wielkim długiem.

Demoralizacya po śmierci Ludwika XIV jeszcze się więcej powiększyła.

Rozpusta, gra zapamiętała, hypokryzja, szalbierstwo, kradzieże i zdzierstwa zapanowały w całym kraju; we wszystkich towarzystwach wyśmiewano skłonności pocziwe, ¹⁸⁰⁾ moralność uważano za przesąd gminny, a religią — za ludzki wynalazek. ¹⁸¹⁾

Obok upadku moralności wysoko cenione były wszystkie *zewnątrzne* cechy cywilizacyi: dobre maniery, jednostajność w mowie, ruchach, przyzwoite obejście się i wyrafinowana grzeczność były głównymi warunkami dobrego towarzystwa; salony i rozmowy stały się powszechną potrzebą dla Francuzów; wpływ kobiet nabrał wielkiego znaczenia. ¹⁸²⁾

Duchowieństwo broni praw posłuszeństwa królowi, nie dopuszczając wpływu papieża; staje się słuźalczem i skażonem; na religią pogląda obojętnie, na jej tajemnice z niedbalstwem. Zepsucie obyczajów wciska się nawet do zakonów; w wielu z nich zniesiono posty, modlitwy nocne, nabożeństwa na chórze; natomiast wprowadzono uczty, koncerty i bale. ¹⁸³⁾

We Francyi już nie było wiary, ani entuzjazmu, ani poświęcenia się dla prawdy, ani miłości ojczyzny; opierano się jedynie na własnym rozumie, a niedowiarstwo przybrało imię wolnego myślenia. ¹⁸⁴⁾ Zmateryalizowane społeczeństwo, straciwszy podstawy moralne, szukało siły i znaczenia w zewnętrznym świecie; w przekonaniu, że dobrobyt kraju zależy na formach administracyjnych i na rozwoju zmysłowej strony człowieka, zaczęło wprowadzać różne reformy administracyjne, ulepszać szpitale, więzienia i starać się o poprawę losu klas fizycznie pracujących, nie troszcząc się o sprawiedliwość. ¹⁸⁵⁾

W polityce zewnętrznej XVIII w. moralność była deptaną bezczelnie: interes zamienił prawo, a siła materyalna zamieniła sprawiedliwość. Polityka owego czasu nie miała innego celu, prócz rozszerzenia granic, i innego środka, prócz pieniędzy i oręża.

Ogólna polityka stała się targiem na ludzi; i ten kraj posiadał wyższość, który miał największą liczbę poddanych i najsilniejsze wojsko. ¹⁸⁶⁾ Wówczas państwa dla bezpieczeństwa własnego musiały pilnie czuwać i śledzić jedne drugich; wchodzić w związki i przymierza przeciwko silniejszym i zmawiać się dla ujarznienia słabszych: dla dopięcia tego każde państwo potrzebowało mieć ambasadorów przy obcych dworach i odpowiednią dyplomacyą. ¹⁸⁷⁾

W całym tym peryodzie czasu żadna myśl wielka nie objawiła się, żaden cel wzniosły; interesa materialne górowały ponad wszystkim.

Od odwołania Edyktu Nanteńskiego aż do wielkiej francuzkiej rewolucyi, idea państwowa podkopywała sama siebie podobnie jak to miało miejsce za czasów cesarstwa Rzymskiego, aż nakoniec zabrakło podstaw dla jej istnienia i Państwo runęło, zasypując gruzami całą Francją.

Właściwem tu będzie zwrócić uwagę na inne jeszcze objawy wzrostu i upadku idei państwowej w epoce czwartej, a mianowicie: na *handel, przemysł, rolnictwo, kredyt, banki, honor, pojedynki, równowagę państw, sztuki piękne, literaturę, poezję, nauki i zakłady naukowe.*

Państwo, przedstawiając ideę panującą, musiało uważać siebie za wyższe i mędrsze od każdej jednostki, i dla tego czuło się w obowiązku i prawie swoim brać wszelkie objawy życia ludzkiego pod swoją opiekę i kierownictwo. Opieka ta i kierownictwo powiększały się stopniowo w miarę stopniowego rozwoju idei państwowej i były największe, kiedy idea państwowa była u szczytu najwyższego swego rozwoju.

Na *przemysł, rolnictwo i handel* szczególniejszą zwracano

uwagę w epoce państwowej. W celu popierania przemysłu nadane zostały pewnym professyom przywileje; ¹⁸⁸⁾ professye te zaczęły wtenczas prowadzić swój przemysł z wielką dla siebie korzyścią, lecz z uszczerbkiem dla professyj przez Państwo pomijanych, ¹⁸⁹⁾ bo Państwo nie jest w stanie udzielać pomocy wszystkim bez wyjątku pracownikom. Pomoc państwowa może być udzielaną tylko pewnym gałęziom przemysłu, lecz zawsze kosztem innych gałęzi, to jest: przenosząc zarobek jednych do kassy zarobku drugich za pomocą przywilejów i monopolu. Taka manipulacya, oparta na zasadzie niesprawiedliwości, musi ostatecznie okazać się szkodliwą dla bogactwa krajowego, co w rzeczy samej nastąpiło pod koniec panowania Ludwika XIV: wtenczas lud już się okazał w nędzy. ¹⁷⁸⁾

Wpływ Państwa na przemysł i handel był największy za Ludwika XIV, Colbert, minister tego monarchy, podniósł sztucznie produkcję niektórych wyrobów bardzo wysoko, udzielając fabrykom poparcie i pomoc państwową: wiele fabryk otrzymywało zaliczenia; na przywóz i wywóz towarów ustanowione były taryfy; ¹⁸⁹⁾ konkurencyja zagraniczna usuwaną była przez nakładanie wielkich opłat na towary przywozowe; kupowano zagranicą różne sekrety na wyroby, których produkcya nieznaną była jeszcze we Francyi; rząd zakupił niektóre fabryki i sam prowadził takowe na swój rachunek, doprowadzając wyroby tych fabryk do wysokiego stopnia doskonałości. ¹⁹⁰⁾ W owym czasie powstały wielkie towarzystwa dla handlu wschodnio i zachodnio-indyjskiego; założone zostały kolonie w Kanadzie, Kajennie, na Martynice, Madakaskarze; handel rozwinął się nadzwyczaj. ¹⁹¹⁾

Rząd usuwając konkurencyją zagraniczną, sądził, że przez takie postępowanie nie tylko pracuje dla podniesienia fabryk krajowych, ale, że i państwo zyskuje przez to więcej na sile

i potędze; wówczas bowiem powszechnie mniemano, że państwo powinno być niezależnem od przemysłu zagranicznego i dążyć jednocześnie do uczynienia obcych ludów zależnymi od siebie, a dla tego państwo powinno posiadać swoje własne fabryki, wystarczać samo sobie, oraz powinno więcej swoich wyrobów sprzedawać za granicę, niżeli kupować, a różnicę wartości otrzymywać w pieniądzach. Plośc wpływających do kraju summ świadczyło wówczas o rozwoju przemysłu krajowego i przewadze państwa nad sąsiadami. Myśl tę, opartą na niesprawiedliwości, na dążeniu do poniżenia obcych ludów, najwięcej rozwijał i przeprowadzał w życie Colbert; polityka ta, znana w historii pod nazwiskiem *systematu merkantylnego*,¹⁹²⁾ nie doprowadziła Francyi do pożądaných skutków; lud francuzki, będąc obdzieranym, okazał się w nędzy w końcu panowania Ludwika XIV,¹⁷⁸⁾ jak to już wyżej powiedzieliśmy.

Upadek Państwa wyraźnie się oznaczył w rozwoju *kredytu* i *banków*.

Rząd, będąc obciążony długami i znajdując się w niemożności zaspokojenia potrzeb swoich, sądził, że ratować się potrafi, podnosząc przemysł za pomocą kredytu i banków, przez co sądził, że podniesie bogactwo kraju i powiększy dochody swoje, nie powiększając podatków.

Dla wprowadzenia tej myśli w wykonanie, założony został w r. 1717 podług projektu *Jana Law'a* bank obiegowy, któremu rząd Filipa Orleańskiego, ówczesnego regenta Francyi, w czasie małoletności Ludwika XV, nadał prawo sformowania kompanii i wypuszczenia biletów i akcji, a na rozpoczęcie obrotów oddał Bankowi i Kompanii dzierżawę mennicy i dzierżawę dochodów publicznych.

Bank ten, nagromadziwszy znaczne w kassach swoich kapitały, zmuszonym został rzucić się do spekulacji: utworzoną została Kompania Indyjska z wyłącznem prawem handlu i przemysłu w koloniach Ameryki, Senegalu, Indyi i Chinach. Bank wypuścił wielką ilość akcji i sztucznie zaczął podnosić dywidendę, która w roku 1720 wynosiła 40% od włożonego kapitału. Law został mianowany Generalnym Kontrolerem Skarbu, a bank jego — Bankiem Królewskim. Akcye stały się nadzwyczaj poszukiwane: cała prawie Francya pomieściła swój majątek w papierach kompanii.

Lecz złudzenie trwało niedługo; bilety straciły wkrótce 85% swojej wartości; ceny na produkty i w ogóle na przedmioty wartościowe podniosły się nadzwyczaj wysoko; lud nie mógł dostać chleba, mając pełne dłonie papierowych pieniędzy; nastąpiło bankructwo i dwadzieścia tysięcy rodzin przyszło do nędzy, aby spanoszyć szczupłą liczbę szalbierzy; a Państwo, zamiast spodziewanej pomocy, znalazło w kredycie i banku ruinę swoją. ¹⁹³⁾

Nie będzie zbyt cennym zastanowić się tu nad naturą i właściwością *kredytu* i *banków*, oraz nad skutkami, jakie one wywierają na społeczeństwo.

W obec kredytu społeczeństwo podzielić można na *trzy* *kategorie*:

Do *pierwszej* kategorii należą posiadacze ruchomych kapitałów, życzący oddać takowe w dzierżawę na odpowiedni procent.

Do *drugiej* — należą ci, którzy poszukują kapitałów ruchomych.

Do *trzeciej* kategorii należy zaliczyć resztę społeczeństwa, która nie oddaje w dzierżawę swoich kapitałów i nie szuka kapitałów obcych.

Pośrednikiem, ułatwiającym stosunki pomiędzy ludźmi dwóch pierwszych kategorii, jest *Bank*, który w tem pośrednictwie jest wyłącznie kredytową instytucją, i przyjmuje często nazwę *Towarzystwa Kredytowego*.

Bank taki, aby mógł funkcjonować, musi zadość czynić dwóm warunkom, a mianowicie: musi posiadać zaufanie ludzi pierwszej kategorii i zapewnić sobie akuratywny wpływ procentów od kapitałów, wypożyczonych ludziom drugiej kategorii, oraz zwrót samych kapitałów.

Co do pierwszego warunku, — Bank w epoce państwowej przybiega zwyczajnie do przywilejów rządowych, dających niejaką gwarancją, że powierzone Bankowi kapitały nie ulegną roztrwonieniu; co do drugiego warunku, — Bank wypożycza pieniądze, kapitał ruchomy, li tylko hipotecznie na ziemię, domy i inne wartościowe stałe kapitały, zapewnia sobie tym sposobem akuratywny wpływ procentów i zwrót wypożyczonych kapitałów, gdyż w razie niewypłacalności, dłużnik pozbawia się natychmiast swojej posiadłości, założonej w Banku.

W wiekach średnich, kiedy idea państwowa nie była panującą i Państwo, w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, nie istniało, Banki, nie otrzymując pomocy państwowej, nie mogły się rozwijać; i ta jest właśnie przyczyna, dla czego w wiekach średnich niemożliwy był rozwój instytucji kredytowych.

Co do *skutków*, jakie wywiera kredyt na społeczeństwo, to z uwagi: że ludzie *pierwszej* kategorii wystawieni są na ryzyko straty, ponieważ przywilej i opieka państwowa nie są w stanie dać zupełnej gwarancji, że majątek powierzony Bankowi nie ulegnie roztrwonieniu; że ludzie *drugiej* kategorii, zamieniając stały swój majątek na majątek ruchomy, podlegający różnym ewentualnościom i wypadkom losowym, usuwają z pod siebie stałą

podstawę swego bytu, czyniąc ją chwiejną i nie pewną; przyjść należy do przekonania, że kredyt po największej części przyczynia się do zubożenia społeczeństwa, jest zatem szkodliwym w skutkach swoich. Kredyt przytem, budząc żądzę prędkiego i łatwego z bogacenia się, wpływa ujemnie na moralność społeczeństwa, przez co jest jeszcze więcej szkodliwym. Ludzie *trzeciej* kategorii, którzy nie oddają w dzierżawę swoich kapitałów i nie szukają kapitałów obcych, rozwijają przeważnie pracę cichą, spokojną, z bogacając się stopniowo; dla nich kredyt i banki jakby nie istniały; lecz na nich głównie spoczywa bogactwo i dobrobyt krajowy.

Oprócz banków kredytowych są jeszcze banki *cyrkulacyjne*, czyli *obiegowe*, operujące same na własną rękę nagromadzonemi u nich kapitałami. Banki te przyjmują często nazwę *Towarzystw*, lub *Spółek przemysłowych* i pod pozorem wielkiego przemysłu zajmują się zwyczajnie spekulacją.

Obrońcy tych spółek twierdzą, że wielki przemysł i wielkie przemysłowe dzieła, nie mogą być wykonane siłą pojedynczych ludzi, że na to potrzebne są kapitały zbiorowe. Słuszności twierdzeniu takiemu zaprzeczyć nie podobno. Ale obrońcy spółek przemysłowych nie podają żadnych skutecznych środków, by zaufanie przez kierujących spółką nie było zdradzone i kapitały nieroztrwonione, jak to miało miejsce we Francyi na początku XVIII wieku, za regencyi Filipa Orleańskiego. Dla zabezpieczenia interesów publiczności przychodzi wprawdzie Państwo z pomocą: otacza spółkę różnemi przepisami, regulaminami, ustanawia kontrolę stałą i peryodyczną; lecz żadne regulamina i przepisy nie zamieniają Ducha moralnego, i spółki muszą ostatecznie upaść, a społeczeństwo stracić swoje kapitały; inaczej

zresztą być nie może, bo społeczeństwo niemoralne skazane jest na ubóstwo i zagładę.

Mówiąc wyżej o trzech kategoriach, na które dzieli się społeczeństwo w obec kredytu, powiedzieliśmy, że do trzeciej kategorii należą ludzie, dla których kredyt nie istnieje. Należy tu objaśnić, że jest jeszcze inna kategoria ludzi, dla których kredyt też nie istnieje, nie dla tego jednak, że ci ludzie nie chcą korzystać z kredytu, jak to ma miejsce u ludzi kategorii trzeciej, ale dla tego, że kredyt im jest odmówiony z przyczyny nieposiadania majątków stałych; ci ludzie, żyjący z pracy rąk swoich, chociaż nie mają bezpośredniej styczności z kredytem, są jednak narażeni na niedostatek i cierpienia w razie upadku przemysłu, sztucznie przez kredyt podniesionego. Pracownikom takim brakuje wtenczas pracy i zarobku i wtenczas dopiero zjawia się *socjalizm* i powstają potworne idee *kommunizmu*, podkopujące byt społeczeństwa.

Z tego wszystkiego, cośmy wyżej powiedzieli, musimy przyjść do przekonania, że jednym ze znaczniejszych objawów upadającego państwa jest rozwój kredytu i banków.

Do szczególniejszych objawów epoki czwartej należy pojęcie o *honorze*. Pojęcie to było właściwe tylko tej epoce. Ludzie epok poprzedzających albo mieli całkiem inne pojęcie o honorze, albo nie mieli żadnego. W czasach starożytnych honor wcale nie był znany.⁴⁴⁾ W epoce feudalnej pojęcie o honorze wynikało z pojęcia osobistej godności, której człowiek bronił z narażeniem życia własnego; w epoce zaś czwartej, pojęcie o honorze wynikało z pojęcia zbiorowej godności: nie z pojęcia godności pojedynczego człowieka, ale człowieka, jako członka społeczeństwa. Z tąd honor był szlachcica francuzkiego (*gentil homme*), honor

chorągwi, munduru i t. p. i broniony był też, podobnie jak i w epoce feudalnej z narażeniem życia; różnica obrony jednak w tem zachodziła, że obrona honoru epoki feudalnej dokonywała się natychmiast po otrzymanej zniewadze w pierwszym uniesieniu, gdy tymczasem obrona honoru w epoce czwartej wykonywała się nie zaraz po zniewadze, lecz po dopełnieniu różnych ceremonii według prawideł, przepisanych *punktem honoru*; wykonywała się przytem bez uniesienia się, z rozwagą. Obrona taka nazywała się pojedykiem. W epoce panowania idei duchowej, kiedy pokora i zniesienie obelgi, były wielką cnotą, pojęcie o honorze osobistym, ani też o honorze zbiorowym, niemogło istnieć.

Pojedynki w epoce czwartej stawały się coraz częstszymi, tak że już w XVI wieku potrzeba było ogłosić surowe kary na pojedynkujących się. Pomimo jednak wydawanych przepisów przeciwko pojedykom, takowe były przez sam rząd tolerowane, a to dla tego, że pojedynki stały pod jednym z państwem sztandarem i wyrażały wspólną państwową ideę. ¹⁹⁴⁾

Do objawów niemniej znaczących epoki czwartej należy przyjęcie *Równowagi Państw* za zasadę prawa publicznego.

W epoce czwartej idee świata moralnego i duchowego ustąpiły miejsca idei państwowej, idei ze świata zewnętrznego; wtenczas idea sprawiedliwości, prawa ludów i prawa narodowości, oraz religia zostały obalone, a ich miejsce zajęły prawa świata zewnętrznego; równowaga sił fizycznych stała się wtenczas podstawą stosunków społeczeństw Europy, i na tej podstawie osnute zostało prawo publiczne epoki czwartej.

Materyalna jednak równowaga państw, mająca była sprowadzić pokój, porządek i przyczynić się do rozwoju ludów Europy, przeciwnie była stale przyczyną wzajemnych podejrzeń, kłótni i ciągłych wojen. ^{195) 154)}

Panująca idea w epoce czwartej wyraziła się dokładnie w *sztukach pięknych*.

W *Architekturze* rozwinął się styl odrodzenia, który w następstwie przeszedł w starożytny klassycyzm. W *malarstwie* i *rzeźbiarstwie* zapanowała plastyka; artyści zwracali więcej uwagi na anatomię ciała, niżeli na duchowną i moralną stronę człowieka, nie troszcząc się wcale o skromność, ani o przyzwoitość; ulubione ich przedmioty były mitologiczne i dzieje starożytne, dla których byli z szczególną czcią i zamiłowaniem dla tego, że artyści, jako też i całe społeczeństwo epoki czwartej stali pod jednym sztandarem ze społeczeństwem epoki starożytnej.¹⁹⁶⁾ *Ogrody* urządziły się podług prawideł klassycyzmu: długie i proste chodniki, drzewami obsadzone; klomby przy pomocy cyrkla i węgielnicy zakładane; wodotryski symetrycznie ustawiane; figury, z marmuru ciosane, przedstawujące mitologiczne postacie, były ozdobą ogrodów epoki czwartej. Na dworze Ludwika XIV zaprowadzono *taniec*, pochodzący z prowincyi Poitou, który z powodu drobnych, regularnych i bardzo prawidłowych w nim kroków (menu pas) nazwę otrzymał menueta; a do tego ułożoną była odpowiednia *muzyka*, spokojna, melodyjna i powabna.

W salonach panowały: uległość przyjętym prawidłom, etykieta, wystudyowane maniery i gawędka malej treści (causerie), ale pełna dowcipu i wydoskonalonej gry słów.¹⁹⁷⁾

W *literaturze* epoki czwartej, jak i w sztukach pięknych, idea starożytnej epoki, idea pogańska, była panującą. Literatura nie tylko że nie czerpała treści z moralnego i duchowego świata, ale była pełna powątpiewania i szyderstwa z najświętszych rzeczy tych światów; nie znała ona już wzniosłych idej i nie dbała o wskazanie szlachetnych celów ludzkości; była wesołą, lekko-myślną, często nieobyczajną, pełną przytem śmiechu i dowcipu.¹⁹⁸⁾

Najświetniejszy stan tej literatury zajaśniał w drugiej połowie XVII wieku, w czasie najwyższego rozwoju idei państwowej.¹⁹⁹⁾ Literatura w owym czasie podniosła do najwyższego stopnia ideę państwową, ponad ideę moralną i duchową; poczem przeszła w pochlebstwo i serwilizm.²⁰⁰⁾

W XVIII wieku, kiedy idea państwowa już upadała, literatura przyjęła destrukcyjny kierunek: Wolter (1694 — 1778), Montesquien (1680 — 1755), i Rousseau (1712 — 1778) pracują wyłącznie dla obalenia istniejącego porządku i przygotowują ostateczny upadek społeczeństwa.²⁰¹⁾

Montesquien i Rousseau, koryfeusze XVIII wieku, sądzili że wprowadzenie wyrozumowanej przez nich organizacyi rządu, wystudyowana ustawa, konstytucya i inne zewnętrzne środki, mogą uchronić społeczeństwo od upadku i dźwignąć na lepsze tory; nie domyślali się wcale, że społeczeństwo upadało nie w skutek braku organizacyi, ustaw i konstytucyi, ale w skutek upadku ducha ludzkiego, usunięcia się idei moralnych i duchowych; nie domyślali się, że wszelkie zewnętrzne formy, ustawy, i różne kształty rządu, są tylko wyrazem idei, i że takowe bez idei są martwe, chociażby z największym talentem i najdowcipniej były obmyślane.²⁰²⁾

Jest rzeczą godną uwagi, że marzyciel Rousseau wpadł na prawdziwą myśl potępienia oświaty i nauki ówczesnej. W konkursowej swej rozprawie, na zapytanie: *czy oświata czyni człowieka moralniejszym?* objaśnił, że oświata nie tylko że nie podnosi moralności, ale przeciwnie, podkopuje moralność i że naukowe wykształcenie (ówczesne) jest przyczyną wszelkiego zepsucia i nieszczęść ludzkości.²⁰³⁾ Twierdzenie to jest zupełnie słuszne, bo oświata czwartej epoki, czerpiąca wyłącznie idee z zewnętrznego świata, jako *środek* do poznania praw rządzących ludzkością,

jest bardzo pożyteczną i wielce pożądaną; ale jeżeli ta oświata staje się *celem*, jeżeli w niej wyłącznie badacze szukają praw ludzkości i ostatecznych przyczyn dziejów ludzkich, z pominięciem wiedzy ze świata moralnego i duchowego, jak to miało miejsce w epoce Rzymskiej i w epoce państwowej we Francyi, wtenczas oświata taka staje się szkodliwą: społeczeństwo obalamucone wykolejonem zostaje z drogi rzeczywistego postępu i dążyć musi do upadku. Słusznie zatem Rousseau powiedział: „*że oświata i naukowe wykształcenie jest przyczyną wszelkiego zepsucia i nie-szczęść ludzkości.*”

W epoce czwartej, w epoce wyłącznego panowania idei państwowej, nie było *poezyi*, tak jak nie było *poezyi* w epoce Rzymskiej.

Świat zewnętrzny, będący tylko *środkiem*, a nie celem dla ducha ludzkiego, nie może być ideałem, nie może natchnąć poetę i obudzić w nim zapału. Świat moralny i moralno-duchowy stanowią *cel* dążeń ludzkości, i z tych tylko światów poeta czerpać może idee dla *poezyi*.*)

W epoce czwartej, w epoce upadku godności człowieka, upadku idei moralnej i upadku idei duchowej, w epoce rozwoju idei ze świata zewnętrznego: rozwoju życia zmysłowego, materializmu, sceptycyzmu, niedowiarstwa, szyderstwa, w epoce polityki pogańskiej, panowania siły, okrucieństwa, podstępów, w epoce rozwoju policyi, dyplomacyi, banków, i t. p., *poezya* istnieć nie mogła. W epoce czwartej były tylko wierszowane

*) Wiedźcie, że dla poety *jedna* tylko droga;

W sercu szukać natchnienia, i dążyć do Boga.

(Adam Mickiewicz).

utwory, których treścią były przedmioty ze świata zewnętrznego i dzieje pogańskich epok Grecji i Rzymu.

Nauki w epoce czwartej badały wyłącznie świat społeczno-państwowy i materyalny.

Już w XV wieku uczeni zwracają się do starożytnej Grecji i Rzymu: medycyna usiłuje objaśnić Hippokratesa i Gallena; filozofia szuka w Platonie, lub Arystotelesie podstawy swoich argumentów; alchemia, strategia, architektura opierają się na dawnych poważnych nazwiskach; prawoznawstwo uznaje wyższość praw rzymskich i w nich szuka rozwiązania zagadnień społecznych; klasyków czytano z przekonaniem, że u nich szukać należy mądrości i wskazówek, tak w celu naukowym, jako też i dla zastosowania ich do życia. Cześć dla starożytnych zamieniła się wkrótce w bałwochwalstwo.²⁰⁴⁾

W XVI wieku, z rozwojem idei państwowej, idea epoki trzeciej podlega krytyce i lekceważeniu; poważna tradycja wydaje się niedostateczną; wiara ustępuje miejsce zwątpieniu i obojętności; ogłaszają się prawa rozumu. *Montaigne* (1533 — 1592) był sceptykiem i chciał być takim, jakimi byli ludzie przed nastaniem wiary Chrześcijańskiej; do moralności wprowadzał egoizm, a do literatury—swawolę. *Mądrość* (*La Sagesse*) *Charron'a* (1595) jest nauką życia według prawideł ówczesnego rozumu.²⁰⁵⁾ Dla *Rabelais* (1483 — 1553) nie było już nic świętego; najwyższe rzeczy sprowadzał do poziomu karczemnego; predylekcja jego do brudnego naturalizmu była już cechą całej epoki.²⁰⁶⁾ Podług *Bodin'a* (1577) głównym celem politycznego stowarzyszenia było największe dobro każdego obywatela, skąd wypływało dobro całej społeczności. Bodin przyznawał gwiazdom wpływ na wypadki i rozwijał zasadę Hippokratesa o różności obyczajów i instytucji,

wyływających z różnicy klimatów. *Machiawel* (1460 — 1527) florentczyk, którego pisma wywierały wielki wpływ we Francyi, przyjął za podstawę: że interes szczególny panującego jest interesem społeczności.²⁰⁷⁾ Zasadą nauki społecznej już nie była sprawiedliwość i miłość chrześcijańska, ale siła państwowa, surowość i okrucieństwo. W owym czasie humanizm bierze swój początek.

W XVII wieku, z upadkiem idei religijnej, z upadkiem prawa wyższego, wojny stawały się rozciąglejszemi i krwawszemi; dążenia humanizmu okazały się niewystarczającemi; najwięksi wtenczas myśliciele zaczęli szukać nowych podstaw dla nauki politycznej; podstawy jednak, przez nich wynajdywane, okazywały się zaraz w zastosowaniu nie tylko marnemi, ale i szkodliwemi.²⁰⁸⁾ *Gassendi* (1592 — 1655), rodem z Prowancyi, sądził, że wszelka siła wypływa z materyi, i że dusza jest abstrakcyą materyi. *Larochefoucauld* (1630 — 1680) rozwijał najpóźniejsze samolubstwo. *Bossuet* (1627 — 1704), żyjący w czasie kiedy idea państwowa była u szczytu swojej wielkości, był przedstawicielem najwyższego gallikanizmu i największym teoretykiem panującej idei; nauczał, że religia jest podstawą tronu, a władza królewska jest świętą i odbłyśkiem majestatu Boga.²⁰⁹⁾

W naukach XVIII wieku panuje wyłącznie interes osobisty, egoizm, materyalizm: *Condillac* mieści człowieka na jednym rzędzie ze zwierzętami; encyklopedyści, *Diderot*, *D'Alembert*, *Holbach*, *Helvetius*, *Condorcet*, uderzają na chrześcijan i wszelki rodzaj religii: twierdzą, że walczyć przeciwko religii jest rzeczą świętą, że cnota jest to, co nam jest stale pożytecznym i ogłaszają się ateuszami; *Marmontel* walczy przeciw kościołowi i monarchicznemu systematowi.²¹⁰⁾

W epoce czwartej rozwinęły się bardzo nauki, odnoszące się

do świata zewnętrznego-fizycznego, jako najwięcej odpowiadające tej epoce, a mianowicie: Astronomia, Matematyka, Mechanika, Fizyka, Zoologia, Botanika, Mineralogia, Geologia, Chemia, Geografia, i Medycyna.²¹¹⁾

Rozum, patrzący wyłącznie w jeden tylko świat zewnętrzny: państwowy i fizyczny, musiał błędzić i prowadzić społeczność do wielkiej rewolucyi. (1793).

Nie będzie zbytecznem tu nadmienić, że w pierwszej połowie XVII wieku kiedy idea religijna staczała ostatni swój bój z ideą państwową, zajaśniał geniusz *Descartes'a* (1596 — 1650). Podczas trzydziestoletniej wojny, *Descartes* w obozie katolickim walczył przeciwko Lutrom, a w filozoficznych badaniach swoich dostrzegł samoistnego ducha ludzkiego.²¹²⁾ To był ostatni rycerz-filozof idei średnio-wiecznych, wśród powodzi ówczesnych mędrków materyalistycznej szkoły; z nim zgasło ostatnie światło zachodzącej średnio-wiecznej nauki. Po traktacie Westfalskim *Decartes* żył tylko lat dwa.

Zakłady naukowe, podobnie jak to miało miejsce w epoce rzymskiej, utrzymywane były kosztem Państwa i od niego w zupełności były zależne. Uczni, literaci i artyści pobierali od rządu płace, nagrody, zaszczyty, służyć przez to musieli idei państwowej; pobierający zaś naukę otrzymywali takową bezpłatnie, na koszt państwa, podobnie jak to było w starożytnem cesarstwie rzymskiem.

Franciszek I założył *bibliotekę* w Fontainebleau, uniwersytetowi Paryżkiemu wyznaczył dwakroć sto tysięcy talarów złotych, w zamian opłaty wnoszonej przez uczniów.²¹³⁾

Richelieu założył w r. 1635 *Akademiją francuską*, składającą

się ze czterdziestu członków; głównym jej przedmiotem był francuzki język.²¹⁴⁾

Za radą *Colbert'a* Ludwik XIV zakładał *towarzystwa naukowe*, przez co literatura stała się sprawą dworu i państwa. Od roku 1663 do roku 1671 założone zostały: *Akademia napisów i nadobnych umiejętności, realnej wiedzy i badań, oraz budownictwa; Akademia malarstwa; Ogród botaniczny i Obserwatorium.*²¹⁵⁾

W r. 1666 założona została *Akademia Nauk*, a w r. 1697 ta akademia otrzymała organizację na podobieństwo Akademii francuzkiej; członkowie jej byli płatni od rządu i obowiązani byli do wypracowania rozpraw i zdawania rocznego sprawy z czynności swoich.²¹⁶⁾

Ze wszystkiego co wyżej powiedziano o epoce czwartej, widać, że idea państwowa w tej epoce ujawniała się we wszystkich formach prywatnego, społecznego i politycznego życia. Idea ta, rozwijając się stopniowo, doszła w drugiej połowie XVII w. do najwyższego szczytu swojej wielkości, poczem zaczęła zstępować z swojej wysokości i w końcu XVIII wieku upadła, pociągając za sobą całe społeczeństwo.

OBJAŚNIENIE PRAWA HISTORYCZNEGO.

1) Trzy idee i porządek następstwa tych idei.

Przeszedłszy wszystkie dzieje, a przynajmniej dzieje ważniejsze Państwa Rzymskiego i Francyi aż do wielkiej francuzkiej rewolucyi XVIII wieku, widzieliśmy: że ten dwódziesięcio wiekowy peryod czasu dzieli się na cztery epoki; że w każdej epoce była panującą idea, stanowiąca treść wszystkich wypadków, wszystkich dziejów tej epoki; wszystkie formy życia politycznego, społecznego, i prywatnego: religia, poezya, sztuki piękne, nauki, zwyczaje, obyczaje, prawa, stosunki międzynarodowe, wyrażały wyłącznie panującą ideę epoki. Idea epoki była panią i kierowniczką wszystkich myśli, natchnień, wiary, przekonań, wszystkich dzieł wielkich i błędów społeczeństwa epoki; ona była ideałem epoki. Widzieliśmy, że w każdej epoce idea panująca rozwijała się stopniowo, dochodziła do najwyższego swego rozwoju, poczem zstępowała ze swej wysokości, by ustąpić panowanie swoje innej idei, panującej z kolei w następującej epoce.

Spółczeństwo w każdej epoce stopniowo poddawało się pod władzę panującej idei, która unosiła go w swoje sfery, w świat wyłącznego swego panowania. Unoszone w jednym kierunku społeczeństwo, oślepięone wielkością jednej wyłącznie idei, stawało

się jednostronnem, traciło możność pojmowania innych idei, idei z innych światów; następował przez pewien czas spokój i postęp zostawał jak by wstrzymany; społeczeństwo wtenczas było u szczytu swego jednostronnego rozwoju; po dójściu do tego najwyższego punktu, następował upadek, i społeczeństwo zaczynało szukać nowych dróg, szukać ratunku w ideach z innych światów, innych ideałów, a znalazłszy nowe drogi, przechodziło do nowej epoki pod panowanie nowej idei; w razie zaś niezna-
 zienia nowych dróg, podążało do upadku i ginęło ostatecznie.

Przypatrzwszy się bliżej ideom, panującym w czterech historycznych epokach, widzimy, że idee pierwszych trzech epok były różne co do natury swojej, i każda z nich należała do oddzielnego świata. I tak w epoce rzymskiej panowała *idea państwowa*, należąca do świata zewnętrznego; w epoce feudalnej panowała *idea indywidualnego rozwoju człowieka* i należała do świata moralnego; w epoce trzeciej panowała *idea religijna* i należała do świata duchowego; idea zaś czwartej epoki nie była ideą nową; w tej epoce panującą ideą była ta sama, jaka panowała już w epoce rzymskiej, a mianowicie — *idea państwowa*.

Z powyższego widzimy, że w dwódziesięcio pięć wiekowym peryodzie czasu zjawily się tylko *trzy różne idee*: państwowa, indywidualności człowieka i duchowa; że jedna z tych idei, a mianowicie idea państwowa objawiła się w dwóch epokach: pierwszej i czwartej; idee zaś moralna i duchowa obejmowały każda jedną epokę: pierwsza idea panowała w epoce drugiej, druga zaś idea — w epoce trzeciej.

Gdybyśmy rzucili okiem na dzieje przed istnieniem państwa Rzymskiego i odpowiednio do naszego założenia, zwrócili uwagę tylko na dzieje społeczeństw przodujących, żyjących w czasach

przed Rzymskim państwem, to byśmy spostrzegli naprzód, że społeczeństwa te nie mają pewnej historii, i że dzieje ich należą do podań biblijnych. Podania te, chociaż nie posiadają historycznej pewności, z uwagi jednak, że tak stale utrzymują się w umyśle ludzkim, budząc w nim wiarę w prawdziwość podawanych dziejów, muszą być uważane, jeżeli nie za stanowczo rzetelne opisy dziejów przedhistorycznych, to z pewnością jako przedstawiające wewnętrzny stan ducha ludzkiego, jego domniemania, jego umysłowe działania, i, jako takie, mogą być badane jak podania historyczne.

Badając dzieje biblijne, spostrzelibyśmy, że społeczeństwa przodujące, poprzedzające epokę Rzymską, rozwijały się pod kierunkiem idei religijnej; że treścią ich dziejów była idea duchowa, i że zatem epoka, poprzedzająca epokę Rzymską, była *religijna*.

Sięgając dalej w świat biblijny, doszlibyśmy do podania o *raju*, stanowiącym epokę *indywidualności człowieka*; idąc jeszcze dalej, doszlibyśmy do podania o *stworzeniu świata*, to jest nadaniu form zewnętrznych Myślom Boskim. Stworzenie wewnętrzного świata odpowiada idei zewnętrznej (państwowej) i stanowi epokę zewnętrzną, (*państwową*).

Gdybyśmy jeszcze dalej posunęli uwagę naszą, to rozumując ludzkim rozumem, pojęlibyśmy, że w logicznym porządku rzeczy, przed stworzeniem świata widomego, musiał być poprzednio stworzony świat w *myśli Boga*, a przed tym duchowym aktem twórczości, musieliśmy pojąć *Byt Boga* — samoistność jego. Z takiego logicznego rozumowania wyloniła by się *idea duchowa* w stworzeniu świata w myśli Boga, i *idea moralna* — w pojęciu samoistności, indywidualności Boga; a z tąd i wnioski o epoce *duchowej* i epoce *moralnej*.

Tym sposobem rozumując, doszlibyśmy do przekonania, że w biblijnym i historycznym czasie objawiały się tylko *trzy idee*: *idea indywidualności*, *idea duchowa* i *idea państwowa*; że w czasie, obejmującym dzieje biblijne i historyczne do końca XVIII wieku, były trzy grupy epok, licząc w każdej grupie po trzy epoki oddzielne, rządzone każda przez jedną z trzech po kolei idei; i że porządek, w jakim idee następowały jedna po drugiej, był stale nie zmienny, a mianowicie: po idei indywidualności następowała idea duchowa, a po niej — idea państwowa; po czem przychodziła znowu idea indywidualności, po której następowała idea duchowa, i tak dalej w tym porządku. W tym samym porządku następowały epoki, odpowiednio do panujących idei; a mianowicie: po epoce indywidualności następowała epoka religijna, a po tej epoce — epoka państwowa i t. d.

Ten kolejny stały porządek, w jakim się zjawiały idee, stanowi właściwość prawa historycznego, którą nazwiemy *prawem następstwa idei*.

2) Granice epok historycznych.

Dla ustanowienia granic, dzielących epoki historyczne, w celu odkrycia praw, którym podlegają długość epok, t. j. długość czasu panowania idei, należy przedtem objaśnić, że każda idea, doszedłszy do najwyższego swego rozwoju, zaczyna zstępować z wysokości swojej i dążyć do upadku; że w czasie upadku idei zaczyna się objawiać nowa idea, przyszła pani następującej epoki; objawy nowej idei z początku bardzo słabe, mało znaczące, stopniowo jednak wzrastają. Nowa idea z początku łatwo zostaje pokonywaną przez ideę epoki; zwycięstwa jednak stają się coraz trudniejsze i nakoniec siły dwóch idei równoważą się. W ten czas następuje przełom w położeniu idei: idea stara zaczyna być

pokonywaną, a idea nowa — zwyciężać, obrona idei starej staje się coraz słabszą, a zwycięztwa idei nowej — coraz znaczniejsze i nakoniec stara idea znika zupełnie z widowni dziejów, a idea nowa zostaje wyłączną panią położenia.

Równowagę starcia się dwóch idei, a którą równowagę nietrudno dopatrzeć w wypadkach historycznych, przyjmujemy za granicę epoki — za linią demarkacyjną, dzielącą jedną epokę od drugiej.

Taką granicą, dzielącą epokę rzymską od feudalnej będzie zdobycie Rzymu przez *Alaryka*, króla Westgotów w r. 410. Rzym wtenczas przez dni kilka był plądrowany, niszczony; poczem opuszczony przez wojsko Alaryka i pozostawiony dalszemu swemu losowi.²¹⁷⁾ Wypadek ten może być przyjęty za równowagę dwóch sił walczących, dwóch idei: starożytnej państwowej i barbarzyńskiej.

Za granicę pomiędzy epoką feudalną i religijną przyjąć należy ogłoszenie *Pokoju Bożego około r. 1033*.

Pokój Boży wymagał pod karą wyklęcia wstrzymania się od prowadzenia wojen domowych i rozbojów, lecz tylko w przeciągu połowy każdego tygodnia, nie grożąc wcale karą za rozboje popełniane w drugiej połowie tygodnia.²¹⁸⁾ Fakt taki dowodzi, że w czasie ogłoszenia Pokoju Bożego idee feudalna i religijna były równosilne i że pomiędzy nimi wtenczas była równowaga. Rok przeto 1033 może być uważany za granicę, oddzielającą epokę feudalną od religijnej.

Trzeci rok panowania Ludwika XI, to jest rok 1463, powinien być uważany jako granica, oddzielająca epokę trzecią od epoki czwartej. W pierwszych dwóch latach swego panowania

Ludwik XI nie czuł się jeszcze dość silnym, starał się jeszcze wszelkimi łagodnymi sposobami obchodzić się z wassalami Francyi; od roku zaś 1463 rozpoczął despotyczne rady swoje. ¹⁴⁰⁾ Rok ten powinien być zatem uważany jako koniec epoki trzeciej i początek — czwartej.

Rewolucya francuzka XVIII wieku, w której zginęli główni przedstawiciele epoki 4-tej, jakoteż i główni jej wrogowie, może być uważaną jako starcie się dwóch równosilnych idei, z których żadna nie odniosła zwycięstwa. Wypadek ten (r. 1793) może być przyjęty jako kres, oznaczający granicę epoki czwartej.

Odpowiednio do naszego założenia, r. 753 przed narod. Chrystusa powinien być uważany za początek epoki Rzymskiej, a to dla tego, że rok ten rzeczywiście przedstawuje równowagę idei duchowej, biblijnej, z ideą państwową; w tym bowiem roku Romulus, syn boga wojny Marsa założył Rzym i ogłosił siebie królem. Jest przytem podanie, że Romulus uniesiony został do nieba przez ojca swego Marsa r. 717. (Rok śmierci Romulusa).

Oznaczywszy tym sposobem granice epok, widzimy, że:

Epoka pierwsza trwała lat	1163.
„ druga „ „	622,5. *)
„ trzecia „ „	430,5.
„ czwarta „ „	330.

Z powyższego widać:

Że epoki historyczne następują jedna po drugiej, coraz krótsze.

Że zmniejszanie się epok odbywa się nadzwyczaj prawidłowo; i gdyby się w tem przekonać, to na osi X^{6w} (Tabl. I) oznaczmy długości epok, (era chrześcijańska przyjęta jest za początek rząd-

*) Jako granicę pomiędzy epoką drugą i trzecią, przyjęty został do rachunku rok 1032¹/₂.

nych); na tych długościach, jakby podstawach, zbudujemy trójkąty, których kąty przy osi X są po 45° , wtenczas spostrzeżemy, że trójkąty te są coraz mniejsze i że przez wierzchołki tych trójkątów przechodzi krzywa linia, znana w matematyce pod nazwiskiem *logarytmiki*.

Zrównanie tej krzywej jest następujące:

$$y = \frac{5,815}{1,072509^{(1,715+x)}}, \dots \dots \dots (1)$$

W zrównaniu tém x i y oznaczają wieki.

Uwaga. Dla wyraźniejszego oznaczenia epok na tablicy, przyjęty został kolor *niebieski*: dla epoki państwowej, kolor *czerwony* — dla epoki rozwoju indywidualności człowieka, (feudalnej), i kolor *żółty* — dla epoki religijnej (duchowej).

Z powyższego zrównania jesteśmy w stanie oznaczyć długość wszystkich epok przyszłych; i tak, epoka, następująca po epoce czwartej, będzie trwać lat 267,7; następna po niej epoka — lat 225,28 i t. d.

Z uwagi, że logarytmika, stale zbliżając się do osi X^{-6w} , nigdy jej jednakże nie przetnie, dochodzimy do wniosku, że ilość epok będzie nieskończenie wielka, czyli że ludzkość w postępowym swoim biegu rozwijać się będzie wiecznie.

Zwróciwszy teraz uwagę na krzywą, po drugiej stronie osi Y^{-6w} znajdującą się, to widzimy, że linia, przeprowadzona pod kątem 135° do osi X^{-6w} przez punkt oznaczający początek epoki Rzymskiej, a jednocześnie i koniec epoki biblijnej ($x = -753$), nie spotka logarytmiki *), trójkąt zatem, któryby oznaczył dłu-

*) Rzędne punktu styczności logarytmiki (1) z linią przecinającą oś X^{-6w} pod kątem 135° , są następujące:

$$x = -1455,55 \text{ lat}$$

$$y = 1428,55 \text{ ,,}$$

Styczna zatem przecina oś X^{-6w} , przy $x = -27$ lat.

gość epoki biblijnej, jest nieskończenie wielkim, epoka równa jest wieczności, a tem samem i wszystkie dalsze epoki mają charakter wieczności; epoki te nie podlegają żadnym chronologicznym obliczeniom, przedstawują się nam tylko w logicznym porządku.

3. Rozwój idei w każdej epoce.

W każdej epoce idea panująca po dojściu do najwyższego swego rozwoju zaczyna zstępować ze swej wysokości, spotykając nową ideę, mającą panować w następującej epoce. Objawy idei nowej, z początku bardzo słabe, przybierają w następstwie więcej mocy; a po zrównoważeniu się z starą ideą, nowa idea, w dalszym przebiegu swoim, otrzymuje nad ideą starą przewagę, która stopniowo wzrasta, i ostatecznie starą ideę usuwa z widowni dziejów.

Cheąc przedstawić w kolorach stopniowe zmiany, wynikające ze sporu, lub łączenia się w różnych stopniach dwóch idei, starej i nowej, musimy całe przejście z jednej epoki do drugiej oznaczyć kolorem złożonym z dwóch kolorów, jak to Tablica II-ga objaśnia. *)

Wszystkie dzieje, sztuki piękne, nauki, zwyczaje, prawa, obyczaje i t. p., w przejściowych czasach z jednej epoki do drugiej, noszą na sobie piętno którejkolwiek idei, panującej w jednej z tych dwóch epok, lub też idei złożonej, powstałej z połączenia dwóch idei głównych, panujących w tych epokach.

*) Na tablicy II większa krzywa oznacza przebieg idei: najwyższe punkty tej krzywej linii oznaczają czas najwyższego rozwoju idei panujących; najniższe zaś punkty oznaczają równowagę idei, granicy epok. Na mniejszej krzywej — najwyższe punkty oznaczają czas najwyższego rozwoju idei głównych i składanych; najniższe zaś punkty oznaczają w przybliżeniu tylko granice wyłączonego panowania idei głównych, oddzielające panowanie idei składanych.

Z badania dziejów historycznych i podań biblijnych przekonaliśmy się, że głównych idej jest tylko *trzy*, dla których służą trzy główne kolory: czerwony, żółty i niebieski; idej zaś złożonych, powstałych z połączenia w różnych stopniach idej głównych, branych zawsze tylko po dwie, jest *nieskończenie wielka ilość*; dla tych idej służą złożone kolory: oranżowy, zielony i fioletowy, których jest nieskończenie wielka ilość.

Po usunięciu się idei starej, idea nowa dochodzi w każdej epoce, jak to już nieraz mówiliśmy, do apogeji, to jest, do najwyższego szczytu rozwoju swego. Apogee te w epokach historycznych przypadają na lata następujące: w epoce państwowej Rzymskiej na rok 29 przed narodz. Chrystusa; w epoce feudalnej na r. 800 po nar. Chr.; w epoce duchowej na r. 1248; i w epoce państwowej nowożytnej na rok 1685; jak to objaśnionem było przy badaniu dziejów historycznych.

Zwróciwszy uwagę na czas, użyty na dojście idei od granicy epoki do apogeji, i na długość epoki, okazuje się, że stosunek pomiędzy nimi jest następujący:

W epoce Rzymskiej	$\frac{724}{1163} = 0,6225$	} (2)
„ feudalnej	$\frac{390}{622,5} = 0,6265$	
„ duchowej	$\frac{215,5}{430,5} = 0,5006.$	
„ państwowej now.	$\frac{222}{330} = 0,6727.$	

Przyjąwszy jednak na uwagę przerwę rozwoju idei duchowej w epoce trzeciej, która przerwa, z przyczyny wkroczenia idei państwowej, trwała lat 114, od r. 1303, śmierci Bonifacego VIII, do r. 1417, skończenia się rozdwojenia w kościele, i potrąciwszy tę przerwę z epoki duchowej, otrzymamy rzeczywistą epokę idei duchowej, której długość byłaby wtenczas $430,5 - 114 =$ lat 316,5; a że idea duchowa dla dojścia do apogeji swojej potrze-

bowała lat 215,5, stosunek zatem czasu, użytego na postępowy bieg idei duchowej do czasu długości rzeczywistej epoki duchowej,

$$\text{jest: } \frac{215,5}{316,5} = 0,6808$$

Wzory zatem (2) zmodyfikowane, przedstawia się, jak następuje:

W epoce Rzymskiej	stosunek	=	0,6225.
„ „	feudalnej	„	= 0,6265.
„ „	duchowej	„	= 0,6808.
„ „	państw. nowożyt	„	= 0,6727.

Stosunek przecięciowy będzie 0,65, czyli około $\frac{2}{3}$ długości epoki.

Stosunek ten objaśnia, że każda idea, dla przebiegu swego od początku epoki do apogeji, na wzniesienie się swoje potrzebuje czasu około dwóch trzecich całej epoki, i około trzeciej części epoki na spadnięcie z wysokości swojej i dojścia do końca epoki. *Idea zatem upada dwa razy prędzej, niżeli się wznosi.*

Należy tu nadmienić, że wszystkie najważniejsze dzieje, najznakomitsze objawy życia ludzkiego, najgenialniejsze pomysły, największe odkrycia zawsze miały miejsce w przejściowych czasach, i wyłącznie w czasach równoważenia się dwóch idei, w najniższych punktach głównej krzywej. [Tabl. II]. Widocznem jest przeto, że obecność jednocześnie dwóch idei wpływa zbawienie na rozwój ludzkości; obok tego jednak dobroczynnego wpływu, obecność dwóch idei, ścierających się z sobą, dzielących ludzkość na dwa obozy, najczęściej jest przyczyną wielkich walk, cierpień i nieszczęść, przez które ludzkość najskuteczniej posuwa się naprzód.

Inny przedstawuje się obraz życia ludzkiego w apogeech idei. W kulminacyjnych punktach, kiedy idea panująca, usunąwszy ideę przeszłej epoki, nie spotyka jeszcze idei epoki przyszłej, spo-

leczeństwo zostaje wtenczas pod wpływem wyłącznie jednej idei, doznaje spokoju, zadowolenienia; wtenczas panuje jakaś ogólna błogość, ale z nią razem i pewna nieruchomość; w tem peryodzie żadna myśl nowa nie zamąca spokojnego stanu społeczeństwa; rozwój, w jakim zostaje wówczas społeczeństwo, budzi w niem dla siebie admiracją, która często przechodzi w serwilizm dla najwyższego przedstawiciela panującej idei. Przedstawiciel ten wtenczas otrzymuje tytuł *Wielkiego*.

4. Konkluzya.

Z tego cośmy wyżej objaśnili, należy przyjść do przekonania: że *trzy idee* stanowią prawo, rządzące dziejami ludzkości, a mianowicie: idea osobistej swobody człowieka, idea duchowa, i idea państwowa;

że idee te *następują* jedna po drugiej w porządku wyżej wymienionym;

że każda z tych idei zajmuje *oddzielną epokę*;

że po przejściu trzech epok następują znowu trzy epoki, w których panują z kolei każda z wymienionych wyżej idei, i że to powtarzać się będzie aż do nieskończoności;

że epoki stają się coraz krótszemi, a ilość ich będzie nieskończenie wielka;

że zmniejszanie się epok odbywa się nadzwyczaj prawidłowie; i że nakoniec w każdej epoce idea panująca potrzebuje dla dojścia do najwyższego swego rozwoju około dwóch trzecich czasu trwania epoki, a około jednej trzeciej — dla dojścia do swego upadku, czyli że idea dwa razy prędzej upada, niżeli się wznosi.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy te trzy idee, razem wzięte, nie utworzą jednej ogólnej jakiejś idei, któraby obejmowała te trzy idee razem, jako swoje składowe części; podobnie jak kolor biały składa się z trzech kolorów; czerwonego, żółtego i niebieskiego.

Rozpoznanie tej kwestyi będzie przedmiotem następującego badania.

ANALIZA PRAWA, RZĄDZĄCEGO DZIEJAMI LUDZKOŚCI.

Dla pojęcia prawa rządzącego dziejami ludzkości, musimy rozwiązać naprzód pytania: jaki jest cel doczesnego życia człowieka? Po co duch ludzki przybył na ziemię? Czego szuka i z jakim nabytkiem opuszcza tę ziemię?

Badając czyny człowieka i wszystkie jego dzieła wykonywane w świecie zewnętrznym, spostrzegamy, że wszystkie te dzieła: wszystkie odkrycia, wynalazki, teorye, jakie do życia zastosował, bogactwa jakie zebrał; urządzenia i przewróty społeczne do których się przyczynił; wszystkie te dzieła, kosztujące często bardzo wiele pracy, poświęcenia się, cierpień, życia nawet, wszystkie te dzieła duch ludzki zostawia na ziemi, opuszczając swe życie doczesne, nic z nich z sobą nie zabiera, nic z nich z sobą nie unosi, odlatując do życia przyszłego; widocznie, że nie po te dzieła przybył na ziemię i że te dzieła niestanowią celu życia doczesnego.

Badając dalej czyny człowieka, jego pracę w ogóle, spostrzegamy: że praca zewnętrzna poprzedzana jest przez pracę wewnętrzną, że każdy czyn wykonany w świecie zewnętrznym poprzedzany jest przez czyn wykonany w świecie wewnętrznym, umysłowym; a stosunek jaki zachodzi pomiędzy czynem wewnętrznym a czynem zewnętrznym, jest taki, jaki jest pomiędzy pierwowzorem i jego kopią; że skutki czynów zewnętrznych,

wskazują wady, lub zalety czynów wewnętrznych i objaśniają, o ile czyny wewnętrzne zgadzają się z prawdą, lub są z nią w sprzeczności; z tych obu rodzajów czynów otrzymuje się *wiedza*: z czynu wewnętrznego, umysłowego, bezpośrednio, i pośrednio z czynów zewnętrznych, do których zaliczamy wszystkie czyny wykonane w świecie fizycznym i społecznym.

Badając nakoniec tę wiedzę, okazuje się, że ona dla ducha ludzkiego ma znaczenie inne, jak jego czyny zewnętrzne: wiedza raz nabyta staje się stałą własnością ducha ludzkiego; wiedzy tej nikt nie jest w stanie mu odebrać, ani on jej sobie ująć odstępując takową komu innemu; wiedza ta i duch ludzki stają się nierozdzielni i stanowią jedność*). Wiedza zatem jest rzeczywistym nabytkiem ducha ludzkiego, ona jest jedyną nagrodą jego pracy, poświęceń się i cierpień i wyłącznie tylko do jej osiągnięcia skierowane są wszystkie czyny i dzieła ducha ludzkiego. *Wiedza przeto jest celem doczesnego życia człowieka.*

Nie będzie zbytecznym tu nadmienić, że praca ducha ludzkiego, prowadząca do nabycia wiedzy, powinna być *samodzielną*; w przeciwnym bowiem razie praca bierna, niewolnicza, jako sprzeczna z naturą wolnego ducha, nie wykonywała by czynów, z których by płynęło poznanie tego ducha i pojęcie w ogóle świata moralnego: wiedza byłaby wtenczas niemożliwą. *Samodzielną pracą* jest koniecznym warunkiem czynów, prowadzących do zdobycia wiedzy.

Z powyższego badania okazuje się: że celem życia ludzkiego na ziemi jest wiedza i że wiedza otrzymuje się z samodzielnych

*) Wiedza ze świata zewnętrznego podlega często zapomnieniu; z tego wnosić należy, że ta wiedza nie jest celem doczesnego życia człowieka, a jest tylko środkiem dla otrzymania wiedzy ze świata moralnego i świata duchowego.

czynów. Możliwość zatem wykonywania czynów, z których płynie wiedza, jest głównym warunkiem życia ludzkiego.

Ta możliwość nazywa się *Swobodą*. Ona nadaje czynom ludzkim właściwy kierunek i prowadzi ludzkość do celu przeznaczanego; bez niej czyny ludzkie byłyby bezcelowe, a życie doczesne — bezużyteczne.

Swoboda przeto stanowi *absolutne prawo*, rządzące dziejami ludzkości.

Prawo to obowiązuje jednostajnie wszystkich ludzi w ogóle i każdego w szczególności, bo wszyscy bez wyjątku powinni być swobodnymi, by dojść do celu przeznaczanego. Prawo to, obowiązujące wszystkich jednostajnie, wymaga, aby swoboda pojedynczego człowieka nie tamowała swobody ogółu i wzajemnie, aby swoboda ogółu nie tamowała swobody pojedynczego człowieka. Z takiego położenia rzeczy powstają: prawa i obowiązki pojedynczego człowieka względem ogółu — *swoboda osobista*, i prawa i obowiązki ogółu względem pojedynczego człowieka — *swoboda ogółu*, oraz *potrzeba* oznaczenia granicy, której pojedynczy człowiek przekroczyć nie może, nie naruszając praw ogółu, i granicy, której ogół przekroczyć nie może, nie naruszając praw pojedynczego człowieka.

Prawo *absolutne* zatem, wyrażające się jednym wyrazem *swoboda*, może być uważane jako składające się z trzech oddzielnych części: osobistej (indywidualnej) swobody człowieka, swobody ogółu (państwa) i trzeciego czynnika, wskazującego granicę pomiędzy swobodą indywidualną i swobodą ogółu.

Tu się zjawia pytanie: kto mianowicie wskaże te granice i objaśni wzajemne prawa i obowiązki? Gdzie jest sędzia, do którego mamy się udawać w razie sporów naszych o prawa nasze? Gdzie jest kodeks praw, na zasadzie których ten sędzia ma wyro-

kować? I gdzie na koniec jest siła, która by zmuszała przekraczających do posłuszeństwa tym prawom?

Tym kodeksem praw są *prawa Boże*; a tłumaczem ich i sędzią w sporach naszych jest *Rozum ludzki*.

Rozum wprawdzie jest słaby i ograniczony; błąka się często w badaniach swoich i często mylnie pojmuje prawa Stwórcy; ale Rozum ten jest jedynym tylko środkiem do pojęcia tych praw i jedynym ich tłumaczem, wejść przeto powinien w skład prawa absolutnego.

Zwróciwszy uwagę na drogi, jakimi Rozum nasz dochodzi do pojęcia praw Bożych, a właściwiej mówiąc, na drogi, jakimi duch ludzki, obdarzony rozumem, dąży do poznania tych praw, prawd i w ogóle idei, tych Myśli Boga, spostrzegamy trzy rodzaje tych dróg, a mianowicie: drogę badań naukowych, drogę natchnienia i drogę objawienia. Wiedza, otrzymana pierwszą drogą, stanowi *Filozofią*; drugą drogą — *Poezyą*; i trzecią drogą stanowi *Religią*. Zależnie od rodzaju drogi, po jakiej duch ludzki kieruje swój rozum, możemy uznać trzy rodzaje Rozumu: Rozum, skierowany na drogę Filozofii; — na drogę Poezyi i nakoniec trzeci rodzaj Rozumu, szukający prawdy drogą Religii.

Z tych trzech rodzajów Rozumu, najwłaściwszym tłumaczem praw Bożych jest ten Rozum, który tłumaczy te prawa najprościej najrozumialej dla wszystkich, a przynajmniej dla największej ilości ludzi, który przedstawia prawdę w formach najprzystępniejszych, mogących być pojętymi najłatwiej i najprędzej, bo Rozum, nie posiadając żadnych środków przymusowych, może działać na ludzi tylko moralnie i tylko siłą słowa pociągać do posłuszeństwa.

Filozofia nie odpowiada temu warunkowi, ponieważ badania

filozofów dostępne mogą być tylko bardzo małej ilości ludzi, mogących poświęcić dużo czasu i dużo pracy na zrozumienie nauk przez filozofów ogłaszanych, i dla tego Rozum filozoficzny nie może być składowym czynnikiem prawa absolutnego.

Co do *Poezyi*, to sami poeci przyznają, że nie każdy człowiek jest w stanie pojąć poety *) i droga Poezyi nie jest drogą dla wszystkich. Poezya zatem nie może zająć miejsca w prawie absolutnem.

Religia, zaś jest jedyną i powszechną nauczycielką tak prostaczków jako też i wielkich geniuszów. Nauka jej odznacza się prostotą, nie wymagającą od słuchaczy przedwstępnych wielkich studyów, lub szczególniejszego uzdolnienia, przemawia wprost do serca i jest przystępną dla każdego człowieka; i dla tego trzecim czynnikiem prawa absolutnego, trzecią składową częścią tego prawa, jest Rozum, otrzymujący prawdy drogą objawienia, drogą Religii.

Prawo absolutne zatem, wyrażające się wyrazem *swoboda*, może być uważane, jako składające się z trzech następujących części: *indywidualnej swobody, religii i swobody ogółu* (państwa); a idea swobody — jako składająca się z trzech idei: idei indywidualności człowieka, idei religijnej (duchowej) i idei państwowej. Harmonia tych trzech składowych idei stanowi jedną *ideę Swobody*.

Nie będzie zbytecznem tu nadmienić, że Religia powinna być niezależną od stron, dla których ona ma być tłumaczem praw Bożych;

*) Wer den Dichter will verstehen,
Muss in Dichter's Lande gehen

Goethe.

W tłumaczeniu A. E. Odyńca:
Kto poetę pojąć rad
Musi iść z nim w jego świat.

w przeciwnym bowiem razie strona, od której zależałby tłumacz praw i sędzia jej sprawy, wyrokowałaby sama we własnej swojej sprawie, a prawo Boże byłoby mylnie tłumaczone i z krzywdą drugiej strony stosowane. Religia zatem powinna być samoistną, i nie zależną od obu stron, tak od pojedynczego człowieka, jakoteż i od ogółu.

Zachodzi teraz pytanie: czy dzieje ludzkości mają się rozwijać pod kierunkiem jednej idei swobody, stanowiącej pełne prawo absolutne, czy też pod kierunkiem oddzielnie każdej z trzech idei po kolei, składających ideę swobody, stanowiących też ostatecznie prawo absolutne?

W pierwszym przypadku, ludzkości przyświecało by światło tylko jednej idei, idei swobody; żadna z idei składowych nie ujawniała by się; nie byłoby wtenczas sporu pomiędzy ideą osobistej swobody człowieka i ideą swobody ogółu, walka o prawa i obowiązki nie miała by miejsca, nie byłby potrzebny wtenczas ani tłumacz praw Bożych, ani sędzia sporów; postęp ludzki odbywał by się spokojnie, prawidłowo, wśród panującej sprawiedliwości i doskonałej znajomości praw świata moralnego, bez zażargów, bez gwałtów, bez cierpień i nieszczęść. Lecz stan taki oznaczał by już doskonałość moralną, to jest doskonałość czynów. Taka doskonałość nastąpić dopiero może po osiągnięciu doskonałej wiedzy praw świata moralnego i poznaniu Boga. Wiedzę tę, z uwagi na jej wielkość, ludzkość osiągnie tylko w nieskończenie dalekiej przyszłości, i dla tego stosowanie do czynów swobody, jako jednej idei, jest—niemożliwe.

Drugi zatem przypadek jest tylko możliwy, to jest; że ludzkość dążyć będzie do celu, pod kierunkiem trzech idei, stanowiących ideę swobody, przechodząc od jednej idei do drugiej, od drugiej do trzeciej, a od trzeciej znowu do pierwszej, i tak dalej

bez końca, doskonaląc się stopniowo i posuwając się ciągle naprzód. Ludzkość, dążąc do celu przez trzy idee, składające ideę swobody, przechodzić będzie przez gwałty, wojny, błędy, cierpienia i nieszczęścia, ale też i przez bohaterskie dzieje, rycerskie czyny, znakomite dzieła, wielkie odkrycia, wielkie cnoty i genialne pomysły. Swoboda zaś pełna, to jest zlanie się trzech idei w jedną, nastąpi dopiero w nieskończenie dalekiej przyszłości.

Czas, potrzebny na przebieg pod kierownictwem każdej idei, nazywa się *Epoką*.

Z uwagi, że najwyższa wiedza, poznanie Boga, może być osiągniętą w nieskończenie dalekiej przyszłości, *ilość epok będzie nieskończenie wielka*; z uwagi zaś na stopniowe zbliżanie się ludzkości do ostatecznego celu, *epoki będą coraz krótsze*.

W czasie przejścia z jednej epoki do drugiej, dwie idee, jedna z epoki przechodzącej, a druga z epoki nadchodzącej, jednocześnie wtenczas znajdują się obok siebie; idee te muszą istnieć niezależnie jedna od drugiej, bo w razie zlania się ich z sobą, wytworzyła by się idea mieszana, a znikła by idea stara z epoki przechodzącej, jako też i idea nowa z epoki nadchodzącej; społeczeństwo zaś, tracąc ideę starą, nie mogłoby wrócić do przeszłości; a tracąc ideę nową, traciłoby przyszłość. Wtenczas zatrzymał by się postęp, nastąpiłaby stagnacya społeczeństwa. *)

Dla tej to przyczyny w przejściu od jednej epoki do drugiej, w społeczeństwie postępowem, mającem przyszłość, stale odbywa się walka idei: idei epoki przechodzącej z ideą epoki nadchodzącej,

*) Guizot dostrzegł, że u Arabów, kiedy idea zdobyczy i idea prozelityzmu zlały się w jedną, nastąpiła stagnacya społeczeństwa i wszelki postęp stał się niemożliwym ²¹⁹).

i to jest przyczyną niepokoju, wojen, cierpień i nieszczęść w społeczeństwie postępowem w czasie przechodzenia jego z jednej epoki do drugiej; nieszczęścia te są największe wtenczas, kiedy idee równoważą się i spotykają się z równymi siłami.

Co do porządku *następstwa epok*, to z uwagi, że Religia, będąc rozjemcą dwóch stron: człowieka i państwa, powinna zajmować miejsce pomiędzy temi stronami; porządek następstwa epok powinien być następujący: epoka idei osobistej swobody człowieka, epoka idei religijnej, i epoka idei państwowej; poczem następować powinna znowu epoka idei osobistej swobody człowieka, i tak dalej, w powyższym porządku, aż do nieskończoności.

Pozostaje jeszcze objaśnić pytanie: *czy w świecie moralnym, w świecie czynów, istnieje siła, która by zmuszała przekraczających do posłuszeństwa prawom tego świata?*

Bez wątpienia siła taka istnieje, bo prawo Boże musi być wykonane; ale z uwagi, że prawa świata moralnego ustanowione są nie dla tego tylko jedynie, aby w tym świecie panował stale ład i porządek, ślepe posłuszeństwo tym prawom i niewolnicze ich wykonywanie, jak to ma miejsce w świecie fizycznym, w świecie istot biernych, niemających samodzielności; ale dla tego głównie, aby Duch ludzki, będąc wolnym, rozwijał się i doskonalił się samodzielnie, przechodząc przez to życie doczesne; siła zatem, wprowadzająca w wykonanie prawa Boże świata moralnego, powinna być innej natury, jak siła, wykonywająca prawa świata fizycznego.

Świat fizyczny, którego prawa wykonywane są bezzwłócznie, stale, bez przerw i zboczeń, przedstawia się nam jako doskonałość,

jako dzieło mądrości i potęgi Stwórcy; lecz gdyby prawa świata moralnego w ich wykonywaniu były podobne do praw świata fizycznego, gdyby wprowadzanie tych praw w wykonywanie nie dozwalało Duchowi ludzkiemu żadnej wolności w jego czynach, żadnego dowolnego wyboru: iść, lub nie iść drogą, przez te prawa wskazaną, wtenczas samodzielny Duch ludzki znalazł by się w warunkach sprzecznych z naturą swoją; wola jego, nie mogąc się w niczem ujawnić, byłaby jak by mu odebrana; Duch ludzki zostałby pogiębiony w najistotniejszej części natury swojej, czuł by się nieszczęśliwym i był by tylko złośliwą igraszką potęgi, panującej nad nim. Siła zatem, wprowadzająca w wykonanie prawa moralne, powinna zostawić człowiekowi dowolność czynów, chociażby sprzecznych z prawami: przychodzić zaś z karą za czyny takie nienatychmiast po ich wykonaniu, ale po długim przeciągu czasu, często nawet bardzo długim, aby dać możność samodzielnemu Duchowi ludzkiemu rozpoznać swe dzieła, ich skutki i pojąć, że droga, wskazana przez prawo Boże, jest drogą dla niego najlepszą, bo ona go prowadzi do możności rozwoju coraz większych czynów, do osiągnięcia wiedzy — celu swego przeznaczenia; wtenczas pojęta Myśl Boża staje się *Idealem*, który pięknoscą unosi ludzkość, poddającą się mu z całą siłą swojej woli.

Powołanie Ducha ludzkiego z *nicości* do życia doczesnego, i otoczenie go prawami świata moralnego, daje Duchowi ludzkiemu możność poznania świata zewnętrznego, poznania siebie, i poznania Boga. Ten akt twórczości Boga przedstawia się nam jako dzieło wielkiego *Miłosierdzia*; a siła, prowadząca nas do wykonywania praw Bożych, przedstawia się nam jako siła *Opatrzności*.

Jak ma być pobudzana ludzkość do spełniania praw Bożych, najlepiej i najdokładniej objaśnia nauka Chrystusa: bliźniego

błądzącego nauczać, nauczać we dwóch, we trzech, nauczać w kościele, „*a jeśliby kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.*“ [Mateusz XVIII. 14... 17.]

Bo prawo Boże nie chce pozbawić człowieka jego wolności, tego najwyższego daru; nie odbierając człowiekowi nigdy jego wolnej woli, wpływa jednak stale na dobrowolne dążenie jego do doskonałości, otaczając go niewidzialną opieką Opatrzności.

Z powyższej analizy prawa absolutnego przychodzimy do *konkluzji*:

Że prawo absolutne wyraża się jednym wyrazem: *Swoboda*, z której płynie *czyn*, a z czynu — *wiedza*;

Że idea Swobody składa się z trzech idei: *idei osobistej swobody człowieka, idei duchowej, i idei państwowej*, i że te idee po kolei rządzą dziejami ludzkości;

Że każda z tych idei posiada w historii *oddzielną* dla siebie *epokę*;

Że idee *następują* jedna po drugiej w następującym porządku, a mianowicie: po idei osobistej swobody człowieka następuje idea duchowa; a po idei duchowej następuje idea państwowa; po której znowu przychodzi idea osobistej swobody, po czem znowu idea duchowa i t. d., aż do nieskończoności. W tym że samym porządku następują epoki, odpowiadające ideom;

Że *epoki*, idące jedna po drugiej są coraz *krótsze*; a liczba ich jest *nieskończenie wielka*;

Że trzy idee, z których się składa prawo absolutne, zamieniają się w jedną ideę — ideę *Swobody*, dopiero w nieskończenie dalekiej przyszłości, po osiągnięciu najwyższej wiedzy — pojęcia Boga i wtenczas troistość stanie się jednością.

K O N I E C .

PRZYPISKI.

1) Według podań starożytnych, początkowe życie Rzymian łączyło się z życiem ludów Wschodu i ulegało wpływowi *idei duchowej*.

Okolo roku 1053 przed Narodzeniem Chrystusa, Eneasza król Troi, po jej zburzeniu, przeniósł się do Italii.

W roku 753 przed nar. Chr. *Romulus*, syn boga wojny *Marsa* i *Rei*, córki *Numitora*, króla *Albalongi*, potomka *Eneasza*, założył Rzym i ogłosił siebie królem.

Romulus zakończył życie w r. 717 w sposób *cudowny*, ponieważ przez ojca swego, bożka *Marsa*, uniesiony został do nieba.

„Oświata najstarożytniejszego italskiego okresu opierała się na podstawie religijnej. Wszelka wiedza i umysłowe doświadczenie były wyłączną własnością kapłanów; im także pozostawionem było zastosowanie nauk do życia praktycznego. U *Samnitów* np. było pewne duchowne bractwo, które kierowało uprawą roli, u *Etrusków* zaś kapłaniscy *Eukomonowie* zajmowali się uregulowaniem kalendarza, budowlami i innymi zajęciami, wymagających pewnych naukowych wiadomości. Podobnie religijno-kapłański charakter miała cywilizacja Rzymian w okresie panowania królów.”

[SZLOSSER. IV. 84.]

2) *Tarkwiniusz stary* (617 — 578) podniósł znaczenie państwa wewnątrz i na zewnątrz.

3) Zarządzenie kultem religijnym należało do rządu i było przezeń traktowane, jako sprawa czysto świecka, ztąd każda ceremonia była

określona ściśle wyraźnymi przepisami i prawami. Istotą religijnego kultu w Rzymie były czcze formy, które z równą przestrzegano ścisłością i poszanowaniem, jak np. w Anglii drobnostkowe formuły sądowej procedury. Każda ofiara musiała być dokonana w sposób, wyraźnie i szczegółowo opisany przez prawa państwowe, sama nawet muzyka i taniec, które odbywały się podczas nabożeństwa, podlegały przepisom prawa, jak i formuły modlitew. O tajemnicach, o naukach i praktykach, które rozbudzają fantazyę i wzbogacają duszę wzniosłymi pojęciami, w Rzymie i mowy nie było. Czy mógł tego rodzaju kult stworzyć poezyę?

[SZLOSSER. IV. 86.]

4) Co się tycze religii, któż wówczas wierzył? Od samego początku opierała się ona u Rzymian raczej na bojaźni bogów, niżeli na rzeczywistym uczuciu pobożności i nie miała więcej mocy i znaczenia tylko jako praktyka polityczna. Sześćset przeszło religii znajdowało tolerancyą w Rzymie. Westalki, o których obowiązki dobijały się niegdyś najpierwsze domy, teraz na mocy prawa Papia wybierane były przez najwyższego kapłana z pomiędzy dziewic, losem wskazanych na mimowolne panieństwo. Lecz jeżeli rozumiemy przez religią ogół zasad i podań świętych, do których się łączą prawidła uroczyste, obowiązki ściśle i nauka moralna, takiej religii w Rzymie nie było. Ludzie znakomitsi byli filozofami, co znaczyło niedowiarkami; o czynnościach wyrokowano według prawideł szkolnych; bogów nieśmiertelnych wzywano tylko w zwykłych wykrzyknikach. Cezar w senacie powiedział, że po śmierci jest tylko nicość. Cycero już dowodził nieśmiertelności duszy, już twierdził, że człowiek kończy wszystko ze śmiercią. Horacyusz obiecywał sobie, że nie zginie zupełnie, ale to dzięki swym dziełom. Ciż sami ludzie, którzy wyzuwuli się z bojaźni bogów, oddawali się tysiącnym zabobonom i przesądom, wierze w sny i w astrologią.

[CANTU. III. 228.]

5) Skoro rzeczpospolita nabyła jaki kraj, zwykle przez udaną wdzięczność, albo wspaniałość, zostawiała rządy jego władcom narodowym lub innym, których mu przeznaczała; potem, zaledwie ci oswoili go z jarmem, obalała zwierzchników, tolerowanych lub mianowanych, i kraj

zamieniała w prowincyą. Na tem się też kończyły przymierza, jakie zawierała z miastem lub krajem niepodległym. Pierwszem jej staraniem było ugruntowanie tu niewoli przez odjęcie wszelkiej siły publicznej, wszelkich swobód, a głównie przez wytępienie związków, które tak drogo opłacić jej kazały zwycięztwa nad Gallią, Grecyą, Italią.

.....Dawne prawo publiczne ustąpić musiało miejsca prawodawstwu nowemu; władza najwyższa unizła się przed urzędnikiem Rzymu, do którego należało sądownictwo, administracya, często nawet dowództwo wojska.

.....Chociaż konstytucya nadana prowincjom była najczęściej dosyć liberalna, uczucie narodowe doznawało wszelkiej obrazy, ponieważ chciano wprowadzić zwyczaje rzymskie do krajów, które miały własne, tudzież zaszczycać język łaciński. W niektórych miejscach zmieniano nawet religią, lub jeżeli tolerowano dawną wiarę, jak w Egipcie i Judei, zabraniano zgromadzeń w celu religijnym.

.....Wtedy nawet, kiedy interes nakazywał zyskiwać przychyłność prowincyj, zamiast je wycieńczać i jątrzyć jarzmem równie uciążliwym jak krzywdzącem, zawsze były uważane jako podległe, nie zaś jako istotna część rzeczypospolitej; nigdy też nie były powoływane do złożenia jednego i tegoż samego ciała społecznego, za pomocą jakiegokolwiek reprezentacyi.

[CANTU, III. 11, 12.]

6) Rzym, podbiwszy Półwysep orężem, znalazł przed sobą Kartaginę: nieprzełamany w oporze, niczem nie powstrzymany w zwycięztwie, kładzie on koniec nędznej igraszce rzeczypospolitych starożytnych, ciskając swój miecz na szalę, stając się, przez nieskrupulatną politykę, podporą słabego przeciw silnemu, aby zgębić jednego i drugiego.

Biada zwyciężonym (*Vae victis*). Podbicie nie jest już tylko panowaniem; Daryusz i Kserkses dozwolali osadom Hellespontu i Propontydy prowadzić handel i rządzić się samym, nie zadając uszczerbku ich interesowi; Aleksander W. sprzyjał dobremu bytowi Persyi, a pomnożył pomyślność Egiptu; jeżeli zburzył Tyr, to dla tego, żeby tuż przy niem wznieść nowe miasto przeznaczone zaćmić blask dawnego; królowie Pontu, którzy zawojowali liczne osady w koło swych posiadłości, nie pozbawiali

ich praw; starali się nawet sprzyjać ich handlowi, powiększyć ich bogactwa i czynili z nich narzędzie swej potęgi.

Rzym, przeciwnie, zaciera wszelki charakter narodowy; wszędzie gdzie jego miecz przenika, obala starożytną wielkość, dzieło długich wieków przemysłu. Zamożny Korynt, Kartagina królowa mórz, Rhodos małżonka Słońca, poświęcone są na zgubę przez tego zawistnego zdobywcę. Handlowe miasta na morzu Egejskim tracą pomyślność swoją; przepyszne miasta Grecyi gasną; handel, owa dusza narodów, mieszkających około mórz wewnętrznych, kona w uściskach panującego grodu, który go dusi powoli, uświęcając prawami opiniją, która ma za hańbę handel i pracę, tudzież srogim prawem patrycyusza, co uważa za nieprzyjaciół narody neutralne, i za rzecz do nabytku majątek i osoby zabrane u każdego kto nie jest sprzymierzeńcem. [CANTU. IV. 268.]

7) CANTU. IV. 269.

8) Lud będąc nękanym *prawem o dłużnikach* nie chciał iść na wojnę przeciw Latynom w r. 498 przed Chr. Dyktator Tytus Larcyzus utrzymał jednak burzący się lud w karbach uległości i zmusił do zaciągu wojkowego.

Prawo o dłużnikach jeszcze za Tarkwiniusza Pysznego zapadłe, wymagało, aby pożyczający pieniądze zobowiązywał się w obec świadków zwrócić wierzycielowi pożyczkę w oznaczonym czasie z procentem 12 od sta, oddając się sam z całą swą rodziną i własnością w zastaw.

Gdy nie dotrzymał słowa, wierzyciel mógł z dłużnikiem, jako ze swoim zastawem, postąpić według swojej woli. Dłużnik bowiem stawał się własnością wierzyciela, a to nie tylko sam, ale też dzieci i wnuki jego, których można było obrócić w niewolników i używać do roboty, aż do całkowitego uzyskania sumy.

Przez to prawo państwo wchodziło w osobiste stosunki prywatnych osób, do czego zagnonem było potrzebą stworzenia *kredytu*. Kredyt przy braku w państwie idei moralnej, braku zaufania osobistego, nie mógł istnieć, zastąpiony był przeto przez *kredyt sztuczny państwowy*.

Kredyt jednak sztuczny nie jest w stanie zamienić kredytu naturalnego, opartego na zaufaniu osobistem.

Kredyt sztuczny, wspierany przez pomoc państwową, staje się często przyczyną wielkich nadużyć, wyzysków, oraz perturbacji w handlu i przemyśle, działając podstępnie, bez uczciwości. Ofiarą takiego kredytu padają ludzie nieprzezorni; korzystają zaś z tego fałszywego kredytu ludzie przebiegli i nieuczciwi.

Prawo o dłużnikach było jeszcze raz przyczyną rozruchów w Rzymie w r. 486 przed Chr.

Plebejusze, prześladowani przez wierzycieli, podnieśli rokosz i udali się o parę mil od Rzymu na Górę Ś-tą z zamiarem niewracania do stolicy i utworzenia osobnego państwa.

Lud nie wcześniej wrócił z Góry Ś-tej do Rzymu, aż Senat zadość uczynił jego żądaniu, darował mu długi i z rąk wierzycieli uwolnił tych, którzy już byli im wydani; oprócz tego plebejuszom dozwolonom zostało mieć osobnych urzędników, zwanych *Trybunami ludu* (r. 493 przed Chr.). Obowiązkiem Trybunów było bronić plebejuszów od wszelkich nadużyć ze strony patrycyuszów, jak i ze strony konsulów. Urząd ten należał do najznakomitszych. Wyrzeczone przez Trybuna w senacie słowo *veto* zatrzymywało wykonanie prawa.

9) Plebejusze, posiadając bardzo mało *gruntów*, będąc przez to pozbawieni środków życia, żądali, aby ziemie zdobyte na wojnie, a przywłaszczone przez samych patrycyuszów, rozdzielono pomiędzy nich.

Spuryusz Kassiusz, konsul, wystąpił w r. 486 przed Chr. z prawem rolnem (*lex agraria*), żądając równego podziału gruntów; lecz oskarżony przez patrycyuszów o nadużycie i dążenie do władzy królewskiej, skazany został przez lud na karę śmierci. Zrucony ze skały Tarpejskiej poniósł śmierć, jako zdrajca ojczyzny. Prawo rolne w wykonanie nie weszło.

Uwaga. Rzymianie postępowali w następujący sposób z gruntami, otrzymanymi na wojnie: jedną część ziemi zostawiali dawniejszym właścicielom; drugą — oddawali rzymskim osadnikom, których wysyłali do kraju zabranego, aby tam służyli za rozsądnik rzymskiej ludności; a trzecią oddawali do skarbu publicznego (*ager publicus*).

10) Spór o grunta raz jeszcze podniesiony został w pierwszej połowie II-go wieku przed Chr. Ubodzy Rzymianie nieposiadali prawie już żadnej własności ziemskiej, byli narażeni na niedostatek i ucisk; a wszystkie grunta narodowe znajdowały się w ręku małej liczby magnatów.

W obronie praw ludu, uciśnionego przez bogatych patrycyuszów, wystąpili *Tyberysz i Kajus Grakhowie*, synowie Semproniusza i Kornelii, córki Scypiona Afrykańskiego.

Grakhowie chcieli zmusić wyższą klasę, aby się dobrowolnie zrzekała posiadania dóbr narodowych, aby te dobra na równe części pomiędzy uboższych rozdzielono, z warunkiem, że ci do rządu przypadającą piętną należność będą od siebie wnosili.

Wszystkie domy, które posiadały takie grunta, odrazu zagrożone zostały upadkiem.

Tyberysz, podczas zamieszania na forum, został zabity w r. 131 przed Chr., a z nim razem poległo trzysta osób, jemu przyjaznych. Wtem zamieszaniu największy udział mieli senatorowie, uzbrojeni w kije.

Brat Tyberysza, Kajus, postanowił doprowadzić do skutku zamiary brata swego. Wywołane zostało znowu zamieszanie na forum w r. 121 przed Chr. Trzy tysiące przyjaciół Kajusa zginęło wtenczas, a sam Kajus kazał siebie zabić niewolnikowi.

Cała sprawa tem się zakończyła, że grunta zostały przy możliwych patrycyuszach, jako wynagrodzenie za piastowanie bezpłatne wielkich urzędów, wymagające znacznych wydatków.

11) Do objawów nieznoszenia tyranii idei państwowej należy *bunt niewolników w Sycylii*.

Niewolnik w Rzymie był *rzeczą* nie zaś osobą, nie człowiekiem. Jako rzecz był własnością cudzą; nie znaczył w życiu cywilnem; nie posiadał swojej własności, ani swojej rodziny; małżeństwo prawne nie miało miejsca między niewolnikami, a ich dzieci nie należały do nich; pan niewolnika miał prawo go bić, dręczyć, krzyżować, morzyć głodem.

Rzym posiadał tłumy niewolników, nabytych na wojnach. Byli jeszcze tacy niewolnicy, co sami sprzedawali się skutkiem marnotrawstwa; innych sprzedawali wierzyciele; wielu kupowano z obcych krajów.

Niewolnicy w Sycylii, będąc nadzwyczaj nękanymi i dręczonymi przez swoich panów, przyprowadzeni do ostateczności barbarzyńskim postępowaniem, powstali przeciwko swoim panom w r. 139 przed Chr. Bunt ten rozszerzył się po całej Italii; uśmierzony został w r. 132 przed Chr.

Powiadają, że milion niewolników zginęło w tej wojnie domowej; pozostali, zaledwo tysiąc, zdali się na łaskę; lecz Rzymianie skazali ich na walkę ze zwierzętami drapieżnymi. Skazani, chcąc zginąć szlachetnie, stanawszy w cyrku, koło ołtarzy, pozabijali się nawzajem, ku wielkiej rozrywce senatu i ludu rzymskiego.

12) Do tej kategorii objawów życia starożytnego Rzymu należy wojna z *Gladyatorami*.

Gladyatorowie byli niewolnicy, trudniący się krwawem u starożytnych rzemiosłem; występowali na widok publiczny i pojedynkowali się na scenie z sobą na śmierć.

Byli przedsiębiorcy, którzy ich swoim kosztem utrzymywali i uczyli, jak zabijać i umierać z wdziękiem dla rozrywki drugich; uczonych wynajmowali panom rzymskim, starającym się o urzędy w Rzymie.

Dla pozyskania ludu i otrzymania jakiego wysokiego urzędu w Rzymie, panowie dawali bitwy gladyatorów.

Za otrzymaną kwesturę i konsulat Edyl wynagrodził lud, ofiarując mu pięćdziesiąt par ludzi, zarzynających się nawzajem nożami.

Gladyatorowie za okrutne z nimi postępowanie powstali w Kapui pod chorągwią *Spartakusa* w r. 73 przed Chr. Zewsząd zaczęli uciekać niewolnicy od panów swoich, łącząc się z Gladyatorami. Wojsko zbuntowanych dochodziło do 70,000 ludzi.

Bunt jednak trwał nie długo; zbuntowani gladyatorowie zostali wytępieni.

13) Posłowie wygnanego króla Tarkwiniusza Pysznego uknuli w Rzymie spisek dla przywrócenia Tarkwiniusza na tron. Do spisku należeli dwaj synowie *Juniusza Brutusa*, konsula. Brutus kazał ująć

swoich synów i skazał ich na karę śmierci. Wyrok został wykonany w przytomności ich ojca.

Horacyusz Kohles, obywatel Rzymski, z dwoma innymi, zastąpił drogę Etruskom na moście na Tybrze i dopóty im bronił przejścia, póki inni żołnierze z tyłu mostu nie podcieli. Co gdy nastąpiło, Horacyusz, widząc zapadający się most, wskoczył do Tybru i rzekę przepłynął.

Porsenna, król Etrusków, widząc, że nie zdobędzie miasta przez mocą, obległ i postanowił zmusić je głodem do poddania się. Gdy zaś obleżenie długo się ciągnęło, a smutne jego skutki coraz się gwałtowniej czuć dawały Rzymianom, jeden z młodych patrycyuszów, imieniem *Mucyusz*, powziął śmiały zamiar udać się do Etrusków i samemu królowi życie odebrać. Tam gdy przybył, nie znając osobiście króla, zabił jego sekretarza. Schwyty natychmiast i zapytany o powody tej zbrodni odpowiedział, że nie sekretarza, ale Porsennę zamierzał zabić; dodał, że żadnych mąk się nie lęka i na dowód włożył prawą rękę do ognia, na ołtarzu gorejącego, i ją spokojnie, długo, wśród płomieni trzymał. Król, dziwiąc się takiemu męztwu, dał mu wolność i pokój z Rzymianami zawarł, na mocy którego zrzekł się popierania pretensyi Tarkwiniusza. Mucyusz był potem przezwany *Scewola*, to jest: *lewą ręką robiący*, gdyż prawa została mu bezwładna.

Tytus Maulius Torkwatus i *Decyusz Mus*, konsulowie, zasługują na uwagę z następującej okoliczności w czasie wojny z Latynami (340 — 337). Pierwszy dał z siebie przykład surowości wojennej, a drugi poświęcenia się dla ojczyzny. *Co do pierwszego*: Konsulowie zabronili, aby żaden Rzymianin nie staczał, jak to było we zwyczaju, pojedynków z nieprzyjacielem, a to dla tego, aby w razie przegranej nie przestraszać wojska złą wróżbą. Tymczasem syn konsula Manliusza, wyjechawszy dla rekonesansu spotkał się z oddziałem Latynów, których dowódca szyderstwem swoim tak dalece rozdrażnił młodego Rzymianina, że ten, zapominając o zakazie konsulów, przyjmuje wyzwanie na pojedynek i zabija wroga. Za powrotem do obozu staje przed ojcem z prośbą o przebaczenie; ten zaś zwołuje całe wojsko, oświadcza, że cieszy się jako ojciec ze zwycięztwa, ale jako wódz naczelny musi go ukarać za przestąpienie zakazu. Jakoż kazał go smagać różgami a potem uciąć

głowę. *Co do drugiego.* Konsulowie mieli sen, że wódz, który siebie poświęci za swoje wojsko, zostanie zwycięzcą. Nazajutrz obaj konsulowie umówili się, że ten z nich uczyni z siebie ofiarę, czyje naprzód skrzydło cofać się zacznie. Jakoż, gdy bitwa się wszczęła, skrzydło, którym dowodził Decyusz, pierzchać zaczęło, wówczas *Decyusz* rzucił się w najbardziej ścieśnione szeregi Latynów i wśród nich śmierć znalazł. Rzymianie, przykładem swojego wodza ożywieni, odnieśli zwycięstwo.

[ZDANOWICZ. 268.]

Konsul *Regulus* dostał się r. 256 do niewoli w pierwszej punickiej wojnie, prowadzonej przeciwko Kartaginie. W r. 251 Kartagińczycy zażądali pokoju i w tym celu wysłali do Rzymu poselstwo, na czele którego umieścili Regulusa, od lat pięciu w niewoli trzymanego. Wódz ten miał swemi radami skłonić senat Rzymski do podania mniej uciążliwych warunków. Wyjeżdżając z Kartaginy przysiągł, że, jeśli pokoju nie wyjedna, wróci jako niewolnik do Afryki. Lecz skoro przybył do Rzymu i stanął z posłami Kartagińskimi wobec senatu, *niebaczyc na własny interes*, najwierniej skreślił smutne położenie, w jakim się znajdowali nieprzyjaciele, tudzież ich niemożność wytrzymania długiej a kosztownej walki z Rzymianami.

Senat z niczem posłów odprawił; z nimi też wrócił i *Regulus*. Mówią historycy, że Kartagińczycy kazali okrutnie zamęczyć *Regulusa*.

14) O główne dowództwo w wojnie przeciwko Mitrydatowi, królowi Pontu, r. 88 przed Chr. ubiegali się *Maryusz* i *Sylla*. Z tąd powstała wojna domowa. *Sylla* otrzymał główne dowództwo i Mitrydata zwyciężył.

Wojna domowa powtórna. *Sylla* obrany został Dyktatorem z władzą absolutną. Dwa lata urząd piastował; nareszcie urząd złożył i wrócił do stanu prywatnego r. 79.

Zamieszanie, z przyczyny ubiegania się o główne dowództwo dwóch znakomitych wodzów, dowodziło, że dotychczasowe formy rządu republikańskiej już były nieodpowiednie: idea państwa spotężniała i potrzebowała form nowych.

15) *Katylina*, senator, ze znaczną swoją partją, zamierzył obalić Rzeczpospolitą i ustanowić inny porządek rzeczy. Sprzysiężenie nastąpiło w r. 64 przed nar. Chr.

Katylina stanął na czele wojska w Etruryi i przybrał godła władzy. Liczba stronników jego z każdym dniem pomnażała się; niewolników jednak, idących pod jego chorągiew, nie przyjął, nie chcąc sprawę obywateli łączyć ze sprawą niewolników zbuntowanych.

Katylina zginął, walcząc po bohatersku, a z nim razem padło 3,000 spiskowych (r. 63). Rzeczpospolita została panią położenia.

16) Idea państwowa już nie mogła być ani zrozumianą, ani wykonywaną przez senat. Potrzeba było form odpowiedniejszych, przez które Państwo mogłoby działać pręcej i energiczniej.

Taka zamiana senatu wkrótce została urzeczywistniona przez *Tryumwirat*, złożony z trzech osób: *Juliusza Cezara*, *Pompejusza* i *Krapusa* w r. 60 przed Chr.

Tryumwirat ten bez względu na senat miał we trzech rządzić Rzeczpospolitą.

I ta forma wkrótce nie była dosyć odpowiednią dla stale wzrastającej idei państwowej. *Dyktatura*, wykonywana przez jedną osobę, zamieniła tryumwirat r. 49.

Dyktatorem na lat dziesięć mianowany został *Juliusz Cezar*; przyznano mu przytem władzę *Cenzora* i *Imperatora*, oraz tytuł *Ojca Ojczyzny*. Wkrótce nadano mu jeszcze władzę *Arcykapłana* i *Dyktatora dożywotniego*.

Obrońcy jednak starego porządku rzeczy powstali przeciwko *Cezarowi*, i uknuli przeciwko niemu spisek. Do spisku tego należeli sami tylko senatorowie, w liczbie których byli najbliżsi *Cezara* przyjaciele: *Kajus Kassyusz* i *Markus Brutus*. Spiskowi, uzbrojeni sztyletami, zamordowali *Cezara* w senacie r. 44 przed Chr.

Tragiczna śmierć *Cezara*, sprawiła na ludzie rzymskim daleko insze wrażenie, niżeli się spodziewali republikanie. Nikt się nie cieszył

z *mnieranego* powrotu wolności, a każdy drżał na samą myśl o mogących się ponowić rzeziach i łupieżach.

Spiskowi co rychlej ucieczką z Rzymu ocalili się. Postrzegli oni zapóźno, że się napróżno dopuścili zbrodni, że Rzymianie nie czują już potrzeby wolności republikańskiej.

17) W roku 43 przed Chr. *Oktawiusz*, *Antoniusz* i *Lepidus* złożyli nowy tryumwirat, znany w historii pod imieniem *drugiego tryumwiratu*. Tryumwirat ten w r. 36 zamienił się w *duumwirat*. Na czele rządu zostali: *Oktawiusz* i *Marek Antoniusz*. W roku 31 Oktawiusz zwyciężył Antoniusza, a w r. 30 został jedynowładnym panem państwa Rzymskiego. Rzeczpospolita rzymska istnieć na zawsze przestała.

18) Przemysł i handel, oraz pewien rodzaj nauk i sztuk zakwitły do tego stopnia, jak nigdy prawie w starożytności. Mieszkańcy państwa Rzymskiego używali naówczas (w pierwszych czasach okresu cesarskiego) wszystkich prawie urzędów i zakładów, jakie w dzisiejszych czasach służą ku uprzyjemnieniu i dogodności życia i ułatwiają stosunki z zewnętrznym światem. Kanały, gościńce bite, poczty, zakłady zaopatrzenia i leczenia chorych, wychowania młodzieży i wspierania nędzarzy, bezpieczeństwo publiczne i porządek, opieka prawna, stanowiły w owych czasach główne zadanie czynności rządowych.

[SZLOSSER. IV. 265.]

W owej epoce (w pierwszych czasach cesarstwa) były ogromne bogactwa, wielka kultura umysłowa, niezmierne państwo; piękne i szerokie drogi, wojska i floty potężne, handel rozciągający się do ostatnich krańców ziemi.

[CANTU. III. 428.]

19) W roku 318 przed Chr. założoną została przez znakomitego patrycyusza, Appiusza Klaudyusza najznakomitsza rzymska droga krajowa. Droga ta, zwana *Appiuszowa*, wiodła z Rzymu do miasta Kapui w Kampanii. Inną wielką budowlą, przez Appiusza Klaudyusza wykonaną, był najstarszy *rzymski wodociąg*.

[SZLOSSER. III. 131.]

August dbał szczególnie o drogi do pochodów wojskowych, wodociągi i inne budowy publiczne.

W Galii, Hiszpanii i innych prowincjach pozakładano nowe drogi. Stolicę *August* upiększył gmachami, przy czem najwięcej się odznaczył *Agryppa*; zbudowany został Panteon; świątynia ta, ozdobiona posągami bogów rzymskich, należała do najznacześniejszych w starożytnym Rzymie. Zbudowany został wspaniały wodociąg.

[SZLOSSER. IV. 139. 140.]

August wznosił świątynię Marsa Mściciela, świątynię Jowisza piorunującego w Kapitolum, *Apolina* Palatyńskiego z biblioteką, portyk i bazylikę *Kaja* i *Liwiusza*, portyki *Liwi* i *Oktawii*, teatr *Marcella* i inne gmachy.

Agryppa sprowadził z daleka wody zdrowe, które dziś jeszcze opatrują potrzeby miasta; wznosił świątynię *Neptuna*, Panteon; zbudował przeszło sto fontann; łaźnie upiększone obrazami. Wykonano było wiele innych budowli.

[CANTU. III. 302.]

Klaudyusz urządził port naprzeciw *Osty*, z latarnią morską i dokończył zaczęty przez *Kaligulę* wodociąg; otworzył w *Afryce* szeroką drogę między prowincją i *Maurytanią* i urządził nową do *Anglii*. Kiedy trzydzieści tysięcy robotników pracowało lat jedenaście nad spuszczeniem jeziora *Fueinum* do *Liris*, *Klaudyusz* chciał obchodzić ukończenie tej roboty, walką wodną dziewiętnastu tysięcy winowajców. Gdy ci nieszczęśliwi, przeciągając koło niego wołali według zwyczaju: „*Idący na śmierć witają cię*” (*Morituri te salutant, Caesar!*), *Klaudyusz* odpowiedział im grzecznie: „*Bywajcie zdrowi.*” Słyszac te słowa, mniemali, że monarcha im przebaczył, nie chcieli bić się; ale krzyczał, machał rękami, zżymał się, groził ich do wzajemnego zabijania się.

[CANTU. III. 403, 404.]

Wespazyan zbudował spalony Kapitol; wznosił świątynię pokoju; z wielkim kosztem budował drogi; wystawił olbrzymi amfiteatr, obejmujący 80,000 ludzi, który i dziś pod nazwą *Coliseum* stanowi jedną z głównych ozdób Rzymu.

[SZLOSSER. IV. 222.]

Domicyan trwoniał niesłychane sumy na stawianie gmachów.

Trajan wznosił gmachy publiczne, budował drogi wojskowe i porty; wznosił kolumnę *Trajana*, bramy tryumfalne w Benewencie i innych miejscowościach, a przez błota pontyjskie poprowadził gościniec; budował liczne mosty i kanały we wszystkich stronach państwa; gościniec łączący morze Czarne z zachodniem wybrzeżem Galii.

[SZLOSSER. IV. 222, 244, 248, 252.]

Trajan zbudował na Dunaju most z kamienia na arkadach (r. 105).

[CANTU. III. 504.]

Adryan budował zdumiewająco wiele, a to nietylko w stolicy, lecz w najrozmaitszych stronach państwa. Urządzał wodociągi, mosty, gmachy dla księgozbiorów i świątynie w Rzymie, Atenach, słowem w każdym mieście, któremu sprzyjał. Ateny wszakże przed wszystkimi doznawały jego względów. Nowemi gmachami ozdobił nawet Egipt. Najgłośniejszym z licznych jego gmachów był olbrzymi grobowiec jaki dla siebie wystawił, tak zwany „*gród Adryana*” w Rzymie, który dochował się po dziś dzień, a nosi obecnie miano „*Zamka świętego Anioła*.” Wyglądał ten grobowiec raczej na twierdzę, i jako twierdza służył też do tychczas. Pałac letni, wybudowany przez *Adryana* w *Tiwoli* był osobliwszym w swoim rodzaju, ponieważ urządzenie jego dokładnie pozwala nam poznać ducha owego czasu i sprawdzić, do jakiego stopnia wszystko co szczyrze piękne i wzniosłe przeszło wówczas w okazałe i drobiazgowe.

[SZLOSSER. IV. 259, 260.]

Komunikacye między prowincjami ułatwione były przez drogi przedziwne, tak mocno zbudowane, że przetrwały wieki i które od muru *Antonina* w *Brytanii* do *Rzymu*, a ztąd do *Jerozolimy*, na przestrzeni tysiąca trzysta sześćdziesiąt mil francuzkich, łączyły prowincye między sobą, i ułatwiały przewóz z jednej strony w drugą legij i depesz. Na tych drogach cesarze pourządzali *poczty*, ale służące tylko rządowi lub osobom szczególnie do tego upoważnieniem posiadającym.

[CANTU. III. 531.]

20) Interes monarchy nakazywał powstrzymywać zdzierstwa i samowolę urzędników na prowincjach. *August* dlatego wyznaczył *stale*

pensye ze skarbu państwowego namiestnikom i podwładnym im urzędnikom. Od tego czasu ustały nadużycia przy poborze podatków i ceł.

[SZLOSSER. IV. 138.]

21) W zwyczaju udzielania stałych niejako *żołdów* uczonym i urzędnikom polegała korzyść, połączona jednak z wielką szkodą państwa. Objaw ten tembardziej zasługuje na uwagę, że dawniejszym czasom starożytności wcale nie był znany, wprowadzony zaś za czasów Wespazyana pozostał osobliwszem znamieniem, właściwością wszystkich państw cywilizowanych. Płace za służbę państwową i obywatelską były rzeczą niesłychaną w czasach dawniejszych; urzędnicy pobierali wprawdzie pewne wynagrodzenie za czas i wydatki pieniężne wyłożone przez nich w usługach publicznych, nie mieli jednak przytem zarobku, ani środków utrzymania, których szukać im trzeba było w zajęciach prywatnych. Od czasów Wespazyana zmieniło się to zupełnie; urzędnicy podobnie jak za naszych czasów otrzymali stałe płace, przez co oczywiście byt ich postawiony został w zupełnej zależności od władcy, jego dworu i od stanu skarbu publicznego. To samo tyczyło się i sfery naukowej. Dano nauczycielom pewne płace.

... To wszakże spowodowało opieszałość, i w nowszych czasach bardzo pospolitą, a w pierwotnej starożytności nieznaną wcale. Posady nauczycielskie równie jak urzęda państwowe odtąd uważać zaczęto za środki dogodnego utrzymania i jako takie wyzyskiwać.

[SZLOSSER. IV. 273, 274.]

22) Adryan zostawał z najwybitniejszymi uczonymi swego czasu w ścisłym stosunku, najważniejsze stanowiska przy dworze zajmowali uczeni. Udzielał mówcom, gramatykom, poetom i muzykom roczne *pensye*, wspierał hojną dłońią instytucje naukowe, zakładał szkoły i akademie, jak np. tak zwane Ateneum w Rzymie, miejsce zbioru dla uczonych. Miał pociąg do erudycyi, do uczonych subtelnosci i igraszek, do misteryi, do astrologii, tłumaczenia snów i t. d. Starania Adryana dla nauki i literatury musiały wielostronnie wyrzucić niekorzystny skutek, bo dziwnym był sposób jego protekcyi. Oprócz tego szkodził prawdziwej

oświacie w inny sposób a mianowicie traktując naukę i literaturę, o którą się dawniej rząd albo wcale, albo tylko pośrednio troszczył, jako sprawę państwa. Nauka straciła przez to swoją samoistność i swobodę, została zależną od osoby panującego i od losu upadającego państwa.

[SZLOSSER. IV. 324].

23) Dyoklecyan wprowadził do rządów orientalne formy. Do czasów Dyoklecjana majestat cesarski i życie dworskie czasowo tylko przybierało charakter wschodni; Dyoklecyan ustalił ów charakter po wszystkie czasy cesarstwa. Porządek dworski i *hierarchia* urzędnicza były odtąd na prawie ugruntowane, *ranga* stała się niejako duszą cesarstwa, a naczelnika państwa zewnętrznie dzieliła przepaść od narodu.... Teraz nadeszły smutne czasy, kiedy cześć i znaczenie, potęga i wpływy najzupełniej zależały od dworu, kiedy przed wszystkimi zasługami szła zasługa względem osoby cesarskiej, kiedy znikł wszelki patryotyzm i wszelkie dążenia ku dobru powszechnemu. Wszystko się stało rządowem, dwór i urzędnicy pożerali dobrobyt prywatny, i niebawem tylko słudzy dworu i urzędnicy mieli możliwość odznaczenia się i zebrania majątku.

[SZLOSSER. IV. 383].

24) Za czasów Konstantyna i po większej części przez niego uzupełniony został porządek dworski i hierarchiczny w tym kierunku, który już od czasów Dyoklecjana był panującym w rzymskim państwie. Był to porządek czysto orientalny i już niektórzy z najbliższych następców Konstantyna wydali urzędowe oświadczenie, że pierwszą rzeczą w państwie jest *ranga*, i że nie ma nic zgubniejszego, jak kiedy kto przywłaszcza sobie cudzą rangę, lub chce się chwalić zasługą, nie mając na nią dyplomu. Jak skoro ta zasada została przyjętą, wszystkie zasługi musiały ustąpić przed zasługą względem osoby cesarskiej, znikły wszelkie dążenia ku dobru powszechnemu, cześć bowiem i znaczenie zależało teraz zupełnie od intryg dworskich. Konstantyn nie tylko ustanowił pewne, na stopnie podzielone urzęda dworskie ze szczególnymi oznakami, ale i stworzył całą drabinę rang, które z początku przywiązane były do urzędów, później jednak stały się zupełnie niezależnymi od nich i w ogóle od

wszelkich zasług obywatelskich. Pierwszemi osobami w państwie po cesarzu i ceszarze byli tak zwani *nobilissimi* to jest książęta krwi, albo ludzie wyniesieni do ich rangi. Następowala potem z porządku godność dworska *patrycyuszów*, datująca jeszcze od czasów Dyoklecjana. Za trzeci stopień uważano *konsulat*, który stał się już był prostym tytułem. Prócz tych najwyższych godności były jeszcze stopnie jaśnie oświeconych (*illustres*), wysoce szanownych (*spectabiles*), przesławnych (*clarissimi*) i t. d.

[SZLOSSER. IV. 433].

25) Za czasów rzeczypospolitej i za cesarzów urzęda na prowincyi pozostały głównem źródłem zysków dla znakomitych rodzin, które coraz wystawniej żyły.

....Wespazyan i niebawem po nim następujący cesarze Adryan i Trajan tem się najbardziej zasłużyli, że położyli granice zdzierstwu, urzędników na prowincyi. Do jakiego stopnia sięgało to zdzierstwo, możemy powziąć wyobrażenie z tego co pewien rzymski pisarz, Pliniusz stary, opowiada o bogactwach Lolli Pauliny, damy, której Klaudyusz sprzyjał i obrał był sobie za małżonkę. Powiada Pliniusz, że miała ona klejnotów na cenę około dwóch milionów talarów, a wszystko to było owocem zdzierstwa, którego się jej dziad Marcus Lollius dopuszczał był na Wschodzie w sposób tak bezczelny, że musiał to przyplacić życiem.

[SZLOSSER. IV. 227].

26) Dano nauczycielom pewne płace, ufundowano stypendya dla uczniów, a niektórzy z cesarzów oraz zamożne osoby prywatne i miasta przekazywały fundusze dla zakładów naukowych. Nawet szkoły zwyczajne wspierane były z funduszów państwowych.

[SZLOSSER. IV. 274].

Cesarz August wybudować kazał dwie biblioteki, z których zwłaszcza położona na wzgórzu pałatyńskiem doszła wielkiego znaczenia. W czasach późniejszych liczba bibliotek ciągle wzrastała, aż w końcu Trajan założył największą z rzymskich bibliotek, tak zwaną *Ulpicką*.

[SZLOSSER. IV. 283].

Antonius Pius, zarówno jak Trajan i Adryan, otaczał troskliwością zakłady dla ubogich, hojną ręką wspierał naukę i szkołę i nietylko wyznaczał pojedynczym nauczycielom i szkołom pewne roczne sumy, ale dał także utrzymanie i zaszczytne odznaki głównym nauczycielom wymowy i filozofii we wszystkich prowincjach.

[SZLOSSER. IV. 338].

Marek Aureliusz urządził w Atenach wyższy zakład naukowy, przez co Ateny zakwitły znowu jako miasto uniwersyteckie i raz jeszcze pozyskały wszechświatowe znaczenie, które tym razem polegało wyłącznie na nauce i uczoneści.

[SZLOSSER. IV. 343].

27) W Rzymie, za czasów rzeczypospolitej, podobnie jak i w Grecyi, sądy i zgromadzenia narodowe stanowiły prawdziwe *szkoły państwowe*, w których wszystkie klasy narodu w żywym słowie państwowych mówców *lepszą czerpali naukę*, niż naszemi czasy w szkołach, książkach i gazetach. Życie starożytnych ludów i ich publiczne stosunki były właściwemi szkołami kształcenia się ludzi i mówcy greccy i rzymscy muszą być uważani za publicznych nauczycieli, którzy swemi mowami przysposobiali każdego rozsądnego obywatela do samoistnego kształcenia się drogą doświadczenia. Państwowy mówca Aten nie był czem innym, tylko adwokatem, dyplomata i krasomówcą. Ożywiając miłość Ojczyzny, powszechne uczucia dobra, piękna i szlachetności, działał on, jak nauczyciel moralności, rozpowszechniał wiadomości o prawie, o stosunkach państwowych i o ludzkiej naturze, budził w nich pragnienie wiedzy i sztuki i przeprowadzał w ten sposób w życie skuteczniej, niż u nas za pomocą książek, ostateczne rezultaty filozofii; słowem był on mistrzem ożywiającym powszechną oświatę, organem umysłowego życia swego czasu, kierownikiem publicznej opinii we wszystkim, co miało jakąkolwiek ważność dla narodu.

[SZLOSSER. IV. 112].

28) *Filozofii* rzymskiej brakło zgodności i skutecznego wpływu. Była ona ćwiczeniem szkolnem, a jej najwznieślijszym wypadkiem umie-

jętność odebrania sobie życia, opuszczenie braci, w których niedoli udziału brać nie umieli... Fatalizm jest zasadą ówczesnej filozofii. Miłość bliźniego i politowanie uważane za słabość, nawet za występki. Najwyższą cnotą stoicką jest upór w postanowieniu. Samobójstwo ostatnią ucieczką lub nadzieją, prawie modą. *Arria*, żona *Peta*, dowiedziawszy się, że mąż skazany na śmierć, utopiła sztylet w swych piersiach, mówiąc:] „Nie boli.” *Flawiusz*, wyprowadzony na ścięcie za spisek przeciw *Neronowi*, rzekł do Trybuna, że dół wykopany dla niego nie dość głęboki. *Kaniniusz Julius*, skazany na śmierć, gdy się zbliżał na plac kaźni, odpowiedział przyjacielowi, który go zapytał o czem myśli: „Będę zastanawiał się, czy w tej szybkiej chwili, dusza spostrzeże swe wyjście.”

....Dopuszczano się samobójstwa nawet prosto z nudów. Odwaga potrzebna do tego była rzeczywiście tylko egoizmem. Egoizm duchowy był zasadą stoików, egoizm materyalny, albo zmysłowy — zasadą Epikurejczyków.

[CANTU. III. 423].

Większa część filozofów ówczesnych (za cesarstwa) składała się z próżniaków, pysznych grubijaństwem, z jakim rozprawiali i strofowali innych, tudzież życiem poświęconem jedynie gadulstwu; przyczyną dla ludzi bogatych, żebranią ich obiadów lub obowiązku pedagoga ich dzieci. Dostawszy się do takiego domu, nie było podłości, której by się nie dopuszczali, aby przypodobać się panu, dla którego pedagog był błaznem, rajfurem i czemś gorszem jeszcze.

....*Seneka*, moralista starożytności, powstając na bogactwa, zebrał jednak trzydzieści milionów sestercyj, a lichwiarskie jego pożyczki stały się przyczyną rokoszu Brytanii. Wychowanie *Nerona* nie czyni mu zaszczytu.

[CANTU. III. 548, 550].

Stan kwitnący sofistyki przypada na czasy *Adryana*.

Główną cechą życia naukowego było szperanie, gadulstwo, marzycielstwo, dysputowanie i igraszka słów, równie jak śmieszna żądza odznaczania się przez dziwaczne twierdzenia, lub uczone odkrycia, nie nie znaczące lub nieprawdziwe.

.... Postępowanie sofistów wskazuje nam na czasy zupełnego odstępstwa od prawdy i przyrody: marzycielstwo, zabobon i zwykłe ich towarzyski: obluda i sprośność zapanowały w państwie rzymskiem. Coraz więcej się też szerzyły: mistyczne szperania, wiara w nadprzyrodzone zjawiska, wróżbiarstwo i inne wybryki fantazyi, pomimo ostrej walki, jaką przeciwko nowym marzycielom przedsięwzięli zwolennicy dawnych rozsądnych, swobodnych i jasnych zapatrywań.

[SZLOSSER. IV. 325].

Religia ludu rzymskiego i obrządek były czezą tylko formą i nie wpływały zupełnie na serce ludzkie; święta i obchody ofiary i misterye, kapłaństwo i święta tradycya, słowem cały obrządek narodowy stracił wartość i znaczenie i służył tylko, aby żywić i pomnażać lenistwo, ospałość i zmysłowość ludzką.

[SZLOSSER. IV. 336].

Religii brakło dogmatów. W świątyni Westy i Rhei wszelkie ubóstwienie namiętności ludzkich znajdowało kapłanów, ofiary, święta.... Niewierzyli w Opatrzność, ale w fatalność, której surowość nie ugięta, dodawała jednym odwagi do odebrania sobie życia, w drugich obudzała niespokojną żądzą badania przyszłości, której niczem pokonać nie podobno. Stąd mnóstwo wyroczni i wróżb.

[CANTU. III. 425].

Pisarze i *poeci* zawsze mieli na celu tylko życie i jego pożytek, reputację uczoności, deklamację i zalecenie rzeczy zapomocą przyjemnej, zajmującej formy literackiej.

.... Wszyscy *poeci* Augustowskiego okresu pisali swe utwory jedynie w celu bawienia wykształconego towarzystwa, tworzyli nie dla serca i umysłu, ale raczej dla ucha i dla igraszki umysłowej, w chęci dostarczenia próźniaczemu i przesycyonemu wyższemu światu nowego rodzaju bawidełek. Nie kierowała piórem tych poetów ani potrzeba narodowa, ani wrodzone natchnienie, lecz jedynie chęć dogodzenia instynktom wyższego towarzystwa w Rzymie.

[SZLOSSER. IV. 284, 285].

Poeci muszą nadewszystko starać się przekonać, że używanie życia jest największą mądrością. Ten szkodliwy kierunek postrzegać się daje nawet w dwóch największych poetach łacińskich, *Virgiliuszu* i *Horacyuszu*.

... *Horacyusz*, poeta epikurejski, w „Listach” i „Satyrach” rzuca pociski na występki, lecz nie okazuje wstrętu do niego; upomina do cnoty, ale gorąco jej nie miłuje; gani wszechwładność przypisywaną pieniądзом, a sam nadskakuje tym co je posiadają, i czyha na uczyty i podarunki.

[CANTU. III. 329].

Horacyusz posiadał wytrawną znajomość świata i ludzi, znał ludzkie serce, zarówno jak i potrzeby wykwintnego świata rzymskiego, przedewszystkiem tych, którzy jako rządzący czuli uciążliwość władzy i blasku, albo też jak posiadacze wielkiego mienia, uważanego przez nich za najwyższe szczęście, czuowali próżnię i czczość wystawnego życia. Dla takich ludzi pisał swoje Ody. W nich nauczał o tem, jak należy używać zewnętrznych skarbów i nabytego wewnętrznego ukształcenia.

[SZLOSSER. IV. 290].

Wirgiliusz za przedmiot swoich sielanek, czyli eklog, obrał fakta rzeczywiste i najprostsze stosunki życiowe, musiał je wyrazić eleganckimi zwrotami i z całą pompą ukształconego języka, a przez to nie miła wywołał sprzeczność pomiędzy formą a treścią.

.... Tryumfem sztuki *Wirgiliusza* jest poemat, opisujący rolnictwo. Opisał starorzymskie życie i jedyną naukę, która obok wojny przez wszystkie czasy była miłą i drogą Rzymianom.

[SZLOSSER. IV. 290, 294].

Juwenal pisał satyry najgubniejszego rodzaju; zamiast poprawić swoich czytelników, zaznajamiał on ich raczej z występkiem, wciągał niewinność w sidła grzechu, i przyczynił się wiele do rozszerzenia zepsucia wielkich miast, po wsiach i mniejszych miasteczkach.

[SZLOSSER. IV. 315].

Co się tycze *sztuk pięknych*, to w owych czasach (za Augusta), jak zawsze, Rzymianie pozostawali na niskim stopniu. Okazywali wprawdzie dla sztuki wiele zamiłowania, gromadzili w swych miastach, pałacach i willach dzieła sztuki greckiej równie gorliwie, jak pisma greckie; sami jednak wyjąwszy budownictwa, bardzo mało w ogóle zdziałali jako artyści.

.... Zmysł artystyczny nie był wcale dany Rzymianom.

[SZLOSSER. IV. 284].

Architektura za życia Augusta zmieniła się przybraniem obcych ozdób, przesadzonych i bez smaku.

[CANTU. III. 710].

Oświata rzymska hołdowała (już za Augusta) wyłącznie tylko kształtom zewnętrznym i retoryce, oraz praktyczności; po zatemi przymiotami wszystko było wykluczone.

[SZLOSSER. IV. 283].

Działalność *uczonych* skierowana była ku samej formie i *martwej wiedzy*.

.... Znajomość języka i literatury greckiej stała się nieodzowną dla każdego światłego Rzymianina, a w przedniejszy świat rzymski wniknęła tak głęboko, że w tak zwanych dobrych domach językiem towarzyskim był grecki, że należało do dobrego tonu przeplatać rozmowę zwrotami i frazesami greckimi.

.... Właściwy wiek *uczoności* nastąpił po upadku republiki. Uczoność ta odtąd staje się duszą oświaty i piśmiennictwa, tak, że nawet wszyscy poeci za rządów Augusta więcej się ubiegali o sławę bogactwa naukowych wiadomości, niż właściwej twórczości. Doszło do tego że np. cesarz Tyberyusz z uczonymi przyjaciółmi swemi i współbiesiadnikami rad zabawiał się takimi zagadnieniami, jak to: kto była matka Trojańskiej królowej Hekuby; co śpiewały syreny? i t. p. Naówczas to w Rzymie, jak niegdyś w Aleksandryi, miało mnóstwo uczonych z profesyi, a najznaczniejsza część wykształconego ogółu zajmowała się naukami tylko dla zabicia jak to mówią czasu, lub też tym celem, aby swą bystrość umysłową w przedmiotach naukowych okazać w taki sposób, jak np. rozwiązywaniem zagadek i szarad.

[SZLOSSER. IV. 280, 281, 282].

W wielu szkołach zarówno nauczyciele, jak i uczniowie w równej mierze odznaczali się *powierzchnowem ukształceniem*, zarozumiałością, fałszywym smakiem i bezdusnością; po za cenioną elegancją rozmowy i sztucznem igraniem pojęciami, ideami i wiadomościami ukrywała się nie użytość serca, czczość duszy, samolubstwo i po większej części powierzchowna tylko wiedza.

[SZLOSSER. IV. 299].

Nauka dla rodziców była rzeczą małej wagi, chcieli oni dzieci swoje kształcić tylko tak, aby mogły jak najwięcej zarabiać i najlepiej pokazać się w towarzystwie, i nadzwyczaj wcześnie wprawiali je do zajęć przynoszących pieniądze i zaszczyty. W takim stanie rzeczy naturalnie, że ani myślano w szkołach o stopniowym rozwijaniu ducha, o istotnych wiadomościach, o prawdziwym ukształceniu. Uczniowie pełni byli z rozumienia i niedojrzawszy śpieszyli się do życia.... Ten obraz stanu szkół, wyjęty prawie dosłownie z pism ludzi współczesnych, dał by się tak samo dobrze nakreślić na podstawie tego, co u nas dziś widzimy.

[SZLOSSER. IV. 302].

Z *pożytecznych umiejętności* żadna tak szczęśliwie nie była uprawiana, jak nauka *rolnictwa*, od wieków znana we Włoszech.

Kato starszy występuje jako *rolniczy* pisarz.

Terrencyusz Warro rozszerzył naukę *rolnictwa* za pomocą istotnych studyów.

Wirgiliusz w poemacie swoim o *rolnictwie* idyllicznie przedstawił cnotliwy i wymówny obraz czysto rzymskiego życia rolnika.

Columela, jeden z najznakomitszych rzymskich autorów piszących o *rolnictwie*, żył za czasów Nerona. Columela wprowadził naukę rolnictwa w zakres powszechnego ukształcenia.

[SZLOSSER. IV. 300].

Znakomitsi w innych naukach realnych byli:

Pliniusz starszy napisał wielkie encyklopedyczne dzieło „*Historia naturalis*.” Dzieło zaczyna się fizyką i astronomią, dalej idzie opis ziemi, potem zwierząt, roślin, minerałów i ich lekarskich własności; ostatnie pięć tomów poświęcone są sztuce i artystom starożytnym. Zamiarem jego było zebrać w jedno dzieło wszystkie wiadomości, które powinien był posiadać każdy, kto chciał połączyć w sobie całą wyższą wiedzę swego czasu. Dzieło Pliniusza było w wiekach średnich jedną z głównych źródeł przy studjowaniu natury. Pliniusz utracił życie w roku 79, podczas wielkiego wybuchu Wezuwijusza, dla obserwowania którego podsunął się pod samą górę.

[SZLOSSER. IV. 315, 321].

Kludyusz Ptolomeusz żył w II-m wieku, *geograf*, *astronom* i *matematyk*; zajmował się przytem *astrologią* i *wróżbiarstwem*. Późniejsi uczeni uważali Ptolomeusza za wyrocznie w astronomii, aż do czasu Kopernika; *astronomiczny system Ptolomeusza* wtenczas obalonym został.

[SZLOSSER. IV. 411].

Strabon, grek, najznakomitszy *geograf*, żył za czasów Augusta i Tyberyusza.

Witruwiusz Pollio żył za cesarza Augusta, w osobnem dziele opracował *budownictwo*.

[SZLOSSER. IV. 285].

Corneliusz Celsus wielostronny uczony rzymski, największe jednak ma znaczenie dla *medycyny*; żył za panowania Augusta.

[SZLOSSER. IV. 285].

W *prawoznawstwie*, które należało do najważniejszych nauk rzymskich, wstawili się: *Aquilus Gallus*, *Aulus Ofilius*, *Alfenus Varus* i *Servius Sulpicius Rufus*.

[CANTU. III. 334].

Z dziejopisarzy:

Korneliusz Tacyt rozpoczął zawód swój w służbie państwowej za panowania Domicyana i jak się zdaje żył do czasów Adryana. Był pełen uwielbienia dla starych czasów. Pisma jego były wyrażeniem ducha pełnego niechęci dla panującego stanu rzeczy.

[SZLOSSER. IV. 308].

Plutarch, przez Adryana mianowany namiestnikiem w Grecyi. Z jego dzieł najważniejszymi są biografie porównawcze znakomych Greków i Rzymian. W dziele tem starał się wyidealizować wielkie stare czasy Grecyi i Rzymian.

[SZLOSSER. IV. 331].

29) W dawniejszych czasach starożytności państwo mało dbało o cierpiących niedostatek, nawet *dobroczynność* osób prywatnych była

skąpą i w ogóle uczucie obowiązku opieki nad ubogimi nigdy nie doprowadziło do tego, ażeby założono formalne przytuliska. W razach tylko, jeśli liczba ubogich okazała się zbyt wielką, usiłowano ze strony państwa zaradzić złemu; ograniczano się wszakże na tem, że np. założono gdzieś nową kolonię, w której osiedlono część ubogiej ludności na koszt państwa. Pod koniec rzeczypospolitej jedno jeszcze oprócz tego zdarzało się nadużycie: częste rozdzielania zboża, które do czasów Augusta do tego stopnia stały się już zwyczajem, że o zniesieniu ich nie podobna już było myśleć. W czasach owych nie mniej jak 200,000 mieszkańców stolicy otrzymywało stale od państwa *chleb codzienny* w podarunku.

[SZLOSSER. IV. 275].

Żywić i bawić motłoch było jedno z głównych czynności imperatorów, którzy, w tym celu, ciągle sprowadzali zboże z Sycyli, Egiptu i Afryki; a utrzymywanie wolnej komunikacji z tymi krajami było pierwszym warunkiem ich polityki: gdyż biada gdyby nie przybyła strawa dla tylu wygłodniałych. Flota, która przewoziła zboże do Italii, nazwaną była świętą; im gorszy był monarcha, tem hojniejszym bywał dla ludu, który na tem zasadał dobroć rządu i sprawiedliwość.

[CANTU. III. 546].

30) Trajan w najszlachetniejszym zamiarze wprowadził nowe nadużycie, które podobne miało następstwa jak ustawa o ubogich w Anglii. Przeznaczył z funduszków państwowych znaczną sumę na *wychowanie 5000 ubogich dzieci*. Przykład ten znalazł wnet naśladowców w kilku osobach prywatnych. Autor uczonej Pliniusz młodszy, przyjaciel Trajana, w mieście swem rodzinnem Como utworzył fundację taką, że dochody coroczne z jednej z jego posiadłości ziemskich obracane były na wyżywienie ubogich dzieci. Poszli i inni mężowie w te ślady i po raz to pierwszy wówczas z ofiar prywatnych i hojności cesarza oraz składek miast powstały w rozmaitych okolicach Italii zakłady na wzór dzisiejszych dobroczynnych. Adryan wnet po swem wstąpieniu na tron rozszerzył założony przez Trajana zakład wychowawczy dla dzieci, a następnie jego podniósł takowy na jeszcze większą skalę.

.... Najwięcej fundacyi ponosił skarb publiczny, znacznie więc zwiększyły się wydatki państwowe, szafowane corocznie na cele dobroczynne, szkoły, muzea i biblioteki; zwiększyły się przeto i podatki w tej samej mierze.

[SZLOSSER. IV. 275, 276].

31) *Krwawe walki* już w republikańskich czasach zaprawiały pospólstwo do dzikości, za cesarstwa stały się coraz pospolitszymi.... Upodobanie w krwawych widowiskach ciągle wzrastało.

.... Do zgubnego wpływu walk gladyatorskich z dzikimi zwierzętami, przyłączyło się także wrazenie, jakie sprawiały przedstawienia tak zwanych *Mim* i *Pantomim*, oraz tańce i śpiewy podczas innych zabaw publicznych.

.... Igrzyska publiczne oprócz zgubnego wpływu na obyczaje, tę także wielką sprawiły szkodę państwu, że pochłonęły ze skarbu publicznego znaczne summy i wszelkie lat dawniejszych zaoszczędzenia.

[SZLOSSER. IV. 271].

Trajan święcił zwycięstwa swoje uroczystościami; przez 123 dni z kolei urządził dla ludu igrzyska publiczne i wszelkiego rodzaju widowiska, przyczem występowało 10,000 gladyatorów i zabito 11,000 dzikich zwierząt.

[SZLOSSER. IV. 252].

32) [SZLOSSER. IV. 272].

33) Popęd handlowy skierował się podobnie jak się dzieje za naszych czasów, ku *grze w papiery państwowe*, ściąganiu summ na daleko zakreślone gigantyczne przedsięwzięcia i staraniu się widokami *wielkiego zysku* zwabić w łapkę prostaczków. Starano się w krótkim czasie zebrać nieprzebrane skarby, gardzono przeto środkami powoli a pewnie prowadzącymi do tego celu, jak oszczędność i uczciwy zarobek. Skutkiem tego *lichwa* tak się rozpanoszyła, że niekiedy w 20-stu miesiącach podwajano

kapitały i że nawet jako główny przedmiot elementarnej nauki uważano rachunki i spekulację.

[SZLOSSER. IV. 140].

34) Zniechęcenie do życia i pragnienie odmiany napełniły umysły przedniejszych Rzymian. Wyrodziła się ztąd u wyższej klasy ochota do *podróżowania*, która trapi ludzi i w dzisiejszym wieku, pędząc ich po świecie, ponieważ w domu czują się niezadowolonymi i przesyconymi pospolitemi wrażeniami.

.... Zamożni równie jak ubodzy szukać zaczęli przyjemności w *próżnowaniu*, zubożeniawszy na takie hasła, jak wolność i honor. *Samolubstwo* stało się jedyną podniętą życia dla wszystkich klas ludności i nauczyło korzyć się niewolniczo przed wszystkimi co jaśnieli urodzeniem, względami dworu i bogactwy.

[SZLOSSER. IV. 141].

35) *Podarek* przy wstąpieniu na tron, który każdy cesarz zwykł był dawać żołnierzom, od czasów Nerona coraz wyższej sięgał summy: Adryan dał siedem razy tyle co August, ale Marek-Aureliusz i Licjusz Verus prześcignęli go jeszcze, każdemu bowiem prostemu żołnierzowi kazali wyliczyć 1900 guldenów (przeszło 1000 talarów), każdemu kaptanowi dwa razy tyle, każdemu pułkownikowi trzy razy tyle.

[SZLOSSER. IV. 345].

36) Przyszło na myśl państwo Rzymskie formalnie puścić na *licytację* i oddać więcej dającemu, i kiedy Julian, porozumiawszy się z gwardyą, przyrzekł wypłacić na żołnierza po 1500 talarów, oddano mu państwo.

[SZLOSSER. IV. 348].

37) Wszystkie prawa, przez rząd wydawane, takie nawet, które srogimi karami zmuszały do służby wojennej, nie mogły nic poradzić w obec zuiewieściałości mieszkańców i zamięłowania ich w spokojnem

używaniu. Woleli sami siebie kaleczyć, jak to wówczas wielu czyniło, *ażeby uniknąć służby wojennej*, aniżeli dla ratowania ojczyzny narażać się na niebezpieczeństwa i rozmaite dolegliwości.

[SZLOSSER. IV. 477].

38) [SZLOSSER. IV. 265].

39) Il y a un sentiment, un fait qu'il faut avant tout bien comprendre pour se représenter avec vérité ce qu'était un *Barbare*: c'est le plaisir de l'indépendance individuelle, le plaisir de se jouer, avec sa force et sa liberté, au milieu des chances du monde et de la vie; les joies de l'activité sans travail; le goût d'une destinée aventureuse, pleine d'imprévu, d'inégalité, de péril. Tel était le sentiment dominant de l'état barbare, le besoin moral qui mettait ces masses d'hommes en mouvement.

.... Le goût de l'indépendance individuelle est un sentiment noble, *moral*, qui tire sa puissance de la nature de l'homme; c'est le plaisir de sentir homme, le sentiment de la personnalité, de la spontanéité humaine dans son libre développement.

C'est par les Barbares germains que ce sentiment a été introduit dans la civilisation européenne; il était inconnu au monde romain, inconnu à presque toutes les civilisations anciennes. Quand vous trouvez, dans les civilisations anciennes, la liberté, c'est la liberté politique, la liberté du citoyen; ce n'est pas de sa liberté personnelle que l'homme est préoccupé, c'est de sa liberté comme citoyen; il appartient à une association, il est dévoué à une association, il est prêt à se sacrifier à une association.

.... Le sentiment de la personnalité, de la liberté individuelle, était le sentiment dominant dans la vie barbare.

.... La grandeur du possesseur de fief est purement individuelle il ne tient rien de personne; tous ses droits, tout son pouvoir lui viennent de lui seul. Il n'est point magistrat religieux, il ne fait point partie d'un sénat; c'est dans sa personne que toute son importance réside; tout ce qu'il est, il l'est par lui-même, en son propre nom. Quelle influence ne doit pas exercer une telle situation sur celui qui l'occupe! Quelle

fierté individuelle, quel prodigieux orgueil, tranchons le mot, quelle insolence doit naître dans son âme! Au-dessus de lui, point de supérieur dont il soit le représentant et l'interprète; auprès de lui, point d'égaux; nulle loi puissante et commune qui pèse sur lui, nul empire extérieur qui ait action sur sa volonté; il ne connaît de frein que les limites de sa force et la présence du danger.

[GIZOT. Histoire de la civilisation en Europe.
56, 57, 58, 99, 100, 101].

40) . . . Nie uważamy już żadnego człowieka za środek, ale uważamy wszystkich ludzi za cel.

. . . Nie godzi się już poświęcać osoby pojedynczej dla dobra kraju, moralności osobistej dla moralności stowarzyszenia politycznego i moralność prawdziwa bierze teraz początek.

[CANTU. III. 445].

Człowiek nigdy nie okazywał się wielkim w oczach Ojców Kościoła, z powodu swych bogactw, lub zaszczytów, ale jedynie dla zasług osobistych.

[CANTU. IV. 321].

41) Członkowie społeczności feudalnej nabywali uczucia godności osobistej, zgoła nieznanego za czasów rzymskich.

[CANTU. V. 501].

42) Taki był stan moralny narodu rzymskiego, który miał przed sobą barbarzyńców licznych, śmiałych, ożywionych wyłącznie duchem wojowniczym, bogatych w cnoty domowe, pomieszane z wadami jakie legną się z siły. Uderzająca była sprzeczność między wodzami w kwiecie wieku, wybieranymi dla swych zasług osobistych, a próżniackimi Augustami; między zgromadzeniami pod gołym niebem; a pokątnymi intrygami rad rzymskich; między wojskiem złożonym z żołnierzy nagich, nieustraszonych, a najemnikami mającymi wstręt do trudów i niebezpieczeństw.

[CANTU. IV. 281].

43) Wynikło wyobrażenie o sławie wojennej i prawości, o wzgardzie dla każdego czynu wiarołomnego, kłamstwa, dla każdego kto opuści swoją chorągiew z jakiego bądź powodu i pójdzie pod tę, przeciw której powoływały go powinność i własne jego przekonanie.

[CANTU. V. 503].

44) Jeżeli nie poprzestaniemy na powierzchownem podobieństwie bohaterów starożytności z rycerzami Wieków Średnich, spostrzeżemy iż wielka pomiędzy nimi zachodzi różnica (co do honoru).*

.... Bohaterowie popełniają czyny wcale przeciwne duchowi rycerstwa średnio wiecznego. *Andromacha*, nie znając godności wdowy, po wielkim mężu, idzie w objęcia nieprzyjaciela; *Hektor* ucieka przed włócznią Achillesa, który będąc zwycięzcą pastwi się nad jego trupem, i targuje się potem o litość. Pragnie on być ostatnim z ludzi, aby żyć tylko. W czasach historycznych, *Temistokles* znosi pogrózkę kija; *Demostenes*, wojownik i sędzia, powiada w mowie swojej, że Midias wyciął mu policzek w obecności kilku osób.

Nic nie ma rycerskiego w cywilizacji rzymskiej.

W Rzymie zwyciężonych królów wleczono haniebnie na widowiska, a potem na okrutne kary; nieprzyjacielskie narody wytępiane były do szczętu. *Volscius* opowiadał, że go bił Cezon za każdą razą ilekroć on pozywał go przed sędziego. *Cajus Lectorius* publicznie pokazywał znaki, które pięść Appiusa Klaudyusza wycisnęła mu na twarzy. *Lentula* pluje w twarz *Katonowi* mającemu mowę. *Pompejusz*, *Cezar* i inni bohaterowie, ciskają na siebie obelgi, które dziś nawet chyba krwią mogły by być obmyte.

.... Rzecz można, że punkt *honoru* nie był znany starożytnym, dla których cnota zależała na stosunkach pojedynczego człowieka ze społecznością, obywatela z ojczyzną. Dzisiaj moralność ma w sobie samej swoją zasadę i cel; człowiek tu wystarcza sobie, nawet odosobniony od praw cywilnych; i dzięki jej, napawa się on uczuciem godności osobistej, która wymaga szacunku siebie samego, a tem bardziej szacunku innych.

[CANTU. VI. 52, 53, 71].

45) Le bien qui s'établissait entre les individus, entre les guerriers, c'est le patronage militaire, c'est *l'attachement de l'homme à l'homme*, la fidélité de l'individu à l'individu, sans nécessité extérieure, sans obligations fondée sur les principes généraux de la société. Vous ne verrez dans les républiques anciennes aucun homme attaché spécialement et librement à un autre homme; ils étaient tous attachés à la cité. Parmi les Barbares, c'est entre les individus que le bien social s'est formé, d'abord par la relation du chef au compagnon, quand ils vivaient en état de bande parcourant l'Europe; plus tard, par la relation du suzerain au vassal. Ce second principe, qui a joué aussi un grand rôle dans l'histoire de la civilisation moderne, ce dévouement de l'homme à l'homme, c'est des Barbares qu'il nous vient, c'est de leurs mœurs qu'il a passé dans les nôtres.

[GUIZOT. Hist. de la Civil. en Europe. 59].

46) On est accoutumé à donner à toute classe privilégiée le nom *d'aristocratie*. Je ne pense pas que ce nom convienne à ces familles sénatoriales (de l'Empire romain) dont je viens de vous parler. C'était une collection hiérarchique de fonctionnaires, nullement une aristocratie. Ni le privilège, ni la richesse, ni même la possession du pouvoir, ne suffisent à faire une aristocratie.

.... Il faut qu'une aristocratie possède par elle-même la force physique, la prépondérance sociale, la supériorité morale.

.... Il faut une force qui lui appartienne en propre, qu'elle n'emprunte de personne, que personne ne puisse lui ravir.

.... Elle a besoin de tenir le pouvoir de son droit personnel.

GUIZOT, Hist. de la Civil. en France. I. 54, 55].

47) Powinności rycerza. [CANTU. VI. 62].

48) U Ś. Mateusza, w Rozd. VI.

49) Il n'y avait, à l'époque romaine, point de campagnes; c'est-

à - dire les campagnes ne ressemblaient nullement à ce qui existe aujourd'hui; elles étaient cultivées, il le fallait bien; elles n'étaient pas peuplées. Les propriétaires des campagnes étaient les habitants des villes; ils sortaient pour veiller à leurs propriétés rurales; ils y entretenaient souvent un certain nombre d'esclaves; mais ce que nous appelons aujourd'hui les campagnes, cette population éparsée, tantôt dans des habitations isolées, tantôt dans des villages, et qui couvre partout le sol, était un fait presque inconnu à l'ancienne Italie.

.... Rome ne nous a légué que des monuments immenses, empreints du caractère municipal, destinés à une population nombreuse, agglomérée sur un même point. Sous quelque point de vue que vous considérez le monde romain, vous y trouverez cette prépondérance presque exclusive des villes, et la non-existence sociale des campagnes.

.... L'établissement du régime féodal changea la distribution de la population sur la face du territoire. Jusque-là les maîtres du territoire, la population souveraine, vivaient réunis en masse d'hommes plus ou moins nombreuses, soit sédentaires dans l'intérieur des villes, soit errant par bandes dans le pays. Par la féodalité, ces mêmes hommes vécurent isolés, chacun dans son habitation, à des grandes distances les uns des autres.

.... La prépondérance sociale, le gouvernement de la société passa tout-à-coup des villes aux campagnes; la propriété privée dût prendre le pas sur la propriété publique, la vie privée sur la vie publique.

[GUIZOT. Hist. de la Civil. en Europe. 40, 41, 42, 97, 98].

50) [CANTU. VI. 165.]

51) [CANTU. V. 499.]

52) Cinq ou six individus, dans une situation supérieure et étrangère, voilà la famille féodale. Elle doit évidemment revêtir un caractère particulier. Elle est étroite, concentrée, sans cesse appelée à se défendre, à se méfier, à s'isoler du moins, même de ses serviteurs.

La vie intérieure, les moeurs domestiques y prendront, à coup sûr, une grande prépondérance. Je sais que la brutalité des passions, l'habitude du chef de passer son temps à la guerre ou à la chasse, apporteront au développement des moeurs domestiques un assez grand obstacle. Mais cet obstacle sera vaincu; il faudra bien que le chef revienne habituellement chez lui; il y retrouvera toujours sa femme, ses enfants, et eux presque seuls; seuls, ils seront sa société permanente; seuls, ils partageront toujours ses intérêts, sa destinée. Il est impossible que l'existence domestique n'acquière pas un grand empire. Les preuves abondent. N'est-ce pas dans le sein de la famille féodale que l'importance des femmes s'est enfin développée?

.... C'est au développement, à la prépondérance nécessaire des moeurs domestiques dans la féodalité, qu'elles ont dû ce changement, ce progrès de leur situation.

[GUIZOT. Hist. de la Civil. en Europe. 102.]

53) [CANTU. VI. 95.]

54) [CANTU. III. 441.]

55) [CANTU. VI. 52, 53.]

56) Od Karola W. szkoły biorą swój początek.

Kapitularz Teodulfa, biskupa Orleańskiego, poświadcza, że Karol W. zaprzętał się szkołami: „Niech duchowni utrzymują szkoły, nawet po miasteczkach i po wsiach, i jeżeli kto z wiernych zechce im powierzyć swe dziatki do nauki, niech się od tego nie wymawiają, lecz owszem, niech je uczą, z prawdziwą miłością, *nie wymagając żadnej zapłaty*, prócz tego co rodzice dadzą im dobrowolnie i z przychylności.

.... Sobor Akwisgrański r. 816 postanowił, aby kanonicy uczyli się wszelkich gałęzi nauki, i aby jeden z nich czuwał nad dziećmi, uczęszczającymi do szkoły katedralnej.

Eugeniusz II r. 826 polecił na soborze biskupom i proboszczom zakładać szkoły do *bezpłatnego* nauczania. Ze wszystkich stron sobory

powtarzały także polecenia. Sobor w Walencyi przypisuje długiej przerwie nauk brak umiejętności i wiary w miejscach świętych.

Sobor Rzymski w r. 1078 ponowił rozkaz biskupom utrzymywania szkół.

[CANTU. V. 290, 624.]

57) Du VI-e au VIII-e siècle, il n'y a plus de littérature profane; la littérature sacrée est seule; les clercs seuls étudient on écrit; et ils n'étudient, ils n'écrivent plus, sauf quelques exceptions rares, que sur des sujets religieux.

.... Vers la fin du VI-e siècle il n'y a plus d'écoles civiles; les écoles ecclésiastiques subsistent seules. Ces grades écoles municipales de Trèves, de Poitiers, de Vienne, de Bordeaux, etc., ont disparu; à leur place se sont élevées les écoles dites *cathédrales*, ou *episcopales*, parce que chaque siège épiscopale avait la sienne.

.... Enfin il y avait des écoles dans les grands *monastères*.

.... La prospérité des écoles monastiques était sujette à de grandes vicissitudes; elles brillaient sous un abbé distingué, et dépérissaient sous son successeur.

.... On enseignait dans les écoles ecclésiastiques quelques-unes de sciences professées autrefois dans les écoles civiles: la rhétorique, la géométrie, l'astrologie, etc.; mais évidemment elles ne sont plus enseignées que dans leurs rapports avec la théologie. Celle-ci est le fond de l'enseignement: tout se tourne en commentaire des livres sacrés, commentaire historique, philosophique, allégorique, moral.

.... Dans les beaux temps de la Grèce et de Rome, et en Gaule jusqu'à la chute de l'Empire romain, on étudiait, on écrivait pour le seul plaisir d'étudier, de savoir, pour se procurer, à soi-même et aux autres, les jouissances intellectuelles. L'influence des lettres sur la société, sur la vie réelle, n'était qu'indirecte; elle n'était point le but immédiat des écrivains; en un mot, la science, la littérature étaient essentiellement désintéressées, vouées à la recherche du vrai, et du beau, satisfaites de le trouver, d'en jouir, et ne prétendant à rien de plus.

A l'époque qui nous occupe, il en est tout autrement. Les écrits, les études prennent un caractère et un but *pratique*. Quiconque s'y livre

aspire à agir immédiatement sur les hommes, à régler leurs actions, à gouverner leur vie, à convertir ceux qui ne croient pas. *La science et l'éloquence sont des moyens d'action, de gouvernement.*

.... Il y avait une grande activité intellectuelle.

.... Des sermons, des instructions, des exhortations, des homélies, des conférences sur les matières religieuses.

[GUIZOT. Hist. de la Civil. en France. II.
2, 3, 4, 5, 6, 7.]

58) *La liberté* éclate de toutes parts dans la littérature chrétienne.

.... Les plus grands évêques, saint Hilaire, saint Ambroise, saint Martin *) se réciaient contre toute condamnation capitale des hérétiques, disant que l'Église n'avait droit d'employer que les armes spirituelles.

[GUIZOT. Hist. de la Civil. en France. I. 123.]

59) Królową nauk była teologia, ponieważ głównie miała na celu wykład Pisma Świętego; ale że ona wymaga innych jeszcze wiadomości, to szły w ślad za nią i niejako składały orszak nauki Boskiej.

.... Beda. (urodzony w r. 673), całe życie poświęcił, umiejętnościom i zgłębieniu Pisma Świętego, którego wykładowi oddał się wyłącznie, przyjąwszy święcenia, i wiele dzieł w tym przedmiocie napisał. Zajmował się *poezją, astronomią, arytmetyką* pisał prawie o wszystkich przedmiotach.

.... Beda wskazał przyczynę przypływu i odpływu morza, w taki sam sposób, jak później Newton.

Kulistego kształtu ziemi, tudzież bytności antypodów dowodził Irlandczyk *Wirgiliusz*, biskup Salzburski, uczeń świętego Kolumbana.

[CANTU. V. 294, 292.]

Bernard z Hildesheim, nauczyciel Ottona III-go (983 — 1002), biegłym był w *kaligrafii, malarstwie, architekturze, jubilerstwie, gisierstwie*

*) *Ś-ty Hilary* był biskupem w Poitiers (355 — 368); *Ś-ty Ambroży* był biskupem w Medyolanie (374 — 397); *Ś-ty Marcin* biskup Turoneński, ur. 310 umarł 400).

i sztuce robienia *mozaiki*; znał się też na *medycynie* i *chemii*. Wprowadził do Niemiec *dachówkę* która zastąpiła dachy słomiane. Budował *twierdze* przeciw Normandom, zakładał *biblioteki*, przyozdabiał kościoły, a *szkoła jego dyecezyi* wielką mu sławę przyniosła.

.... Były to popędy nie trwałe. Skoro się pokazał zakonnik (bo oni prawie wyłącznie zajmowali katedry professorskie), zakonnik gorliwy o karność i naukę, szkoła jego kwitnęła, i wychodzili z niej uczniowie i nauczyciele wyżsi nad swój wiek; potem upadała z szybkością, bo jej polot zależał, jak tyle innych rzeczy w wiekach średnich, od energii *osobistej*.

[CANTU. V. 625.]

Gerbert (Sylwester II, papież 999—1003), rodem z Auvergne, posiadał obszerne wiadomości. Zbierał *księgi* z największą troskliwością; Dytmar powiada, że umieścił on w Magdeburgu *zegar* dokładnie urządzony i przypatrywał się przez trzecinę gwiazdzie żeglarzy; pierwszy to pomysł teleskopu. W szkołach połączył *matematykę z dyalektyką*. Okazał w matematyce wielką przysługę, jeżeli prawda, że wprowadził *znaki liczebne*.

[CANTU. V. 633.]

S-ty Ambroży i Grzegorz Wielki wskazali *muzyce* inny cel, niżeli wyrażenie uczuć zmysłowych. Muzyka przybrała charakter poważny i majestatyczny. *Francon* z Kolonii, czy też z Paryża, scholastyk katedry w Liège, napisał traktat o *kontrapunkcie*, który świadczy o stanie muzyki w owej epoce.

Herman Coutrat pisał o *muzyce*, o *astrolabium*, o *zaćmieniach*, o *kwadraturze koła*, o *fizyognomii*.

[CANTU. V. 635.]

U chrześcijan *medycyna*, równie jak wszystkie inne nauki, przeszły wyłącznie w ręce zakonników, a nawet kapłanów, chociaż ostatnim kanony zabraniały zajmować się tą nauką, zwłaszcza operacyami za pomocą żelaza i ostrych narzędzi.

[CANTU. V. 636.]

Teofil, zakonnik w X-m wieku, zamieszkały w Lombardyi, napisał traktat, w którym wyłożył rozmaite sposoby *malowania*, między innymi mówi o malowaniu *olejno*, nieznanem starożytnym.

.... Baldryk, książę Triulu, sprowadził Ludwikowi Dobrodusznemu księdza weneckiego imieniem Jerzego, który umiał robić *organy* i zrobił jedno w Akwisgranie.

[CANTU. V. 639.]

Kościół tylko posiadał w owych wiekach dokładne wiadomości o rządach i moralności; nie miał on na względzie narodów, ale ludzi, uważając wszystkich za jednostajne stworzenia tegoż samego Boga. Rzym katolicki czuł, jak ważną jest rzeczą ucywilizowanie Niemiec: był to jedyny środek powstrzymania *nawału barbarzyńców*; ogłosił prawo o *moralności osobistej* i doskonaleniu się domowem.

.... Uczył uprawiać rolę, szanować życie człowieka, kochać świątynią katedralną, klasztor, które stały się ojczyzną, ogniskiem cywilizacji, wzorem władz hierarchicznych i instytucji społecznych.

[CANTU. V. 650.]

60) Guizot. Hist. de la Civil. en France II. 51, 138, 323.]

61) Le *droit de résistance* qu'a soutenu et pratiqué le régime féodal, c'est le droit de résistance personnelle: droit terrible, insociable, puisqu'il en appelle à la force, à la guerre, ce qui est la destruction de la société même; droit qui, cependant, ne doit jamais être aboli au fond du coeur des hommes, car son abolition, c'est l'acceptation de la servitude. Le sentiment du droit de résistance avait péri dans l'opprobre de la société romaine, et ne pouvait renaître de ses débris.

[Guizot. Hist. Civil. Europe. 116.]

62) Żadnej nie było rękojmi wykonania wyroku. *Pojedynki i wojny prywatne* stawały się koniecznemi.

.... Wyraźne są przepisy i formalności prawne co do pojedynków i wojen tego rodzaju. Jeżeli kto został wybity, raniony, lub zabity, obrażony, albo jego krewni szukali jakiego krewnego tego kto obraził, który, mieszkając daleko, nie wiedział co się działo, a napadniętego zniemacka, zabijali, ranili, lub bili.

[CANTU. V. 494.]

63) L'époque qui nous occupe est une des plus brutales, des plus grossières de notre histoire; une de celles où l'on rencontre le plus de crimes, de violences; où la paix publique était le plus incessamment

troublée; où le plus grand désordre régnait dans les mœurs. A qui ne tient compte que de l'état positif et pratique de la société, toute cette poésie, toute cette morale de la *chevalerie* apparaît comme un pur mensonge. Et cependant on ne saurait nier que la morale, la poésie chevaleresque n'existait à côté de ces désordres, de cette barbarie, de tout ce déplorable état social. Les monuments sont là; le contraste est choquant, mais réel.

.... Dans le moyen âge les faits sont habituellement détestables, les crimes, les désordres de tout genre abondent; et cependant les hommes ont dans l'esprit, dans l'imagination, des instincts, des désirs élevés, purs; leurs notions de vertu sont beaucoup plus développées, leurs idées de justice incomparablement meilleurs que ce qui se pratique autour d'eux, que ce qu'ils pratiquent souvent eux-mêmes. Un certain *idéal moral* plane au-dessus de cette société grossière, orageuse, et attire les regards, obtient les respects des hommes dont la vie n'en reproduit guère l'image. [GUIZOT. Hist. Civil. en France. III. 362.]

64) Ce singulier mélange de violence et de ruse, d'imprévoyance et de calcul, de patience et d'emportement; cet égoïsme de l'intérêt et de la passion mêlé à l'empire indestructible de certaines idées de devoir, de certains sentiments désintéressés; enfin ce chaos de notre nature morale, qui constitue la barbarie; état très difficile à décrire avec précision, car aucun trait général et fixe ne se laisse saisir, aucun principe n'y règne; on n'en peut rien affirmer qu'on ne soit à l'instant obligé d'affirmer le contraire; c'est l'humanité forte et active, mais abandonnée à l'impulsion de ses penchants, à la mobilité de ses connaissances, à l'incohérence de ses idées, à l'infinie variété de situations et des accidents de la vie. [GUIZOT. Hist. Civil. France. I. 198.]

65) Les Germaïus ont apporté dans le monde romain l'esprit de liberté individuelle, le besoin, la passion de l'individualité. Aucun puissance publique, aucune puissance religieuse n'existait à vrai dire, dans l'ancienne Germanie; la puissance réelle de cette société, ce qui était fort et actif, c'était la volonté de l'homme; chacun faisait ce qu'il

voulait, à ses risques et périls. Le régime de la force, c'est-à-dire de la liberté personnelle, c'était là le fond de l'état social des Germains.

.... Les Germains nous ont donné l'esprit de liberté, de la liberté telle que nous la concevons et la connaissons aujourd'hui, comme le droit et le bien de chaque individu, maître de lui même et de ses actions, et de son sort, tant qu'il ne nuit à aucun autre.

[GUIZOT. Hist. Civil. France. I. 212.]

Tout est confus, local, desordonné. Toutes les institutions, comme toutes les situations sociales, existent ensemble, et se confondent et changent continuellement.

Dans les États règne la même mobilité: on les crée, on les supprime; on les réunit, on les divise; point de frontières, point de gouvernements, point de peuples; une confusion générale des situations, des principes, des faits, des races, des langues: telle est l'Europe barbare.

[GUIZOT. Hist. Civil. Europe 73.]

66) Ils (Barbares) choisissent leurs rois à la noblesse, leurs chefs à la valeur. Les rois n'ont pas un pouvoir illimité, ni arbitraire; les chefs commandent par leur exemple plutôt que par leurs ordres; s'ils sont hardis, s'ils se distinguent, s'ils paraissent aux premiers rangs, ils se font obéir par l'admiration qu'ils inspirent.

.... Les princes ou les chefs se font écouter plutôt par la force de leurs raisons que par celle de leur autorité.

[GUIZOT. Hist. Civil. France. I. 202.]

67) On rencontre à cette époque quatre classes de personnes: 1^o les hommes libres, c'est-à-dire ceux qui ne dépendaient d'aucun supérieur, d'aucun patron, possédaient leurs biens et gouvernaient leur vie en toute liberté, sans aucun lien qui les obligeât envers un autre homme; 2^o les *leudes*, *fidèles anstrustions*, etc., liés par une relation d'abord du compagnon au chef, puis du vassal au suzerain, à un autre homme envers qui, par suite d'une concession de terres au d'autres dons, ils avaient contracté l'obligation d'un service; 3^o les affranchis; 4^o les esclaves.

[GUIZOT. Hist. Civil. Europe. 71.]

68) Du VI-e au VIII-e siècle, les lois de presque tous les peuples barbares furent écrites. Elles ne l'étaient pas auparavant; c'étaient de pures coutumes qui régissaient les Barbares, avant qu'ils fussent venus s'établir sur les ruines de l'Empire romain. On compte les lois des Bourguignons, des Francs-Saliens, des Francs-Ripulaires, des Visigoths, des Lombards, des Saxons, des Frisons, des Bavarois, des Allemands, etc. [Guzot Hist. Civil. Europe. 81.]

Tak nazwani barbarzyńcy mieli w rodzinnych swoich krajach instytucje i zwyczaje, według których rządili się i sądzili. Ale dopiero, jak się zdaje, po ich usadowieniu się w prowincjach rzymskich, powikłane stosunki społeczne, a raczej przykład zwyciężonych, skłonił ich do ułożenia praw na piśmie.

.... Wątpić należy, żeby prawo Salickie było kiedykolwiek ogłoszone przez władzę legalną. Domyślać się raczej wypada, że jest to zbiór zwyczajów, sporządzony przez osobę prywatną, która nawet nie wszystkie je zebrała.

.... Kary w ogólności są łagodne; śmierć nigdy nie spotyka winowajcy, ani kary cielesne, ani nawet więzienie. Wszystko się ogranicza karami pieniężnymi i wynagrodzeniem krzywd. Ale nie jest to bynajmniej skutkiem łagodności Franków; tylko że uważając się wszyscy za wolnych i równych, nie poddawali się ochoczo karom, które mogły by obrazić ich godność.

W rzeczy samej, kiedy nie ma mowy o ludziach wolnych, ale o niewolnikach, lub osadnikach, prawo Salickie szeroko rozwodzi się z torturami i katuszami.

.... Wszelako nadzwyczaj jest delikatnem pod względem prawa cywilnego i punktu honoru.

.... Prawodawca *burgundzki* musiał mieć przed oczyma źródła prawa rzymskiego.

.... Zbiór praw *Wizygotów* ułożony nie przez ciemnych baronów, ale przez prałatów biegłych w prawie rzymskiem i kanonicznem, przewyższa inne pod względem sprawiedliwości, dokładności, rozległości widoków. Dowody przez świadków, lub dokumenty zastępują pojedynk sądowy. W innych prawodawstwach barbarzyńskich szkoda tylko

wyrządzona stanowi występki, i idzie jedynie o materialne jej wynagrodzenie. W prawie zaś Wizygotów sprowadzony jest do prawdziwego i moralnego swego pierwiastku, to jest zamiaru.

[CANTU. IV. 580, 583, 584, 585, 586.]

69) Jedno z rozporządzeń prawa *Salickiego* stało się bardzo głośnem, to jest które stanowi, że „ziemia Salicka nie przechodzi na kobiety, ale że dziedzictwo w zupełności spada na linię męską.” To postanowienie *powszechne* u barbarzyńców. [CANTU. IV. 584.]

70) [ZDANOWICZ. Rys. Histor.]

71) Le mot *alod*, *alodium*, désignait une terre que le possesseur ne tenait de personne, qui ne lui imposait envers personne aucune obligation. [GUIZOT. Hist. Civil. Fr. III. 240.]

72) Po upadku Karłowingów właściciele allodyi, którzy nie zależeli od nikogo i nie byli obowiązani dla nikogo do posług i wierności, zrzekli się nareszcie swojej antysocyalnej niepodległości; polecając się któremu z panów, odstępowali mu alladye, aby je otrzymać od niego tytułem beneficyi, ponieważ w opiece jego i w pomocy jaką od niego odbierali, mieli wynagrodzenie za hołd i posługi, które nakazywało wassalstwo. [CANTU. V. 500.]

73) Ponieważ lenność była niepodzielną, młodsi bracia musieli wstępować do stanu duchownego, lub do wojska. [CANTU. V. 497.]

74) Dla wykonania wyroku nie było innego środka jak wojna; należało więc aby suzeren, który wydał wyrok, obżałowany lub sędziowie zebrali swoich ludzi i siłą zmusili krnąbrnego do posłuszeństwa. Żadnej nie było rękojmi wykonania wyroku. W niedostatku jej, pojedynki i wojny prywatne stawały się koniecznymi. [CANTU. V. 494.]

75) Członkowie społeczności feudalnej nabywali uczucia godności osobistej, zgoła nieznanego za czasów rzymskich; bo każdy zaciągał obowiązki wyraźne i poddawał się im z własnej woli. Żaden nowy obowiązek nie mógł być wkładany na posiadacza lenności inaczej, jak za jego zgodą, jeżeli suzeren zgwałcił warunki umowy, wolno było *opierać się jemu zbrojną ręką*, a w przypadkach nadzwyczajnych, *wypowiedzieć mu posłuszeństwo* i wyzwać go na pojedynek. [CANTU. V. 501.]

76) Kiedy wassal uchybił niektórym z głównych swych powinności, to jest dopuścił się występku wiarołomstwa, tracił lenność, bądź na całe swe życie, bądź na czas określony. [CANTU. V. 488.]

77) La législation canonique est seule qui occupe, dans les capitulaires, le plus de place: les évêques étaient les principaux conseillers de Charlemagne; c'étaient eux qui siégeaient en plus grand nombre dans les assemblées générales; ils y faisaient leurs affaires avant tout. Aussi ces assemblées ont-elles été en général considérées comme des conciles, et leurs lois ont-elles passé dans le recueils de canons. Elles sont presque toutes rédigées dans l'intérêt du pouvoir des évêques.

.... Charlemagne a reconstitué l'aristocratie épiscopale; elle a repris, sous sa main, et la régularité est devenue, pour les siècles, le régime dominant de l'Eglise. [GUIZOT. II. 167.]

78) Wewnątrz kraju, nikt nie okazywał się hojniejszym nad Karola W. w uposażeniu duchowieństwa dobrami doczesnymi, w fundacyach pobożnych. Każdemu kościołowi wyznaczył grunty wolne od podatków i robocizny; jednym dyplomatem nadał kościołowi Świętego Marcina Turoneńskiego, czterdzieści ośm folwarków, których beneficjanci przestali czynsz płacić; podźwignął przez Ludwika, w Akwitanii, 12 klasztorów, a 12 sam zbudował. Kroniki nazywają go Świętym, ponieważ tyle klasztorów fundował ile jest dni w roku.

Karol W. ściślej określił pobór dziesięcin i nakazał nowonawróconym wносить je, pod karą kłętwy, zbogacając tym sposobem duchowieństwo więcej niżby jakim bogatym nadaniem.

.... Zapobiegał też Karol W. nadużyciom, jakimi niektórzy duchowni pozwalali sobie ogołacać kościoły z ich majątku, a z bogactw nim swoją familią, lub w inny sposób odwracać go od pierwotnego przeznaczenia. Czuwał także, aby osoby pobożne nie czyniły darowizn z krzywdą swych spadkobierców.

.... Ponieważ jurizdykcyja nierozdzielna była z własnością ziemską, duchowieństwo posiadało ją nad swemi dobrami, podobnie jak świeccy wassale nad lennościami swemi; zwyczajem przeto było przydawać do donacyi Kościołowi przywilej, mocą którego żaden sędzia królewski nie miał zgola władzy nad posiadłościami duchownemi. Karol W. rozszerzył jurizdykcyję kanoniczną, nawet aż do czynów pociągających za sobą karę śmierci. Żaden duchowny nie mógł być więzionym bez zawiadomienia o tem biskupa dycieczalnego; śledztwo o występkach najwiękšej nawet wagi należało do biskupów.

.... Ale ponieważ duchowieństwo było prawie wyzwolone od wszelkiej zależności względem rządu, Karol W. szczególniemi rozporządzeniami położył granice zbyt dużym ustąpieniom. Sobor we Frankfurcie upoważnił appellacyę do króla od wyroków sądu biskupiego. Król obostrzył także prawo przytułku, pozbawiając go zbójców; kazał wyganiać zbrodniarza, który uciekł na ziemię kościelną przed sprawiedliwością świecką; w przeciwnym razie, hrabia mocen był go uwięzić, a jeśli by biskup opierał się temu, ulegał karze pieniężnej.

[CANTU. V. 272, 273, 274.]

79) De cette époque (799) date véritablement la domination intellectuelle du pape, source de toutes les autres.

Sa puissance temporelle recevait en même temps un notable accroissement.... Charlemagne fit à Adrien I-er des nouvelles et considérables donations.

[GUIZOT. II. 306.]

80) Karol W. podzwigając polityczny symbol imperyum, panował z *Bożej łaski*.

.... Cesarz jako świecki, albo doczesny naczelnik chrześcijaństwa, wykonywał władzę zwierzchniczą nad wszystkiemi królestwami i nad samym Rzymem.

.... Chrześcijaństwo stało się naówczas ogromną monarchią, królowie poważali Karola W., jako swego zwierzchnika, niewierni wchodzili z nim w układy, jako z rządcą wiernych. Zwierzchnik ten był elekcyjnym, i wszelki, jakikolwiek kształt rządu, mógł się utrzymać pod jego supremacją, nawet rzeczpospolita najswobodniejsza.

.... Odtąd systemat feudalny przybrał pozór przynajmniej porządku w tem stopniowaniu władz, wyższych jedne nad drugie, aż do najwyższej, aż do niepodzielnej władzy pochodzącej od Boga, który jest jedynem źródłem wszelkiej władzy, i od Papieża jego namiestnika.

[CANTU. V. 256.]

Cesarz rzymski, według pojęć ówczesnych, był wyższym w swojej godności od wszystkich monarchów w Europie; uważał się za głowę świecką wiary katolickiej; zatwierdzał obiór papieża, mógł rozdawać tytuły hrabiów, książąt, a nawet i królów.

[ZDANOWICZ. Rys. Hist. 14.]

Le pape était élu à Rome par le clergé, et quelquefois encore avec le concours du peuple de Rome; mais pour être consacré, il lui fallait l'approbation de l'empereur. Le concours du pouvoir temporel n'allait pas plus loin.

[GUIZOT. II. 310.]

81) [CANTU. V. 258.]

82) Karol W. obwarował granice Francyi nietyle fortyfikacyami, ile biskupstwami, które zamieniły groźnych nieprzyjaciół w sąsiadów wierzących i przemysłnych, przywiązanych do pola, do kościoła, do wioski rodzinnej.

[CANTU. V. 272.]

83) Par le simple examen de la nature de ces divers actes, et sans entrer encore dans aucun détail sur leur contenu, vous voyez combien est fausse l'idée générale, l'idée commune qu'on se fait des capitulaires; ils forment tout autre chose qu'un code; ils contiennent tout autre chose que des lois.

[GUIZOT. II. 157.]

84) Mylił by się ten kto by chciał porównywać kapitularze z jakim kodeksem narodu barbarzyńskiego, lub cywilizowanego.

.... Niektóre z kapitularzy są tylko proste instrukcje, dane przez Karola W. kommissarzom wybierającym się na objazd, lub odpowiedzi na ich zapytania, albo hrabiów i biskupów w przedmiocie trudności zachodzących w administracji; inne znowu są tylko nominacje, łaski, polecenia, rozporządzenia skarbowe.

.... Jeżeli zechcemy jednak dopatrzeć jakiego ogółu w Kapitularzach Karola W., spostrzeżemy najprzód uczucie religijne monarchy, który chce być *chrześcijaninem*.

.... Często przemawia Karol nie jako monarcha, ale jako ojciec miłością powodowany, który niekiedy zamienia się w *moralistę*, czerpiąc swe prawidła z Biblii.

.... Na mocy charakteru moralnego, bądź swego prawodawstwa, bądź swojej godności cesarskiej, Karol W. zalecał szczególniej duchowieństwu wykonywanie kapitularzy. [CANTU. V. 264]

85) List Karola W. do opata Baugulfa:

„Niech będzie wiadomo waszej pobożności, żeśmy zgodnie z wiernymi naszymi, uznali za rzecz użyteczną, aby w biskupstwach i klasztorach, powierzonych z łaski Chrystusa rządowi naszemu, starano się nie tylko, żyć przyzwoicie i według świętej naszej religii, ale także uczyć, według zdolności każdego, tych którzy do tego są zdolni przy pomocy Bożej.... *Bo chociaż lepszą jest rzeczą dobrze czynić, niżeli umieć, trzeba wprzód umieć, niż czynić....* Owóż w ostatnich latach, wiele klasztorów przesłało mi pisma z oznajmieniem, że bracia modlą się za mnie podczas świętych obrzędów i nabożeństwa; a spostrzegliśmy, że w większej części tych listów uczucia były dobre, ale wysłowione bardzo niezgrabnie; bo czem pobożność dobrze wewnątrz natchnęła, niezręczny język, którego wykształcić zaniedbano, nie mógł wyrazić bez błędu. Lękać się przeto zaczęliśmy iżby, obok małej biegłości w pisaniu, i zrozumienie Pisma Świętego, nie było daleko mniejszem niżeli być powinno. Upominamy przeto was, abyście nie tylko nie zaniedbywali nauk, lecz owszem, pokorném i miłym Bogu sercem, pracowali nad dojściem

do łatwego i gruntownego zgłębienia tajemnic Pisma Świętego, owóż, rzecz niezawodna, że ponieważ w Piśmie Świętem są allegorye, figury i inne tym podobne rzeczy, ten je łatwiej zrozumie, i w prawdziwym ich znaczeniu duchowném, komu nauki obcemi nie będą. Wybrać przeto należy w tym celu, ludzi posiadających wolą i możność uczenia się, i sztukę uczenia innych.... Jeżeli chcesz zyskać łaskę moją, nie zaniedbuj przesałać exemplarz niniejszego listu wszystkim biskupom, suffraganom i klasztorom."

Trudno było, iżby wola Karola W. pozostała bez skutku, od owej zatem epoki biorą początek szkoły z których wyszli mężowie najznakomitsi w wieku następującym.

[CANTU. V. 289.]

86) Du VI-e au VIII-e siècle, nous avons eu grand'peine à trouver quelques noms, quelques ouvrages, que des sermons et des légendes sont presque les seuls monuments que nous ayons rencontrés. Ici (sous le règne de Charlemagne), au contraire, vous voyez reparaître, et presque tout-à-coup, des écrits philosophiques, historiques, philologiques, critiques; vous vous retrouvez en face de l'étude et de la science, c'est-à-dire de l'activité intellectuelle pure, désintéressée, du mouvement propre de l'esprit humain.

[GUIZOT. II. 141.]

87) Współcześni i sam Karol W. widzieli w obrzędzie koronacyi zmartwychwstanie cesarstwa Zachodniego.

.... Nie przestając na tytule i obrzędach, Karol W. chciał przysporzyć mocy nowemu charakterowi swemu, zaprowadzając jedność rządu. Pod jego panowaniem, równie jak pod rzymskim, monarcha powinien być wszędzie obecnym, wiedzieć o wszystkim, czynić wszystko przez swoich pełnomocników, hrabiów, lub biskupów, których władza wpływała z jego władzy i wykonywaną była pod jego wpływem.

[CANTU. V. 257, 258.]

88) À la mort de Charlemagne, son empire s'étendait, du nord-est au sud-ouest, de l'Elbe en Allemagne à l'Ebre en Espagne; du nord au

midi, il allait de la mer du Nord jusqu'à la Calabrie, presque à l'extrémité de l'Italie.

[GUIZOT. II. 231.]

89) Zdawało się, że Karol W. położył koniec tułackiemu życiu Europejczyków, przywiązanych odtąd do ziemi, i zlanych w jednościi ogromnego Cesarstwa, założonego z taką troskliwością i umiejętnością; wszelako dzieło jego szło w ruinę. Gmach ten nie był zachwiany przez siłę zewnętrzną.

.... Panowanie Karola W. nad światem, które był winien nie zasłudze przodków swoich, ale własnym dziełom, nie mogło być przekazane dziedzicznie. Skoro też on zniknął, szybkie zepsucie pozbawiło Francję wyższości pomiędzy innymi narodami.

[CANTU. V. 643, 645.]

90) Au bout de vingt-neuf ans, en 843, après le traité de Verdun, par lequel les fils de Louis le Débonnaire, Lothaire, Charles le Chauve et Louis le Germanique se partagèrent cet empire, voici ce qu'il était devenu: il formait *trois royaumes*.

.... Le démembrement poursuit son cours: quarante-cinq ans après cette époque, en 888, à la mort de Charles le Gros, le dernier de Carlovingiens, qui ait paru réunir un moment les Etats de Charlemagne, voici où il en était venu. Au lieu de trois royaumes, nous en trouvons *sept*.

.... Vers la fin du IX-e siècle, déjà *vingt-neuf* provinces ou fragments de provinces (dans l'intérieur du royaume de France) ont été erigés en petits Etats, dont les anciens gouverneurs sont devenu, sous les noms des ducs, comtes, vicomtes, de véritables souverains.

.... Dans l'intérieur du royaume de France, le démembrement avait continué; au lieu de vingt-neuf petits Etats ou fiefs que nous avons rencontrés à la fin du IX-e siècle, nous en trouvons, à la fin du X-e, *cinquante-cinq* pleinement établis.

[GUIZOT. II. 231, 232, 235, 237.]

91. Karol Łysy nadał wielu rządcom *dziedzictwo* ich dostojęństw.

.... Książęta, rządzcy prowincyi, margrabiowie strażnicy granic hrabiowie wymierzający sprawiedliwość, wszyscy dygnitarze królewscy stali się panami i właścicielami swoich księstw, margrabstw, hrabstw i urzędów.

.... Zależność wassalów nie była z początku uważana za dziedziczną przez swą naturę, ale za osobistą. Zwyczajem potem nadały moc obowiązującą, nawet dla spadkobierców. [CANTU. V. 469, 480.]

92) Kiedy wszelka własność stała się lennością, wszelki zaś urząd dziedzicznym i dożywotnim, książę, hrabia, margrabia, albo baron, uważany był za władcę i pana ziemi, której mieszkańcy winni mu byli posłuszeństwo na najmniejsze jego skinienie, tak w czasie pokoju, jak podczas wojny. [CANTU. V. 484.]

93) Ulgi udzielane przez niektórych panów świadczą do jakiego stopnia doszedł był ucisk feudalny.

.... W tem wszystkim atoli było już ulepszenie losu ludu, do okropniejszego bowiem stanu przyszedł był niewolnik za cywilizacyi rzymskiej. Po wkroczeniu barbarzyńców, niewolnik zamienił się w chłopą, w poddanego. Musiał uprawiać rolę, pracować dla pana; ale przecież już był uważany za człowieka, i raz wywiązawszy się z powinności swoich względem pana, sam był panem u siebie.

[CANTU. V. 498, 499.]

Osadnicy, acz zbliżeni do niewolników, różnili się od nich tem, że nie mogli być sprzedawani według woli pana, a co większa, że sami byli sobie panami, skoro czynsz zapłacili. Wielu z nich wszakże dobrowolnie zrzekało się wolności; wielu oddawało się kościołowi, ażeby zyskać opiekę; inni obracani byli w chłopów, z powodu niezamóżności zapłacenia należnego czynszu. [CANTU. VI. 165.]

94) Królowi została tylko reprezentacya jedności narodowej, bez władzy nad baronami, ponieważ ci byli silni; bez wpływu na poddanych, od których przedzielali go feudataryusze.

.... Król nie posiadał żadnej bezpośredniej władzy nad ludem. Był on jedynie tytularnym właścicielem lenności, które rozdawał.

.... Nie mógł przedsięwziąć długich wypraw, kiedy wassale byli zwolnieni tylko na oznaczony czas służby, zawsze krótki, i opuszczali wojsko, po upływie tego czasu, czy wojna skończyła się, lub nie?

[CANTU. V. 469, 483.]

95) Król Francuzki nie miał do swego rozporządzenia innych dochodów, prócz z własnych dóbr ziemskich, innej siły prócz wassalów, jako książę Francyi, tudzież wassalów brata swego, jako księcia Burgundy. Otoczony wielkimi wassalami, swemi parami, którzy pilnie przestrzegali, aby nie tylko niepowiększyć powierzonej mu władzy, ale nawet ją zmniejszyć, musiał zgodzić się być tylko naczelnikiem państw zjednoczonych.

[CANTU. V. 475.]

96) Sprawiedliwością była wola barona; handel musiał ukrywać się przed okiem panów; zamiast wojen politycznych, były tylko rozbójnicze wyprawy. Panowie feudalni siebie tylko uważali za naród; za obrobem swego towarzystwa wszystko było dla nich godnem pogardy.

[CANTU. VI. 165.]

Panowie zjeżdżali się na sejmy, ale to dla własnego interesu.

[CANTU. V. 475.]

Wymiar sprawiedliwości przestał być władzą powierzoną od zwierzchnika, ale stał się wpływem prawa własności. Wysoki baron nie podlegał dozorowi króla, który nie miał mocy pozbawić go przywilejów jego; skoro raz prawa były uchwalone, baron czuwał nad ich wykonaniem; a jeżeli dopuścił się niesprawiedliwości, nie mógł być za to strofowany, podobnie jak dziś nie może być nim król jednego przez króla drugiego narodu.

.... W czasie nieładu siła stała się miarą prawa.

[CANTU. V. 484, 485.]

97) Mnożyły się *zamki*, ponieważ wojna była koniecznością owych czasów i jedynem prawidłem społeczności. Obwarowywano kościoły

i klasztory; na dzwonicach, na wieżach ciągle straż czuwała, aby ostrzeżać o zbliżeniu się nieprzyjaciela.

.... Najpospoliej wassal wybierał sobie na zamieszkanie górę, wznoszącą się wśród jego posiadłości. Tu budował zamek.

.... Pan feudalny żył tu jak orzeł w swoim gnieździe, odosobniony od wszystkich, którzy mu nie podlegali.

.... Pan jest tu sam jeden, z żoną i dziećmi, ostry, podejrzliwy, odłączony od gminu, który go się lęka i słucha.

[CANTU. V. 485, 486, 487.]

98) Francya wycieńczoną była przez anarchię.

Straszne klęski wiek ten nacechowały. Do najazdów, wojen domowych, cząstkowego ucisku, przyłączyły się okropne plagi przyrodzone. Ku schyłkowi IX-go wieku, w całej Europie panował głód tak wielki, że za wór zboża, jak powiada Glaber, płacono 60 soldów złotych. Spożywszy korzonki, pokarmy najobrzydliwsze, pożerano dzieci i mięso ich sprzedawano w jatkach w Tournus. Obwiniony o tę zbrodnię, nie zapierał się i żywcem spalony został.

.... Nastąpiła potem straszna zaraza morowa.

.... Wynikła wiara, zakrawająca na nadzieję, że w roku 1000 nastąpi skończenie świata.

[CANTU. V. 433, 648, 649.]

Rozważając rządy Karola W., należy podziwiać, że w tak krótkim czasie, mimo ciągłych wojen, tak wysoko się podniósł młody i silny duch narodu; wszystko się jednak zupełnie odmieniło w kilka lat po śmierci Karola. Materyalna nędza wszystko przygniotła; dawniejsze barbarzyństwo siłą wpierało się napowrót; najlepsze klasztory znów były w rękach opatów, do niczego niezdolnych prócz wojny; duchowni, aby utrzymać choć cień religijnej karności, musieli wzywać pomocy świeckiego ramienia; wiele szkół, które powstały za Karola, upadło.

[SZLOSSER. V. 509, 510.]

99) En même temps que les châteaux opposaient à la civilisation une si forte barrière, en même temps qu'elle avait tant de peine à y pénétrer, ils étaient, sous un certain rapport, un principe de civilisation;

ils protégeaient le développement de sentiments et de mœurs qui ont joué dans la société moderne un rôle puissant et salutaire. Il n'est personne qui ne sache que la vie domestique, l'esprit de famille, et particulièrement la condition des femmes, se sont développées dans l'Europe moderne beaucoup plus complètement plus heureusement que partout ailleurs. Parmi les causes qui ont contribué à ce développement, il faut compter la vie de château, la situation du possesseur de fief dans ses domaines, comme une des principales. Jamais, dans aucune autre forme de société, la famille réduite à sa plus simple expression, le mari, la femme et les enfants ne se sont trouvés ainsi serrés, pressés les uns contre les autres, séparés de toute autre relation puissante et rivale.

.... L'homme était obligé de vivre habituellement au sein de sa famille, auprès de sa femme et de ses enfants; les idées, les sentiments en harmonie avec ce fait, ne peuvent manquer de prendre un grand empire. Ainsi arriva-t-il dans la féodalité.

Quand le possesseur de fief d'ailleurs sortait de son château pour aller chercher la guerre et les aventures, sa femme y restait, et dans une situation toute différente de celle que jusque-là les femmes avaient presque toujours. Elle y restait maîtresse, châtelaine, représentant son mari, chargée en son absence de la défense de l'honneur du fief. Cette situation élevée et presque souveraine, au sein même de la vie domestique, a souvent donné aux femmes de l'époque féodale une dignité, un courage, des vertus, un éclat qu'elles n'avaient point déployés ailleurs, et elle a, sans nul doute, puissamment contribué à leur développement moral et au progrès général de leur condition.

[GUIZOT. III. 331.]

100) Les premiers élans de l'imagination européenne, les premiers essais de poésie, de littérature, les premiers plaisirs intellectuels que l'Europe ait goûtés au sortir de la barbarie, c'est à l'abri, sous les ailes de la féodalité, c'est dans l'intérieur des châteaux que vous les voyez naître.

[GUIZOT. Hist. Civil. Europe. 117.]

101) Jamais société n'a fait pour agir autour d'elle et s'assimiler

le monde extérieur de tels efforts que l'Église chrétienne du V-e au X-e siècle.

... C'est à la raison que le gouvernement ecclésiastique en appelle sans cesse; c'est le fait de la liberté qui y domine. Quelles sont ses institutions, ses moyens d'action? Les conciles provinciaux, les conciles nationaux, les conciles généraux, une correspondance continuelle, la publication continuelle de lettres, d'admonitions, d'écrits.

[GUIZOT. Hist. Civil. Europe. 80, 143.]

Liść soborów odbytych we Francyi od IV-go do X-go wieku. [GUIZOT. Histoire de la civilisation en France. 93.] jest następująca:

W	IV	wieku	soborów	11.
"	V	"	"	12.
"	VI	"	"	49.
"	VII	"	"	20.
"	VIII	"	"	47.
"	IX	"	"	124.
"	X	"	"	36.

102) La chevalerie ne ressemble guère, en fait, à la féodalité; cependant elle en est la fille; c'est de la féodalité qui est sorti cet idéal des sentiments élevés, généreux, fidèles. Il dépose en faveur de son berceau.

[GUIZOT. Hist. Civil. Eur. 117.]

Instytucja rycerstwa, oparta na wykonaniu cnot prostych, surowych, niekiedy fanatycznych, zamykała w sobie wszystko, cokolwiek waleczność ma najwięcej bohaterskiego, moralność najtrudniejszego, wiara najprzedniejszego, ofiara najmniej bezinteresowanego, i stanęła pomiędzy słabym a ciemną.

... Powtarzano: „Biada temu który zapomina ślubów wykonanych religii, ojczyźnie, miłości! biada temu kto zdradza swego Boga, swoją ojczyznę, lub swoją damę!”

[CANTU. VI. 70.]

103) [GUIZOT. III. 357.] [CANTU. VI. 61.]

104) Jeżeli rycerz uchybił swym powinnościom, ulegał degradacyi jako wiarołomca. Stojącemu na wozie lub rusztowaniu łamano zbroję, odpinano ostrogi; herb jego zacierano, a tarczę przywiązywano do końskiego ogona. Heroldowie ogłaszali go zdrajcą, podłym, a kapłani powtarzali nad nim przekleństwa psalmu 109. Trzykroć herold zapytywał, kto jest ten człowiek? trzykroć wymieniano jego nazwisko; on zaś mówił, że nie zna żadnego rycerza tego nazwiska, ale człowieka podłego, wiarołomcę. Wtedy lano mu gorącą wodę na głowę, ściągano na dół powrozem, i na marach okrytego całunem, niesiono do kościoła, gdzie odprawiano egzekwie po nim. [CANTU. VI. 65.]

105) Patrz *Przypisek* 63.

.... Il faut, sans nul doute, ranger le *christianisme* au nombre de principales causes de ce fait: c'est précisément son caractère, de travailler à inspirer aux hommes une grande ambition morale, de tenir constamment sous leurs yeux un typ infiniment supérieur à la réalité humaine, et de les exciter à le reproduire.

Mais quelque soit la cause, le fait est indubitable. On le rencontre partout au moyen âge, dans les poésies populaires comme dans les exhortations des prêtres. Partout la *pensée morale* des hommes s'élève et aspire fort au dessus de leur vie. [GUIZOT. III. 363.]

106) Z powodu niezmiernych dochodów, do biskupstw przywiązanych, bywała wielka liczba kandydatów, i każdy z ubiegających się starał się pieniędzmi pozyskać życzliwość cesarską. Najwięcej dający zwykle otrzymywał tę godność. Ztąd wynikały wielkie nadużycia.

.... Żaden cesarz nie był bardziej dostępny przekupstwu nad Henryka IV-go, żaden z tak powszechnem zgorzeniem nie stawiał mniej godnych ludzi u steru dyecezyi. To było przyczyną, że papież *Grzegorz VII*, Hildebrand (1073 — 1085), człowiek wysokiej cnoty i sprężystego charakteru, pierwszy zaprzeczył Henrykowi IV prawa mianowania biskupów, w r. 1076. Ten zakaz wywołał spór z cesarzem, znajomy pod imieniem *wojny o inwestytury*, czyli wojny o utrzymanie

prawa wybierania biskupów. Cesarz nie usłuchał papieża; papież rzucił nań klątwę, uwolnił poddanych od przysięgi i pozwolił zająć tron mocniejszemu. Zaraz kilku książąt niemieckich, mających osobiste z cesarzem zatargi, korzystało z tej klątwy i zjechawszy się na sejm, zabierali się złożyć go z tronu, udając, że muszą w tem ulegać głowie kościoła. Henryk IV, przełknięty tym ich pośpiechem, prosił o wstrzymanie się, obiecując zaraz przeprosić papieża. Jakoż w roku 1077 udał się do Włoch. Papież, który po rzuceniu klątwy na cesarza lękał się jakiego zamachu na siebie ze strony jego przyjaciół we Włoszech, schronił się do znakomitej w tym czasie bogactwy i pobożnością *Matyldy*, hrabiny Toskańskiej, i mieszkał w jej zamku, *Kanossa* zwanym, niedaleko Reggio. Za przybyciem Henryka do Kanossy, papież, nie wpuszczając go do siebie, nakazał mu wprzód publiczną pokutę. Cesarz wśród ostrej zimy, w styczniu, bosy, z odkrytą głową, we włosienicy, przez trzy dni z kolei stał modląc się pod oknami papieża. Poczem Grzegorz wypowiedawszy go, zdjął zeń przekleństwo; lecz co do prośby cesarza, aby papież nakazał jego wassalom wrócić do uległości, zostawił to Grzegorz do dalszej swojej uwagi. [ZDANOWICZ. 56.]

Il n'y eut pas moyen de rétablir quelque unité dans l'Église. La dissolution allait toujours augmentant.

.... C'est le temps des plus grands abus de la simonie, de la disposition tout-à-fait arbitraire des bénéfices ecclésiastiques, du plus grand désordre de moeurs parmi les prêtres.

Ce desordre choquait extrêmement et le peuple et la meilleure portion du clergé.

.... L'Église passa dans le courant du XI-e siècle à l'état d'Église théocratique et monastique. Le créateur de cette nouvelle forme de l'Église, autant qu'il appartient à un homme de créer, c'est Grégoire VII. [GUIZOT Hist. Civil. Eur. 177.]

107) W roku 1087, to jest we dwa lata po śmierci Grzegorza VII, *Piotr Pustelnik*, rodem Francuz z Amiens, udaje się do Jerozolimy, z kąd natchniony wraca do Europy, i przebiegając Włochy, Francją i Niemcy,

budzi zapał dla idei religijnej, znajdując wszędzie gotowość do uzbrojenia się za grób Chrystusowy, a w r. 1095, papież *Urban II* na soborze w Clermont w mowie ognistej i namiętej, więcej gminnej niż wytwornej unosi wszystkich na wojnę świętą. Baronowie zapominają własne urazy i przysiegają pomścić się zniewag, jakich doznał Chrystus.

Dwadzieścia narodów wyruszyło na pierwszą z wypraw, które nazwano krzyżowemi, czyli *krucyatami*, ponieważ wojownicy należący do nich wzięli sobie za godło znak krzyża.

Pierwsza Krzyżowa wojna rozpoczęła się w r. 1096 pod dowództwem *Piotra Pustelnika*. Wojsko jego złożone było z tłumów ludu, po większej części francuzkiego, źle uzbrojone, bez odzieży, bez pieniędzy. Krzyżowcy byli przekonani, że o żadną broń i zapasy troszczyć się nie należało; że w tak świętej sprawie Bóg sam który ich powołał do bronienia dziedzictwa swojego Syna, osuszy przed nimi rzeki i morza, uprzątne góry i zesze im z nieba mannę na pokarm. Krzyżowcy ci do szczętu prawie wyginęli już z niedostatku, już od żelaza Węgrów.

Druga nieregularna gromada Krzyżowców, zebrana nad brzegami *Renu* i *Mozelli*, pod dowództwem hr. *Emikona*, złożona z włóczęgów i wszelkiego rodzaju niemoralnych ludzi, którzy w przekonaniu, że zaciągnąwszy się pod chorągiew Krzyża okupią krwią niewiernych swoje przestępstwa, postanowili puścić się do Ziemi Świętej. W *Trewirze*, *Moguncyi*, *Spirze* i t. d. mordowali żydów, mszcząc się za śmierć Chrystusa, i wydzierając im pieniądze i kosztowności; w *Węgrzech* prawie wszyscy ci krzyżowcy zostali wytepieni.

Niedobitki wojsk *Piotra Pustelnika* i hr. *Emikona* przeprawili się przez *Bosfor* do *Azyi*, gdzie oblegając *Niceę*, ponieśli okropną klęskę.

Historycy obliczają, że we wszystkich tych oddziałach znajdowało się w ogóle do 300,000 osób, z których zaledwie setna część się ocalała.

W drugiej połowie r. 1096, wystąpiły już *porządne wojska*, złożone z czterech armii; na czele których stanęli: *Godfryd de Bouillon*, francuz, książę *Lotaryngski*; *Hrabia Hugo*, brat *Filipa I*, króla francuzkiego; *Rajmund IV*, hrabia *Tuluzy* i *Bohemund*, książę *Tarentu*, któremu towarzyszył rycerz *Tankred*, jego brat cioteczny; [wojsko *Bohemunda* składało się z *Włochów* prowincyi południowych.]

Po przybyciu Krzyżowców do *Azyi*, wkrótce *Balduin*, brat *Godfryda*,

poróżniwszy się z Tankredem, opuścił główny korpus Krzyżaków, udał się na brzegi Eufratu, gdzie zdobył miasto *Edesse*, i tam założył udzielne *hrabstwo Edeskie*.

Krzyżowcy zdobyli *Antyochi*, stolicę Syrii w r. 1098, a w r. 1099 stali się panami *Jerozolimy*. Około 70,000 Turków padło.

Tytuł króla Jerozolimskiego przyznany był Godfrydowi de Bouillon.

Na Wschodzie powstały, na zasadach feudalnych, trzy państwa chrześcijańskie: Królestwo Jerozolimskie, Hrabstwo Edesskie i Księztwo Antyocheńskie. Hrabia Edesski i książę Antyocheński byli wassalami króla Jerozolimskiego.

W następstwie zdobyte zostały miasta *Tripoli* i uformowano Hrabstwo Trypolskie w r. 1109.

Powodem do *drugiej krzyżowej wojny* była utrata hrabstwa Edeskiego. Papież Eugeniusz III-ci wezwał ludy zachodnie do przedsięwzięcia nowej wyprawy. *Św. Bernard*, przełożony klasztoru Cystersów w Clairvaux, w Szampanii, najznakomitszy naówczas w Europie cnotą i nauką, przyjął na siebie rolę Piotra Pustelnika; udał się do króla francuzkiego Ludwika VII i do cesarza Konrada II, wzywając ich, aby się uzbroili na obronę zagrożonych chrześcijan w Syrii i Palestynie. Ludwik i Konrad udali się na wojnę świętą (1147).

Krzyżowcy tej drugiej wojny doznali wiele nieprzyjaznych działań od Greków.

Skutek tej wyprawy był nieszczęśliwy; tylko szczątki wojsk wróciły do Europy.

Zdobyć Jeruzalem przez Saladyna, sułtana Egipskiego r. 1187 wywołało *trzecią krzyżową wojnę*. W tej wojnie przyjęli udział trzej monarchowie: cesarz niemiecki *Frydryk I Barbarussa*, król francuzki *Filip II August* i angielski *Ryszard Lwie Serce*.

Niemcy utracili najpiękniejsze wojsko i znakomitego Monarchę; Anglia i Francya z bogatym zasobem sił i pieniędzy nic innego nie dokazała prócz zdobycia Ptolemaid.

Czwarta Krucjata chybiła swego głównego celu; królestwo Jerozolimskie zostało zaniedbane. Krzyżowcy opanowali Grecyą (1204) i ogłosili cesarstwo Łacińskie, a pierwszym cesarzem łacińskim został *Balduin*, hrabia Flandryi.

W roku 1212 odbyła się *Krucjata*, przedsięwzięta przez *dzieci* we Francji i Niemczech. Wielę dusz pobożnych upatrywało w tym wypadku palec Boży i mniemało, że Chrystus, zawstydając potężnych i mądrych ziemi, powierzył swą sprawę w ręce lękliwych i słabych dzieciątek.

Młodzi krzyżowcy padli ofiarą różnych szalbierzy i włóczęgów; wielu poginęło w podróży od niedostatku, wielu potonęło, a przybyłych do Egiptu sprzedano Arabom i Turkom. Bardzo mało wróciło do domu.

W ogóle w wyprawie tej zginęło przeszło 50,000 małoletnich wojowników.

Ostatnie *krzyżowe wyprawy* podjęte były przez *Ludwika IX*, króla francuzkiego. Pierwsza wyprawa do Egiptu w r. 1248 zakończyła się porażką Ludwika; druga wyprawa w r. 1270 skierowaną była do Tunisu, gdzie żołnierze ze znużenia, głodu i chorób, tłumnie umierali; przytem wiatr naniósł z pustyni Sahary zarazę, która największą część wojska w krótkim czasie zniszczyła. W końcu i sam król padł ofiarą zarazy (1270). Z Tuniskim bejem zawarty został rozejm na lat dziesięć. *O Palestynie zapomniano.*

Od śmierci Ludwika IX Europejczycy żadnej już niedawali pomocy swoim współwyznawcom w Azji; a w końcu XIII wieku miecz muzułmanów zupełnie wytępił panowanie Europejczyków na Wschodzie.

[Podług ZDANOWICZA.]

108) Filip IV pozwał Edwarda I, króla angielskiego, jako wiarołomnego wassala, przed sąd parów.

.... Wdanie się *papieża* pojednało ich, i Edward zaślubił siostrę Filipa. (1209).

[CANTU. VII. 118.]

Wdanie się Bonifacego, jako *pacyfikatora* Europy, zakończyło długi spór między Arragończykami a Andegaweńczykami o posiadanie Sycylii, tudzież spór między Adolfem Nassauskim i Albertem Austriackim o cesarstwo.

[CANTU. VII. 124.]

109) W grudniu r. 1301 Bonifacy VIII wysłał bullę do Francji,

w której twierdził, że papież nie tylko w duchownych, ale i w świeckich sprawach jest najwyższym sędzią. [SZLOSSER. VII. 522.]

110) Tryumfujący papieżowie rozstrzygają wszechwładnie losy zwaśnionych królestw Francyi i Anglii, Anglii i Szkocyi, Neapolu i Arragonii, i jak by w uświęcenie swego zwycięstwa nad wszelką władzą świata, zwołują całą wierzącą ludzkość przed siebie do Rzymu na jubileusz (1300). [SZAJNOCHA. Wiek Kazimierza W. 78.]

111) [CANTU. VII. 123.]

112) a) [SZAJNOCHA. Wiek Kazimierza W. 78.]

b) Filip IV wyprawił Nogareta (generalnego prokuratora) z tajnym rozkazem uwięzienia papieża Bonifacego i odesłania go do Lyonu. Bonifacy przeczuł zamach i uciekł do Anagni, gdzie przygotowywał kłatwę. Ale uprzedził go Nogaret, a zaciągnąwszy za pieniądze bandę awanturników, wpadł do miasta wśród okrzyków: „*Niech żyje Francya! śmierć Bonifacemu!*” Słyszcząc taką wrzawę, ośmdziesięcioletni papież zawołał: „Wydany jako Chrystus w ręce oprawców, umrę, ale papieżem,” i włożywszy tyarę na głowę, siadł na tronie z krzyżem i kluczami w ręku. Wkrótce zbrojna chałastra wpadła do pałacu i rabować zaczęła. Nogaret znieważył starca; Sciarra Colonna uderzył papieża, aby nasycić zemstę swoją, i oba trzymali go w więzieniu. Bonifacy nie chciał przyjmować żadnego pokarmu, lękając się być otrutym. Lud, ochłonawszy z przestachu, wzburzył się, otwartą siłą uwolnił papieża, który wyprowadzony na plac publiczny, prosił o kęs chleba z miłosierdzia. Wszedłszy do Rzymu w tryumfie, zaniechał myśli o przebaczeniu i zgodzie, z którymi odzywał się w Anagni; ale Orsini, w których pokładał zaufanie, trzymali go zamkniętego w pałacu. Ugodzony tyłu ciosami, wpadł w obłąkanie, i umarł wśród uniesień szaleństwa. [CANTU. VII. 127.]

113) [CANTU. VII. 128.]

114) [CANTU. VII. 250.]

115) [SZLOSSER. VII. 528.]

116) Parlament, w którym stan średni po raz pierwszy zasiadał obok szlachty i duchowieństwa, wysłuchawszy Piotra Flotte, strażnika pieczęci, oświadczył iż tylko Boga i króla uznaje we Francyi, i ogłosił *swobody gallikańskie*, czyli innemi słowy, nieograniczoną władzę monarchy (r. 1302). [CANTU. VII. 126.]

117) Papież Klemens V, obrany za wolą króla Filipa, uległ świeckiej przewadze Kapetynga, przeniósł nawet stolicę do Francyi, do Awinionu. Dawna stolica apostolska została opróżniona, łódka św. Piotra bez sternika — to wtedy świat bez steru.

Trzeba czytać ówczesne skargi katolickiego świata, owe boskie żale Dantego i Petrarki, aby pojąć smutek tamtowiekowej Europy z tego wypadku. Ten to smutek, ten żal nie utulony, budząc skargi Dantego i Petrarki, obudził także pierwsze kwilące słowicze głosy nowszej chrześcijańskiej poezyi. Lecz jak słowik tylko w mroku rozwodzi żale swoje, tak też i cały świat ówczesny po zagaśnięciu światła, jakie dotąd jaśniało z nad Rzymu po nad całą Europę, okrył się czarną ponurą nocą.

I nastało w istocie powszechne panowanie ciemności, pojawiało się ono w tysięcznych dziwotwornych, nocnych widziadłach, podobne do zamętu żywiołów w chaosie lub do piekielnej wieczornicy owych czarownic, upiorów, i diabłów, które teraz właśnie dostały się najwyższego stopnia swojej średniowiekowej władzy nad umysłami ludzkimi. Zarazem zaś z wygórowaniem wiary w diabła, czarownice i gusła, nastąpiło bez przykładne rozpasanie się umysłów w wszelkie nieprawie namiętności i niesłychane dotąd złoçynystwa. I tak zaraz w pierwszych latach tej chaotycznej nocy (1310) dla napawania chciwości owego francuzkiego króla Filipa, dyszącego za skarbami Templaryuszów, spełnia się olbrzymia zbrodnia na ich zakonie, ploną w niebo stopy, pożerające naprzód za jednym razem 55, a potem 9, a potem jeszcze 2 rycerskich braci.

.... We dwa lata przed tym ognistym znakiem nowego czasu (1308) poległ rzymski król Albrecht, ugodzony skrytobójczą ręką swojego własnego synowca, Jana Szwabskiego.... W pięć lat potem (1313) gruchnęła pogłoska o otruciu króla rzymskiego Henryka VII w Toskanie, a to za pomocą jadem zaprawnej hostyi. Około tegoż samego czasu trzy królowne francuzkie, małżonki późniejszych królów, Ludwika X, Filipa V i Karola IV, Małgorzata, Joanna i Blanka z powodu podejrzenia o nieprawę, za pomocą czarów prowadzone miłości, zostały publicznie oskarżone i uwięzione... We dwa lata potem (1317) szwecki król Birger zabił swoich dwu braci Eryka i Waldemara, morząc ich głodem w więzieniu. Zaś w r. 1327 król angielski Edward II wśród niesłychanych męczarni zamordowany rozróżnionem żelazem. Roku 1330 zginął wielki mistrz krzyżaków, zgładzony skrytobójczo przez zakonnika-rycerza. W tym samym roku targnął się węgierski rokoszanin Felicyan z domu Zaach na swego króla Karola, chcąc go zabić, i obciął cztery palce królowej Elżbiecie, siostrze Kazimierza W. W roku 1306 czeski król Wacław II zamordowany. Neapolitański król Andrzej zabity r. 1345, w nocnej zasadce u drzwi łożnicy, pod okiem królowej Joanny, która później również gwałtowną śmiercią uduszona, zginęła, i t. d.

.... Kiedy naczelne władze duchowne same pomiędzy sobą sporzą... lud opuszczony samemu sobie, zaniedbawszy zwykłych kościelnych obrządków, tworzy jakieś własne excentryczne, potworne nabożeństwo. We Włoszech wzmaga się sekta „*Braciszków*” (*Fratricelli*), ogłaszająca zniesienie wszelkiej własności, wszelkich małżeństw... W Niemczech i we Francji rozszerzyła się inna sekta, tak zwanych *Biczowników* i całe liczne osady zaczęły opuszczać miejsca rodzinne.

.... Tyle cierpień, tyle klęsk, tyle zbrodni, poraziło wreszcie umysły ludzkie jakąś trwożną, martwą osłupiałością.... Zagaśnięcie wszelkiej wiary i nadziei, rozpostarcie się powszechnej ciemnoty, zaćmiło też zarówno i umysł ludzki, ztąd dziwnie częste zjawiska fizycznego *obląkania, szaleństwa*.... widzimy we wszystkich prawie krajach, we wszystkich stanach, na tronach i na czele głównych poruszeń wieku—obląkanych....

[SZAJNOCHA. Wiek Kazimierza W.]

118) Filip IV Piękny, król francuzki, chciwy majątku Templaryszów, postanowił obalić ten zakon. W tym celu sprowadził w roku 1306 z Cypru do Francyi wielkiego mistrza, *Jakóba Molay* z 60-ciu towarzyszymi, pod pozorem układów względem wielkiej krucyaty przeciw niewiernym, i zaraz kazał ich wtrącić do więzienia, razem z rycerzami, którzy we Francyi mieszkali.

Papież Klemens V, mieszkający wówczas w Awenionie, zniósł zakon, na żądanie Filipa.

Jakób Molay został żywcem spalony w Paryżu r. 1314.

[ZDANOWICZ. 431.]

Powiadają, że Molay, umierając pozwał papieża i króla, aby w przeciągu jednego roku stawili się przed trybunałem Boga. Oba rzeczywiście stanęli przed Nim w terminie zakreślonym; ale wprzód podzielili się dwóma kroć sto tysiącami florenów złotych, które wpłynęły z ruchomego majątku Templaryszów.

[CANTU. VII. 137.]

119) [CANTU. VII. 146.]

120) [CANTU. VII. 147.]

121) [CANTU. VII. 151.]

122) Wielkie rozdwojenie na Zachodzie od r. 1378 do r. 1417. W ciągu tej opłakanej walki, stolica apostolska traciła szacunek wiernych, a władcy świeccy zmniejszali jej powagę... *Urban VI* był uznany we Włoszech, w Niemczech, w Anglii, Danii, Szwecyi, Polsce i w północnych Niderlandach; *Klemens VII* zaś, przez królową Neapolitańską, we Francyi, Szkocyi, Sabaudyi, Portugalii, Lotaryngii, Kastylii. Inne mocarstwa wahały się; dwaj papieże wyklinali się nawzajem.

[CANTU. VII. 247.]

123) Henryk VI, przy pomocy księcia Burgundyi, odebrał Karolowi VII prawie wszystkie miasta. Bronił się tylko Orlean, przez Anglików obleżony. Karol VII zamyślał już opuścić Francją.

[ZDANOWICZ. 29.]

124) Na granicach Szampanii i Lotaryngii, we wsi Domrémy, mieszkali ubodzy, ale szlachetni rodzice, których pociechą była jedyna córka imieniem *Joanna d'Arc*. Liczne ją cnoty zdobyły, szczególnie zaś wielka nabożność do N. Panny w Bellemont. Wiosną i latem, każdej soboty chodziła modlić się u podnóża obrazu N. Panny, gdzie składała w skromnym darze wieniec ze świeżych kwiatków pleciony. Kiedy Anglicy ogniem i mieczem pustoszyli Francją, młoda dziewica nie raz klęcząc przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiej ronila łzy nad smutnym stanem ojczyzny. Razu jednego zdało się jej, iż usłyszała jakiś głos rozkazujący opuścić dom ojcowski i spieszyć na pomoc królowi. Zaraz poczuła w sobie wyższe natchnienie; głos ten tajemniczy budził ją ze snu i wzywał do wybawienia Francji z rąk Anglików. Gdy stanęła przed królem, ten zdziwiony jej wiekiem i nadludzkiem męstwem, przyjął ją jako *posłannicę niebios* i postawił ją na czele 10,000 wojska. Joanna uderza na Anglików pod Orleanem, rozprasza ich i miasto od oblężenia i zguby uwalnia. Ztąd otrzymała nazwisko *Dziewicy Orleańskiej*. Zaraz wieść o cudownem zjawieniu się dziewicy-rycerza przez samo niebo zesłanej dla ocalenia prawego króla, przebiegła lotem błyskawicy z końca w koniec całą Francją. Jakoż widocznie ramie boskie zdawało się być z nią wszędzie. Dziwny popłoch opanował wojska angielskie, które zewsząd bez oporu się cofały, a przeciwnie odwaga wstąpiła w odrętwiałe dotąd serca stronników Karola VII. We wszystkich bitwach, w których dowodziła Joanna, zwycięstwo przy Francuzach zostało. Ona przeprowadziła spokojnie, wśród wojsk nieprzyjacielskich, Karola do Rejmsu, zwykłego miejsca koronacyi królów francuzkich, gdzie go zwyczajem przodków na króla namaszczone. Lecz wkrótce Joanna d'Arc została w roku 1430 schwytaną przez żołnierzy Filipa Dobrego, księcia Burgundyi i do Rouen odprowadzoną. Tu ją Anglicy żywcem, jako czarownicę, spalić kazali w r. 1431.

Filip Dobry opuścił Henryka VI-go, przeprosił Karola VII-go, i, przyjęty do łaski, obrócił oręż na Anglików 1435. Henryk VI nie mógł nigdzie dotrzymać placu, wyniósł się zaraz z Francji. Wprawdzie wojna ciągnęła się jeszcze lat 15, od 1435 do r. 1450, ale coraz słabiej. Anglicy utracili wszystkie posiadłości, nawet Gaskonią. Zostało im tylko miasto Calais.

[ZDANOWICZ. 29.]

125) Sami autorowie *Encyklopedyi* przyznają, że w historii Joanny d'Arc jest coś cudownego. [Libelt. Dziewica Orleańska. Poznań. 1846.] [CANTU. VII. 167.]

Zjawienie się Joanny d'Arc na scenie dziejów, jest może najwyraźniejszym z tysiąca innych świadectw, świadectwem o bezpośrednim wpływie Woli i Opatrzności Boskiej, na los narodów i pojedynczych ludzi; o czem i bez tego żaden prawdziwy chrześcijanin nie wątpi. Wszystkie jej czyny i dzieje od kolebki prawie do grobu, opisane po wielokrotnie przez naocznych świadków, roztrząsane pod rozmaitemi względami przez współczesnych i przez następnych, i nakoniec przez najślawniejszych teraz żyjących historyków francuzkich, powtórzone z najdrobniejszymi szczegółami, podług nowo odkrytych autentycznych źródeł, nie zostawują najmniejszej wątpliwości o jej *cudowném* powołaniu i posłannictwie.

[A. E. ODYNIĘC. Wiadomości historyczne o Joannie d'Arc. Tłumaczenia. IV. 136.]

126) Koronacya *Wilhelma* odbyła się w opactwie Westminster. *Feudalizm* istniejący u Normandów, przeniósł się teraz do Anglii. Stąd bierze początek *arystokracya* angielska.

[CANTU. V. 456.]

127) [CANTU. VI. 71.]

128) [CANTU. VI. 7.]

129) [CANTU. VI. 143.]

130) [SZLOSSER. VIII. 149.]

131) [SZLOSSER. VIII. 151.]

132) [SZLOSSER. VIII. 148.]

133) [CANTU. VI. 337.]

134) [CANTU. VI. 289, 290.]

135) [CANTU. VI. 293.]

136) [CANTU. VI. 281, 286.]

137) [CANTU. VI. 282.]

138) [CANTU. VI. 292.]

139) [CANTU. VI. 294.]

140) Od Franciszka, księcia Bretanii, Ludwik XI zamiast czczego holdu zażądał uroczystej przysięgi wassalnej; Franciszek nie chciał jej złożyć i aby módz się oprzeć naleganiu króla, zawarł tajemny traktat z hrabią Charolais. Zaniepokoiło to nowego króla, ale nie śmiał otwarcie wystąpić ani przeciw księciu burgundzkiemu, ani przeciw hrabiemu Charolais. I owszem *w pierwszych dwóch latach swego panowania* starał się wszelkimi sposobami przypodobać staremu księciu.

[SZLOSSER, X. 175].

141) Ludwik XI zastąpił siłę oręża wykrętami polityki podstępnej, obcej wszelkim rycerskim względom, której treścią było jego godło: „*gdzie jest zysk, tam jest sława.*”

Ludwik XI nosił na kapeluszu ołowiany wizerunek Matki Boskiej, której pomocy wzywał w każdej ważnej okoliczności, w każdej wątpliwości, w każdym niecnym nawet czynie. Przysięgał na relikwie, które zawsze nosił z sobą, ale żadnego nie robił sobie skrupułu z krzywoprzysięstwa, wyjąwszy tylko jeżeli przyrzekł na krzyż świętego Lauda.

[CANTU. VII. 170.]

142) Wygnanie Anglików z Francji było dziełem narodowym, w którym mieli udział i szlachta, która szła na śmierć i lud, wyobrażany w osobie Dziewicy Orleańskiej, która wspierana przez gmin i żołnierzy, ściągnęła na się w końcu podejrzenie króla. W tej właśnie chwili utworzył się prawdziwy duch narodowy. Nie biorą już swego nazwiska od tej lub owej lenności, od tej lub innej gminy; ale wszyscy nazywają się Francuzami.

.... Monarchia francuzka urosłszy teraz w wielkość, okazała się *tyrańską* pod Ludwikiem XI. [CANTU. VII. 169.]

143) Jedność terytoryalna pociągnęła za sobą ową *centralizacyę*, czyli ześrodkowanie władzy, które ukonstytuowało monarchią.

.... Przy wojsku stałem można już było zaprowadzić porządek z administracyą trwałą, sprawiedliwość z sędziami nieodwołalnymi, jednorodność narodu z wszechwładnością króla.

[CANTU. VII. 191.]

144) Franciszek I zawarł z Leonem X konkordat, mocą którego odjęto wybór biskupów, opatów, przeorów kapitułom i klasztorom: ale król przedstawiał papieżowi kandydata do zatwierdzenia.

[CANTU. VIII. 358.]

145) Królowie francuzcy nie mieli interesu w skruszeniu potęgi rzymskiej, dostatecznie obostrzonej w ich kraju.

... Duchowieństwo francuzkie zgromadzone w Tours oświadczyło, iż król mocen jest prowadzić wojnę z papieżem i wykonać uchwały soboru Bazylejskiego. [Za Franciszka I.]

[CANTU. VIII. 360.]

146) Reformacya odwoływała się już do wolności anarchicznej, już do wyuzdanej tyranii.

Jedynym punktem głównym, jedynym co do którego zachodziła zgoda, jest *zniesienie centralności papieżkiej, i poddanie władzy duchownej pod cywilną.*

[CANTU. VIII. 619.]

147) Król Franciszek I postanowił prześladować Kalwinów, zwłaszcza gdy objawiać zaczęli *zdania republikańskie*.

[CANTU VIII. 360.]

Aby przebiec drogę, którą sobie obrał Richelieu i ugruntować porządek wewnętrzny i narodowość, trzeba było zgnieść arystokracją i *kalwinistów*, przeszłość feudalną i przyszłość *republikańską*.

[CANTU. IX. 14.]

148. Henryk III, oddany zabawom, zaniechał wojny z Kalwinami. Gwizyuszowie z tego nie ukontentowani prosili króla o pozwolenie prowadzenia wojny własnym kosztem. Król przystał; Gwizyuszowie ułożyli związek *Świętą Ligą* zwany, którego celem miała być obrona wiary katolickiej (to jest gallikańskiej). Gwizyuszowie mieli inny tajemny zamiar: złożyć Henryka z tronu, a na nim Henryka Kresowatego, (z domu Gwizyuszów) osadzić. Król został o tem ostrzeżony.

.... W r. 1588 król powołał do siebie Henryka Kresowatego, i ten, wchodząc do gabinetu królewskiego, otoczony przez stronników króla, legł pod ich toporami. Nazajutrz zginął w więzieniu brat Kresowatego, Ludwik, kardynał. Na ówczas katolicy (gallikanie), nie wiedzący powodu morderstwa Gwizyuszów, powstali przeciw królowi, podejrzewając go, że wiarę, gallikańską chce zmienić. Paryż stanął na czele zbuntowanych, i cała prawie Francya uzbroiła się przeciw niemu. Niewiele tylko katolików (gallikanów) zostało przy królu. Nawet papież Syxtus V rzucił na niego klątwę.

.... Jakób Klemens, ksiądz dominikanin (gallikańskiego kościoła) umyślił zrobić przysługę dla religii katolickiej (gallikańskiej), zabijając Henryka III. Jakoż 1589, wszedłszy do obozu królewskiego, śmierć mu zadał we własnym gabinecie, w Saint-Cloud.

[ZDANOWICZ. Rys. chr. hist.]

149) Edykt Nanteński wyciśnięty był na Henryku IV wdzięcznością, okolicznościami i resztkami *przywiązania do reformacyi*.

[CANTU. IX. 132.]

150) Niemoralna potęga złota zaczyna stanowić o wojnach, zgromadza i rozprasza wojska, kruszy bohaterstwo szwajcarskie, nadaje znaczenie bankierom, *żydom*, spekulantom. [CANTU. VII. 452.]

151) Fałszowanie monety często było uważane jako środek z bogacenia się; chwymano się go, pomimo zgubnych skutków, jakie ztąd wynikły. Wszelako zgłębiano już naukowo ten przedmiot. (1579).

[CANTU. VIII. 497.]

152) Złoto jest najwyższą potrzebą i alchemia szuka go na dnie tygła; Hiszpania i Portugalia we wnętrznościach Indyan mordowanych milionami; chciwi w nowych wybiegach finansowych, w zuchwałych łupieztwach, które wyniszczają mienie ludów; uczeni żebrząc, żołnierze rabując, księża sprzedając rzeczy święte, heretycy przywłaszczając dobra kościelne, gonią za pieniędzmi.

[CANTU. VIII. 617.]

153) Richelieu przez cały ciąg swoich rządów nie spuszczał z uwagi dwóch rzeczy: ugruntowania władzy królewskiej wewnątrz i zjednania dla Francji przewagi w obec całej Europy.

Co do pierwszego celu: starał się przedewszystkiem poniżyć bogatsze i znakomitsze domy hrabiowskie i książęce we Francji.

.... Władza królewska zyskała wiele w skutek mądrych kroków tego kardynała, gdyż stanęła na mocnej podstawie: na bezwarunkowej uległości tronowi ze strony małych i wielkich, ubogich i bogatych. Wprawdzie były z tego powodu kilkakrotne spiski na życie Richelieu; atoli wszystkie zostały wykryte, a winowajcy zginęli na rusztowaniu. Najznakomitszy spisek był uknuty przez dwóch przyjaciół Cinq-Marsa i de Thou; obu głowy spadły pod mieczem katowskim.

Co do drugiego celu, to jest wzniesienia Francji na szczybel groźnej na zewnątrz monarchii: Richelieu chciał tego dokazać poniżając Austryą i Hiszpanią, dwa naówczas najpotężniejsze mocarstwa w Europie. Ta jego dążność była powodem iż w r. 1635 wciągnął Francją do wojny z cesarzem Ferdynandem III, trzydziesto-letnią zwaną.

[ZDANOWICZ. Rys. hist.]

154) *Pokój Westfalski* utrwalił jedność narodową.... Stosunki każdego kraju z innemi wyjaśnione i ustalone Duchowni oddani pod władzę polityczną... wolność sumienia uznana prawem i czynem.

... Równość cywilna zaprowadzona między różnemi wyznaniem.

[CANTU. IX. 2.]

Reforma religijna sprowadziła reformę polityczną, a charakterem wieku (XVII) jest zmiana prawa publicznego. Od tej pory kierują nim samowolne układy; nie spoczywa już ono na prawie nierozdzielmem z każdą narodowością.

... Wojna bezustanna, która ztąd wynikła, pociągała za sobą wielorakie przymierza, tak domowe jak zagraniczne; dawano pomoc słabszym przeciw silniejszym, naginając pierwiastek religijny pod pierwiastek polityczny, tak dalece, że Francya stała się opiekunką protestantów; ztąd się też wysnuła zasada *równowagi materyjalnej*; która przetrwała aż do rewolucyi francuzkiej.

Taka równowaga opiera się nie na prawie, ale na czynie: uważając za sprawiedliwe wszystko co istnieje, nie odwołuje się ona do zasady absolutnej i wiekuiściej, ale usiłuje przeszkadzać, iżby które mocarstwo nie wygórowało zanadto: różni się więc w istocie od systematu politycznego, który ma na celu utrzymanie się przy prawie powszechnie uznanem, szanując także prawo u innych. Ten stara się o pokój, tamten ciągle jest w pogotowiu do napaści. Systemat ten, zaprzętając się sukcesami, związkami familijnemi, nadał prawu publicznemu formy *prawa cywilnego*, zamienił dyplomatów w adwokatów, i kosztował tyle wojen ilu miał zapobiedz.

... Uczeni usiłowali znaleźć podstawę temu prawu, raczej w erudycyi, niżeli w szczególnych okolicznościach czasu i historii. Nauka ta stała się racjonalną, i złała się nawet z prawem przyrodzonym, pod piórem rewolucjonistów angielskich, a później filozofów XVIII wieku.

... Jakim niesprawiedliwościom zapobiegł ów systemat równowagi tak wychwalany? jaką myśl użyteczną lub szczęśliwą przekazał potomności? Owszem, zobaczymy że wstrząsnął go do gruntu i przywrócił oręż.

[CANTU. IX. 6.]

155) [MICKIEWICZ.]

156) W naukach podobnie jak w polityce, wyobrażenia materialne zastąpiły opinie religijne. [CANTU.IX. 2.]

157) Ludwik XIV zwołał do Paryża duchowieństwo francuzkie na naradę. Ośmiu arcybiskupów, dwódziestu sześciu biskupów, trzydziestu ośmiu deputowanych duchowieństwa przybyło na zgromadzenie. *Synod* otworzył sławną mową Bossnet, w której wychwalał pięknosc i jedność kościoła, właśnie w tej chwili kiedy zamysłano o jej rozerwaniu. W rzeczy samej, zatwierdzono regalię, tylko ułożono przepisy ich wykonania. Papież unieważnił ten sobor nieprawny; ale sławna *deklaracya*, uchwalona na nim, uznana była później jako skład wiary kościoła gallikańskiego. Stanowiła ona:

1. Ś-ty Piotr, jego następcy, tudzież sam kościół; otrzymali od Boga władzę nad rzeczami duchownemi, nie zaś nad cywilnemi; bo królestwo Jezusa Chrystusa nie jest z tego świata, i rozkazał on oddawać cesarzowi co jest cesarskiego. Monarchowie przeto w rzeczach doczesnych nie podlegają żadnej władzy kościelnej; papież nie mają prawa składać ich z tronu ani bezpośrednio, ani pośrednio, ani też uwalniać ich poddanych od przysięgi na wierność.

2. Władza stolicy Rzymskiej nad rzeczami duchownemi nie przechodzi tego, co było uchwalonem na posiedzeniach IV i V soboru Konstancyjskiego; i Kościół Gallikański nie dopuszcza zmniejszenia mocy tych uchwał twierdzeniem, że nie są autentyczne, lub że nie są zatwierdzone, lub że stosują się tylko do czasu rozdwojenia.

3. A zatem, wykonywanie władzy apostolskiej powinno się odbywać podług kanonów; a prawidła i zwyczaje przyjęte w królestwie i Kościele Francuzkim, mają być utrzymane.

4. Do papieża należy głównie stanowienie w przedmiotach wiary: jeżeli jego postanowienia obowiązują wszystkie kościoły i każdy z osobna; ale jego wyrok wtedy jest tylko nicodwołalnym, kiedy zaszła w tem zgoda kościoła.

.... Ludwik XIV wydał zaraz postanowienie, że artykuły deklaracyi mają być wykonywane jak prawa królestwa. Zakazano nauczać

tego wszystkiego, coby przeciwnem było rzeczonej deklaracyi; profesorowie teologii podpisać ją musieli; nikt nie mógł otrzymać stopnia licencyata lub doktora, jeżeli nie bronił którejkolwiek z jej zasad w swoim theses, i król polecił najwymowniejszemu pióru napisanie obrony tej deklaracyi. [CANTU. IX. 129.]

158) Nazywano wolnościami gallikańskimi to, co było tylko wolnością tronu. Edykt z roku 1516 oddał beneficye w ręce króla, który używając ich na wynagrodzenie zasług jego sprawie, zappełnił prelatury szlachtą. Posty i modły zostawili teraz zakonnikom opaci kommendataryjni, przywłaszczywszy sobie uposażenie beneficyi. Duchowieństwo zachowując pozór reprezentacyi, zbierało się co pięć lat na obrady; lecz rzeczywiście dla uchwalenia podatków, a Ludwik XIV pozwalał im tego, ponieważ potrzebował pieniędzy.

[CANTU. IX. 42.]

Zamyślano w kościele gallikańskim, który by służył za przeciwwagę kościołowi ultramontańskiemu, w celu zamiany kościoła w *gałąź administracyi*, która by za naczelnika miała króla, a za sędziów zgromadzenia narodowe.

[CANTU. IX. 127.]

Ludwik XIV, używając *gwałtów* w sprawach kościoła i wiary, zagroził z jednej strony wybuchem odszczepieństwa, z drugiej zaś wywołał reakcją.

[CANTU. IX. 368.]

Królowie stali się wszechwładnymi nawet nad duchowieństwem.

[CANTU. X. 563.]

159) Saint-Simon powiada, że Ludwik XIV raz tylko w życiu opuścił mszę: słuchał jej klęcząc, prócz Ewangelii, i odmawiając różaniec, bo nic więcej nie umiał. Ściśle zachowywał post i tegoż od innych wymagał. Surowe przepisywał kary na bluźnierstwo. Wspierał misyonarzy na Wschodzie. Przez lat trzydzieści był jego spowiednikiem ks. La Chaise, jezuita; a po nim ks. Le Tellier, tegoż zgromadzenia.

[CANTU. IX. 108.]

160) Rozłączywszy się z panią de Montespan, w wielkim tygodniu 1675 r., Ludwik XIV postanowił, że trzecia część dochodu z beneficji wakujących ma być użytą na nawrócenia; duchowieństwo przesyłało mu przez pochlebstwo listę nawróconych z oznaczeniem wydatków. Im summa była większa, tem większa była liczba nawróceń: Ludwik XIV mniemał więc, że kalwiniści mało dbają o swoją religią; ale że nawróceni, wkrótce wracali do dawnej wiary, kary postanowione na takich, wygnanie i konfiskata, ściśle były wymierzane. Potem protestanci wyłączeni zostali z parlamentów, mieszane małżeństwa zabronione, i cywilne ich prawa ograniczane coraz więcej. Wreszcie Ludwik XIV postanowił wytepić tych, których liczba, jak mniemał, jest już nie wielka, i że ci wahają się w wierze swojej.

Louvois zapalił się do podobnego przedsięwzięcia, i wziął się do wykonywania go swojemi środkami. Wysłał w roku 1681 wojsko do prowincyi, gdzie reformowani byli najliczniejsi, z rozkazem kwaterowania u nich, dopóki się nie nawrócą. Zburzenie kościoła w Montpellier (1683) strwożyło Hugonotów, którzy zjechali się w Tuluzie, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo w jakikolwiek bądź sposób. Wrócili tu oni do opuszczonej wiary, a nawet wzięli się do oręża. Zjednoczenie wszystkich protestantów we Francyi południowej musiało wzbudzić obawę w katolikach (gallikanach); edykty zatem popierali żołnierze Louvois. Wojsko rozłożone w Bearn, celem trzymania Hiszpanii na wodzy, gwałtem nawróciło tę prowincyę, potem opuściło ją, aby dokonać tegoż dzieła w Bordeaux i Moutauban. Owoce te, otrzymane przez dragonów, radością napełniały pobożnego króla, który sądził wówczas, że całe jego królestwo jest katolickie (gallikańskie). Aby zapobiedz, iżby owieczki sprowadzone do owczarni, nie zbłąkały się na nowo, trzeba było wygnać pastorów i odwołać Edykt Nanteński. [CANTU. IX. 134.]

161) W owej epoce [za Ludwika XIV], stanęło kollegium Mazaryniego; ukończony Louvre; ogród Tuileries i pola Elizejskie spoiły powab wsi z wytwornością miasta. Bruant nakreślił plan Domu Inwalidów, ktorego wspaniałą kopułę zbudował Hardouin Mansard. Wzniesiona brama tryumfalna w Saint-Denis (1672). Plac Vendôme

otwarty był r. 1683 i ukończony w r. 1701. Zbudowano Obserwatorium. Za tegoż panowania wzięły początek mosty: Pont Royal, de la Tournelle; plac zwycięstw, bulwary, kościoły Ś-go Rocha i Wniebowzięcia, Val de Grace, Salpêtrière i szpital des Quinze-Vingts.

Wersal stał się prawdziwą stolicą monarchii, gdzie zbudowany został królewski wspaniały zamek. Tu zbudowany został ogród i wodociąg, prowadzący wodę z Sekwany i Eure. [CANTU. IX. 85, 86.]

Colbert zaczął budowę kanału Langwedockiego, który połączył dwa morza (Atlantyckie ze Śródziemnem) i ulepszył pocztę listową.

[CANTU. IX. 47.]

Colbert osuszał bagna, ulepszał rasę koni i bydła, założył akademię sztuk pięknych i szkołę w Rzymie. Zachęcenia, zaszczyty, płace udzielane były uczonym, sprowadzanym ze wszystkich stron.

Otworzono w Paryżu Dom przytułku dla ubogich. Pozakładano domy dla podrzutków; obmyślano sposoby przyniesienia ulgi żebractwu.

[CANTU. IX. 51, 52.]

Pozakładano stada wojskowe, szkoły artylerji, korpus inżynierów.

Wprowadzenie mundurów zadało wielki cios dumie szlachty, która traktowała generałów za pan brat.

Król sam rozdawał stopnie wojskowe; król teraz był rzeczywistym dowódcą naczelnym wojska. Na wynagrodzenie waleczności ustanowił on order Ś-go Ludwika, a dla żołnierzy założył szlachetny na starość przytułek w Domu Inwalidów. Urządził kompanie kadetów; tudzież w r. 1688, trzydzieści regimentów milicyi, ubieranej i uzbrajanej kosztem gmin; ćwiczyła się ona w użyciu oręża, nie opuszczając roli. Miał więc w swoim rozporządzeniu czterekroć sto pięćdziesiąt tysięcy wojska, które utrzymywał w surowej karności. Przygotował magazyny i podnosił wzorowe twierdze.

Siły morskie nabyły też w owym czasie niesłychanego znaczenia. Zastosowano do ich użytku straszne nowe wynalazki artylerji. Główna siła morska zależała na galerach, statkach poruszanych przez ludzi, jak dzisiaj przez parę. Przestępcy skazani za zbrodnie, Barbareski porwani

z pustyni Afryki, przykuci byli na ławach i zmuszeni do ruchu powolnego mechanicznego, który mordował ich straszliwie.

[CANTU. IX. 56, 57, 58.]

162) Ludwik XIV poruczył kanclerzowi Seguier i różnym członkom parlamentu *reformę praw*.

.... Postanowienia Ludwika XIV były, po świętym Ludwiku, pierwszymi, które nosiły charakter prawodawstwa ogólnego.

.... Każdy minister miał swój wydział; ale władza ich, z początku absolutna, teraz była poddana woli króla.

Ludwik XIV starał się wzmocnić siłę policji, i z tego wywiązała się obszerna jej organizacja, na podobieństwo Weneckiej. Istniała już ona, ale jako pomocniczka sprawiedliwości: Ludwik uczynił ją niezależną i tajemną, dla czuwania nad przestępstwami politycznymi. Lud nie patrzył na nią krzywem okiem; cieszył się nawet, że zapobiegała nadużyciom, kradzieżom i karała oszustwa. [CANTU. IX. 53, 54.]

163) Richelieu i Mazarini tak dalece przygotowali Ludwikowi XIV panowanie i systemat, którego trzymać się należy, że jeżeli dotąd trzeba było, iżby król, aby być wielkim, wywyższył się po nad współczesnych, Ludwikowi XIV dość było, iżby się nie zniżył od nich. Znalazł on zewnątrz Niemcy rozdrobnione, Austryą pozbawioną roszczeń do zwierzchnictwa nad innymi, Anglię miotaną domowymi wojnami, Hiszpanią upadającą, Holandią zaburzoną, Włochy poszarpane. Francja była przywiedziona do jedności terytoryalnej i jurydykcyjnej; feudalizm, który ją rozdzierał pod królami poprzedzającymi, i kalwinizm, który spodziewał się uczynić z niej republikę federacyjną, obalone zostały; przywileje szlachty, duchowieństwa, municipalności, posługiwały do protestowania przeciw systematowi Ludwika XIV, ale nie do przeszkadzania mu. Mógł więc śmiało rządzić swoim krajem, nadać moc prawom, i zamienić Francję w monarchię absolutną, która przez jędrność swoją, stała się ogniskiem środkowej Europy.

[CANTU. IX. 82.]

164) Zaletą Ludwika XIV jest wprowadzenie do systematu rządu grzeczności dworu i godności narodu. Uderzając na wyobraźnię, osiągał swego celu, atmosferę królewskiego bytu czynił konieczną panom, którzy dla dworu opuszczali swe zamki, gdzie żyły jeszcze wspomnienia oporu. Znajdowali tu oni przyjemność dla każdego wieku i każdej płci; wyszydzano tu cnoty domowe i prostotę wiejską, wyśmiewano na maskaradach i w komediach szlachtę prowincjonalną; wyniosła niegdyś zuchwałość zamieniła się teraz w służebność. Książęta, którzy dawniej przestraszali dwór, odjeżdżając do dóbr swoich, dziś pokornie sami szli do więzień Bastylli, na rozkaz ministra. [CANTU. IX. 89.]

165) Duchowni oddani pod władzę polityczną.

[CANTU. IX. 2.]

Duchowieństwo, powołane jedynie do ogłaszania słowa Bożego i obowiązków posłuszeństwa królowi. [CANTU. IX. 54.]

Wszędzie władza urzędnika zastąpiła gorliwość obywatela.

.... Francya po zażartych walkach domowych, ochoczo poddała się samowolności, którą uważała za użyteczną dla swego pokoju. Z tego powodu rządu Ludwika XIV tem łatwiej przypadły do smaku Francyi, że jego monarchia współczesna była zajaśnieniu cywilizacji największym blaskiem. Uważano przeto za czasy barbarzyństwa epokę poprzednią, a opór feudalizmu, gmin lub korporacji jednostajnemu uległ obrzydzeniu.

Ludwik XIV sam pracował nad uświęceniem nowej władzy przez zamianę posłuszeństwa biernego, w dogmat religijny, tak dalece, że powątpiewanie i roztrząsanie były nie tylko czynem buntowniczym, ale zarazem bezbożnością. [CANTU. IX. 43.]

166) Organizacya Ludwika XIV była bardzo prosta: Król z Bożej łaski z władzą nieograniczoną.

.... Nie było już ani osób, ani władz, któreby stawać mogły na przeszkodzie królowi, który, przed Bogiem tylko zdając sprawę z czynności swoich, zaprowadził wyborny system administracyi i otoczył ją przepychem. [CANTU. IX. 54.]

Le gouvernement (de Louis XIV) n'avait pas d'autre principe que le pouvoir absolu, ne reposait que sur cette base.

[GURZOT. Hist. Civil. Eur. 390.]

167) Nie należy dziwić się, że Ludwik XIV widział jednego tylko siebie, że do siebie jednego wszystko odnosił.

.... Chciał, aby wszelka sprawiedliwość i łaska od niego pochodziły. Pięćset osób miało zaszczyt patrzeć kiedy golił się, lub wkładał spodnie; całe miasto pragnęło widzieć jak siedział u stołu. Brał na przeczyszczenie i wymioty w obecności największych panów.

.... Zaszczyt wkładania nań koszuli, podawania mu laski, trzymania jego kapelusza lub lichtarza, kiedy się modlił, było przedmiotem współlubiegania się.

[CANTU. IX. 88.]

168) Treścią panowania Ludwika XIV są jego słowa: *Kraj, to ja.* (L'État, c'est moi).

[CANTU. IX. 42.]

169) Gabriel Naudé, bibliotekarz Mazariniego, Machiavel swojego wieku, objawia nam ową politykę napowrót pogańską: *Salus populi suprema lex esto.*

.... Stąd wynikały jawne pogwałcenia praw narodów, które chciano łagodzić rozumowaniem.

.... Rozporządzano ziemią Montuańską, Montferratem, Parmą, Placencją, nie pytając się ich władców, a tem mniej jeszcze ludności; w wojnie o sukcesyą hiszpańską, która była prawdziwym zwrotem do barbarzyństwa, prawo narodów o tyle straciło, o ile dotąd zyskało.

[CANTU. IX. 548.]

170) Wielu pastorów reformowanych zostało we Francyi potajemnie, żyjąc po lasach i pocięchą wspierając tych, którzy ukrywali się w jaskiniach, puszczech, gdzie przechowywały się pamiątki Druidów.

.... Powstańcy przybrali nazwisko *Camisardów* od koszuli, którą nosili w swoich wycieczkach.

.... Wybuchnął otwarty rokosz (1702 — 1704).

.... Liczba tych którzy zginęli podczas tej domowej religijnej wojny dochodzi do stu tysięcy. [CANTU. IX. 136.]

171) Na dworze, gdzie zapominano o różnicach stopni i urodzenia, wśród przepychu powszechnego, mężczyźni nawet występowali uróżowani, w haftach i wstążkach, z cienką szpadą przy boku, w ogromnej peruce z ruchami wymierzonymi. [CANTU. IX. 94.]

172) Widok nierządu nie obudzał już w poczciwych duszach mocnego gniewu; panowała pewna obojętność co do zasad, powątpiewanie względem zasad poważnych, szyderstwo, cynizm. Próżność pociągała upadek większej liczby kobiet, niżeli zapędy zmysłów.

[CANTU. IX. 99.]

173) Nie było hańbą oszukiwać w grze, która to namiętność upowszechniła się bardzo pod Mazarinim; szlachcic nie wstydził się procesu kryminalnego za porwanie kobiety lub gwałty. Do dobrego tonu należało mieć wiele długów, odrwać wierzycieli. Sam Ludwik XIV grał na wielkie pieniądze, a bardziej jeszcze jego brat i Delfin. Oszuści i ludzie wygnani za fałszerstwo, znaleźli tym sposobem wstęp do społeczności, gdzie ich przyjmowano dla tego, że byli graczami i cynikami.

[CANTU. IX. 99.]

174) Nastąpiło panowanie dworu, i za jego przykładem wszystko się zapełniło miłostkami, pobożnością, heroizmem i literaturą. Wiara małżeńska wyszydzana była w komediach Moliera i obrażana nierządem Ludwika XIV, którego wytworna zalotność nie pokrywała jednak zgorzsenia.

[CANTU. IX. 93.]

175) Uderza też mocno wśród społeczności tak wyrafinowanej, nader częsta wzmianka o truciznach, astrologach, wróżbitach.

[CANTU. IX. 102.]

176) Wszyscy, którzy mogli dotknąć się skarbu, mniemali, iż nigdy nie kradną za wiele; a nie wymieniając innych przykładów, można mieć o tem wyobrażenie z ogromnego majątku, jaki zostawił Mazarini.

[CANTU. IX. 44.]

177) Kiedy chytrość nie udawała się, Ludwik XIV chwycił się przekupstwa, które nigdy nie okazywało się tyle bezczelnem i tyle systematycznym, jak podówczas. On i jego ministrowie znali takse każdego ministra, każdego władcy obcego, faworytów i tych, którzy byli faworytami faworytów; kupno sprzedajnych usług składało główną część ówczesnej dyplomacji.

.... Niedawno ogłoszono ciekawą listę podarunków Ludwika XIV od roku 1669 do r. 1714, z wymienieniem wartości, osoby, a często i przedmiotu. Są tu zamieszczeni kardynałowie, ministrowie, książęta, księżne, marynarze, poeci, jezuita, kamerdynerowie, śpiewaczki.

.... Gdy jaka wojna zacząć się miała, Ludwik XIV nie mniejsze robił zapasy kosztownych klejnotów u jubilerów, jak broni i amunicyi dla swych arsenałów: była to przednia straż jego wojsk.

[CANTU. IX. 83, 84.]

178) Ludwik XIV umierając zostawił kraj w *nędry*, a razem bezużyteczne skarby w klejnotach, kosztownych sprzętach, pałacach; liczną służbę do wynagrodzenia; wdowę nie uznaną za małżonkę królewską; mnóstwo dzieci pobocznych, których przyszłość ciążyła mu na sercu.

[CANTU. IX. 370.]

179) Ludność za Ludwika XIV była zdziesiątkowana, przemysł zniszczony skutkiem odwołania edyktu Nanteńskiego, i oddziaływaniem tych, którym szkodzić usiłowano systematem Colbert'a; wsi wycieńczone ogromnymi podatkami, całe prowincje zamienione w pustynię z wyraźnych rozkazów lub prześladowaniem religijnem. Upadał duch na widok rządu, który przygnieciony ciężarem długu dwóch bilionów sześciuset milionów, chwycił się zgubnych środków, tworzył dziwaczne urzędy na sprzedaż, płacił 10, 20, 50 od sta procentu, a pomimo tego nie mógł

wystarczyć potrzebom; wojska doświadczały klęsk i upokorzenia, mieszkańcy umierali z głodu i zimna, a dzierżawcy podatków nie litościwie je ściągali, tak dalece, iż niektóre prowincye buntowały się i Cahors szturmem brać trzeba było. [CANTU. IX. 365.]

W ogólności wiek Ludwika XIV okazał się *niegodziwym*, bez wielkości, namiętnym, bez wspaniałości, nie przedstawiał żadnego zapału, ale rozumowanie, rachubę, nikczemne intrygi dla dopięcia celu różnego od tego, jaki głośno zapowiadano; nie spotykamy w nim żadnego z wielkich wypadków, które uderzają wyobraźnią i pociągają serca.

[CANTU. IX. 552.]

180) Dworacy puszczały się na wyuzdaną rozpustę i grę zapamiętałą. [CANTU. X. 80.]

W kraju przywykłym naśladować dwór, nic zgubniejszego nie było nad przykład regenta. Ci nawet z dworaków, którzy nie unosili się namiętnościami, udawali rozpustę i nierząd. Zaczęto wstydzić się szczęścia domowego, i pokazywać się publicznie z żoną swoją.

Pałac regenta służył za przytułek przeciw prawom zakazującym gry.

.... Powstała nowa klasa ludzi, awanturników tak nazwanych *chevaliers d'industrie*, którzy żyli po pańsku i rozpustnie, nie mając innych środków do utrzymania się, prócz szulerki i szalbierstwa.

.... Towarzystwo epikurejskie, częścią bachusowe, częścią literackie, gdzie pojedynczy talent każdego był użytym dla zabawy wszystkich wsławić się podówczas zaczęły. [CANTU. X. 86.]

Wśród gorszącej niedoli, jakiej Francya doświadczała pod panowaniem Ludwika XIV, który zjednoczył w sobie bezecne wszeteczeństwo i głęboki egoizm owego wieku, z miłością zwracano wzrok ku Delfinowi.

[CANTU. X. 544.]

Szlachta, z nastaniem systematu Law'a chwyciła się z szulerskim zapałem czynności, zysk przynoszących. Panowie mogli bezkarnie popuszczać cugle złym skłonnościom, naigrawać się z wierzyteli,

wyjednywać rozkazy na uwężenie osobistych swych nieprzyjaciół, dopuszczać się ucisku. [CANTU. X. 566.]

Filozofia materyalna, i lubieżna, natchnęła klasy niższe wzgardą i nienawiścią do klas wyższych; w wyższych zaś towarzystwach wyśmiewano skłonności poczciwe, a żartobliwie rozmawiano o bezwstydnym. Naród ognisty i bystrego pojęcia, szlachetny i zepsuty razem, nie mógł już poważać swych królów, którzy obrażali uczucie narodowe słabościami swemi, moralność publiczną — nierządem; pogardzał szlachtą, która wielką była, tylko zepsuciem obyczajów; a sumienie zostawione samo sobie, nadaremno uciekało by się do *kościola* poszarpanego, *służalczego*, skażonego. [CANTU. X. 577.]

181) Filip, książę Orleański, Regent, wychowany był przez księdza Wilhelma Dubois, który go nauczył uważać moralność za przesąd gminny, a religią za ludzki wynalazek. [CANTU. X. 19.]

Dubois, kiedy go śmierć zaskoczyła, nie chciał przyjmować sakramentów. [CANTU. X. 30.]

182) Salony, rozmowy stały się potrzebą dla Francuzów, co rozkrzewiło ducha towarzystwa, zrównywającego wszystkie stany, przyzwoite obejście się, grzeczność nader miłą i prawie zupełną jedność w ruchach, w mowie i całym postępowaniu.

.... Wpływ kobiet nabrał wielkiego znaczenia. Mężczyźni starali się im podobać, aby zyskać ich miłość i za ich pośrednictwem urzędy, które były celem najgorętszych zabiegów. Stopnie wojskowe służyły tylko szlachcie wyższej, lub rozdawała je protekcyja. Podobnemiz środkami otrzymywano dostojęństwa kościelne i beneficye.

[CANTU. X. 87.]

183) Królowie stali się wszechwładnymi nawet nad duchowieństwem.

.... Rzadko spotykano w wyższym duchowieństwie dobre obyczaje, naukę i zgodę, gdyż urodzenie i gorszące protekcyje wpływały na wybór.

Niektórzy dygnitarze lubili bawić się u dworu, i rzadko pokazywali się w swoich dyecezyach; zaś oddani naukom wpadali w fanatyzm. Wiele osób posiadało tytuł opactw i beneficye, nie należąc nawet do stanu duchownego.

Aż nadto wiele już mówiono o księżach czyli labusiach (l'abbé) elegantach, wypizmowanych, którzy byli koniecznym meblem wyższego towarzystwa i buduarów, pisali madrygały, piosnki, powtarzali rozśmieszające koncepta, gotowi siebie samych i swój charakter wystawiać na drwinę modnych fireyków. Zepsucie obyczajów wcisnęło się nawet do zakonów. W wielu z nich zniesiono posty, modlitwy nocne, nabożeństwo w chórze; natomiast wprowadzono bale, uczyty, koncerty.

.... Dążność duchowieństwa świeckiego do stania się *narodowem*, objawiła się nadewszystko we Francyi, gdzie pod nazwiskiem *swobód kościoła gallikańskiego*, bronili praw posłuszeństwa we wszystkim królowi, nie dopuszczając żadnej w tej mierze przeszkody ze strony papieża. Duchowieństwo straciło tem potęgę, jaką otrzymało w wiekach średnich, ze swego połączenia w jedno ciało składające katolicyzm; dla tego też nigdy nie miało rzeczywistej siły we Francyi, chociaż składało tu jeden z trzech stanów, i wiele najpierwszych urzędów piastowali księża.

[CANTU. X. 563.]

Duchowieństwo zamykało się w bezczynności. Nie wyszła żadna dzielna odpowiedź przeciw *Encyklopedyi*. Przepisy odpowiednie wiekom wiary przestały być teraz dobrami.

.... Duchowieństwo świeckie i zakonnicy, wśród rozwolnienia, poglądali na religią obojętnie, a na jej tajemnice z niedbalstwem, wylęglę z nierozumnej odrętwiałości. Ogłaszano przeto dogmaty za przedmiot ciemny i nie do pojęcia, akta zewnętrzne, które były tarczą wiary i zostawały w związku z najistotniejszymi jej częściami, uważano za zbyteczne, i Chrystusowa niwa stała się przemysłową, jak wszystkie inne. Systemat Józefa II-go był więc teraz możliwym; nie zachodziła już trudność w zniesieniu zakonów.

[CANTU. X. 591.]

184) *Niedowiarstwo* rozzuchwaliło się wśród nieładu wewnętrzne-go i przybrało imię *wolnego myślenia*.

[CANTU. X. 80.]

Ubieganie się za dowcipem chwyciło go w pociskach, wymierzonych przeciw rzeczom najświętszym. Tak nazwani filozofowie, duchy mocne (*les esprits forts*), deptali wyobrażenia nabyte wychowaniem w rzeczach wiary.

.... Oprócz dowcipu, nie już więcej nie było we Francyi, ani wiary, ani entuzjazmu, ani poświęcenia się dla prawdy, ani miłości ojczyzny, którą oznaczano nazwiskiem rodu ludzkiego. Szydzono ze wszystkiego, pastępowano według swego kaprysu, i opierano się jedynie na własnym rozumie. [CANTU. X. 89.]

185) W potrzebie organizacyi i finansów i zabezpieczenia spokojności, mniemano, że nic skuteczniejszém nie będzie dla wielkiego zarządu, jak przyprowadzenie go do regularności maszyny. Stąd myśl, że dobry byt w kraju zależy głównie *na formach administracyjnych*; wszyscy więc rzucili się do reform.

Redakcyą kodeksów powierzono legistom, którzy nosili tylko imię filozofów, bez zasad ogólnych. [CANTU. X. 589.]

Stąd miłość ludzkości, która nazywała się już *nie miłością bliźniego, ale filantropią*. Stąd ulepszenia pod względem więzień, szpitalów, głuchoniemych, klas pracujących; tolerancya religijna (indyferentyzm).

.... W tym epikureizmie oświeconym zwracano uwagę tylko na zmysły człowieka, biorąc umysł i duszę za narzędzia, nie zaś za cel; dusza oddawała się zmysłom, a społeczność sile fizycznej.

[CANTU. X. 591.]

186) W polityce zewnętrznej, moralność była deptaną bezczelnie, bez względu na sprawiedliwość i dawność posiadania, i w jednej myśli zaokrąglenia królestw. Mając wzgląd tylko na dogodność, poświęcano słabych, pozostających bez obrony, aby uniknąć walki między silnymi.

[CANTU. X. 5.]

Polityka w XVIII wieku stała się targiem na ludzi, zastąpiła interesem prawo, dumą dynastyczną — dobro narodów; nie miała innego prawidła prócz siły materyjalnej, innego celu prócz rozszerzenia granic,

pod pozorem ich zaokrąglenia; innego środka do tego, prócz pieniędzy i oręża. Wyższość ten posiadał, kto miał największą liczbę poddanych i wojsko najsilniejsze.

Nigdy się nie objawiała myśl wielka, cel wzniosły w politycznym działaniu owego wieku.

.... Dyplomacya rzuca się na wykręty; egoizm kieruje gabinetami; zawierają pakta familijne; duch merkantylny kładzie przeszkody wszelkiemu widokowi wznioślejszemu, i nad dobro, nad spokojność Europy, przekłada korzyści handlu, domu, osoby pojedynczej.

[CANTU. X. 585.]

187) Wynikła teraz potrzeba wzajemnego czuwania nad sobą, układanie przymierzy i utrzymywania posłów. [CANTU. VIII. 3.]

Wynaleziono politykę, tak nazwaną gabinetową. W żadnym czasie nie zagajono tyle układów, ani też o przedmiotach tak wysokiej wagi; lecz zawsze obrachowywano tylko korzyść, nie zaś sprawiedliwość. Systemat sprzymierzeń przeciw sprzymierzeniom budowano dla podtrzymania sztucznej równowagi, ułożonej w czasie pokoju Westfalskiego.

[CANTU. X. 5.]

Pokój Westfalski przerobił Europę według prawa tymczasowego. Królowie ogłosili się panami feudalnymi swych posiadłości, ale bez naczelnego suzerena; ustanowili oni *legitymizację* jako doktrynę socyjalną, a równowagę jako zasadę dyplomatyczną.

[CANTU. X. 585.]

188) Szczególniejszą rzeczą jest organizacya przemysłu w cechy hierarchiczne. We Francyi, pewne professye musiały otrzymywać przywileje królewskie, jako to: szewcy, przekupnie cebuli i marchwi, piekarze. Nie wolno było fabrykantom świec mieszać łoju wołowego z baranym; wosku świeżego ze starym. Rzemiosło kapelusznicze dzieliło się na pięć części, a ustawa owoczesna obejmuje 150 professyi. Monopolium wzmagalo się, rozmaite gałęzie przemysłu znajdowały się w ręku szczupłej liczby.

[CANTU. VII. 453.]

189) Zaczęto opiekować się handlem morskim i rękodzielami, z *uszczerbkiem innych*. Rządy, uważając się za mędrsze od interesu prywatnego, chciały kierować fabrykami i przedsięwzięciami, oznaczać taryfami przywóz i wywóz towarów: uznawały za najwyższe dobro wyosobnienie się, chciały zatem, iżby każdy naród sam sobie wystarczał, to jest aby nic nie kupował i nie sprzedawał, a jednocześnie upatrywały sławę dla niego w handlu.

[CANTU. IX. 551.]

190) Za (Colbert'a) każdy warsztat do wyrabiania sukna cienkiego odbierał znaczne zaliczenia, a czterdzieści cztery tysiące dwieście takich warsztatów było w robocie w roku 1669. Fabryki w Sedan i wyroby kobierców w Aubusson podniosły się; koronki francuzkie mogły współubiegać się z brabanckimi; kobierce la Savonnerie przewyższały nawet tureckie i perskie. Wyroby jedwabne także się pomnożyły, a Lyon, Tours nauczyły się przetykać złotem i srebrem. Kupiono u Anglików sekret wyrabiania pończoch. Nietrzeba było już sprowadzać z zagranicy blachy, stali, fajansu. Familia Gobelinów założyła w XV wieku farbiernię na Brièvre, a Hollendrzy założyli roku 1655, w jego gmachach, fabrykę kobierców. Colbert, kupiwszy ją, powierzył jej kierunek malarzowi Lebrun, a ten podniósł ją do wysokiego stopnia doskonałości. Nabył też on fabrykę zwierciadeł 1662, w której Ludwik de Nehor wynalazł środek odlewania wielkich zwierciadeł, a co wprzód służyło ku ozdobie tylko królewskich pokojów, przeszło powoli i do prywatnych pomieszczeń. Wysoka cena nowych wyrobów przemysłowych zubożyła przedsiębiorców, pomnożyła kapitały i Europa stała się hołdowniczką Francji.

[CANTU. IX. 51.]

191) W roku 1664 powstały dwa wielkie towarzystwa dla handlu wschodnio i zachodnio-indyjskiego...

Kolonie w Kanadzie i na wyspie Martynice zostały na nowo urządzone; na wyspie S-t. Domingo wspierano Francuzów przeciw Hiszpanów, w Kajennie i na Madagaskarze założono nowe kolonie.

.... Colbert hołdował zupełnie wyobrażeniom swego czasu, gdyż starał się wysokimi podatkami odstraszać obce wyroby, a równocześnie

podnosić produkcję francuską, ażeby tym sposobem zatrzymać pieniądze w kraju.

[SZLOSSER. XV. 542.]

192) Zamiast pracy spokojnej i ciągłej w epoce poprzedzającej, nastąpiła [za Colbert'a] produkcya sztuczna, i wszystko działo się na mocy przywilejów. Za cel rządu uważano dostarczenie krajowi, jak może być najwięcej pieniędzy.

.... Kiedy Francya szukała pomyślności w obostrzeniach, Hollandia znajdowała ją w wolności handlu; a głównym pierwiastkiem jej pomyślności była tolerancya polityczna, handlowa i religijna.

[CANTU IX. 47, 48.]

193) Dubois przedstawił regentowi człowieka, który obiecywał umorzyć dług królestwa, powiększyć dochody i zmniejszyć podatki, tworząc wartość fikcyjną, wyrównywającą wartości rzeczywistej. Był nim szkot Jan Law, który chęcił się, że jest uczniem Locka i Newtona. Rządy tak daleko zabrnęły w długi w wieku poprzedzającym, że należało wynaleść środek do dalszego działania bez nowych podatków.

.... Law w r. 1717 otrzymał od Regenta upoważnienie do założenia banku obiegowego z własnych funduszów, na swój zysk i stratę; co też uczynił z kapitałem sześć milionów, pomnożonym akcyami po pięć tysięcy franków.

.... Na zaczęcie obrotów swoich, bank Law'a i kompanii otrzymał dzierżawę mennicy, a potem wszelkich dochodów publicznych, za opłatą 52 milionów rocznie, pod warunkiem pożyczania królowi 1200 milionów, z procentem trzy od sta, na spłacenie rent wieczystych. Bank ten rozciągniono na całą Francją, a zapal był tak wielki, że wkrótce wypuszczono summę 12 milionów.

.... Law zaczął spekulować na osady.

Na brzegach rzeki Mississipi, odkrytej przed końcem wieku XVII, założono osadę, której nie powodziło się. Negocyant nazwiskiem Crouzat wyjednał nadanie sobie gruntów Luiziany, ale doznał wielkich strat, chcąc je uprawiać. Tymczasem rozbiegła się pogłoska, że w tym kraju znajdują się daleko większe skarby niż w Meksyku i Peru:

powtarzano o tem sobie do ucha jako tajemnicę, celem wzbudzenia ciekawości; płacono podróżnym aby rozgłaszali wieści tego rodzaju; oprowadzono po mieście Irokezów, uginających się pod ciężarem złota i kosztownych kamieni; złoto w sztabach przesyłano do mennicy. Środków tych używał Law, założywszy kompanią Mississipi, której dano przywilej na lat 25 handlu w Luizianie i bobrami Kanadyjskiemi. Kopalnie, jakie ona odkryje, do niej należeć miały: udzielano jej prawo zawierania sprzymierzeń i budowania twierdz, a od towarów przez nią sprowadzanych płacić miała, w ciągu lat dziesięciu, tylko połowę cła. Do tych korzyści przyłączyła później posiadanie Senegalu i uprzywilejowany handel murzynami; złała się wreszcie z dawną kompanią Wschodnio-Indyjską i Chińską; dla tego też przybrała nazwisko *kompanii Indyjskiej*, i upoważnioną została do wypuszczenia 25 milionów nowych akcyi.

Złoto Mississipi weszło we Francyi w przysłowie, i każdy pragnął mieć udział w tej bogatej spekulacyi. Cały Paryż zbiegał się na ulicę Quincampoix, gdzie się zbierali spekulanci. Akcye podniosły się trzydzieści razy wyżej nad kapitał. Magnaci, negocyanci, damy i mieszczeni oblegali od samego ranka kraty w tej ulicy: seciny milionów obracały się w ciągu jednego dnia; wieczorem z trudnością odprawiano przybyśzów, i wielu przepędzało noc w tem samym miejscu, aby być pierwszym nazajutrz.

.... Regent mianował Lów'a generalnym kontrolerem skarbu. Postanowiono, że bilety banku przyjmowane będą jako brzęcząca moneta w kassach publicznych: mianowano go nawet bankiem królewskim i wspierano za pomocą rozporządzeń rządowych i zakazów.

.... Dywidendy doszły w r. 1720 do 40 za sto.

.... Moralność publiczna zachwiała się tak gwałtowną zmianą fortuny.

.... Wkrótce bilety straciły 85 na sto. Dwadzieścia tysięcy rodzin przyszło do nędzy, aby spanoszyć szczupłą liczbę szalbierzy; lud nie mógł dostać chleba, mając pełne dłonie tych kłamliwych znaków bogactwa zniszczonego. Po tak świetnych marzeniach, nastąpiło opłakane przebudzenie się.

[CANTU. X. 22.]

194) Zemsta stanowi inny jeszcze charakter owej epoki; nie ta zemsta co się dokonywa w pierwszym zapale gniewu, ale zemsta z powinności, według prawideł przepisanych *punktem honoru*, w której brali udział krewni, cała klasa, niekiedy cała prowincya. Szlachcić powinien był ją wykonywać za pomocą oręża; stąd wyrodziła się szczególna nauka, której przepisy dostały się z Włoch, równie jak najzawołański fecht mistrze.

.... Francuzi nadewszystko zasmakowali w pojedynkach. Henryk IV zagroził karą śmierci pojedynkującym. Wszelako za jego panowania, wydano czternaście tysięcy ulaskawień za ten występpek. Sam król uważał by za niegodnego tego, kto by się nie pomścił wyrządzonej mu zniewagi, i mianował gubernatorem Prowancyi Gwizyusza, który przed dwóma dniami zabił hrabiego Saint-Pol w mieście Rheims. W jednej tylko prowincyi zginęło w pojedynku 120 szlachty w ciągu siedmiu miesięcy.

.... Pojedynki bardzo się upowszechniły za czasów Frondy. Kościół ciągle je potępiał.

.... Ludwik XIV przywrócił sąd honorowy, który, złożonym będąc z wielkich dygnitarzy korony, miał stanowić o wszelkich sprawach honorowych, godzić powaśnionych, nakazywać przeprosiny, aresztować dających powód do pojedynku.

.... Ludwik XIV postanowił karę śmierci, konfiskatę, i utratę wszelkich honorów na pojedynkujących się.

.... Pojedynki pomnożyły się pod słabymi jego następcami, kobiety nawet załatwiały niemi spory między sobą. [CANTU. IX. 103.]

195) Do czasów Karola V panowało prawo publiczne katolickie, wypływające z postanowień papieżów, soborów i zgromadzeń narodowych, zastąpiła je odtąd polityka bez symbolu, przenikniona praktyczną zręcznością, z niepewnością w wierze i moralności, co pociągało za sobą zepsucie i brak jedności. [CANTU. IX. 6.]

196) Król Franciszek rozkazał kilka zamków częścią zbudować, częścią odnowić w smaku, od starożytnych użyczonym, łatwym do

poznania po słupach, pilastrach i ornamentach; co więcej zwłaszcza we Francyi, jęto używać nazwy *odrodzenia* (renaissance) dla oznaczenia stylu budowy, wykształconego w XVI stuleciu. Do tego okresu należą zamki St. Germain, Chambord Verneuil; zachodnia pałac Luvru, uważaną za najwykwintniejszy pomnik tego smaku, późniejszego już pochodzenia. [SZLOSSER. XII. 67.]

Michał-Anioł wszystko poddaje materyalnym zasobom rysunku: chce on nagości, chce popisywać się *anatomią* ludzką, nie troszcząc się bynajmniej o skromność, ani też przyzwoitość; co było dowodem ile wyobrażenia pogańskie wcieliły się podówczas w sztukę.

[CANTU. VIII. 159.]

W sztukach pięknych, w literaturze, rządzie, obyczajach, *poganizm* wrócił z podniesionem czołem, ze swemi ponętami zmysłowemi, mieszcząc piękność (fizyczną) na ołtarzu i poświęcając dla niej prawdę, której ona (piękność), powinna być odbłaskiem i objawem.

.... Pędzel, dłuto wydoskonalili formy (plastykę) zaniedbując ideę.

[CANTU. VIII. 218.]

197) W Wersalu Ludwik rozkazał wystawić słynny zamek. W wyskakującym naprzód środkowem zabudowaniu mieszkał król; ztąd obejmowało oko *długie, proste* z drzew chodniki, podług *węgielnicy* założone klomby i wodotryski.

.... W owym czasie zaprowadzono na dworze ów, z prowincyi Poitou pochodzący taniec, który z powodu drobnych w nim kroków (menu pas) nazwę otrzymał *Menueta*, dla wdzięcznych i pełnych wyrazu swych poruszeń.

.... Za korną uległość i niezdolność pęta *etykiety* umiano w salonie odszkodować się grą skłonności, nader wydoskonaloną gawędką (*causerie*), która nieraz choć by próżnej w gruncie rzeczy, pewnej nadawała wartości.

[SZLOSSER. XVI. 335, 336, 337.]

198) Literatura już nie znała podówczas wzniosłości idealnej, i nie dbała o wskazanie szlachetnego celu żądom i woli; była tylko igraszką, zamiast być czią religijną.

[CANTU. VIII. 218.]

Jednocześnie z zaszczerpieniem we Francyi klasycznych studyów i retorycznej pompy, którą się szkoły galskie odznaczały jeszcze za rzymskich czasów, wytworzyła się oryginalna literatura francuzka XVI stulecia aż do Voltaire'a, pełna powątpiewania, śmiechu, szyderstwa, dowcipu i rozumnego poglądu na życie, które to właściwości w nowszych czasach oznaczono jednym wyrazem: esprit gaulois.

[SZLOSSER. XII. 73.]

Predylekcyja Rabelais dla brudnego naturalizmu nie jest wyłączną jego cechą, ale całej epoki, która mogła czytać i trawić podobne rzeczy, jak pisma polemiczne Lutra przeciw brunświckiemu księciu.

[SZLOSSER. XII. 78.]

Salony, rozmowy stały się powszechną potrzebą dla Francuzów [wiek Ludwika XIV], co rozkrzewiło ducha towarzystwa, zrównywiającego wszystkie stany, przyzwoite obejście się, grzeczność nader miłą i prawie zupełną jednostajność w ruchach, w mowie i całym postępowaniu.

.... Skromność, pracowita samotność wyszły już z mody u autorów. Popisując się z rozmaitemi wiadomościami, szukali oklasków chwilowych, i przywiązywali wagę do fraszek.... Liczba drobnych pisemek nadzwyczajnie urosła; utworzyła się literatura niższego rzędu, pokątna, rozkrzewiająca wszelkie zgorzenia w stylu sprośnym.

[CANTU. X. 87, 88.]

199) Za najświetniejszy peryod literatury francuzkiej uważaną bywa zazwyczaj druga połowa XVII stulecia. Ludwik wraz z dworem swoim utworzył stałe ognisko dla wszelkich dążeń duchownych, i sztuk pięknych.

.... W postępach wyrażania myśli nikt z późniejszych nie zdziałał tyle, co Descartes, Pascal i Corneille.

[SZLOSSER. XVI. 313.]

200) Klassyczny wiek (za Ludwika XIV) literatury francuzkiej częstokroć porównywano z wiekiem Augusta w Rzymie.... Literatura przybrała piętno monarchiczne.

[SZLOSSER. XVI. 334.]

Ludwik XIV żył w wieku skłonnym do zbytecznych pochwał.... Nie było autora, któryby czołem nie bił królowi.... Literatura była niewyczerpaną w pochwałach Ludwika XIV.... Zdawało się, że nie podobna wynaleść formuł, któreby wystarczyły mogły panegirykom.

[CANTU. IX. 87.]

201) Niewyczerpany dowcip *Voltera*, kłuszące jego szyderstwo i mistrzowskie władanie słowem, czyniło go najstraszniejszym wrogiem wszystkiego tego, co do tyczas uchodziło w świecie za prawdę.

.... W r. 1713 Wolter skomponował wiersze wymierzone przeciw rządowi Ludwika XIV, za które na krótki czas dostał się do Bastylii.

.... *Montequieu*, podobnie jak Wolter ale z innej strony wstrząsnął posadami istniejącego we Francji politycznego i kościelnego systemu.

.... Główne znaczenie *Rousseau* polega na tem, że starał się on zreformować religię, wychowanie i życie domowe.

[SZLOSSER. XVII. 18, 25, 38.]

202) [SZLOSSER. XVII. 28, 29, 42.]

203) *Rousseau* w roku 1750 napisał konkursową rozprawę, na pytanie: czy oświata w ogóle czyni człowieka moralniejszym? Odpowiedź jego na to pytanie jest przecząca.

.... *Rousseau* twierdził, że stan naturalny człowieka jest główną podstawą jego moralności i szczęścia, i że oddalenie się od niego, a zatem i naukowe wykształcenie jest *przyczyną wszelkiego zepsucia i nieszczęść ludzkości*.

[SZLOSSER. XVII. 40.]

204) Po czytaniu rzadkiem, uważnem, powtarzaniem, nastąpiła (w XVI wieku) szybka i rozmnożona nauka; po niezachwianem przekonaniu, ponieważ nie było zbijane, nastąpiła rozległość wiadomości i żądza nabywania nowych. Co za rozkosz czytać klasyków w miarę tego jak byli odgrzebywani, bez poprzedniego wstrętu, jaki wzbudzały

szkoły! Wybaczycь przeto należy błędowi, który zamienił w bałwochwalstwo *cześć dla starożytności* i zrodził maniję wskrzeszenia jej, zamiast współubiegania się z nią.

Panowanie umysłowe przechodzi wówczas od pisarzy oryginalnych do *erudyków*, ludzi pracowitych, ale pozbawionych ducha wynalazku.

.... Erudycya jest powszechną formą każdej nauki i każdego postępu w owym czasie: medycyna usiłuje objaśniać, lub zbijać Hipokratesa i Galena; filozofia szuka w Platonie i Arystotelesie podstawy swoich argumentów, nawet osłony, którą chce pokryć śmiało swe wysoki. Alchemia opiera się na dawnych poważnych nazwiskach. Strategia, na przekorę nowej broni, męczy się nad zgłębianiem Onezandra i Wegecyjusza, lub nad odbudowaniem mostu Cezara na Renie. Architektura żąda od Witruwiusza, nie tylko zasad naśladownictwa, ale nawet usprawiedliwienia nowych pomysłów. [CANTU. VII. 456.]

205) Montaigne jest moralistą, który najwięcej się puścił za popędem poganizmu, i chciał być takim jakimi byli ludzie przed nastaniem Wiary Chrześcijańskiej.

.... Montaigne oddaje się powątpiewaniu; lubi wykazywać błędy społeczności, nie przez litość, ale tonem szyderstwa, a jednakże bez żółci.... wprowadził w modę lekceważenie przedmiotów największej wagi, egoizm do moralności, swawolę do literatury.

.... *Mądrość* (la Sagesse) Charron'a jest także nauką życia według prawideł rozumu.

.... Skoro dany został popęd umysłem, przy dumnym ogłoszeniu praw rozumu, filozofia nie mogła pozostawać w dawnych pieluchach. Przeciwno scholastyczności powstawali z różnorodnym orężem: humaniści, platonicy, neo-perypatetycy, neo-pitagorejczycy, mistycy, stoicy, sceptycy, a nadewszystko reformowani; przestarzałe formuły i poważna tradycya wydawały się niedostatecznym pożywieniem, i zażądano porównywać zdania doktorów z „*oryginalnym rękopismem Boga*,” to jest ze światem i naturą. [CANTU. VIII. 508, 509, 510, 525, 530.]

206) Franciszek *Rabelais*, (1483—1553), z zakonu Franciszkanów,

nie więcej poważając Kalwina i Lutra jak papieża, rozwija dowcip niewyczerpany, wyobraźnią nieznaną hamulca, swobodę cyniczną, która wszystko popycha do ostateczności.

.... Rabelais jest trefnisiem nowych doktryn, których inni byli bohaterami; skutki nie omieszkały rozwinąć się, i żarty krwią się zakończyły. [CANTU VIII. 563, 564.]

Franciszek Rabelais z taką samą wesołością, lekkomyślnością, oryginalnością, niewyczerpanym humorem, i nieobyczajnością torował drogę następnym prozaikom.

.... Rabelais, którego i dziś jeszcze, albo raczej dziś bardziej niż kiedy nazywają Francuzi największym filozofem z pomiędzy żartownisiów i najobfitszym w śmieszne przygody, urodził się w r. 1483 niedaleko Chinon w Touraine, prowadził życie hulaszce, tylko przestępstw kryminalnych nie popełniał. Wstąpiwszy do zakonu Franciszkanów z żelazną wytrwałością studjował pisma starożytnych i ich język, pomimo iż nie przestawał być pijakiem.

.... Zostawszy Benedyktynem, był czynnym jako nauczyciel i napisał kilka pobożnych i uczonych ksiąg, których nikt nie czytał i nie czyta, podczas gdy jego główne dzieło, pełne błazeństw i dziwnych wymysłów, ciągle jest czytaniem i podziwianem.... Dla mnicha Rabelais nie było nic świętego; Rabelais najwyższe rzeczy sprowadzał do poziomu karczemnego.

.... Za Franciszka I i Henryka II, kiedy wszędzie najlepszych i najszlachetniejszych uczonych prześladowano i tracono, podobny pijak i nie przyzwoity dowcipniś (Rabelais) mógł być cierpianym jako proboszcz.

.... Rabelais był gorącym czcicielem tej oświaty, która się nabywa przez wiedzę, a mianowicie przez poznanie starożytnych.

[SZLOSSER. XII. 75, 76, 77.]

207) *Bodin* (1577) pisał po francuzku „*Rzecz pospolitą*,” którą później przetłómaczył na łaciński. Dzieło to jest obmyślane w takich wymiarach jakich nie było jeszcze żadnego wzoru. Machiavel gromadził kombinacje polityki nieznaną wędzidła; Bodin chciał wykazać

jej zasady prawdziwe. Florentczyk przyjął za podstawę interes szczególnie panującego, Bodin zaś, interes ogólny społeczności. Podług niego głównym celem politycznego stowarzyszenia jest jak największe dobro każdego obywatela, skąd wypływa dobro całej społeczności. Wykonywanie cnot właściwych człowiekowi i znajomość rzeczy przyrodzonych ludzkich i boskich, prowadzą do celu. Rząd patryarchalny najlepszym jest ze wszystkich; żona powinna zależeć zupełnie od męża, który jest mocen nawet odprawić ją od siebie. W tem autor, równie jak w innych szczegółach, daje pierwszeństwo zasadom mojżeszowym nad chrześcijańskimi.

.... Przyznaje gwiazdom wpływ na wypadki. Nie pochwała Kopernika, zapuszcza się w domysły nad liczbami; rozwija zasadę Hippokratesa o różności obyczajów i instytucyi, wypływający z różnicy klimatów; bada charakter narodów pod względem fizycznym i moralnym.

[CANTU. VIII. 494.]

208) Czczość zasad filozoficznych; panujących wówczas (XVII i XVIII wieku) objawiła się za każdą razą, ilekroć były stosowane do faktów, i gdy, przy pomocy oderwanych wyobrażeń, kuszono się przepisać moralność ludziom pojedynczym, lub narodom. W wiekach średnich, stosunki międzynarodowe rządziły się prawem wyższem; ale z upadkiem jego, szukać należało, i wynajdowywano systematy, już marne, już szkodliwe, a wszystkie wyprowadzone z przedmiotu, nie zaś z prawdy wiekuiestej, i gdzie brano społeczność za cel, ale nie za środek.

Epoka, która nastąpiła po traktacie Westfalskim, może być uważaną za pierwszą epokę prawa międzynarodowego; na czele piszących o niem występuje Fenelon, a za nim idą: Puffendorf, Leibnitz, Spinoza, Zonck, Jenckins, Selden, Samuel Rachel, którzy tworzyli system, dążący do utrzymania *równowagi* między mocarstwami.

[CANTU. X. 146.]

W XVII stóleciu nabrano stanowczego przekonania, iż nietylko średnio wieczny ustrój państwowy stał się nadal niepodobnym, lecz że także przypuszczenia, na których tenże zasadniczo polegał, jedynie

w wyobraźni miały swe źródło. Zerwano jedność za pośrednictwem kościoła dotychczas utrzymwaną. Jakkolwiek tu i ówdzie dawały już znaki życia dążenia humanizmu, mimo tego stawały się wojny jeszcze rozciąglejsze i krwawsze, niż dawniej. Okoliczność ta wywołała konieczność ustanowienia nowego prawa narodów; równocześnie zaś duch myślący opanował umysły, domagając się nowych podstaw dla całej chwiejącej nauki politycznej. W duchowej tej pracy wzięli udział wszyscy myśliciele; spostrzegamy Bakona i Descartes'a, Hobbes'a i Spinozę, Locke'go i Thomasyusza zajętych zgłębianiem istoty państwa i układaniem najodpowiedniejszej ustawy państwowej.

[SZLOSSER. XVI. 239, 240.]

209) *Gassendi* (1592 — 1655) rodem z Prowancyi, mąż wielkich nauk, zbijał Arystotelesa, i wyrzucał jego zwolennikom, że filozofiją zamienili w sztukę sofistyczną: wstąpił na drogę swobodnych badań; potem, rzucając wątpliwość na sam przedmiot wiedzy, uderzał na powagę fizyki, metafizyki, moralności, i uważał dyalektykę naukową za niepożyteczną, gdyż podług niego rozsądek naturalny dostatecznym jest do osiągnięcia celu życia.

.... Gassendi w logice wyprowadzał wyobrażenia od zmysłów, tak w fizyce napomykał, że wszelka siła wypływa z materji.

.... Gassendi twierdzi, że Bóg pojętym być może tylko pod formą zmysłową, i że dusza jest tylko złagodzeniem, zmniejszeniem, prawie abstrakcją materji.

[CANTU. IX. 493.]

Franciszek VI de Marsillac, książę *Larochefoucauld* (1630 — 1680). Zdaniem jego było, iż samolubstwo najpotężniejszym, co więcej jedynym jest popędem u człowieka; z nieubłaganą bystrością udowadnia on go nawet w działaniach dumy dodatniej, surowości obyczajów, ofiarności.

.... Wygłasza zdanie: „w nieszczęściu najlepszych naszych przyjaciół kryje się coś co nam nie jest niemiłym,” [il ya dans les malheurs de nos meilleurs amis quelque chose, qui ne nous deplait pas]. I ten że sam mąż, z pod którego wymknęło się to zdanie, uchodził

w późniejszych swych latach na dworze Ludwika za rzetelny charakter, przedewszystkiem zaś za wiernego przyjaciela.

[SZLOSSER. XVI. 368.]

Bossuet, dla gallikańskiego pracujący kościoła, stał się teoretykiem świętego despotyzmu, jakkolwiek odradzał królom czynów samowoli, polecał zaś uwzględnienie prawa i zwyczajów.

.... Dzieło *Bossuet'a: Politique tirée de l'Écriture sainte* pojawiło się dopiero w pięć lat po śmierci autora; styl tego pisma odznacza się namaszczeniem, a jednak i giętkością kazań *Bossueta*. Bóg, jako król świata, zrazu bezpośrednio rządził ludźmi, później zaś ustanowił królów: władza przeto królewska jest świętą, odbłyskiem majestatu Boga; jest ona ojcowską, zatem życzliwą, jest ona bezwarunkową, musi przeto tem bardziej radzić się rozsądku, dla czego też *Salomon Boga* przedewszystkiem o mądrość błagał. Religia podstawą jest tronu; nie powinna ona być wolną, jakkolwiek karę śmierci przeciw inowiercom w ostatecznym tylko razie zastosowywać należy. Miłość ojczyzny wpajaną bywa głównie przez posłuszeństwo; przykładu dostarczają apostołowie, którzy sami byli dobrymi obywatelami.

[SZLOSSER. XVI. 258, 259.]

210) *Condillac* (1715 — 1780) całą filozofią ograniczył do wrażeń zmysłowych. Wszystko ogranicza się do zmysłów, a dusza ma być bierna; człowiek umieszczony jest ze zwierzętami w jednym rządzie, i psychologia staje się gałęzią zoologii.

Diderot (1717 — 1784) odebrał wychowanie u Jezuitów. Ogłosił się ateuszem i wymierzył najzuchwalsze pociski przeciw religii.

D'Alembert (1717 — 1783) nie taił się że walczyć przeciw religii, jest w oczach jego rzeczą świętą.

Baron *Holbach* (1723 — 1780), Niemiec zamieszkały w Paryżu, podkopał religię.

Holvetius (1715 — 1771) zastosował sensualizm do moralności; przypuszcza jedynie moralność interesu osobistego.

Condorcet (1743 — 1794) słynny jako matematyk. Uwielbia postępy stopniowe człowieka.

[CANTU. X. 116, 118, 119, 120, 122, 135.]

Encyklopedia (1751 — 1772) miała zastąpić wszystkie inne książki, i nową teorię, przeciwną starej filozofii i religii.

.... Najznakomitszym z encyklopedystów był D'Alembert szkodził on bardzo całemu wydawnictwu swoim rozwiązłym materjalizmem i obelgami rzucanemi na chrześcijaństwo, którego wzniosłości i moralnego wpływu tylko *głupiec*, lub *niegodziwiec* może nie uznawać.

.... Najsłynniejszymi mężami w kole encyklopedystów byli: Hollbach, Diderot, Helvetius, Grimm, Marmoutel, Condorcet i Rajnal. Towarzystwo to stanowiło istny spisek przeciw panującej religii i moralności, którą licznemi pismami starało się obalić.

.... D'Alembert pierwsze miejsce w szeregu nauk wyznacza naukom *przyrodniczym* i *matematyce*, w poezyi i sztuce nie uznaje żadnej twórczej siły, a tylko naśladowniczą, i sztuki mechaniczne wyżej stawia niż spekulacyjną wiedzę. Nic też dziwnego, że całą literaturę średnio-wieczną nazywa barbarzyńską.

[SZLOSSER. XVII. 53, 54, 56, 58, 60.]

Marmontel (1723 — 1799) walczył przeciwko istniejącemu kościelnemu i monarchicznemu systemowi. [SZLOSSER. XVII. 524.]

211) Znakomitsi w tych gałęziach wiedzy we Francyi i innych krajach byli: Kopernik, Kepler, Galileusz, Descartes, Tycho-Brahe, Newton, Halley, Cassini, Bailli, Laland, Leibnitz, Taylor, Maclaurin, Vega, Laplace, Euler, Lagrange, Torricelli, Lahir, Pascal, Herszel, Franclin, Valta, Galvani, Gessner, Buffou, Linneusz, Kircher, Stahl, Lavoisier, Bertholet, Leonard de Vinci, Dürer, Messmer, Huffeland, Frank.

[CANTU. VIII. 538, IX. 532, X. 514.]

212) *René Descartes* (1596 — 1650) urodzony w Touraine, nie budował swojej doktryny na dawnych systematach, ale według trybu całkiem nowego. Wychowany przez Jezuitów, oddał się później naukom bez porządku, bez krytyki, bez celu; nie mógł więc przyjsć *do spokojności umysłu, którą poznanie prawdy przynosi*. Służył wojskowo, podróżował.

.... Powątpiewanie jest zasadą filozofii Kartezjusza; wszelako to powątpiewanie nawet udzielało mu przekonania o własnej działalności, i o przyjmowaniu wrażeń. „*Jeżeli powątpiewam, mówię, tedy myślę; jeżeli myślę, tedy jestem, istnieję.*” [Cogito, ergo sum.]

Zacząwszy od powątpiewania o wszystkim, skończył wiarą, że wszystko udowodnił i zbudował systemat wiedzy.

[CANTU. IX. 495.]

Descartes opowiada, iż w 16 roku życia nabrał już przekonania, jako cała jego wiedza na mylnych polega podstawach. Po opuszczeniu szkoły poświęcił się służbie wojskowej w celu poznania świata i ludzi. Między innymi służył także w armii Ligi w początkach wojny trzydziestoletniej i pod wodzą Tillego brał udział w bitwie pod Białą-Górą roku 1620.

.... Oparłszy się na myśli: *cogito, ergo sum*, usiłuje on uzyskać pewność istnienia Boga.

.... Dowód *Descartes*'a istności Boga na *myśli* się opiera, w rzeczywistości jednak do tak zwanego ontologicznego dowodu przez biskupa Anzelma z Canterbury w XI w. postawionego, najwięcej się zbliża.

[SZLOSSER. XVI. 217, 218, 219.]

213) Franciszek I opiekował się literaturą i sztukami pięknymi. Powołał do swego boku Laskarysa i polecił mu wspólnie z Wilhelmem Budé, założyć *bibliotekę* w Fontainebleau.

.... Ustanowił w uniwersytecie katedry języka hebrajskiego, literatury greckiej, wymowy łacińskiej i matematyki, tudzież wyznaczył mu sumę dwakroć sto tysięcy talarów złotych, *w zamian opłaty wnoszonej przez uczniów.*

[CANTU. VIII. 358.]

214) Wielu literatów zbierało się u Valentina Conrart, kalwinisty, i rozprawiało tu o polityce i literaturze. Podejrzliwy Richelieu zamierzył wziąć to zgromadzenie pod swoją opiekę, to jest uczynić *zależnem od rządu.* Tym sposobem powstała Akademia w r. 1635. Składała się ona ze 40 członków. Richelieu otworzył do niej wstęp

wielkim dygnitarzom. Język był głównym przedmiotem prac tego towarzystwa, a najlepszy słownik języka francuzkiego jej dziełem. Nieraz służyło ono widokom ministra, a wielu członków jego broniło w swych pismach zasad, których on się trzymał. [CANTU. IX. 22.]

215) Za radą Colbert'a król pozakładał *towarzystwa naukowe*.

.... Od roku 1663 do r. 1671 założono kolejno Akademię napisów i nadobnych umiejętności, realnej wiedzy i badań a nakoniec budownictwa; Akademię zaś malarstwa urządzono na nowo. Dalej założono ogród botaniczny, zbudowano sławne obserwatorium astronomiczne i powołano do niego Cassiniego z Bolonii. [SZLOSSER. XV. 542.]

216) W roku 1666 założona została w Paryżu Akademia Nauk. Pierwszymi jej członkami byli matematycy; później wstąpili do niej chemicy, botanicy, anatomicy. W r. 1697 otrzymała organizacją, na podobieństwo akademii francuzkiej, tudzież akademii napisów i nauk wyzwolonych. Członkowie jej byli płatni od rządu i obowiązani do wypracowania rozpraw i rocznego zdawania sprawy z czynności swoich.

[CANTU. IX. 533.]

217) *Alaryk*, król Westgotów, stanął pod murami Rzymu; i po długim obleżeniu, dostał się tam, dnia 24 Sierpnia roku 410, za pomocą zdrady niewolników, wchodząc przez bramy tryumfalne, wzniesione przed siedmiu laty na obchód zupełnego wytępienia jego narodu. Tak więc gród cesarzy, który w ciągu tysiąca sta sześciudziesiąt trzech lat rabował świat cały, sam poszedł na pastwę barbarzyńców; Alaryk kazał jednak oszczędzać krwi i szanować kościoły Świętego Piotra i Świętego Pawła. Religia chrześcijańska była więc teraz jedyną ucieczką dla tych, którzy ją prześladowali.

.... Wszelako za obrębem tych schronień, rozjuszenie barbarzyńskiego żołdactwa dopuszczało się gwałtów, jakie zwykle towarzyszą zdobyciu miasta szturmem; a złość tylu niewolników, których serce tchnęło samą nienawiścią, we krwi się kąpała. Rabunek rozszerzył się od arcydzieł sztuki aż do sprzętów i odzieży; złoto, klejnoty zrucane

były bez ładu obok stołów srebrnych, kobierców, sukien jedwabnych, na długi szereg wozów, które prowadzili za sobą Gotowie. Poobalano przedziwne posągi, wspaniałe wazy poprzecinał topor barbarzyński. Używano najokrutniejszych tortur do odkrycia skarbów zachowanych; pałace runęły wśród płomieni; mnóstwo ludzi wymordowano, większą jeszcze ich liczbę uprowadzono w niewolę, wyjąwszy tych, których kupiło przywiązanie krewnych albo miłosierdzie religijne. Wiele dziewczic i zacnych matron dobrowolną tylko śmiercią zdołało ocalić się od hańby.

Szóstego dnia, Gotowie ustąpili z miasta, a obciążeni łupami, szli drogą Appijską ku Italii południowej, rabując i pustosząc. Mnóstwo mieszkańców Italii puciekało w dalekie strony, niektórzy na wyspy lub do Afryki, inni do Egiptu, do Konstantynopola, do Betleem; a ci którzy zdołali ochronić swe dobra od zniszczenia, przychodzili innym w pomoc.

.... Bogactwa kościoła użyte były na żywienie ubogich i wykupywanie więźniów.

.... Alaryk, stanąwszy nad cieśniną Messyńską, rzucił okiem na Sycylią, która służyć mu miała za miejsce odpoczynku w drodze do Afryki. Ale burza, która rozproszyła pierwszy oddział, zniechęciła Gotów do żywiołu, który był dla nich obcy; potem śmierć Alaryka odstręczyła ich od dalszej podróży.

[CANTU. IV. 207, 208, 209.]

Cała wściekłość Alaryka zwróciła się teraz ku miastu Rzymowi, które miało wynagrodzić straty poniesione pod Rawenną. Ruszył tedy Alaryk do Rzymu tym razem ze stałym postanowieniem splądrowania go. Naprędce wzniesione mury i zniewieściała ludność Rzymu nie mogły długo bronić tak rozległego miasta; garstka Gotów wdarła się niepostrzeżenie na mury i otworzyła ziomkom swoim jedną bramę (410). Nie mamy dokładnych wiadomości o losie zdobytego miasta; to tylko nie ulega wątpieniu, że przez *trzy dni* wydane było na łup żołnierstwa Alaryka, i że jednak Goci, chociaż aryanie, uszanowali kościoły i duchowieństwo panującej sekty. Zważywszy, że zbiegło do Gotów 40,000 niewolników rozmaitej narodowości, że były pomiędzy nimi gromady

Hunnów i innych dzikich ludów, nie można posądzać o przesadę podania, mówiące o pożarach, grabieży i mordzie, o niszczeniu dzieł sztuki i uprowadzeniu obywateli. Zresztą miasto niebawem powróciło do dawnego stanu, a nawet zwiększyła się liczba jego mieszkańców. Alaryk w kilka dni po wzięciu Rzymu opuścił miasto i okolicę, prawdopodobnie z powodu, iż spostrzegł, że, nieposiadając Sycylii i Afryki nie będzie mógł utrzymać się we Włoszech. Pośpieszył do cieśniny Messyńskiej, aby się do tych ziem przeprawić. [SZLOSSER. IV. 484.]

218) Gottesfriede, im lateinischen *Treuga* oder *Treua dei*, von dem deutschen Worte *Trew*, d. i. *Treu*, namte man im Mittelalter die Beschränkung der Feuden, welche von der Kirche ausging, um ein Uebel, welches sich nicht auszurotten konnte, zu mildern. Kraft des Gottesfriedens sollte eigentlich jede Gewaltthat, namentlich jedes sich Rechtverschaffen durch Waffen verpönt sein; doch begnügte man sich vorerst wenigstens an der Tagen der Woche, welche durch den Tod und die Auferstehung des Erlösers geheiligt waren, vom *Donnerstag abends bis Montag früh* jede Fehde zu untersagen und den, wer in dieser Zeit Gewaltthätigkeiten übte, mit dem Bann zu bedrohen. Anfangs blos durch Lehre und Gewohnheit eingeführt, und zwar zuerst in Aquitanien *um 1033* und sodan in Südfrankreich und Burgund wurde der Gottesfriede dann auf den Concilien zu Narbonne (1054), Troyes (1093), Clermont (1093), Rouen (1096), Nordhausen (1105), Rheims (1136), Montpellier (1195) durch ausdrückliche Satzungen bestätigt und eingeschränkt. Später wurde derselbe auch auf den Donnerstag ausgedehnt. [CONVERSATIONS LEXIKON. 1844.]

219) L'invasion des Arabes a un caractère particulier. *L'esprit de conquête et l'esprit de prosélytisme* y sont réunis. L'invasion est faite pour conquérir du territoire et pour reprendre une foi. La différence est grande entre ce mouvement et celui de Germains. Dans le monde chrétien la force *spirituelle* et la force *temporelle* sont distinctes. Le besoin de propager une croyance n'est pas dans les mêmes hommes que le désir de la conquête. Les Germains, en se convertissant, avaient

conservé leurs moeurs, leurs sentiments, leurs goûts; les intérêts et les passions terrestres continuaient de les dominer; ils étaient devenus chrétiens, mais non missionnaires. Les Arabes, au contraire, étaient *conquerant et missionnaires*; la force de la parole et celle de l'épée étaient chez eux dans les mêmes mains. Plus tard ce caractère a déterminé le tour fâcheux dans la civilisation musulmane; c'est dans *l'unité des pouvoirs temporel et spirituel*, dans la confusion de l'autorité morale et de la force matérielle que la tyrannie, qui paraît inhérente à cette civilisation, a pris naissance. Telle est, je crois, la principale cause de *l'état stationnaire* ou elle est partout tombée.

[GUIZOT, Hist. de la Civils. en Europe. 76.]

K O N I E G.

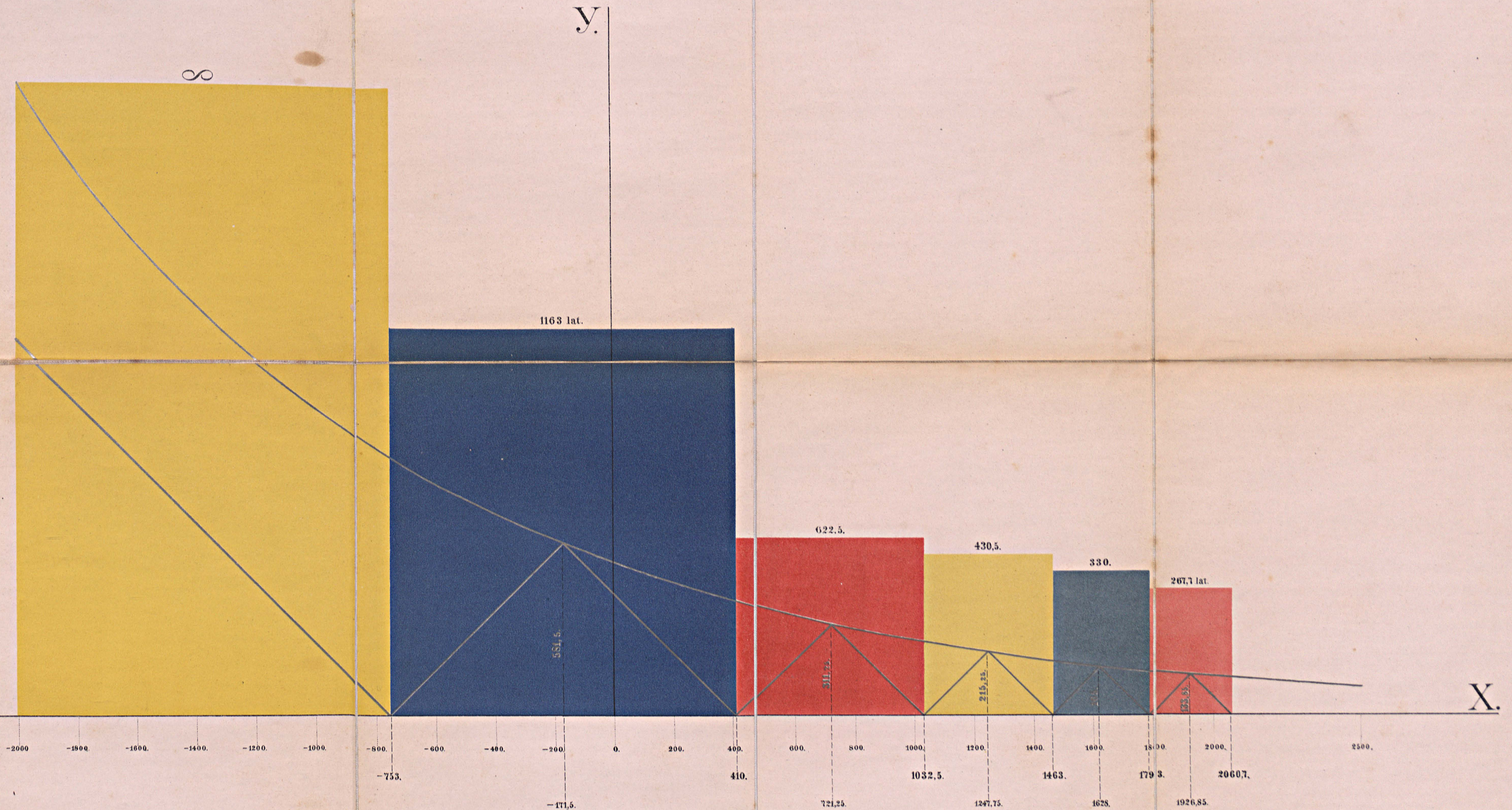
SPIS RZECZY.

	<i>Str.</i>
Wstęp	1
Epoka Rzymska. Idea państwowa.—Zależność religii od państwa. — Indywidualność człowieka poświęcona państwu. — Prawo o dłużnikach i własności ziemskiej. — Bunt niewolników. — Bunt gladiatorów. — Junius Brutus, Horacyusz Kokles, Muciusz Scewola, Tytus Torkwatus, Decyusz Mus, Regulus. — Wojny domowe. — Maryusz i Sylta. — Katylina, Tryumwirat. — Juliusz Cezar, Pompejusz i Krassus. — Juliusz Cezar Dyktatorem. — Cezar zamordowany. — Nowy tryumwirat. — Oktawiusz, Antoniusz i Lepidus. — Duumwirat. — Oktawiusz Cesarzem. — Państwo zaczęło upadać. — Dzieła publicznego użytku. — Stałe płace urzędnikom i uczonym. — Krzewienie nauk kosztem państwa. — Dobroczynność publiczna. — Widowiska publiczne. — Zbytek. — Rozpusta. — Samobójstwa. — Demoralizacya. — Upadek państwa .	7
Epoka Feudalna. Idea osobistej swobody człowieka. — Arystokracya. — Wstręt do życia miejskiego. — Duch familijny. — Kobieta. — Nauki. — Szkoły katedralne i klasztorne. — Okres barbarzyński. — Prawa Barbarzyńców. — Okres feudalny właściwy. — Wassalowie. — Suzeren. — Lenność. — Karol W. Cesarzem Rzymskim zachodnim. — Kapitularze Nauki. — Zamki. — Okres rycerski. — Rycerstwo. — Pokój Boży	23
Epoka Religijna. Idea religijna. — Grzegorz VII Hildebrand. — Krzyżowe Wojny. — Ludwik IX Święty. — Bonifacy VIII. — Filip IV Piękny. — Benedykt XI. — Klemens V. — Przeniesienie stolicy apostolskiej do Awenionu. — Swobody gallikańskie. — Jakób Molay. — Wojna z Anglią. — Czarna śmierć. — Biezo-	

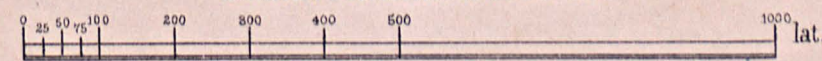
wnicy. — Król Jan. — Jacquerie. — Rozdwojenie kościoła. — Karol VI. — Wojna domowa Armaniaków i Burgundczyków. — Joanna d'Arc, Dziewica Orleańska. — (Wilhelm Zdobywca). — Zakony Rycerskie. — Nauki. — Ś-ty Bernard. — Ś-ty Tomasz z Akwino. — Dunstan Scotus. — Szkoły. — Uniwersytety . . .	40
Epoka Państwowa nowożytna. Idea państwowa. — Ludwik XI. — Karol VIII. — Ludwik XII. — Franciszek I. — Wojny Włoskie. — Henryk II. — Wojna z cesarzem Niemieckim i Hiszpanią. — Karol IX. — Henryk III. — Henryk IV. — Wojny religijne. — Kalwinizm. — Kościół królewski. — Konkordat. — Edykt Nanteński. — Zabójstwo Henryka III i Henryka IV. — Demoralizacya. — Ludwik XIII. — Kardynał Richelieu. — Ludwik XIV. — Pokój Westfalski. — Synod Paryzki. — Zniesienie Edyktu Nanteńskiego. — Władza monarchy. — Idea państwowa zaczęła upadać. — Wojna z Niemcami o Palatynat. — Wojna o następstwo Hiszpańskie. — Rokosz. — Demoralizacya. — Ludwik XV. — Wojna o tron polski. — Wojna o następstwo austriackie. — Wojna siedmioletnia. — Ludwik XVI. — Wojna o niepodległość Amerykańskich Stanów. — Upadek moralności. — Handel. — Przemysł. — Rolnictwo. — Kredyt. — Banki. — Honor. — Pojedynki. — Równowaga państw. — Sztuki piękne. — Literatura. — Poezya. — Nauki. — Zakłady naukowe.	49
Prawo historyczne. Trzy idee. — Porządek następstwa idei. — Granice epok historycznych. — Rozwój idei w każdej epoce. — Konkluzya	76
Analiza prawa rządzącego dziejami ludzkości. Cel życia ludzkiego. — Wiedza. — Czyn. — Swoboda. — Składowe części swobody. — Indywidualność człowieka, Religia i Państwo. — Epoki. — Opa-trzność. — Konkluzya	88
Przypiski	99

EPOKI HISTORYCZNE

(PAŃSTWO RZYMSKIE i FRANCYA.)



Skala: 1 milimetr = 10 lat.



Równanie krzywej: $y = \frac{5,815}{1,072509^{(5,715+x)}}$
 x,y oznaczają wieki.

— 753 r. ROMULUS założył Rzym i ogłosił siebie królem.

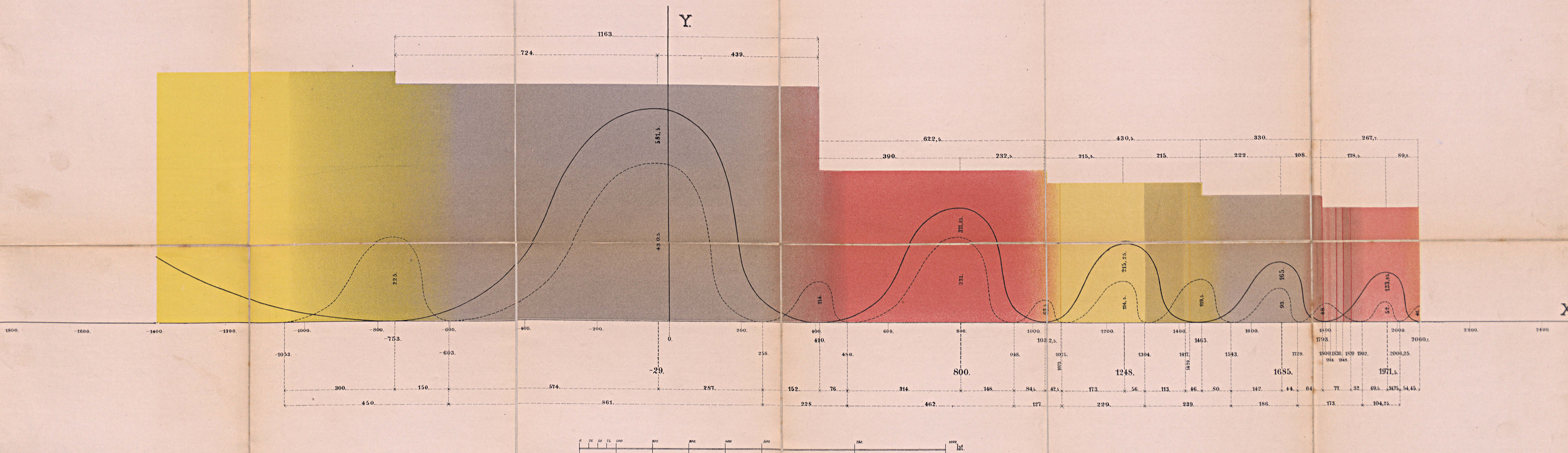
410 r. ALARYK, król Westgotów, zdobył Rzym i oddał na łup barbarzyńcom, poczem Rzym opuścił i udał się na południe Italii.

1033 r. POKÓJ BOŻY (Trève de Dieu). Kościół chcąc bezprawiom niejaką tamę położyć, zalecił pod karą wyklęcia wstrzymać się od walki i grabieży od środy wieczorem do poniedziałku rano każdego tygodnia.

1463 r. LUDWIK XI (1461—1483). Wpierwszych dwóch latach swego panowania nie śmiał występować otwarcie dla doprowadzenia wassalów swoich do porządku. (Szlosser).

1793 r. LUDWIK XVI skazany na śmierć, zginął na gilotynie.

PAŃSTWO RZYMSKIE I FRANCYA.



— 1053 r. Około tego czasu ENEASZ król Troi, po jej zburzeniu przeniósł się do Italii. (Wojna Trojańska 1184 — 1084).

— 753 r. ROMULUS, syn bożka Marsa i Rea, córki Numitora króla Albalongi potomka Eneasa, założył Rzym i ogłosił siebie królem.

— 603 r. TARKWINIUSZ STARY król podniósł potęgę państwa na wewnątrz jako i na zewnątrz.

— 29 r. Państwo Rzymskie doszło do najwyższej potęgi, pochłaniając w siebie i indywidualność człowieka i religię. Granice państwa rozciągały się od oceanu Atlantyckiego aż do Eufratu i od północnych prawie granic Brytanii aż do pustyni Afrykańskich. W 29 r. przed nr. Chr. OKTAWIUSZ odbył w Rzymie wspaniały tryumf; najwyższe godności państwa skupiły się w jego osobie: on został NIEUSTAJĄCYM IMPERATOREM, posiadającym stałe władzę wojenną; PREZESSEM SENATU (Princeps senatus), przez co otrzymał najwyższą władzę cywilną; CENZOREM, najwyższym dozór nad obyczajami, mógł kogo chciał rzucać z senatu, lub do niego wprowadzać; KONSULEM, mającym władzę wykonawczą; PROKONSULEM, rządząc prowincyj; TRYBUNEM, przez co osoba jego stała się świętą, nietykalną (sacro-sancta); ARCYKAPŁANEM, naczelnikiem religii; przyjął też tytuł OJCA OJCZYZNY i AUGUSTA, to jest cześć najgodniejszego; ten tytuł dawniej był tylko bogom.

258 r. po nar. Chr. Zaburzenia w Rzymie. Od r. 235 — 284. Despotyzm wojenny panuje w Rzymie. W przeciągu 50 lat było więcej jak 50 Cesarzów obranych i zabijanych przez wojsko. Północne ludy wtargnęły się do Rzymskich prowincji, niszcząc takowe: FRANKOWIE i ALLEMANI wdzierali się przez Ren do Gallii, GOTOWIE przez Dunaj do Grecji, a PERSOWIE do Syrii.

410 r. ALARYK, król Westgotów, zdobył Rzym i oddał miasto na łup barbarzyńcom; poczem Rzym opuścił i udał się na południe Italii.

800 r. KAROL WIELKI (Charlemagne) przyjął tytuł Cesarza Rzymskiego Zachodniego. Panowanie jego rozciągało się od Elby do Ebro i od Morza Niemieckiego aż do Neapolu.

948 r. LUDWIK IV. ZAMORSKI (d'Outremer) zdał spór swój o władzę z Hugonem, szwagrem swoim na sąd cesarza Ottona I. Otton zwołał do Ingelheim Sobór pod przewodnictwem MARYNA, biskupa Ostyi, legata Papieskiego. Sobór ten przyznał szlachę Ludwikowi. Hugo poddał się wyrokowi temu popartemu orężem Ottona.

1033 r. POKÓJ BOŻY (Trève de Dieu). 1075 r. GRZEGÓRZ VII. HILDEBRAND Papież (1073—1085) najdalej rozciągnął władzę nad duchowieństwem i królami.

1095 r. Papież URBAN II. przybył do Clermont na Sobór. Na placu miał mowę do licznie zebranej szlachty i duchowieństwa. Dla zdobycia Ziemi św. została uchwalona WOJNA KRZYŻOWA.

1248 r. Wojna Krzyżowa LUDWIKA IX. Świętego.

1304 r. Śmierć Papieża BONIFACEGO VIII Nogaret posłany był przez FILIPA IV, PIĘKNEGO, do Rzymu z rozkazem porwać Papieża i przywieść do Paryża, w celu złożenia go z papieństwa. Nogaret stanął przed Bonifacem w towarzystwie Włocha KOLONNA, osobistego nieprzyjaciela Papieża. Kolonna potrafił Papieża, a to było przyczyną śmierci Bonifacego.

1306 r. KLEMENS V. Papież przeniósł swą stolicę do AWENIONU na żądanie Filipa IV.

1378 r. GRZEGÓRZ XI przeniósł się z Awenionu do Rzymu.

1417 r. SOBÓR KONSTANCYJSKI położył koniec rozdrożeniu Kościoła, które trwało 40 lat.

1429 r. JOHANNA, dziewczica Orleańska oswobadza Francję od Anglików; została spalona w Rouen r. 1431.

1463 r. LUDWIK XI. (1461—1483) występuje otwarcie przeciwko wasalom swoim, dla do prowadzenia ich do posłuszeństwa.

1543 r. Wojny FRANCISZKA I. Króla Francuzkiego z Karolem V. Cesarzem Niemiec (1521—1544).

1685 r. LUDWIK XIV odwołał Edykt Nantenski; wolność sumienia została kalwinom odjęta. Idea państwowa doszła do najwyższego szczytu rozwoju.

1729 r. LUDWIK XV (1715—1774) Upadek ogólny obyczajów.

1793 r. Wielka francuzka rewolucja. LUDWIK XVI skazany na śmierć, zginął na gilotynie.

1800 r. NAPOLEON, LEBRUN, i CAMBASERES obejmują władzę wykonawczą i przyjmują tytuły konsulów.

1814 r. Powrót na tron rodziny Burbonów w osobie Ludwika XVIII.

1830 r. Rewolucja Lipcowa. KAROL wygnany LUDWIK FILIP wstępuje na tron.

1848 r. Rewolucja. Francja ogłoszona Rzeczą Pospolitą. Ludwik Napoleon Prezydentem Rplitej.

1870 r. Rewolucja. Napoleon III usunięty. Francja ogłoszona Rzeczą Pospolitą.